...ie Boga Jedynego napotym z całego
...

...Nayświętszey P. MARYI.

...wszystkich grzesznikow, jedyna po... ...ejo moja, S. Marya, proszę cię przez ...wojego, Synowi twojemu mię odday, ...ie mię przyjął, ktory przez ciebie ... Bądź mi Matką miłosierdźia u Sy... ...proś mi u niego odpuszczenie grze... ...a ktore dla miłości jego żałuję. ...ebie otrzymam tę łaskę, aby pamięć ...obie wszystkie wspomniała, rozum ...brzydźił, á wola więcey się do nich ...miłośierna Matko, przybadź na po... ...pomoz mię gorącością ducha, skru... ...y postanowieniem mocnym, Amen.

...strzeliste przed Spowiedźią.

...moy, ja nayniższe, nayniegodniey... ...znieysze stworzenie twoje jestem, ...znośić nie może, by nie miłośier... ...znośić mię ...

Pycha jest nieporządna chęć, lub na umyśle utajona, lub powierzchownie wydająca śię, żeby cię za coś wielkiego miano y poważano.

Łakomstwo jest nieporządna chęć do rzeczy doczesnych. (lubieżney roskoszy.

Nieczystość jest chęć niepotrzebna do nieczystey

Gniew jest nieporządna żądza pomsty abo karania.

Zazdrość jest smutek z cudzego dobra, y nienawiść szczęścia bliźniego. (picia.

Obżarstwo jest chęć nieporządna do jedzenia y

Lenistwo ku służbie Bożey jest osłabienie umysłu do dobrych uczynkow, y smutek w rzeczach duchownych.

Grzechy przećiwko Bożemu y Kośćielnemu przykazaniu, są łatwieysze do uznania, do karania, y do ustrzeżenia się, ale te głowne są daleko trudnieysze, że aż za darem Ducha Swiętego, *kto ich do śiebie uzna, á przeto tu umyśliłem potomstwo ich wyprowadźić, ażeby ich rychley poznać możono.*

Pierwszy grzech głowny Pycha ...

REKOLLEKCYE
DUCHOWNE

Na oſm dni rozłożone, lubo wſzelkie-go ſtanu pobożnym Katolikom, oſo-bliwie jednak Zakonnym Oſobom Za-konu Oyca S. Franćiſzka

SŁUŻĄCE,

Dla poćiechy y pożytku Duſzy na pu-ſtyni z Bogiem rozmawiającey,

Za Pozwoleniem Starſzych

PRZEZ X. FRANCISZKA
PRZYŁĘCKIEGO
Kuſtoſza Kuſtodyi Wileńſkiey XX. Bernardynow Prowincyi Litew-ſkiey

w Roku Pańſkim 1752.

WYDANE.

w Wilnie w Drukarni J. K. M. Akad: *Societatis JESU.*

APPROBATIO

Illustrissimi & Reverendissimi D. D. Censoris Libror: Ord: in Dioecesi Viln: Imprimatur. *Ad M. D. Gloriam.* Actum Vilnæ die 7. Mẽsis 9bris 1752.

ALEXANDER HORAIN
Episc: Hirenensis Suffrag: Samog: Archid: Viln: Librorum Censor *mpp.*

****

FACULTAS

A. R. P. Ministri Provincialis.

Quoniam Libellus: *Rekollekcye Duchowne na osm dni &c.* Ab A.R.P. FRANCISCO PRZYŁĘCKI Lect: Jubil: ac Custode nostri Conv: Vilnensis conscriptus, & aliunde jussu nostro â duobus PP. Theologis revisus & approbatus fuerit; vigore præsentiũ facultatẽ eidem tribuimus; quatenus Servatîs servandîs typis mandari possit. Datum in Conventu nostro Vitebscensi S. Antonii Patavini, die 20. Mensis 8bris, Annô Domini 1752.

(L.S.) *Fr. MODESTUS WNOROWSKI Minister Prov:*
mpp.

UWAGI WSTĘPNE
Przed Rekollekcyami.

Będę rozpamiętywał wſzyſtkie lata moje w gorzkośći duſzy mojey. Iſai: 38.

Wywiodę ją na puſzczą, y mowić będę do ſerca jey Oſeæ 2.

Patrz jako ći teraz gorzko, żeś przedtym opuśćił Pana Boga twego. Jerem: 2.

Będę myślił za grzech moy, iakbym ubłagał Pana Boga. Pſal: 31.

*Zaśiądźie na oſobnośći, y milczeć będźie, bo(*w duchu*)podnioſł śię nad śiebie.* Thren:3.

Chodźćie poki światłość maćie, aby was ćiemnośći nie ogarnęły; poki światłość maćie, wierzćie w światłość, abyśćie byli ſynami światłośći. Joan: 12.

Niech będą naznaczone czaſy, niech będą wydźielone godźiny dla zbawienia duſzy. S. Auguſt: tom: I. l. 6. Confeſ: c. II.

PYTANIA
Y
Informacye barzo pożyteczne do odprawowania Rekollekcyi Duchownych, ktore trzeba pil-
1. no przeczytać w Wigilia przed zaczęciem Rekollekcyi, jeśli nie więcey, przynamniey przez pułgodźiny zamiast Medytacyi, jako niektorzy radzą.

PYtanie 1. Co to ſą Rekollekcye, czyli Exer-
2. cycya Duchowne? *Odpowiadam*, Nic inſzego nie ſą, tylko: *Rozmyślanie o rzeczach Boſkich y zbawiennych, ktore człowieka prowadzą do zbawienia wiecznego.* O czym niżey *n.* 14.

Pytanie 2. Kiedy trzeba Rekollekcye Odprawować? ℟. 1. Te Rekollekcye naybarżiey trzeba odprawić wtenczas, kiedy kto zabrnął w wielkie grzechy, aby śię nawrocił do Boga przez prawdźiwą pokutę. 2. Jeśli kto niedbale, abo świętokradzko odprawował Spowiedźi, potym chce generalną uczynić Spowiedź. 3. Jeśli kto chce odmienić ſtan żywota, y wątpi, ktoryby mu był ſpoſobnieyſzy do zbawienia. 4. Gdy w ſłużbie Bożey duch y gorliwość osłabieje, abo oźiębłym śię ſtanie, ktora oźiębłość nie tylko świeckim, ale y Duchownym oſobom przytrafia śię. 5. Często także Rekollekcye odprawują śię z nabożeńſtwa

dla

dla nabycia cnot y gorliwośći ducha, oraz dla dostąpienia Odpustu pozwolonego od PAWŁA V. y od ALEXANDRA VII. Jako śię dźieje po wszystkich Zakonach, iż każda Zakonna osoba obligowana jest raz do roku odprawić te Swięte Rekollekcye według prawa Zakonnego.

Pytanie 3. Podczas tych Rekollekcyi, czy potrzebny jest Dyrektor, czyli też Oćiec Duchowny? ℟. *Odpowiadam*: Mądrzy y doskonali osobliwie Duchowne osoby, często te Exercycya odprawują bez żadnego Dyrektora. Jednak niektorzy poważni Autorowie nauczają, że każdemu choćby był mądry, uczony, y pobożny, jest potrzebny Dyrektor, jednak takowy Dyrektor powinien być także uczonym, pobożnym, y przykładnym. *Racya dla czego potrzebny jest Dyrektor: Pierwsza jest:* że z większym pożytkiem mogą śię odprawić Rekollekcye. *Druga racya*: że każdy człowiek, jako człowiek może zbłądźić; może mieć wiele szkrupułow y wątpliwośći; mając zaś Dyrektora, łatwo temu wszystkiemu może zabieżeć. Azatym mając kto Dyrektora, nie powinien dufać mądrośći swojey, ale z pokorą ma śię dać rządźić Oycu Duchownemu, ponieważ ta pokora wielce śię podoba Panu Bogu. 3.

Pytanie 4. Jakie powinne być rosporządzenie czasu podczas Rekollekcyi? *Odpowiadam*, trudno w tym dać doskonałą y zupełną informacyą, jednak niech każdy sam sobie, abo Dyrektor rosporządźi czas, godźiny, y mortyfi- 4.

kacye, według śił, według zdrowia, według obligacyi ſtanu y ſpoſobności ſwojey. O to tylko niechay się ſtara, aby zupełnie wypełnił niżey wyrażone informacye.

INFORMACYA,

Jakim ſpoſobem trzeba odprawować przez ośm dni te duchowne Exercycya?

1. Każdego dnia trzeba odprawić trzy me-
5. dytacye, po całey godźinie, dwie rano, trzećią po obiedźie. *Lekcye Duchowne* także dwie po całey godźinie. Co czaſu zbywa, może każdy według upodobania czytać inne księgi duchowne, naprzykład: *Tomaſza á Kempis, Zywoty Swiętych, Zywot Pana JEZUSA &c.*

2. Każdego dnia trzeba odprawić dwa Examiny, czyli roſtrząśnienie ſumnienia przez puł godźiny, jeden przed obiadem, drugi idąc ſpać. *V. n. 7.*

3. Rano trzeba uczynić intencyą na cały dźień, potym ją częſto renowować, naprzykład: przed Medytacyą, przed ſłuchaniem Mſzy S. przed godźinami, y przed innemi znacznieyſzemi dobremi uczynkami.

4. Nawiedzenie Nayśw: Sakramentu na dźień uczynić pięć razy: *rano wſtawſzy; Mſzy S. ſłuchając; Przed obiadem; Po obiedźie; Na Nieſzporze; Idąc ſpać. Zakonne oſoby* mogą częściey: *na Jutrzni, przed godźinami* &c.

5. Każdego dnia umartwienie uczynić według śił y ſpoſobności; naprzykład: *dyſcyplinę uczynić; krzyżem leżeć; katenułę, abo włośiennicę przez godźinę, czyli dwie na dźień nośić;*

uczy-

uczynić umartwienie w jedzeniu; piciu; spaniu &c. A tak człowiek będzie sposobnieyszy do dostąpienia większych darow Boskich.

6. Rekreacyi y ręczney roboty wolno zażyć według sposobności. Także pozwala się czas do rozmowienia z Dyrektorem.

7. Interessa do duszy nienależące powinne być oddalone, zleciwszy one komu innemu. Zadnych niepotrzebnych rozmow nie mieć. Wystrzegać się świeckich nowin y przyjaźni; z nikim, tylko z Bogiem mieć zabawę; zanic bowiem tam mają być doczesne zabawy, gdzie idzie o zbawienie duszy, aby się z Bogiem złączyła. Mieysce obrać osobne, oddalone od ludzkiey konwersacyi. Nie trzeba przypuszczać żartow, y myśli wesołych, ponieważ wtenczas płakać potrzeba za grzechy. Przykład nam dał sam Zbawiciel Pan, ktory przez 40. dni trwał w ustawiczney modlitwie, y osobności.

8. Osoby Zakonne nie mają się uwalniać od zabaw zgromadzeniu przyzwoitych, dla czego według sposobności y dyspozycyi przełożonych mogą chodzić do choru, stołu &c.

9. Spowiedź jeśli niewięcey, przynamniey raz odprawić zupełną y doskonałą skończywszy Rekollekcye, także z wielkim nabożeństwem kommunikować.

INFORMACYA,

Jakim sposobem ma kto doskonale każdego dnia odprawować same Medytacyą.

1. Przed Medytacyą trzeba uczynić intencyą, y przygotowanie pilne, podnosząc myśl y affekt 6.

do Pana Boga; to jest: przypomniy sobie Pana Boga obecnego, y na ciebie patrzącego; upadniy na kolana; proś aby wszystkie siły twoje, y dźieła ciągnęły do jego Przenayświętszey chwały.

2. Podczas Medytacyi trzeba w sobie rożne affekta wzbudzać, to jest: miłość Boską; bojaźń Bożą; żal za grzechy; obrzydzenie grzechow, y inne cnoty. *Naprzykład: gdy myślisz o grzechach*, wstydź się y żałuy za nie; *gdy myślisz o dobrodźieystwach Boskich*, czyń dźiękczynienie; *gdy myślisz o piekle*, wzbudzay w sobie strach y bojaźń; *gdy myślisz o Niebie*, wzbudzay żądze y pragnienie chwały niebieskiey, &c.

3. Czytając punkta w medytacyi, nie dość tego, że będźiesz czytał, ale nad każdym punktem uczyń pilną reflexyą, y dla tego cztery punkta są naznaczone, żebyś nad każdym punktem, jeśli nie więcey, przynamniey na kwadrans mogł się zabawić, czyniąc zbawienne reflexye; naprzykład: *gdy rozmyślasz o piekle*, powinieneś prezentować piekło w myśli y imaginacyi swojey, niby więźienie ciemne, straszne, śiarczyste, ogniste; słuchając niby narzekania, płacz, stękanie potępieńcow, y tam daley. Toż samo mowić o Sądźie Boskim; o śmierci; o Niebie; y o innych materyach; że też masz czynić proporcyonalne imaginacye według każdey materyi.

4. Nie tylko trzeba uważać y rozmyślać, ale też wykonać, starając się, aby twoje rozmyślanie miało za cel y koniec, poprawę życia, y obyczajow.

5. Nie trzeba śiebie obćiążać zbytecznym czytaniem, lepiey mniey przeczytać z pożytkiem, á niżeli wiele bez pożytku.

6. Nie fraſuy śię o to, żeby wſzyſtko przeczytać, chocbyś przez godźinę wſzyſtkich punktow nie przeczytał; byle to było z pożytkiem, to doſyć dobrze odprawiłeś medytacyą. Oſtatek rozmyślania może śię tobie zdać na lekcyą duchowną czytając pozoſtałe punkta z pilnośćią.

7. Po ſkończoney medytacyi żebyś miał duchowny pożytek, uczyń przedśięwźięcie, czyli poſtanowienie według materyi, o ktorey medytowałeś. Naprzykład: *uczynić obietnicę, ſtrzedz śię złey okazyi do grzechu; ćwiczyć śię w pokorze; w uboſtwie; w poſłuſzeńſtwie; w ćierpliwośći za pomocą Boſką, y tam daley.*

8. Na końcu uczyń z nabożeńſtwem rozmowę z Bogiem, przydawſzy akty dźiękczynienia. O czym niżey ſwym porządkiem.

9. Gdy czytaſz duchowną lekcyą, czytay powoli, á nieſkwapliwie, także myśl y affekt podnoſząc do Boga; upokarzając śiebie; oſkarżając; naynicgodnieyſzym y naygrzeſznieyſzym śiebie ſądząc &c.

INFORMACYA KROTKA,

Jakim ſpoſobem maſz czynić Examen, czyli rachunek ſumnienia.

1. Uczyń dźiękczynienie P. Bogu za wſzyſtkie dobrodźieyſtwa. 7.

2.

2. Proś Pana Boga o łaſkę poznania grzechow ſwoich.

3. Przypomniy wſzyſtkie grzechy całego dnia, myśli, ſłowa, uczynki, opuſzczenie dobrych uczynkow, niedoſkonałości. Wieleś razy przez dźień wſpomniał o przytomności Boſkiey; wieleś razy wzbudźił Akt miłości Boſkiey; jeśli poſtępujeſz w cnotach, w nabożeńſtwie, w gorliwości, y tam daley.

4. Żałuy ſerdecznie, y uczyń przedśięwźięćie, więcey B ga nie obrażać temi grzechami, y tam daley.

DZIEN

DZIEN PIERWSZY.

Ten dźień ma być ofiarowany Troycy 8.
Przenayświętſzey.

Akt Strzeliſty, (*ktory ma być częſto tego dnia powtarzany*) będźie ten: *Niech będzie Błogosławiona Troyca Przenayświętſza z całym dworem Niebieſkim, teraz, y zawſze, y na wieki wiekow, Amen.*

MEDYTACYA I.

O Stworzeniu Człowieka.

PRzygotowanie I. Uczyń akt wiary o przyto- 9.
mności Boſkiey, temi słowy: *Panie Boże moy wierzę mocno, że wſzyſtkie ſkrytośći ſerca mego przenikaſz. Wierzę że jeſteś wſzędźie obecnym y przytomnym, á oſobliwie na tym mieyſcu, oddaję Tobie pokłon, ktory przynależy Majeſtatowi twojemu Swiętemu.*

Przygotowanie II. Uczyń intencyą y proś Pana Boga o łaſkę, temi słowy: *Boże tu obecny wſzyſtko widzacy, y ze mną wſzyſtkie ſprawy dobre wſpoł robiący, upadam przed Majeſtatem twoim, y tobie na wieczną chwałę tę*

moję

moię medytacya, ofiaruię. Day Panie łaſkę, aby wſzyſtkie moje śiły y ſprawy ćiągnęły ku więkſzey czći y chwale twojey. O Boże miłośierdźia pełny! racz mnie ſkuteczną dać łaſkę twoję, abym z tego rozmyślania taki odebrał duſzy mojey pożytek, jaki ty wieſz być potrzebny zbawieniu duſzy mojey.

Punkt I. Słuchay do ćiebie mowiącego P.
10. Boga przez Izaiaſza: *Jam ćię uczynił, y Ja ćię nośić będę, Ja ćię piaſtować będę y zbawię.* Iſai: 46. *Zważay!* Cożeś był przed lat kilkanaśćie, abo kilkadźieśiąt, nim ćię Pan Bog ſtworzył? wcale nic nie byłeś, bo z niſzczego jeſteś ſtworzony. Stworzył ćię P. Bog, minąwſzy tak wiele millionow ludźi daleko nad ćiebie lepſzych; á tak ſtworzywſzy daje tobie łaſki, y dobrodźieyſtwa uſtawicznie przez całe żyćie twoje z jedyney dobroći y opatrzności ſwojey. *Reflektuy śię!* Jako do tych czas chwaliłeś y kochałeś Boga? jakoś Bogu dźiękował za dobrodźieyſtwo ſtworzenia? zawſtydź śię za twoje niedoſkonałośći.

Punkt II. Zważay! Stworzył ćię Bog człowiekiem rozumnym, nie ślepym, nie kaleką. Dał ći dowćip, zdrowię, eſtymę, y inne talenta. Sprawił to, że urodźiłeś śię nie z Rodźicow poganow, abo heretykow, abo innych Rodźicow złośliwych, ktorzyby ćię nauczyli wſzelkiey niepraweśći. Nie ſtworzył ćię przed potopem świata: nie odłożył narodzenia twego, aż do Antychryſta; owo zgoła, dał tobie

wſzyſtko,

wszystko, cokolwiek jesteś, y co tylko masz dobrego. *Reflektuy się!* Co za głupstwo? jeśli tak wielkich darow nie zażywasz na chwałę Boską, y na zbawienie duszy twojey.

Punkt III. Zważay! Stworzył ćię Bog na Obraz y podobieństwo swoje duchowne. O jako jesteś nieszczęśliwy, jeśli ten Obraz Boski zmazałeś, á podobno do tych czas mażesz y szpećisz miłośćią rzeczy źiemskich, jak błotem, to jest: gdy śię gniewasz z bliźnim, bierzesz na śiebie posturę lwa. Gdy śię pysznisz, bierzesz na śiebie posturę czarta hardego, y tam daley. *Reflektuy śię!* Brzydząc śię tak szpetnemi poczwarami. Proś JEZUSA, aby krwią swoją Nayświętszą Obraz Boski odnowił; proś o łzy pokutne, y żal za grzechy.

Punkt IV. Zważay! Obćiążyłeś śiebie zbytnim staraniem o rzeczy doczesne y źiemskie, y dla tego rzadko myślisz o Bogu y zbawieniu swoim; nie dbasz o chwałę Boską; pracujesz tylko dla źiemi, nie dla nieba; o dobre uczynki nie starasz śię; owo zgoła tak żyjesz, jakbyś nie był stworzony na ten koniec, abyś służył Bogu, y przez dobre uczynki zasłużył sobie na niebo. *Reflektuy śię!* Jeśli do tych czas całym sercem nie służyłeś, y nie chwaliłeś Boga! Uczyń przedśięwźięćie oddalić wszystkie okazye, ktore przeszkadzają do zbawienia.

Rozmowa. O Boże moy! Stworco moy! wyznawam ćię za Stworcę, Oyca, y Pana mojego. Kocham ćię jako Oyca, y w tobie synowską

ufność

ufność pokładam. Załuję dobrotliwy Oycze, żem śię stał synem marnotrawnym; żem tak wielkiemi grzechami obraźił. Wspomoż mię łaską swoją, á ja za pomocą twoją obiecuję prawdźiwą życia mego poprawę.

11. *Dźiękczynienie.* Boże moy dobrotliwy! dźiękuję tobie za wszystkie łaski otrzymane podczas teraźnieyszey medytacyi. Dźiękuję za dobre myśli; ktoreś natchnął do serca mego. Dźiękuję za wszystkie łaski y dary odebrane przez całe życie moje. Ofiaruję tobie Boże moy, com postanowił w sercu moim, uznawszy zbawienną naukę, ktorey śię doczytałem podczas tey medytacyi. Proszę ćię Boże moy, oświeć y umocniy duszę moję łaską twoją, abym poprawił żywota mojego, y dotrzymał, com u śiebie postanowił tey godźiny, podczas rozmyślania. Boże ku wspomożeniu memu weyrzyi, Panie ku ratunkowi memu pospiesz śię.

Na końcu: *Oycze nasz. Zdrowaś Marya.*

12. Duszo Chrystusowa poświęć mię. Ciało Chrystusowe zbaw mię. Krwi Chrystusowa napoy mię. Wodo Boku Chrystusowego omyi mię. Męko Chrystusowa pośil mię. O dobry JEZU wysłuchay mię. W Ranach twoich zachoway mię. Od nieprzyjaciela złego broń mię. W godźinę śmierći weźmiy mię. Y każ mi przyiść do śiebie. Amen.

Lekcya duchowna rano I.

O doskonałey intencyi.

Inten-

INtencya nic inſzego nie jeſt, tylko: *Akt woli naſzey, ktorym ſprawy naſze kierujemy do końca naznaczonego.* Zkąd trzeba wiedźieć, jeśli koniec będźie zły, uczynek także będźie zły. Naprzykład: kto modli śię, abo pośći dla prożney chwały, takowy akt jeſt zły, bo dla złego końca. Zeby tedy naſze intencye były dobre y doſkonałe, niektore nauki duchowne podają śię.

1. Poſpolićie Teologowie nauczają, że wſzyſtkie uczynki naſze, ażeby ſwoy walor miały przed Bogiem, potrzeba aby ich poprzedzała intencya, abo aktualna, abo wirtualna; A tak gdy kto rano ofiaruje wſzyſtkie ſprawy całego dnia na więkſzą cześć y chwałę Boſką, wſzyſtkie ſprawy będą z zaſługą.

2. Jeśli chceſz poſtąpić w doſkonałośći Chrześćiańſkiey, nie tylko rano raz na dźień, ale często ponawiay intencyą; znak to będźie, że prawdźiwie kochaſz Boga, gdy często przez intencyą będźieſz podnosił ſerce do Boga; znak będźie, że chceſz poſtąpić w drodze zbawienia, jeśli przed każdą ſprawą zwłaſzcza znaczniejſzą, będźieſz czynił aktualną intencyą, przynamniey kilka ſłowami, naprzykład: *Dla ćiebie Boże moy. Dla miłośći twojey czynię; na więkſzą cześć y chwałę twoją &c.* Ze intencyą naſzą mamy ponawiać, taka jeſt nauka Pawła S. ktory naucza temi ſłowy: *czy jećie, czy pijećie, czy co innego czynićie, wſzyſtko na chwałę Boſką czyńćie* (1. Cor: 10.) Toż ſamo y

Dawid

Dawid S. *Błogosław duszo moja Pana, y to wszystko, co we mnie jest.* (*Psal:* 102.) Ztąd nauka, że barzo pożyteczna jest rzecz, często intencyą ponawiać, bo tym samym częściey będźiesz pamiętał na Boga.

3. Naydoskonalsza jest intencya, czynić wszystko na chwałę Boską; jednak są dobre y inne intencye, naprzykład: dać Jałmużnę dla odpuszczenia grzechow; dla zapłaty wieczney; za dusze w czyscu będące, y tam daley.

Lekcya teyże godźiny rano II.

O Medytacyi y Rekollekcyach duchownych.

14. 1. W Kościele Bożym po wszystkich Zakonach y zgromadzeniach, jest ta obligacya, aby każdy Zakonnik (toż samo mowić o Zakonnicach) co dźień, czy to długo, czy to krotko Medytacyą odprawił. Zkąd Kajetan Doktor Zakonu S. Dominika powiada: *iż ktoby oprocz modlitw ustnych przynamniey raz na dźień Medytacyi nie odprawił, niegodźien być zwanym Zakonnikiem, abo Zakonnicą* (*Quæst:* 82. *Art:* 3.)

2. Medytacya nic inszego nie jest, tylko: *Modlitwa wnętrzna, y rozmowa z Bogiem nie ustami, ale myślą y sercem.* Medytacya tedy takowa, jest podnieśienie myśli y affektu do Boga, ktora barzo jest pożyteczna każdemu człowiekowi, coż dopiero mowić każdey osobie Zakonney.

3. Rekollekcye duchowne są nakształt oney pusty-

pustyni, w ktorey Pan JEZUS Zbawiciel nasz przez 40. dni trwał w ustawiczney modlitwie nie jedząc, ani pijąc. *Zważay!* jak wielka godność byc socyuszem y uczestnikiem pustyni JEZUSOWEY, na ktorey sam Bog rozmawia z duszą ludzką; O czym Ozeasz Prorok: *Sprowadzę ją na puszczę, y mowić będę do serca jey.* (*Osee* 2.)

4. Rekollekcyom Duchownym Ascetowie rożne dają pochwały: Jedni nazywają: *niejakaś pustynia*; z tey racyi: że podtenczas trzeba się oddalić od doczesnych rzeczy; od interessow; y od konwersacyi ludzkiey; ażeby w osobności był sposobnieyszy do rozmyślania o rzeczach Boskich. Inni nazywają: *Zwierciadłem*, bo odprawujący te Swięte nabożeństwo, powinien całe życie swoje przeyrzeć w sumnieniu, jak we zwierciedle. Drudzy nazywają: *Lekarstwem*; bo nie może być lepszy sposob y recepta do poprawy życia, jako te duchowne Exercycya.

5. Rekollekcye te dla ktorych przyczyn trzeba odprawowac? między innemi są te przyczyny y pożytki: 1. Zeby człowiek poznał, że jest stworzony na to, aby przez całe życie swoje P. Boga chwalił y zasłużył sobie na wieczną chwałę. 2. Zeby się grzesznik nawrocił. 3. Zeby człek poznawszy dobrodzieystwa Boskie, umiał za nie dziękować y zawdzięczać. 4. Zeby poznał grzechy, ktore popełnił. Zeby poznał śmierć, o ktorey nie pamiętał. Zeby poznał piekło, na ktore zasłużył. Zeby poznał niebo,

 ktore

ktore przez grzechy utracił. Zeby poznał Sąd Boſki, ktorego żadney bojaźni nie miał. Zeby poznał ſtan ſwoy, w ktorym niedbale żył. Zeby poznał śrzodki do zbawienia, ktore zaniedbał, &c. *Zważay!* Jakie pożytki czynią Rekollekcye! uznay dobroć Boſką, że tobie użycza czaſu do poprawy życia. Uczyń chęć y pragnienie jak naylepiey za pomocą Boſką odprawić te Swięte Rekollekcye.

6. Słuchay do ciebie mowiącego Boga przez Pawła S. *Oto teraz czas przyjemny, oto teraz czas zbawienia* (2. *Cor:* 6.) Niewieſz te Rekollekcye, czy nie ſą oſtatnie? czy nie oſtatni twego zbawienia ſpoſob? do ktorego ſą applikowane Boſkie łaſki, bez ktorych nie możeſz być zbawionym; w wątpliwych zaś rzeczach około zbawienia, trzeba drogę obierać pewnieyſzą y doſkonalſzą; A zatym te Rekollekcye trzeba pilnie odprawować; ſą bowiem naydoſkonalſzym ſpoſobem do nabycia nieba.

7. Jeżeli te Rekollekcye odprawiſz bez pożytku duſzy twojey, będzie tobie wſtyd y hańba przed wſzyſtkiemi temi, ktorzy z tych Rekollekcyi odebrali pożytek, otrzymali doſkonałość życia, y koronę niebieſką. O Swięta y Bogu miła puſtynio! y ktoż cię nie ma z całego ſerca pragnąć?

8. Z wielką pilnością zaczynay y odprawuy te zbawienne ćwiczenie, bo przed Bogiem nie będzieſz miał wymowki: *że nie miałem śrzodkow y ſpoſobow do zbawienia; nie wiedziałem;*

oświece-

oświecenia Bożego nie miałem, &c. Ale muśiſz ſamą prawdę wyznać: *że nie chćiałem, zaniedbałem, y lekce ſobie ważyłem.*

Lekcya teyże godźiny rano III.

O Modlitwie.

1. Modlitwa nic inſzego nie jeſt, tylko: 15.
podnieśienie ſerca ku Bogu na uproſzenie rzeczy do zbawienia należących. Według S. Chryzoſtoma, modlitwa nazywa śię: *Rozmowa z Panem Bogiem.* Według S. Damaſcena: *jeſt podnieśienie myśli do Boga.* Zkąd trzeba wiedźieć, że modlitwa jeſt dwojaka: *Jedna wewnętrzna*, ktora śię myślą odprawuje, y nazywa śię Medytacya. *Druga modlitwa uſtna*, ktora śię odprawuje uſtami y ſłowami, abowiem tym dwojakim ſpoſobem modlemy śię do Boga; jednak czy to modlitwa wewnętrzna, czy uſtna; myśl y ſerce trzeba podnośić do Boga.

2. Zeby modlitwa była dobra y doſkonała, 16.
trzeba zachować te kondycye: 1. Uczynić trzeba intencyą dobrą. 2. Trzeba wzbudźić żal y ſkruchę za grzechy, oſobliwie kto śię poczuwa do grzechu; bo modlitwa w grzechu śmiertelnym nie zaſługuje na niebo, á zatym trzeba być w łaſce P. Boga, to jeſt: bez grzechu śmiertelnego. 3. Przed modlitwą trzeba przygotowania, jako mowi Duch S. *przed modlitwą przygotuy duſzę twoję, á nie bądź jako człowiek kuſzący Boga* (*Eccl:* 18.) 4. Modlitwa ma być bez rozerwania, to jeſt: żebyś podczas modli-

twy nie rozmawiał, nie oglądał śię; nie myślił, co nie należy do modlitwy, naprzykład o nauce, o intereſſach, &c. 5. Podczas modlitwy trzeba mieć podnieśienie myśli y ſerca do P. Bogá. 6. Powinna być attencya, czyto zważając ſame ſłowa, co do ſenſu; czyto mając w myśli co nabożnego; naprzykład: myśląc o męce Pańſkiey, o przytomnośći Boſkiey, &c. 7. Do modlitwy trzeba wſzelkiey uczćiwośći, to jeſt: trzeba poznawać y poważać zacnośćy godność Boga, á zatym trzeba abo klęczeć, abo ſtać &c. 8. Do modlitwy trzeba ufności ſynowſkiey ku P. Bogu, dla tego w Paćierzu zowiemy P. Boga Oycem naſzym. 9. Do modlitwy trzeba długiego wytrwania, bo Pan Bog czaſem nie daje zaraz to, o co prośi człowiek &c.

3. Wſtawſzy rano myśl twoję y affekt podnieś do Pana Boga, jako do oſtatniego końca żyćia twego. Uczyń zaraz krotką intencyą na cały dżień; potym obſzerniey ſłuchając Mſzy S. naylepiey podczas ranney medytacyi ofiaruy P. Bogu całego dnia dobre myśli, affekta, Modlitwy, ſłowa, uczynki, wſzyſtkie zakonne prace y trudnośći; bo jeżeli dobrey intencyi nie uczyniſz, wiele dobrych uczynkow twoich zginie bez zaſługi z wielką ſzkodą zakonney doſkonałośći.

17. 4. Do częſtey modlitwy ſą te przyczyny y pobudki: *Pierwſza pobudka:* tym ſamym że uſtawicznie od P. Boga odbieramy rożne dobrodżieyſtwa przyrodzone, y nadprzyrodzone,

toć

toć ustawicznie trzeba P. Bogu dźiękować, wychwalać, y być wdźięcznym za wszystkie dobrodźieystwa. *Druga pobudka:* że to wielka nasza godność, gdy rozmawiamy z Panem Bogiem na modlitwie. *Trzećia pobudka do częstey modlitwy jest:* iż często grzeszemy, toć często trzeba P. Boga prośić o odpuszczenie grzechow. *Czwarta:* iż ustawicznie ćierpiemy jaki niedostatek, bo nic z śiebie nie mamy, y nic z śiebie nie możemy, toć zawsze trzeba P. Boga prośić o łaskę y o pomoc. *Piata pobudka,* iż wszędźie y zawsze jesteśmy w oblężeniu od wielu nieprzyjaćioł, toć zawsze trzeba prośić o pomoc przećiwko światu, czartu, y ćiału &c.

5. Pożytki modlitwy są te: 1. Modlitwa oświeca rozum, jako mamy chwalic y poznawać P. Boga. 2. Ciesży y zapala serce do dobrego. 3. Zachowuje w nas łaskę P. Boga poświęcającą, ktora życie duszy przynośi. 4. Przez modlitwę od P. Boga nabywamy pomocy y ratunku w potrzebach naszych, dla tego starzy Pustelnicy ustawnie mieli w ustach tę modlitwę krotką: *Boże na pomoc pospiesz śię.* 5. Modlitwa zdobi duszę naszę rożnemi cnotami, choćbyśmy nie uprośili u P. Boga, bo sama prożba jest wielkim zyskiem u Boga, abowiem kiedy śię modlemy, tym samym czyniemy akty wielu cnot, naprzykład: *Akt religii*, kłaniając śię P. Bogu; *Akt nadźiei*, spodźiewając śię, że to otrzymamy; *Akt pokory y ćierpliwośći*, znosząc pokornie y ćierpliwie, że nie zaraz otrzymuje- 18.

my. 6. Modlitwa jeſt pożyteczna ztąd, że przez nią łączemy śię z Bogiem. Dla tych y innych pożytkow Swięći ludźie nie mogli śię naſyćić modlitwą, y dla tego Puſtelnicy y Zakonne oſoby cały czas życia na modlitwie trawią wednie y w nocy; nawet y przy konwerſacyi z ludźmi, powinni podnośić myśl y ſerce do Boga, o czym niżey. n. 208.

6. Piękny przykład modlitwy zoſtawił *Ludgerus* Biſkup, że gdy trzy razy Karol Ceſarz wzywał go do śiebie; nie chcąc przerwać modlitwy, poſłańcow temi ſłowy odprawił: *Stawić śię będę Ceſarzowi Jego-Mośći paćierze ſkończywſzy.* Po ſkończonych paćierzach, gdy przyſzedł do Ceſarza y opowiedźiał o przyczynie, dla czego za pierwſzym wezwaniem nie przyſzedł; że był z P. Bogiem zabawny, ktorego więcey poważał, niż Ceſarza; pobożny Ceſarz zważywſzy tak wielką świątobliwość, barzo śię z tego zbudował. (*Surius 26. Mart:*)

7. Przećiwnym ſpoſobem, jak śię P. Bogu nie podoba modlitwa bez powinney czći Jego, z rożnych pokazuje śię przykładow. Jeden ſtraſzny wſpomnę: Pewny człowiek zwykł barzo niedbale odprawować modlitwy, jednego czaſu gdy śię trafiło, że podczas modlitwy ſpał, przyſzedł do niego Krucyfix z Ołtarza, y tak mu policzek wyćiągł, że od niego trzećiego dnia umarł. (*O tym piſze Cæſarius l. 4. Dial. C. 38.*) *Zważay!* jeśli w tym żywoćie tak ſkarał tego za gnuśność na modlitwie, coż czeka onych,

ktorzy

ktorzy podczas modlitwy większy dyzhonor Bogu czynią, bawiąc się śmieszkami, żartami, rozrywkami dobrowolnemi, myślami wszetecznemi, hardemi, łakomemi, złośliwemi, &c.

DNIA PIERWSZEGO
MEDYTACYA II.
O ostatnim końcu, do ktorego człowiek jest stworzony.

PRzygotowanie pierwsze y drugie tak jako - 19.
wyżey. *n.* 9.

Punkt I. Słuchay mowiącego Boga przez Izaiasza Proroka: *każdego, ktory wzywa Imię moje, na chwałę moję stworzyłem go.* (*Isa:* 43.) *Zważay!* Pan Bog dla tego ciebie stworzył, abyś go chwalił, kochał, Jemu służył, á na koniec zbawionym był. Dał tobie P. Bog dla tego rozum, żebyś Boga poznawał. Dał tobie P. Bog pamięć, żebyś często o Bogu pamiętał. Dał tobie wolą, abyś całym sercem jednego P. Boga kochał. Dał tobie usta, ręce, nogi, dał rożne dary y talenta, żebyś tego wszystkiego zażywał na chwałę Boską. *Reflektuy się!* krzywdę Panu Bogu czynisz, jeśli tych darow na złe zażywasz. Załuy y wstydź się, żeś do tak zacnego końca nie zmierzał.

Punkt II. Słuchay Chrystusa P. do ciebie mowiącego owe słowa, ktore do Marty rzekł: *Marto, Marto, frasujesz się y turbujesz o wiele rzeczy, á jedno jest potrzebno. Marya nay-*

lepſza ſobie cząſtkę obrała (*Luc:* 10.) *Zważay*! Bogactwa, pieniądze, jedzenie, picie, y inne dobra doczeſne; nie ſą oſtatnim końcem życia naſzego, bo wſzyſtkie doczeſne rzeczy nie tylko nie naſycają, ale owſzem czynią ſerce troſkliwe, wiele przynoſzą turbacyi y nieſzczęścia. *Reflektuy śię*! Czy nie jeſteś zbytecznie troſkliwym o rzeczy doczeſne, wſzak wieſz dobrze, że ten koniec twoy, ta naylepſza cząſtka twoja, ſtarać śię o niebo y być w niebie.

Punkt III. Zważay! Jak wielki honor naſz ſłużyć tak wielkiemu Panu, ktoremu ſłużyć, jeſt krolować. Jak wielka zapłata za dobre uczynki od tego Pana, ktory ſługom ſwoim płaci niebem y koroną niebieſką. *Reflektuy śię*! Jakoś wiernie tak łaſkawemu Panu ſłużył? wſtydź śię teraz w życiu, żeby śię tego nie wſtydził na wieki.

Punkt IV. Zważay! Biada czaſowi temu, ktoregoś Bogu nie ſłużył jako panu. Biada czaſowi temu, ktoregoś Boga nie kochał jako Oyca tak dobrego, tak łaſkawego. Biada czaſowi temu, ktorego świat, czart ciało, y roſkoſz doczeſna odłączyła ciebie, od Boſkiey miłości. Biada ślepocie twojey, jeśli nie pamiętaſz na koniec życia twego. Wſzelkie ſtworzenia dążą do końca ſwego, wody płyną do morza, ogień wzbija śię do gory, kamień zmierza do ſwego centrum; ty człowiecze jeden tylko nieſzczęśliwym jeſteś, że przez roſpuſtę uciekaſz od Boga, od ktorego jeſteś ſtworzony; ktory jeſt początkiem y końcem twojey wſzelkiey ſzczęśliwości.

Reflektuy

Reflektuy śię! Szukay gdźie chcesz pokoju, nie znaydźiesz, oprocz Boga. Zażyway jakich chcesz roskoszy, serce twoje nie będźie ukontentowane bez Boga. Jeden Bog naszym końcem, jeden Bog naszym szczęśćiem y błogosławieństwem. Jednego Boga miłość naszą roskoszą y ukontentowaniem. Wstydź śię rozumny człowiecze, jeśli bezrozumnie dotychczas żyłeś; żałuy za grzechy, á uczyń przedśięwźięćie jednemu Bogu służyć, jednego Boga kochać.

Rozmowa. O Boże moy! o Stworco moy! wszystko dobro moje! biada mnie, żem tak nie rychło poznał y umiłował ćię o pięknośći niezmierna! opuszczam y odrzucam wszystkie inne dobra; dosyć mnie na tobie Boże moy; bo w tobie jednym wszelkie moje szczęśćie, wszelka roskosz, y wszelkie serca mego ukontentowanie. Z całego serca mojego żałuję, żem tak oźiębłe, y niedoskonałe życie prowadźił. Zmiłuy śię nademną grzesznikiem.

Dźiękczynienie, też same, ktore wyżey *n.* 11.

Na końcu: *Oycze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Oycu.* Duszo Chrystusowa *n.* 12.

Lekcya duchowna po obiedźie I.

O Dobrodźieystwach Boskich. 20.

1. SŁuchay P. Boga mowiącego do wszystkich nas ludźi: *Oto dałem wam wszystkie źioła y drzewa rodzace owoce, aby wam służyły na po karm; panuyćie nad rybami morskiemi, y nad ptastwem, &c. (Gen: 1.)* Toż samo mowi

Bog

Bog przez Pſalmiſtę: *Wſzyſtkie rzeczy ſtworzone pod nogi twoje porzućił, y niebo, y ſłońce y gwiazdy, y źiemię z owocami ſwemi, y ptaſtwo y zwierzęta y ryby.* (*Pſal:* 8.) *Zważay!* Niezmierną dobroć P. Boga twojego, że te wſzyſtkie rzeczy Bog ſtworzył dla pożytku twego; tobie pod moc y władzę oddał, żebyś ich zażywając na twoy pożytek, P. Bogu za nie dźiękował y jego dobroć wychwalał. *Zważay!* Co rzeczono: *pod nogami*, to jeſt: żebyś gardźił temi rzeczoma, żebyś ich na obrazę Boſką nie zażywał, więcey ſzacując chwałę Boſką, niż wſzyſtkie rzeczy doczeſne; więcey ważąc zbawienie duſzy, aniżeli wſzyſtkie doczeſne pomyślnośći. *Reflektuy śię!* Nikogo nie możeſz winować, jeśli na wieki od Boga będźieſz odrzucony, jeśli Niebo utraćiſz, jeśli na piekło zaſłużyſz. Sam będźieſz winnym, że tak wielkich łaſk y dobrodźieyſtw Boſkich, abo nie zażywaſz, abo na złe zażywaſz.

2. Ze dotychczas nie jeſteś w piekle, abož to nie wielka łaſka Boſka? tym ſamym Bog dla ciebie niebo gotuje, że użycza łaſk y czaſu do pokuty. Poki maſz czas ſpoſobny, zażyway łaſk Boſkich do dobrego, żeby w on ſtraſzny dźień nie rzeczono: *Odebrałeś zapłatę w żyćiu twoim.*

3. Lucyper po pierwſzym grzechu śmiertelnym popełnionym, na wieczne od Boga jeſt ſkazany pożary. O nieſkończone Boga miłośierdźie! że tobie po tak wielu grzechach użycza czaſu do pokuty; Ale biada tobie, czemu za

tę

tę dobroć Boſką nie jeſteś wdźięcznym? czemu z całego ſerca nie kochaſz Boga?

4. Każdą Boſką łaſkę Chryſtus Pan barzo drogo, bo naydroższą Krwią ſwoją kupił dla ćiebie. Czemuż łaſki Boſkie lekce ważyſz? Zagradzaſz ſobie drogę do nieba, jeśli przez złe życie, y przez grzechy uſtawiczne Boſkiemi gardźiſz łaſkami, y dla tego upomina Paweł S. *Upominamy was, abyśćie nadaremnie łaſki Boſkiey nie traćili.*(2. *Cor.* 6.)

5. Zważając niezliczone dobrodźieyſtwa Boſkie Dawid S. z wielką bojaźnią proteſtuje śię: *Co ja oddam Panu za to wſzyſtko, com wźiął od niego.* (*Pſal:* 115.) *Zważay!* Co Bogu oddaſz za wſzyſtkie dobrodźieyſtwa jego? oto oddajeſz złe za dobre, niewdźięcznym jeſteś; nie pamiętaſz o nich. Dobrodźieyſtwa Boſkie od Boga odebrane, nie Bogu, ale ſobie przypiſujeſz. Coż więcey mogł P. Bog uczynić dla ćiebie, á nie uczynił? ty zaś cokolwiek złego mogłeś uczynić, toś uczynił; bez uwagi grzeſzyłeś; podobno y dotychczas grzeſzyſz. Dobrodźieja twego tak wielkiego obrażaſz, á tym ſamym lekce Boga y dobrodźieyſtwa Jego ważyſz.

6. Sam Zbawićiel narzeka(*Matth:* 11.) *Biada tobie Korrozaim, biada tobie Betſaido, bo gdyby w Tyrze y Sydonie były czynione te cuda, ktore czynione ſą tobie, dawnoby w popiele y włośiennicy pokutowali. Powiadam wam, że Tyrowi y Sydonowi lżey będźie w dźień ſądu, aniżeli wam.* Każdy katolik większe łaſki odebrał,

brał, niżeli poganin, abo heretyk. Większe łaski odbiera Xiądz y Zakonnik, niżeli człek świecki. *Zważay!* Każdy katoliku, tym barźiey Zakonniku! jeśli przy tak obfitych łaskach Boskich żyjesz nie według stanu swego, ciężey na strasznym sądźie będźiesz sądzony. O jaki będźie wtenczas wstyd y hańba dla ciebie, ktory marnie traćisz łaski y Dobrodźieystwa Boskie. Zawczasu skruszonym y upokorzonym sercem mow do Pana z Ezechielem Krolem: *Będę rospamiętywał przed tobą lata moje w gorzkośći duszy mojey. (Isai: 38.)*

7. Szatan nic tobie dobrego nie uczynił, nic tobie dobrego życzyć nie może, zacoż wiernie jemu służysz? we wszystkim jego słuchasz? ktory wednie y w nocy stara śię zgubić twą duszę na wieki: A Bog nayłaskawszy, tak wiele tobie daje łask y dobrodźieystw, á zacoż Bogiem gardźisz? zaco służbę wypowiedźiałeś: *nie będę służył!* Ach jaka ślepota! jeśli dłużey w tey złości będźiesz zostawał; wszak sobie uczynisz krzywdę na wieki, nie Bogu.

8. Zle używasz rzeczy doczesnych, jeśli śię więcey kochasz w stworzeniu, niżeli w P. Bogu. Jeśli częśćiey o stworzeniu myślisz. Jeśli zbytecznie o nie starasz śię, frasobliwie, z uymą nabożeństwa, y z obrazą Boską; bo tak czyniąc zakładasz sobie ostatni koniec w stworzeniu. *Reflektuy śię!* Zebyś odtąd wszystkich łask y dobrodźieystw Boskich zażywał na chwałę P. Boga; staray śię, ażebyś we wszystkich rzeczach y sprawach

wach twoich P. Boga wyznawał, wychwalał, y za wszystkie dobrodżieystwa dżiękował.

9. *Zważay!* Wszystkich ludżi potępionych, że są w piekle, nie inna jest przyczyna, tylko wzgarda łask Boskich; jako sam Bog narzeka przez Jeremiasza: *Wołałem na was, á nie słuchaliśćie, odrzucę was od twarzy moiey* (*Jerem:7.*) Tęż prawdę potwierdza S. Augustyn (*In Solil.C.18.*) *Niewdżięczność ku Bogu jest początkiem wszystkiego złego, co do duszy. Reflektuy śię!* jak wiele temu lat, że łaskami Boskiemi gardżisz? jak wiele lat straćiłeś na marności świata? na prożnośći? na grzechach y nieprawośći? Podobno twoje nieprawośći przechodzą liczbę piasku morskiego; á jakie przećię masz dobre uczynki? ledwie jeden, drugi, abo trzeći dobry uczynek. Ktoż to wie? mało miałeś dobrych uczynkow, jednak y te czy nie straćiłeś przez grzech śmiertelny; bo tracąc łaskę poświęcającą, traći człowiek dobre uczynki, dotąd, poki znow Bog nie przywroći przy szczerey pokućie. To zważając żyi w bojaźni Bożey, pamiętając na ową przestrogę: *że ćiebie Bog mogł stworzyć bez ćiebie, jednak zbawić ćiebie nie może bez ćiebie.*

10. Imaginuy sobie że jesteś synem marnotrawnym: dał tobie Ociec twoy Bog substancyą swoję przy S. Chrzćie, to jest: łaskę poświęcającą z innemi darami niebieskiemi, á ty przez grzechy ćięszkie straciłeś te łaski y dary Boskie; zapomniałeś o Bogu; oddaliłeś śię w daleką kra-

inę

inę złych obyczajow, y tam przemarnowałeś tak drogą substancyą, cierpiałeś głod, oddawszy się czartu za niewolnika. *Reflektuy się!* Nie masz większego nieszczęścia y ubostwa, jako być bez Boga; wroć się do Oyca niebieskiego; wroć się do otwartych ran Zbawiciela Pana; á znow nazad odbierzesz łaski, y dary Boskie stracone.

Lekcya teyże godźiny po obiedźie II.

O przytomnośći Boskiey.

21. 1. ZApomnienie przytomności Boskiey, jest źrzodłem wszystkich defektow; takdalece, że wszyscy ludźie, czy to światowi, czy Zakonni naybarźiey dla tego się psują, że nie mają aktualney wiary o Boskiey przytomnośći. Uczyń przedśięwźięćie mieć pamięć na obecność P. Boga, osobliwie podczas pokusy, mowiąc do P.Boga: *Bog na mię ma oko, Bog mię widźi*; to jest: Bog mię widźi ten, ktory piekłem groźi; ktory zakazuje tey myśli, tey sprawy, tych affektow, &c.

2. Nieszczęśliwy ten człowiek, ktory nigdy, abo rzadko myśli o Bogu, tak naucza S. Augustyn: *Wielkie nieszczęśćie jest człowieka z tym nie być, bez ktorego być nie może; á przećię jeśli na niego nie pamięta, y jego nie poznawa, y nie miłuje, z nim nie jest.* (*De Verb. Dni*)

3. O czym tylko myślisz, co mowisz, abo czynisz, á Bog wszystko słyszy, wszystko

widźi,

widźi, wſzyſtkie ſerca ſkrytości przenika. A zatym jeśli obecność człowieka ſprawuje w tobie ſkromność y modeſtyą; że śię nie odważaſz grzeſzyć przy obecności drugiego na ćiebie patrzącego; A coż mowić o przytomności Boga? ktory widźi ćiebie na każdym mieyſcu, przenika ſerce y myśli; jakoż nie maſz śię ſtarać o doſkonałość życia? ponieważ ſam Bog tego pragnie, jako niegdyś roſkazał Abrahamowi: *Chodź przedemna á bądź doſkonałym.* (*Gen:* 17.)

4. Swięći Pańſcy, ażeby zawſze pamiętali na obecność P. Boga, niektore affekta ſtrzeliſte czynili; jako między innemi czynił Oćiec naſz S. Franćiſzek, ktory we dnie y w nocy ſercem wzdychając, uſtawnie powtarzał te ſłowa: *Bog moy y wſzyſtko dobro moje.*

5. Obecność z ludźmi przynośi częſto gorzkość, oſobliwie z temi ludźmi, ktorzy ſą hardźi, pyſzni, gniewliwi, melancholiczni. Ale P. Bog z natury ſwojey jeſt ſłodki, jeſt pełny miłośći y łaſkawośći, jako ſam o ſobie mowi: *Duch moy nad miod ſłodſzy* (*Eccl:* 24.) Y dla tego kto częśćiey o Bogu myśli, kto śię śćiśley łączy przez rożne affekta, kto dłużey z Bogiem konwerſuje, tym więcey ma w ſercu ſwoim weſela y radośći, tym więcey nabywa ſerdecznego pokoju.

6. S. *Dorotheuſz* ſwemu uczniowi Dozyteuſzowi wprzod roſpuſtnemu młodźianowi dał złotemi literami napiſane ſłowa, ażeby je częſto miał na pamięći, ktore ſłowa były te: *Myśl, że Bog tobie zawſze jeſt przytomny.* Dozyteuſz te

przy-

przykazanie zachowując, lubo żył lat tylo pięć, przećież został Swiętym, y po śmierći pokazał śię między wielkiemi Swiętemi Pustelnikami. *Vitæ SS.PP.*

22. 7. Kto ma pamięć na przytomność Boską pożytki są te: *Pierwszy pożytek*, że takowy łatwo może śię ustrzedz grzechow, tak naucza S. Augustyn (*hom: 77.*) *Kto nie chce zgrzeszyć, trzeba żeby myślił o P. Bogu obecnym. Drugi pożytek*, że łatwo może zwyćiężyć pokusy, y wszelkie inne trudności; Doznał tego szczęśćia Dawid S. ktory o sobie mowi: *Choćbym chodźił w pośrzodku ćienia śmierći, nie będę śię bał złego, boś ty ze mną jest.* (*Psal: 22.*) *Trzeći pożytek*, że kto ma pamięć na obecność Boską, prętko może przyiść do doskonałośći. *Czwarty pożytek*, że pamięć na przytomność Boską, jest zaczęćiem błogosławieństwa niebieskiego w tym jeszcze żyćiu; jako bowiem wieczne błogosławieństwo w niebie zawisło na oglądaniu twarzy Boskiey, tak w żyćiu zaczęte błogosławieństwo zawisło na tym widzeniu w Duchu Boga wszędźie obecnego; potwierdza tę prawdę S. Effemiusz każdego pobudzając temi słowy: *Zawsze myśl o P. Bogu, a myśl twoja stanie śię niebem. Piąty pożytek*, że w utrapieniu, abo nieszczęśćiu sprawuje radość y wesele, gdy człowiek ofiaruje Bogu, myśl y serce swoje podnosząc do Boga. *Nakoniec*, zważay naukę S. Augustyna tak mowiącego: *Nic mnie tak słodkiego w żyćiu nie jest, jako zawsze z Pa-*

nem

nem moim; dobrze mi przyłaczyć śię do Boga. (*l. Medit: C.* 17.)

8. Zebyś miał częstą pamięć na obecność Boską, mogą byc te sposoby. 1. Gdy intencyą czynisz, czy to na cały dźień, czy to przed innemi dobremi uczynkami, podnieś do Boga myśl y affekt, uczyniwszy akt pokory, czy miłości, czy inney cnoty. 2. Gdy Mszy S. słuchasz. 3. Gdy śię gotujesz do spowiedźi, przed samą Spowiedźią, przed kommunią. Gdy idźiesz spać, y wieczorne modlitwy mowisz. 4. Gdy śię trafi smutek, pokusy, nieszczęśćie, choroba, abo inna niepomyślność, wtenczas naybarźiey podnoś serce do Boga, á Bog tobie doda łaski y poćiechy. 5. Zakonne y inne duchowne osoby oprocz wyż pomienionych czasow, więcey mogą mieć sposobnośći, naprzykład: podczas Medytacyi ranney; gdy preparacyą czynisz przed jutrznią, przed godźinami, przed nieszporem, podczas dyscypliny; gdy zegar bije, gdy Anjoł Pański mowisz trzy razy na dźień &c. 23.

9. Pamięć na obecność Boską ma być nie jakimkolwiek sposobem, ale z uczczeniem, z miłośćią Boską, z upokorzeniem serca, naprzykład: wzbudzając w sobie abo akt wiary, abo akt miłośći Boskiey, abo akt pokory, akt dźiękczynienia &c. *Powtore*; ćwiczenie tey obecnośći Boskiey może być z każdey rzeczy stworzoney, upatrując P. Boga w samym sobie, upatrując y w innych wszystkich rzeczach stworzonych, jako czynili święci Pańscy, ktorzy nie 24.

tylko z weyrzenia na niebo, na gwiazdy, ale też z weyrzenia na kwiaty y na rzecz naymnieyszą, zaraz do P. Boga myśl podnośili. S. Filip Neryusz tak był z Bogiem zjednoczony, że o nim Kośćioł S. mowi: *od miłośći Boskiey sfabiał ustawicznie.* A sam o sobie mowi: *w poł Rzymu, jak w poł pustyni żyć potrzeba, jednocząc śię z Bogiem.*

DNIA PIERWSZEGO

MEDYTACYA III.

O Srzodkach, ktore Pan Bog daje człowiekowi do zbawienia.

25\. *PRzygotowanie* pierwsze y drugie tak: jako wyżey. *n.* 9.

Punkt I. Zważay! Jakie jest Boskie miłośierdźie y Opatrzność dla ciebie, że każde stworzenie jest dane tobie od Boga za śrzodek do zbawienia, abyś tym lepiey służył Bogu, kochał, y na wieczną zarabiał chwałę. Dał tobie Pan Bog ćiało nie na to, abyś roskoszy y pieszczot zażywał; ale na to, abyś ćiało martwiąc, duszę twoję Bogu pozyskał. Dał tobie duszę, abyś w tym tylko smakował, co jest Boskiego. Dał tobie tak wiele dobr doczesnych, dał rożne talenta, przymioty, abyś wszystkiemi śiłami chwalił Boga, chwaląc, na niebo zasłużył. *Reflektuy śię!* Y uczyń Bogu dźiękczynienie za tak wielkie dobrodźieystwa y śrzodki do zbawienia.

Punkt II. Zważay! Stworzył Pan Bog niebo,

bo, abyś śię ſtarał o niebo. Stworzył jaſne gwiazdy y planety, abyś pragnął wieczney światłości, á wzdrygał śię piekielney ciemności. Stworzył Pan Bog żiemię rodzącą owoce, śliczne roże, y lilie, drogie kruſzce, y inne ozdoby, żeby te wſzyſtkie ſtworzone rzeczy wabiły y pobudzały ciebie do piękności y ozdoby niebieſkiey, ktorey ani oko nie widżiało, ani ucho nie ſłyſzało, ani ſerce może pojąć, co Bog zgotował dla kochających śiebie. *Reflektuy śię*! Y wzbudź w ſobie pragnienie widżieć P. Boga w chwale niebieſkiey.

Punkt III. Zważay! Mękę y zaſługi Zbawićiela Pana, także tobie ſą śrzodkiem do zbawienia nayzacnieyſzym. Maſz abowiem w JEZUSIE odkupićielu twoim wſzyſtkie ſkarby, wſzyſtkie łaſki, wſzyſtkie nauki, y wſzyſtkie doſkonałości. Maſz zaſługi y Sakramenta ordynowane dla twojego zbawienia. JEZUS tobie jeſt prawą drogą, abyś doſzedł ſzczęśliwey wieczności. JEZUS tobie jeſt lekarſtwem, ażeby ćię uzdrowił. JEZUS jeſt żywotem, żeby ćię przez grzech umarłego ożywił. *Reflektuy śię*! Y uczyń JEZUSOWI dżiękczynienie, że dla twego zbawienia krwawo pracował, krew Przenayświętſzą, aż do oſtatniey kropli wylawſzy.

Punkt IV. Zważay! Nayświętſza Matka Boſka, y ta jeſt nayzacnieyſzym y pierwſzym po Chryſtuśie Panie śrzodkiem zbawienia twego. Taka jeſt wola y ordynacya Boſka, żeby żaden nie był zbawiony bez pośrzednictwa MARYI,

 á zatym

á zatym poſtanowił Bog, żebyś wſzyſtkie dary y łaſki niebieſkie odebrał przez MARYĄ. Odebrałeś tak wiele łaſk y dobrodźieyſtw od MARYI, jeſt twoją ucieczką w potrzebach, jeſt twoją obroną w utrapieniu, jednym ſłowem: jeſt Matką wſzelkiego miłośierdźia. Bądźże ſynem kochającym tę Matkę, zdobyway śię na affekta gorące y nabożne. Serce twoje niech pała miłością ku MARYI, choć krotkie á częſte affekta będą MARYI wdźięczne, jako niegdy doznał tego ſzczęścia Bonifacy S. Biſkup, ktory, gdy mowił te ſłowa: *Swięta MARYA pośwjęć mię*. Uſłyſzał od MARYI: *Poświęćiłam ćię y znowu poświęcę. Reflektuy śię!* Y uczyń przedśięwźięcie być nabożnym do MARYI aż do zgonu żyćia ſwojego.

Rozmowa. O Boże moy! odrywam ſerce y affekt moy od rzeczy ſtworzonych, czego ja mam pragnąć oprocz ćiebie? azali mnie nie doſyć na tobie? ktory jeſteś wſzelkim dobrem moim. O JEZU Zbawićielu moy oświeć ćiemności ſerca mego, y day mnie prawą wiarę, beſpieczną nadźieję, doſkonałą miłość, y poznanie ćiebie Pana mojego; Z całego ſerca tobie dźiękuję za wſzyſtkie łaſki, y śrzodki mnie dane do zbawienia, bądź pochwalony za tak wielkie dobrodźieyſtwa, teraz, zawſze, y na wieki wiekow, Amen.

Dźiękczynienie tak: jako wyżey *n.* 11. Na końcu: *Oycze naſz*, *Zdrowaś MARYA*, *Chwała Oycu*. Duſzo Chryſtuſowa. *n.* 12.

DZIEN

DZIEN WTORY.

Ten Dźień ma być ofiarowany P. JEZUSOWI y Nayśw: Matce Jego.

Akt ſtrzeliſty będźie ten: O JEZU kocham ćię Miłośćią MARYI. O MARYA kocham ćię Miłośćią JEZUSA.

MEDYTACYA I.

O grzechu śmiertelnym.

PRzygotowanie pierwſze y drugie tak; jako wyżey *n.* 9. 26.

Punkt I. Słuchay mowiącego Boga przez Jeremiaſza Proroka: *Strofować ćię będźie złość twoja, wiedz y oglądaj, żeć zła y gorzka rzecz jeſt, że opuśćiłeś Pana Boga twojego.* (*Jer: c.* 2.) *Zważay!* Złość grzechu śmiertelnego, jakie ſzkody y gorzkośći czyni w duſzy; każdy bowiem grzech śmiertelny zabija duſzę; zaſługuje na piekło; ogołaca duſzę z łaſki poświęcającey; wſzelką ozdobę y piękność duſzy traći; tak dalece, że kto jeſt w grzechu śmiertelnym, ſtaje śię obrzydliwym Bogu y całemu niebu. *Reflektuy śię!* Jaka jeſt nieſzczęśliwość człeka w grzechu śmiertelnym zoſtającego.

Punkt II. Słuchay Chryſtuſa Pana mowiącego: *aboż nie wiećie, że nieſprawiedliwi Kroleſtwa Niebieſkiego nie ośiągną.* (1. *Cor:* 6.) *Zważay!* Niemało grzeſznikow źiemia pożarła, nagła śmierć zabrała, abo pioruny ubiły, ciebie Bog ćierpi dla nawrocenia dotąd, poki nie

dopełnisz miarki grzechow twoich. *Reflektuy się!* Gdybyś nie zginął wiecznie, czyń pokutę y poprawę z Dawidem, S. Piotrem, Magdaleną, Łotrem y innemi pokutującemi.

Punkt III. Słuchay jeszcze Chrystusa mowiącego: *kto czyni grzech, z djabła jest, ponieważ od początku djabeł grzeszy.* (1. *Joan.* 3.) *Zważay!* Grzeszniku śmiertelnie Boga obrażający! podobno trzeba sądźić śiebie gorszym nad djabła. Djabeł bowiem raz tylko zgrzeszył, ty ustawicznie, djabeł nie miał tak wiele dobrodźieystw od Boga, wiele ty masz. Lucyper y czarći nie spodźiewali śię za grzech piekła, ty śię spodźiewasz, przećięż nie przestajesz grzeszyć. Szatani nie mieli czasu do pokuty, ty masz czas do pokuty, przećięż nie pokutujesz. *Reflektuy śię!* Jaka twoja złość, nad wszystkie złośći, jaka ślepota! chyba ćię piekło objaśni, jeśli objaśnienia Ducha S. teraz nie pomagają.

Punkt IV. Słuchay jeszcze Boga na ćiebie narzekającego: *połamałeś jarzmo moje, y rzekłeś nie będę służył.* (*Jerem: C.* 2.) *Zważay!* Poki byłeś w łasce Bożey bez grzechu, byłeś synem Boskim, teraz śmiertelnie zgrzeszywszy, stałeś śię synem czartowskim. Kto w grzechu śmiertelnym zostaje, w tak nieszczęśliwym jest stanie, że nic zgoła sobie nie może zasłużyć na niebo, wszystkie dobre uczynki nadprzyrodzone traći, jednym słowem: Duszę swoją ogołaca ze wszystkich skarbow niebieskich. *Reflektuy śię!* Jaka strata! jak nieszczęśliwy jest stan duszy w

grzechu zostającey. Masz czas do pokuty, czyń pokutę prawdźiwą, á Bog jako Oćiec łaskawy przyimie ćiebie do łaski y miłośierdźia.

Rozmowa. O Boże moy nieskończona dobroći! żałuję z całego serca mojego dla miłośći twojey, żem ćię tak ćięszko obraźił. Zmiłuy śię nademną Boże moy według wielkiego miłośierdźia twojego. Odpuść mnie grzechy, y doday łaski, żebym ćię więcey nie obrażał.

Dźiękczynienie też same, ktore wyżey *n.* 11. Na końcu: *Oycze nasz, Zdrowaś MARYA.* Duszo Chrystusowa *n.* 12.

Lekcya duchowna rano I.

O szkodach, ktore przynośi grzech śmiertelny.

1. JEden grzech śmiertelny w jednym momenćie pozbawia wszystkich cnot y zasług, choćby człowiek był naydłuższego y nayświątobliwszego żyćia. *Zważay!* Jaka strata y szkoda, gdy kto śmiertelnie zgrzeszy! choćby żyjąc lat 60. abo 80. czyli więcey, w nayostrzeyszey pokućie, zgromadźił sobie wiele cnot, choćby y same cuda czynił; jeden śmiertelny grzech zburzy to wszystko, y zniszczy w jednym momenćie. 27.

2. *Zważay!* Wszystkie nieszczęśćia od początku świata, ktore były; jako to potop zalewający całą źiemię, woyny, powietrza, ognie, choroby, y inne tyśiączne plagi; potępienie wieczne tak wielu dusz, y piekło same; że wszystkiego tego złego grzech śmiertelny jest przyczyną. *Reflektuy śię!* Y znoś ćierpliwie wszystkie przykro-

śći y nieſzczęśćia; bo to ćierpieć godźien jeſteś dla twoich grzechow.

28. 3. Słuchay P. Boga mowiącego do Lucypera (*Iſai: 14.*) *O jakoś z nieba ſpadł Lucyperze, ktoryś rano wſchodźił, ktoryś mowił w ſercu twoim: wſtąpię w niebo, nad gwiazdy wywyżſzę tron moy, będę podobny Naywyżſzemu; á ty zśćiągniony będźieſz do piekła w głębokość jeźiora.* *Zważay!* Lucyper, lubo był ſtworzenie zacne, miał łaſkę, y niewinność, miał wſzelkie dary Boſkie przyrodzone y nadprzyrodzone, jednak ſkoro śię w pychę podnioſł, tak zaraz w tymże momenćie P. Bog z nieba do piekła jego ſtrąćił; z Anjoła ſtał śię djabłem; z śliczney kreatury ſtał śię brzydką poczwarą; co miał być w roſkoſzach niebieſkich na wieki, teraz przez tak wiele tyśięcy lat śiedźi w więźieniu, pali śię w ogniach piekielnych, y palić śię będźie na wieki; á ktoż to ſprawił? jeden to tylko grzech śmiertelny. *Reflektuy śię!* Jako Bog grzechem śię brzydźi; brzydź śię y ty, dźiękuy Bogu, że po tak wielu grzechach śmiertelnych popełnionych nie jeſteś w piekle.

29. 4. Słuchay P. Boga mowiącego do Adama, gdy zgrzeſzył grzechem nieposłuſzeńſtwa: *Adamie gdźie teraz jeſteś?* (*Gen: 3.*) *Zważay!* W jak ſzczęśliwym ſtanie był Adam y Ewa przed grzechem: byli ſtworzeni w Raju w mieyſcu wſzelkiey roſkoſzy; byli ſtworzeni nie tylko w łaſce Bożey, ale też y w ſtanie pierworodney niewinności; byli z wielkim pokojem na duſzy,

bez

bez frasunku, bez bojaźni, bez gniewu, y bez innych namiętności; byli nieśmiertelnemi, mieli umiejętność y wielką skłonność do dobrego; mieli wszystkie zwierzęta, ryby, y ptastwo sobie powolne y posłuszne; mieli inne dobra; jednak gdy zgrzeszyli, wszystko to utracili. Za grzech wygnani są z Raju na ten padoł płaczu; gdźie przez lat kilkaset żył Adam w ustawicznym smutku, y płaczu, w pracach, w boleściach, y w innych nędzach. A nie tylko P. Bog pierwszych Rodźicow skarał za grzech, ale też y nas wszystkich potomkow karze za tenże grzech; bo śię wszyscy rodźiemy synami gniewu Bożego, bez łaski Bożey, bez niewinności, podlegamy chorobom, nędzom, y rożnym utrapieniom. *Reflektuy śię!* Y wzbudź w sobie bojaźń sprawiedliwośći Boskiey. Załuy za przeszłe grzechy, á więcey nie obrażay Boga.

5. Słuchay P. Boga cały świat karzącego potopem dla grzechow nieczystych, że każde ćiało zepsowało drogę swoję, boleśćią serca wewnątrz dotkniony tak mowi: *Zgładzę człowieka, ktoregom stworzył, z tego świata, y krom człowieka wszystkie rzeczy żyjące, bo żal mi, żem człowieka stworzył.* (*Gen:* 6.) *Zważay!* Jaki jest jad grzechu śmiertelnego, że (po ludzku mowiąc) niejako serce Boskie żalem rani, niby raną jaką przerażając. *Reflektuy śię!* Wieleś razy zgrzeszył, tyleś razy niejako raniłeś y przeraźiłeś Serce Boskie. Załuy serdecznie za to.

6. Naygorśi są grzesznicy *naypierwiey* ći,

kto-

ktorzy nie z niewiadomości, nie z ułomności grzeszą, ale grzeszą ze złości, umyślnie chcąc, wiedząc, rozmyślając się na grzechy, o takowych mowi S. Paweł (*ad Hebr: 10.*) *gdy dobrowolnie grzeszemy po wźiętey znajomości o prawdźie, już nie zostaje dla nas ofiara za grzechy, ale czekać im trzeba sądu strasznego y ognia piekielnego. Powtore*, ktorzy zabrnąwszy w grzechy głęboko, gardzą grzechami y za nic ich ważą, á czasem z grzechu się chlubią. *Nakoniec*, ktorzy często w grzech wpadając, nabyli nałogu y zwyczaju, od ktorego nie mogą się oduczyć, á barźiey nie chcą się nawrocić. *Reflektuy się!* Jeśli nie zostajesz w takiey nieszczęśliwości.

7. Grzeszniku, opłakuy w życiu grzechy, żebyś nie opłakiwał wiecznie. Grzech każdy muśi być karany, abo przez tego, ktory go popełnił, abo przez tego przećiw ktoremu jest popełniony. Jeśli grzeszniku, poki żyjesz nie będźiesz śiebie karał, sprawiedliwość Boska będźie karała na drugim świećie, niektorych do czasu w czyscu; drugich w piekle na wieki: *Reflektuy się!* Lepiey pokutować przez krotki czas życia, aniżeli na wieki gorzeć w ogniu.

8. Grzeszniku, nie czekay ani choroby śmiertelney, ani samey śmierći, ale tego momentu uczyń affekt z S. Augustynem: *Biada czasowi temu, ktoregom ćię nie kochał o Boże dobroći nieskończona.* Uczyń także affekt z pokutującym *Asceta: O ktoby mi to dał żal za grzechy*

chy Piotra pokutującego, łzy Magdaleny, kamień Hieronyma, miłość Augustyna, żebym zadość czyniąc opłakiwał grzechy moje.

9. Przyidźie ta godźina, kiedy jednego dnia, abo momentu pragnąć będźiesz dla czynienia pokuty za grzechy; nie masz wiadomośći, czy go uprośisz? niechże tobie będźie obrzydły grzech śmiertelny, żebyś dla grzechow ćięszkich nie był nieszczęśliwy przy śmierći, potym na wieki.

10. Grzech śmiertelny w żyćiu już piekłem ludźiom zaczętym, ktore oni z sobą noszą, jako mowi S. Bernard: *Piekło duszy złe sumnienie.* Toż twierdźi S. *Ambroży* (*l.*3. *de Offic:*) *niezbożni, gdy jeszcze żyją, w piekle są.* Grzeszniku, poki żyjesz, możesz z tego piekła wyniść, to jest: przez pokutę prawdźiwą możesz zgładzić grzechy; po śmierći gdy śię dostaniesz do piekła, już ztamtąd nie wynidźiesz.

11. Naywiększe karanie grzechu śmiertelnego jest: *zaślepienie rozumu y zatwardźiałość serca abo woli;* ktorą karą Bog często grzesznikow zapamiętałych karze, tak dalece, że grzesznik z grzechu w grzech wpadając, nie uważa grzechowey złośći, y gryźienia sumnienia; zatyka sobie uszy na natchnienia Ducha S. lekce waży napomnienie Kapłanow, &c. y o takich grzesznikach Duch S. Mowi: (*Sap:* 2.) *Zaślepiła ich złość ich.* Tego zaślepienia przyczyna jest z samey złośći grzesznikow, ktorzy z grzechu w grzech wpadając y ponawiając grzechy, zasługują na umknienie skuteczney łaski Boskiey, ktorey potrze-

ba do pokuty. O karo nad wſzyſtkie kary nayſtraſznieyſza! á jakoż ma śię kto odważać więcey obrażać P. Boga.

31\. 12\. Swięty Chryzoſtom, gdy od Eudoxyi Ceſarzowey pogrożki były, że miał być karany śmierćią y wygnaniem, kazał odpowiedźieć przez Dworzanina teyże Ceſarzowey: *Chryzoſtom niczego śię nie boi krom grzechu.(Suri9 in Vita) Zważay!* Swiętym Pańſkim ſtraſzny był grzech, y dla tego ſą zbawieni. Niechże y tobie będźie ſtraſzny, żebyś doſtąpił tegoż zbawienia.

32\. 13\. S. *Dominik* Patryarcha, widźiał podczas Kazania, że grzeſznik wſzedł do Kośćioła w aſſyſtencyi wielu ſzatanow, ktorzy łańcuchami go związawſzy, prowadźili do Kośćioła. Co gdy za modlitwą S. Dominika y inni ludźie obaczyli, wſzyſcy zaczęli z Kośćioła ućiekać, jednak gdy za ſtaraniem tegoż Dominika S. pokutował, zoſtał grzeſznik uwolniony od ſzatańſkiey niewoli.*(Pexenfelder in Conc:) Zważay!* Tak wielką nieſzczęśliwość grzeſznikow! ponieważ każdy poki jeſt w grzechu śmiertelnym, w takich zoſtaje kaydanach.

33\. 14\. Piſze *Janus Nicius*: że pewny Furman we Włoſzech, gdy jemu muł zdechł, z deſperacyi zaczął śię przeklinać, mowiąc: *bierz mię ſzatanie*, gdy to raz y tak wiele powtarzał, ſtało śię to w oczach ludźi, że podnieśiony jeſt od ſtraſzliwey oſoby w gorę na powietrze, y tak zginął. *Zważay!* Ze przy grzechach łączy

śię

śię desperacyą; á zatym jakie życie, taka śmierć.
15. Pisze *Fabianus Justin: (in C.6. Tob:)* 34.
o jednym niewstydliwym grzeszniku w Niderlandźie, że go przed śmierćią blisko skonania djabli na rożnie piekli y na wągl spalili. *Także o drugim* pisze, że szatani w kotle smoły, smażyli w oczach zgromadzonego ludu. *Zważay!* Że żaden grzesznik nie uydźie pożarow piekielnych, ktory w życiu pali śię ogniem pożądliwośći.
16. Między innemi do uchronienia śię grze- 35.
chu śmiertelnego, mogą być te sposoby. 1. Modlitwa częsta y gorąca. 2. Rozmyślanie abo czytanie o czterech ostatecznych rzeczach, to jest: *o śmierći, o Sądźie strasznym, o piekle, y o Niebie.* 3. Wystrzegać śię pijaństwa, obżarstwa, y złych kompanii. 4. Mortyfikacya, post, dyscyplina, nószenie paska, &c. 5. Rozmyślanie o Męce Pańskiey. 6. nabożeństwo do Nayśw: Panny; jeśli w materyi czystośći, osobliwe mieć nabożeństwo do tajemnicy Niepokalanego Poczęcia MARYI Panny. 7. Trzeba śię wystrzegać konwersacyi y przyjaźni z osobami złemi y rospustnemi. 8. Wystrzegać śię ćiekawego weyrzenia y patrzania na twarzy piękne. 9. Wystrzegać śię trzeba prożnowania. 10. Wystrzegać śię trzeba rozmow y dyskursow nieprzystoynych. 11. Gdy na cię pokusy uderzą, żadnym sposobem nie zezwalay na nie, ale protestuy śię przed Bogiem, przynamniey myślą: *Boże moy nie chcę tego czynić, nie chcę na to zezwolić.* 12. Jeśli jesteś zastarzałym grzesznikiem, uczyń

przez 8. dni Rekollekcye, abo przynamniey przez trzy dni, obrawszy sobie Oyca Duchownego czyli Dyrektora.

Lekcya teyże godźiny rano II.

O Pobudkach, ktore zważając każdy ma śię chronić grzechu śmiertelnego.

36. *PIerwsza pobudka jest, żebyś nie grzeszył*; Zważając, że grzesznik przez grzech śmiertelny nie tylko traći łaskę Boską, ale traći samego Boga, kto zaś Boga traći, wszystko traći. *Zważay!* Jak staniesz przed Bogiem na strasznym sądźie? ktory dla złota, dla ludzkiey przyjaźni, dla ćiała, abo dla inney świata marności tak marnie traćisz Boga, uchoway Boże, żeby nie na wieki.

Druga pobudka jest, żebyś nie grzeszył; Zważając, że grzesznik przez grzech śmiertelny traći Niebo, traći y prawo do niebieskiey chwały. *Racya temu jest?* bo grzesznik w tymże momencie, (ktorego zgrzeszy grzechem śmiertelnym, chocby myślą zezwolonym) zaraz traći łaskę poświęcającą, tracąc zaś łaskę, traći prawo do Krolestwa niebieskiego; ktore dobro jest większe y zacnieysze nad wszystkie dobra y Krolestwa źiemskie. Y dla tego S. Tomasz dźiwował śię, jakim sposobem może kto być wesołym, zostając w grzechu śmiertelnym.

Trzećia pobudka jest, żeby śię wzdrygał grzechu śmiertelnego; zważając, że grzech śmiertelny szpeći Duszę, tak dalece, że żadney

rzeczy

rzeczy tak ſzpetney y ſmrodliwey nie maſz na świećie, jako duſza w grzechu śmiertelnym zoſtająca. Pokazuje śię ta prawda z rożnych hiſtoryi SS. Pańſkich, ktorym P. Bog objawiał tę ſzpetność y obrzydliwość grzeſznikow; między innemi *S. Filip Neryuſz*, gdy mu śię przytrafiło natrafić na człeka w grzechu śmiertelnym zoſtającego, nie mogąc znieść fetoru, y ſmrodu jego, zwykł częſto napominać: *Ty Braćie maſz wielki od śiebie fetor, z tego fetoru poznaję twoje grzechy.* Y dla tego nie mogł więcey z nim konwerſować, aż poki przez S. Spowiedź nie był oczyſzczony. (*Baccig l. 2. in Vita ejus*)

Czwarta pobudka jeſt, żeby śię lękał grzechu śmiertelnego; Zważając, że grzeſznik przez grzech śmiertelny ſtaje śię obmierzłym y obrzydłym Bogu, jako mowi Duch S. *Rownym ſpoſobem w nienawiśći ſą Bogu niezbożny, y niezbożność jego.* (*Sap: 14.*)

Piata pobudka jeſt, żebyś śię wzdrygał grzechu śmiertelnego; Zważając, że grzeſznik przez grzech śmiertelny w tymże momenćie ſtaje śię niewolnikiem czartowſkim. Y dla tego człek w grzechu śmiertelnym zoſtający, w większey mocy zoſtaje u ſzatana, aniżeli opętany od djabła; bo opętany gdy zoſtaje w łaſce Boſkiey będąc bez grzechu, ſzatan żadney władzy nie ma nad duſzą, ale tylko ciało trapi; ktorzy zaś ſą w grzechu śmiertelnym, ſzatan ma moc nad duſzą, jako nad niewolnicą ſwoją; potwierdza tę prawdę S. Chryzoſtom, mowiąc: *gorſza rzecz jeſt*

zgrzeszyć, aniżeli być opętanym od szatana. Toż samo S. Bazyli y inni.

Szosta pobudka jest, żebyś nigdy nie zezwolił na grzech śmiertelny; Zważając, że grzech śmiertelny gorszy jest, niż piekło. Tę prawdę objaśnia *S. Anzelm Biskup* Kantuaryiski Zakonu S. Benedykta, ktory zważając złość grzechu śmiertelnego, zwykł mawiać: *gdybym z jedney strony piekło, z drugiey strony grzech widział przed sobą, wolałbym w piekło wpaść, aniżeli w grzech.* (*Surius in Vita ejus*)

Siodma pobudka jest, żeby się każdy lękał y wzdrygał grzechu śmiertelnego; Zważając, że grzech śmiertelny jest przyczyną wiecznego zatracenia, wiecznych ogniow, wiecznego smutku, y mizeryi, wiecznego płaczu, wieczney á nigdy nienagrodzoney zguby. Niech pomyśli każdy grzesznik: kto Anjołow, tak śliczne kreatury w szpetnych djabłow zamienił? nic inszego, tylko grzech. Kto pierwszych Rodźicow z Raju wypędźił? nic inszego, tylko grzech. Za co teraz ćierpiemy, choroby powietrze, głod, woyny, y inne rożne utrapienia? wszystko to ponośiemy za ciężkie nasze grzechy. Gdyby nie było grzechow, nie byłoby kary, nie byłoby czyśca y piekła.

Lekcya teyże godźiny rano III.

O grzechu powszednim.

37. 1. KAtolik Boga śię bojący, nie tylko powinien wystrzegać śię grzechu śmiertelnego,

ale

ale też y grzechow powszednich, grzech bowiem powszedni, tak jest obrzydły Bogu, że się nie godźi dopuszczać, choćby za dopuszczeniem się jego, miało nastąpić zbawienie całego świata. *Zważay!* Jak się masz brzydźić grzechem powszednim, y jako masz mieć pilność jego się wystrzegać.

2. Zły y niecnotliwy byłby syn, ktory luboby z tym się oświadczał, że kocha Oyca, y nie miałby woli Oyca zabić, abo śmiertelnie ranić, jednak gdyby rożne przykrośći y krzywdy Oycu wyrządzał; zaprawdę, tak złośliwy syn raniłby serce Oyca swego. *Zważay!* Coś podobnego czynisz y ty, gdy dobrowolnie obrażasz Boga, lubo powszedniemi grzechami.

3. Według nauki Pawła S. *kto śmiertelnie grzeszy, krzyżuje Chrystusa Pana.* Ztąd wnieś; że ile razy powszednie grzeszysz, tyle razy rzucasz plwoćiny na JEZUSA, y rożnie go trapisz. Wzdrygay się tego okrućieństwa.

4. Według Ekklezyastyka Pańskiego: *kto małemi rzeczoma gardźi, powoli upadnie. (Eccl: 19.)* Powszedne grzechy, lubo wprawdźie duszy nie zabijają, ani w piekło nie wprawują, jednak umnieyszają y źiębią gorącość miłośći Boskiey, za ktorey umnieyszeniem staje się człowiek słabszym do dania odporu pokusom. *Także*, tamują łaski Boskie skuteczne, czyniąc człowieka niegodnym łaski Boskiey, ktorey trzeba do zwycię̇żenia pokus; á tak sposobią człowieka do grzechu śmiertelnego, y tym samym do

zguby wieczney. *Zważay!* Jakie jest niebespieczeństwo przez grzechy powszednie; brzydź się y chroń się ich, ile możesz.

5. Od grzechow powszednich, że łatwy jest postępek do śmiertelnych, pokazuje się to z przykładu S. Teressy, ktorey Pan Bog pokazał w piekle mieysce, na ktore przyszłaby była, gdyby się pewnych grzechow powszednich nie wystrzegała. (*Jako sama pisze w żywocie swoim. c. 32.*)

38. 6. Do obrzydzenia grzechow powszednich sposoby mogą być te: *Naypierwiey*: wzniecać w sobie często akt miłości Boskiey nadewszystko, z tą rezolucyą, że wolę umrzeć, niżeli Boga obrażić; przytym prośić o pomoc y łaskę Bożą. Ten akt miłości, możesz wzbudzać podczas Mszy S. podczas Medytacyi, Examinow, gdy zegar bije, &c. *Powtore*: gdy się gotujesz do Spowiedźi, czyń zawsze akt skruchy, brzydząc się nie tylko śmiertelnemi grzechami, ale też powszedniemi; protestując się, że wolę sobie obrać wszelkie nieszczęście, aniżeli rozmyślnie y dobrowolnie zezwolić na grzech powszedni, tym barźiey na grzech śmiertelny.

DNIA WTOREGO
MEDYTACYA II.
O śmierći.

39. PRzygotowanie pierwsze y drugie tak, jako wyżey *n. 9.*

Punkt

Punkt I. Słuchay dekretu Boſkiego ferowanego: *poſtanowiono jeſt ludźiom raz umrzeć.* (*ad Hebr:* 9.) *Zważay!* Umrzeſz niechybnie, jednak nie wieſz, kiedy umrzeſz? na ktorym mieyſcu? w jakim ſtanie? nie wieſz, czy umrzeſz w łaſce Bożey? czy umrzeſz pokutujący, czy desperujący? jednak to pewna, że umrzeſz. *Reflektuy śię!* Gdyby tego momentu tobie przyſzło umierać, czy jeſteś gotowym na śmierć? jeſtże w twoim ſercu bojaźń y miłość Boſka? wſtydź śię y żałuy, że dotychczas nie pamiętałeś na śmierć.

Punkt II. Zważay! Gdybyś wſzyſtkie świata tego bogactwa y roſkoſzy odźiedźiczył, co ći pomogą przy śmierći, jeśli utraćiſz Boga na wieki? Przy śmierći odſtąpią ćię przyjaźni, y affekta ludzkie, dla ktorych nie raz Boga obraźiłeś. Wkrotce śmierć wydrze wſzyſtko z rąk twoich, á zacoż ſerce twoje zanurzyłeś w doczeſney marności, zaniedbawſzy zbawienia duſzy twojey. *Reflektuy śię!* Y pamiętay, że proch jeſteś, y w proch śię obróćiſz.

Punkt III. Zważay! Poſpolićie trzy rzeczy naybarźiey trapić będą w godźinę śmierći. *Naypierwiey*, trapić będą ćiebie powinności ſtanu, ktorym zadość czynić zaniedbałeś. *Powtore*, będźie trapić ćiebie używanie Sakramentow, jeśli z nich żadnego pożytku nie odbierałeś, przyſtępując do nich bez nabożeńſtwa, y bez gorliwości. *Potrzećie*, będą ćiebie trapiły dobrodźieyſtwa Boſkie, ktore były prowadzące do do-

ſkonałości ſtanu twojego; będą trapiły natchnienia y łaſki Boſkie, ktorych na zbawienie twoje nie zażywałeś, y uczyniłeś one ſobie niepożyteczne. *Reflektuy śię!* Y naucz śię zadość czynić powinnośćiom ſtanu twojego; Sakramenta SS. przyimuy z nabożeńſtwem; łaſki Boſkie zażyway na dobre; á tak Boſkie miłośierdźie odbierzeſz przy śmierci.

Punkt IV. Zważay! Co to jeſt, że śię tak niedbale gotujeſz na śmierć? wſzak wieſz, że nic tak nie maſz potrzebnego, jako dobrze umrzeć, ponieważ od tego momentu cała wieczność zawiſła. Ach ſtrata nienagrodzona! jeśli źle umrzeſz, nigdy przez całą wieczność tego nie nagrodźiſz. Sprawa zbawienia, jeſt ſprawa wieczności; trzeba przez całe żyćie ſtarać śię o zbawienie. Raz trzeba umrzeć, á gdy przy śmierci pobłądźiſz, drugi raz poprawić śię nie dadzą, po śmierci też nie poprawiſz, w czym tu pobłądźiſz. *Reflektuy śię!* Y pamiętay na roſkaz Boſki: *Czuyćie, bo nie wiecie dnia ani godźiny.(Matth: 25.)* Uczyń przedśięwźięćie, żyćie poprawić, y być gotowym na śmierć.

Rozmowa. O JEZU moy konający na Krzyżu! łączę śmierć moją z śmiercią twoją. Zmiłuy śię nademną teraz, zmiłuy śię nademną y w godźinę śmierći mojey. O Matko bolesna ſtojąca pod Krzyżem przy konającym Synie twoim, Zbawicielu naſzym, uproś mi łaſkę do czynienia prawdźiwey pokuty, żebym zaſłużył umrzeć śmiercią ſprawiedliwych. Niech moy

oſtatni

oſtatni ten będźie affekt: *O JEZU kocham ćię miłośćią MARYI. O MARYA! kocham ćię miłośćią JEZUSA.*

Dźiękczynienie, tak jako wyżey *n.* 11.

Na końcu: *Oycze naſz. Zdrowaś Marya. Chwała Oycu.* Duſzo Chryſtuſowa *n.* 12.

Lekcya duchowna po obiedźie I.

O pamięći na śmierć.

1. SMierć lubo jeſt pozbyćiem wſzyſtkich dobr doczeſnych, jednak nie jeſt pozbyćiem dobr wiecznych; jakie ſą: *łaſka Boſka, cnoty y zaſługi*; bo te wſzyſtkie dobra duſza z ſobą weźmie, jako mowi piſmo S. *Błogoſławieni, ktorzy w Bogu umieraią, uczynki bowiem ich, idą za niemi.* (*Apoc:* 14.) 40.

2. Zaden człowiek nic z ſobą na świat nie przynioſł, nic też z ſobą nie weźmie. Nadzy z żywota matki wyſzliśmy, nadzy także do żywota drugiey matki, to jeſt: źiemi, powroćiemy.

3. Co pomoże, że nas po śmierći tam y ſam będą ſławić chwalić, gdźie nas nie będźie; á tam nas wiecznie męczyć będą, gdźie będźiemy na wieki.

4. Gdyby tobie teraz przyſzło umierać, życzyłbyś ſobie dobrze umrzeć, zacoż teraz nie czyniſz, czegobyś ſobie życzył przy śmierći? ponieważ nie wieſz dnia ani godźiny, y dźień dźiśieyſzy nie jeſt pewny.

5. Po śmierći co nas wſzyſtkich czeka? ſąd ściſły, Sędźia wſzyſtko widzący, ſumnienie świadczące, czart inſtygujący. Nie maſz tam

 appel-

appellacyi, dekret nieodwołany na wieki: abo być z Bogiem w niebie: abo z djabłem w piekle.

6. Przyidźie taki czas, w ktory zdrowszym rozumem będźiesz sądźił o rzeczach, á tym samym daleko inaksze zdanie mieć będźiesz, niżeli teraz. Przyidźie czas, ktorego grzesznik będźie w rospaczy, zważając, że już czas przeminął. *Zważay*! Przemija świat y pożądliwość jego. Obłudny jest świat y nieszczery, cokolwiek daje kochankom swoim za życia, to wszystko odbiera przy śmierci, á nagich od śiebie wypycha. *Reflektuy śię*! Y pamiętay na tak wielką marność życia doczesnego.

7. *Zważay*. Umrzeć dobrze, jest umrzeć w stanie łaski, jest umrzeć prawdźiwie skruszonym, á do tego trzeba śię brzydźić grzechem nade wszystko, co być może na świećie. A czy może grzesznik w krotkim czaśie to uczynić, żeby obrzydźił grzech, jeśli przez całe żyćie kochał śię w grzechu? wtenczas będźie obćiążony boleśćiami ostatniey choroby; będźie zatrwożony y pomieszany; á jakaż będźie sposobność do czynienia aktow skruchy, wiary, nadźiei? jak będźie mogł podnieść serce swoje ku miłośći Boskiey? jeśli tego nigdy nie miał we zwyczaju za żyćia. *Reflektuy śię*! Y pamiętay na to: że nie dobrze ten umiera, kto źle żył. Jeżeli chcesz dobrze umrzeć, żyi dobrze według Boga, á Pan Bog z tobą będźie przy śmierći, potym na wieki.

8. Jeśliś kiedy widźiał człowieka konającego; myśl,

myśl, że y ty tą drogą poydźieſz. Przed czaſem myśl o tym, że umrzeſz, że ſtanieſz przed ſtraſznym ſędźią, ktoremu nic nie maſz ſkrytego; ktory darami nie bywa ubłagany; ktory wymowek nie przyimuje; ale co ſprawiedliwego jeſt, ſądźić będźie.

9. *Zważay!* Przy śmierći zawoła Kapłan: *Wychodź duſzo Chrześćiańſka z tego świata.* O moy Boże! jak to pożegnanie będźie ſmutne, jak gorzkie duſzy, ktora kochała świat; ktora nie chćiała pracować na niebo. Słyſząc owe słowa: *wychodź*, nie chćiałoby śię jey porzućić świat, á przećię wſzyſtko trzeba porzućić. *Reflektuy śię!* Y pamiętay na to: pokoy twoy źiemia, dom ſklep, ozdoba mary, łoſzko tarćica, robak towarzyſz, ze śiedmiu łokći ſzata, taka wysługa mizernego świata.

10. *Zważay!* Przy śmierći zawoła także Kapłan: *dźiś duſzo Chrześćiańſka niech będźie mieyſce w pokoju, odpoczynek twoy niech będźie w świetnym Syonie.* O słowa święte! o słowa pełne miłośći, ktoż ſobie nie życzy dobrey śmierći? *Zważay jednak!* Jako miło y weſoło temu w godźinę śmierći trzymać w ręku krzyż, ktory krzyż nośił przez całe żyćie, y nie żył, tylko na krzyżu. Jaka poćiecha będźie dla duſzy, ktora w żyćiu była złączona z Bogiem. Jakie w ſercu weſele będźie? kiedy Bog będźie wzywał duſzę do zapłaty y korony wieczney. *Reflektuy śię!* Y weſtchnąwſzy do Boga, uczyń pragnienie Pana Boga chwalić y docześnie y wiecznie.

41. 11. *Zważay!* Z ludźi Swiętych y sprawiedliwych choćby ktory umarł nagle, śmierć ich nigdy nie jest niespodźiana; *częśćią* dla tego, że droga przed Obliczem Boskim śmierć Swiętych, *częśćią* dla tego, że sprawiedliwi ludźie przez całe żyćie codźiennie umieraią, każdego czasu staraią śię na śmierć być gotowemi. *Reflektuy śię!* Gdyby dźiś abo tegoż momentu przyszło umierać, czy możesz mowić: *Panie gotowe serce moje, gotowe.*

12. Smierć będźie straszna grzesznikowi z rożnych przyczyn: *naypierwiey:* będźie straszna dla bolow śmiertelnych, na ktore ubolewał Psalmista: *Otoczyły mię bole śmierći.(Psal: 17.)* *Powtore:* strasznieysza będźie śmierć dla grzechow, o ktorych tenże Psalmista: *strumienie nieprawośći zatrwożyły mię. Potrzećie:* nie mała będźie bojaźń dla śideł szatańskich, ktoremi szatani naywięcey wtenczas uśidlić duszę uśiłuią. *Nakoniec,* barzo straszna będźie dla następuiącego sądu Boskiego; nieznośna będźie, gdy grzesznik obaczy dla śiebie piekło otwarte y męki nagotowane, o ktorych w żyćiu nie myślił; á nade wszystko naystrasznieysza będźie, gdy obaczy, że z Bogiem śię rozłącza na wieki, y że odrzucony jest od widzenia Twarzy Boskiey, od wiecznego błogosławieństwa.

42. 13. *S. Filip Neriusz,* maiąc staranie, żeby jednego młodźieńca rospustnego nawroćił, taką dał jemu radę, do wstrzymania śię od grzechu, ażeby codźień śiedm razy całował źiemię,

y te słowa mowił: *mogę jutro umrzeć*. Takowa rada tak skuteczna była; że ow młodzian wkrotce poprawił życie, y więcey do grzechu śię nie wroćił. (*Vita S. Philip.l.2.n.3.*)

14. *Jeden Pustelnik* wielkiey świątobliwośći, gdy umierał, á prawie był konający, począł śię wesoło uśmiechać; á gdy go prośili Braćia, mowiąc: *Oycze powiedz nam czemu, gdy my płaczemy, ty śię śmieiesz?* Odpowiedźiał: *naprzod*, śmiałem śię z tego, że wszyscy lękaćie śię śmierći. *Powtore*, śmiałem śię dla tego, że nie jesteście gotowi na śmierć. *Potrzećie*, śmiałem śię z tey przyczyny, że po pracy idę do wiecznego odpoczynku. (*Rufinus in Vita SS.PP.p. 2. l. 1.*) *Zważay!* Jak szczęśliwa y wesoła śmierć kochających Boga. 43.

15. S. *Hilaryon* (*jako pisze o nim S. Hieronim*) gdy śię do niego wiele ludźi schadzało dla wielu cudow, ktore czynił, á ztąd widźiał, że go szanują y poważają, rzewnemi śię łzami zalewał. Kiedy o przyczynę tego płaczu uczniowie śię pytali, odpowiedźiał: *Zda mi śię Braćia, że tym poważaniem od ludźi, już mi Bog na tym świećie nagradza małe one uczynki, ktore mu czynię. Zważay!* Y naucz śię! żebyś nie pragnął prożney chwały, pamiętając na to, że co pomoże doczesna chwała po śmierći, jeśli utraćisz chwałę niebieską. 44.

16. Oćiec nasz *S. Franćiszek*, gdy miał objawienie od P. Boga o swoim zbawieniu, y że z tego świata miał zeyść, tak śię ćieszył y radował, 45.

dował,

dował, że o jednym tylko niebie myśląc ustawicznie wzdychał y mowił: *Niech będźie chwała Bogu, niech będźie chwała Bogu.* Podobnym sposobem każdy kochający Boga y zbawienie, powinien przez całe żyćie, tym barźiey w chorobie oddawać śię do woli Boskiey; nie narzekać na boleść, ale ćierpliwie znośić dla miłośći JEZUSOWEY.

46. 17. Pamięć na śmierć, przynośi między innemi pożytki te: 1. Ze pamięć na śmierć prowadźi do wzgardy rzeczy doczesnych, jako naucza S. Hieronim. (*Ep: ad Paul:*) *Łacno wszystkim gardźi, kto zawsze myśli że umrze.* 2. Ze pamięć na śmierć odwodźi od grzechow. 3. Ze pomaga do cnot, bo kto pamięta na to, że po śmierći nie będźie czasu do zasług, y że nic z sobą nie weźmie, oprocz dobrych uczynkow, tym samym zachęca śię do żyćia dobrego, y do czynienia dobrych uczynkow, &c.

47. 18. Pożyteczna także jest duszy, kto czasem pragnie śmierći, naprzykład, te czyniąc affekta. 1. Chcę y pragnę Panie umrzeć, kiedy będźie wola twoja z posłuszeństwa, abym wykonał wolę twoją Swiętą. 2. Chcę y pragnę umrzeć z cnoty pokuty, abym przez śmierć wypłaćił śię sprawiedliwośći twojey za grzechy moje. 3. Chcę y pragnę umrzeć, abym naśladował Pana JEZUSA umierającego, y Matkę Jego umierającą. 4. Chcę y pragnę umrzeć z miłośći ku tobie Boże moy, abym ćię uwielbił śmierćią moją. 5. Chcę umrzeć, abym ćię więcey nie

obrażał,

obrażał, ale żebym ćię w niebie widźiał, y lepiey miłował y chwalił na wieki. Te gorące pragnienia śmierći, w zbudzali w sobie SS. Pańscy, między ktoremi S. Paweł czynił tę pragnienie: *Pragnę być rozwiązanym y być z Chrystusem.*

Lekcya teyże godźiny po obiedźie II.

O sposobach do przygotowania do dobrey śmierći.

1. MIeć osobliwsze nabożeństwo do P. JEZUSA konającego, przynamniey raz na dźień mowiąc tę modlitewkę: *JEZU moy! JEZU konający na Krzyżu, pamiętay na skonanie moje w dźień śmierći moiey, niech śmierć twoja będźie żywotem moim o JEZU moy.* 48.

2. Mieć osobliwsze nabożeństwo do Nayśw: Matki Boskiey, prosząc często o szczęśliwą śmierć. Obierz sobie codźienne nabożeństwo. *Przytym*, miey to we zwyczaju, żebyś z uwagą y affektem w pozdrowieniu Anjelskim, mawiał owe słowa: *S. Marya Matko Boża, modl śię za nami grzesznemi, teraz y w godźinę śmierći naszey, Amen.*

3. Mieć nabożeństwo do rożnych SS. Patronow, naprzykład, do S. Michała, do Anjoła Stroża, S. Jozefa, S. Franciszka, S. Antoniego, S. Barbary y do innych według upodobania. Jeżeli nie możesz większego mieć nabo-

żeń-

żeństwa, przynamniey co dźień zmow 3. Zdrowaś Marya, do tych SS. Patronow.

4. Gdy kommunikujesz, przypomniy sobie o śmierći y skonaniu swoim, y tak kommunikuy, jakbyś przyimował wiatyk.

5. Jeżeli jesteś Xiędzem, osobliwą miey ochotę do dyspononowania umieraiących; nie dopuści bowiem Pan Bog temu źle umrzeć, ktory drugim pomaga dobrze umierać. Jeżeli nie jesteś Xiędzem, przynamniey modl śię za konających.

49. 6. Miey ustawiczną pamięć na śmierć, bo pamięć na śmierć w nas wzbudza żal za grzechy y Bojaźń Bożą, y dla tego niektore akta możesz czynić: *Dźień moy wiek moy. Proch jestem y w proch śię obrocę, &c.* Tym sposobem postępowali starzy Pustelnicy, ktorzy gdy śię z sobą spotkali, witali śię temi słowy: *Umrzeć trzeba á niewiedźieć kiedy. S. Chryzostom* y inni, w komorach miewali trupie głowy, abo obrazy śmierći. *Niektorzy* w grobach mieszkali między trupami. *Karol V. Cesarz* w tym pokoju, w ktorym sypiał, miał trunę, na ktorą ile razy spoyrzał, śmierć sobie przypominał.

7. Idąc spać, kładź śię na łoszku, jakbyś umierał, y jakbyś nie miał nazajutrz wstać z łoszka. Pamięć na śmierć jakie pożytki czyni, obacz *n.* 46.

50. 8. Idąc spać czyli innego czasu wzniecay często akty: *Wiary, nadźiei, miłośći, skruchy, rezygnacyi do woli Bożey*, ktore akty pospolićie mo-

wią

wią przy konających. Tego sposobu zażywając nasz Brat Bernat barzo doskonały Zakonnik, zasłużył sobie tę łaskę przy śmierci; że gdy chorego odwiedzał nasz Brat Idzy także wiele Bogomyślny Zakonnik, widząc go strapionego, y bliskim będącego śmierći, Zawołał: *Braćie w Chrystuśie naymilszy, sursum corda, sursum corda; niech śię serce wzbija do gory, niech śię wzbija do gory.* Z ktorych słow, chory barzo ućieszony, y utwierdzony w gorącośći ducha, prośił, aby tenże Brat Idzy czytając akta bawił śię z nim aż do skonania.(*Annales Ord: l. 6. p. 1. C. 6.*)

9. Nakoniec sposob naylepszy do przygotowania na śmierc, *dobre żyćie*; bo *dobre żyćie* u każdego Chrześćianina, tym barźiey u Zakonnika powinne byc ustawicznym przygotowaniem śię do śmierći, przez dobre uczynki. Zyćie zaś dobre na trzech zawisło powinnośćiach. 1. *Chronić śię złego, á czynić dobrze.* 2. *Cierpliwie znośić wszelkie utrapienie aż do śmierći.* 3. *Mieć gotowy y ochotny umysł każdego czasu do Boga, we wszystkim z wolą Jego świętą zgadzając śię.*

10. Dotychczas mowiło śię o przygotowaniu dalekim do śmierci, ktore ma być przez całe żyćie; Przygotowanie zaś bliskie, gdy kto bliskim jest do śmierći, naybarźiey na trzech rzeczach zawisło: 1. Opatrzyć duszę swoją SS. Sakramentami, S. Spowiedźi, S. Kommunii, y ostatnim Olejem, (Jeśli świecki jest, przytym niech

niech zaraz uczyni teſtament.) 2. Niech często czyni w chorobie akty: *Wiary, Nadźiei, Miłośći, Zalu, Dźiękczynienia, y rezygnacyi do woli Bożey.* 3. Polecać śię P. JEZUSOWI konającemu, Nayświętſzey Pannie y wſzyſtkim Swiętym, &c.

DNIA WTOREGO

MEDYTACYA III.

O śmierći ſprawiedliwego y nieſprawiedliwego.

52. PRzygotowanie pierwſze y drugie tak: jako wyżey. n. 9.

Punkt I. Zważay! Jako jeſt zła y nieſzczęśliwa śmierć grzeſznikow, o ktorey ſam Duch S. mowi przez Proroka: *Smierć grzeſznikow naygorſza.* (*Pſal*: 33.) Prezentuy w myśli ſwojey człowieka w grzechu śmiertelnym umierającego, ktory na duſzy y na ciele te ćierpi nieſzczęśliwośći: *Naprzod,* na ciele ćierpi choroby, boleśći, jednak nie ćierpliwie znośi, o zbawieniu nie myśli, z wolą śię Boſką nie zgadza. *Powtore,* umierający w grzechu śmiertelnym ćierpi na duſzy teſknicę, boi śię następującey śmierci, ſądu Boſkiego, y piekła. Cierpi wielki ſmutek, że traci zdrowie, doſtatki, przyjaćioły, y doczeſne ućiechy. Trwogę ćierpi na ſercu, że tak ćięſzko zgrzeſzył y obrażił Boga; że za grzechy pokuty nie czynił. *Reflektuy śię!* Jeśli nie chceſz mieć tak nieſzczęśliwey śmierci, żyi

według

według Boga, á Bog doda tobie łaski do szczęśliwey śmierci.

Punkt II. Zważay jeszcze! Jaka jest nieszczęśliwość grzesznika w grzechu śmiertelnym umieraiącego. Zewsząd będźie obciążony boleściami na ciele y na duszy. Będźie przestraszony zbliżeniem śię śmierći; będźie miał duszę w zamieszaniu, y niespokoyności. Boga tracąc na wieki, żadney nizkąd nie będźie miał poćiechy. Zewsząd będźie bojaźń, smutek, y trwoga. Spoyrzawszy w niebo, obaczy dla śiebie Boga zagniewanego, obaczy dla śiebie niebo zawarte. Obeyrzawszy śię wtył, tam obaczy zgraję szatanow czekających na zgubę swoją. Rzući zrzenicę na doł, obaczy grob y piekło dla śiebie otwarte. *Nakoniec*, wpadszy w desperacyą odda duszę szatanom, ktorym za żywota służył. O nieszczęśliwa śmierć grzesznika! Y ktoż zakamieniały będźie? ktoregoby serca nie miała przerażić bojaźń tak nieszczęśliwey śmierći.

Punkt III. Pomyśl sobie o Bogaczu Ewangelicznym y Łazarzu; Bogacz przez całe życie był niesprawiedliwy, bez bojaźni Bożey; Łazarz przez całe żyćie był sprawiedliwym y Boga śię bojącym. *Zważay* tedy! Jakie nieszczęśćie dla Bogacza, á jakie szczęśćie dla Łazarza; Bogacz po roskoszach w piekle, *Łazarz* na łonie Abrahamowym; Bogacz łaknie w pożarach wiecznych, Łazarz cieszy śię z Bogiem w Krolestwie niebieskim; Łazarz pokor-

korny y wzgardzony z cichym y pokornym JEZUSEM w niebie; Bogacz hardy, dumny, nadenty, z hardym szatanem w piekle. *Reflektuy śię!* Y pomyśl sobie, co pomoże być szczęśliwym docześnie, jeśli kto będźie nieszczęśliwym na wieki.

Punkt IV. Zważay! Jako jest dobra y szczęśliwa śmierć sprawiedliwych, o ktorey tenże Duch S. mowi: (*Psal:* 115.) *Droga przed Obliczem Pańskim śmierć Swiętych jego.* Prezentuy sobie w myśli człowieka sprawiedliwego, ktory przy śmierći na duszy, y na ćiele zostaje szczęśliwym. *Naprzod*, umieraiący w łasce Bożey, lubo na ćiele ćierpi bole y choroby, jednak te jemu są miłe y słodkie, bo przez nie zasługuje sobie na niebo; przykrośći swoje w rany JEZUSOWE ofiaruje, y we wszystkim z wolą śię P. Boga zgadza. *Powtore co do duszy*, ma sumnienie spokoyne, pełen jest nadźiei żywota wiecznego; pełen jest wszelkiey poćiechy. Nie smući go to, że opuszcza świat, żyćie, y dostatki; bo je przed tym już opuśćił. Nie boi śię sądu Boskiego, ani piekła, bo widźi na śiebie Boga łaskawego, ktory go wzywa do wieczney korony. Widźi nad sobą niebo otwarte; przed sobą piekło zawarte; widźi podczas Nayświętszą Pannę; widźi obecnych Aniołow y Patronow na obronę swoję, do ktorych był nabożny. Jeśli zaś widźi czartow, nie boi śię ich, ktorych za pomocą Boską w żyćiu tak wiele razy zwyćiężył. *Nakoniec*, y ztąd serce

jego pełne radości, gdy umiera czyniąc akta: *Wiary, nadziei, miłości Boskiey*, y żąda widzenia Boga na wieki. O szczęśliwa y szacunku pełna śmierć sprawiedliwych! y ktoż tak dobrey śmierci nie ma pragnąć? *Reflektuy się!* Uczyń przedsięwzięcie żyć sprawiedliwie, á przy pomocy Boskiey umrzesz śmiercią sprawiedliwych.

Rozmowa. O Boże moy nieskończona dobroci! jakoś jest dobry szukającym, coż dopiero znayduiącym? O jak mnie dobrze być złączonym z tobą! O jak mnie źle bydź bez ciebie. Y ktoż mię oderwie od miłości twojey JEZU moy nayłaskawszy? nie oderwie mię od miłości twojey, ani utrapienie, ani ucisk, ani głod, ani nagość, ani niebespieczeństwo, ani prześladowania, ani miecz, ani śmierć, ani żadna rzecz stworzona. Zmiłuy się nademną, broń mię od śmierci nieszczęśliwey, niech będę przez serdeczną miłość z tobą złączony y w życiu y przy śmierci mojey, Amen.

Dziękczynienie tak: jako wyżey *n.* 11.
Na końcu: *Oycze nasz, Zdrowaś MARYA.* Duszo Chrystusowa. *n.* 12.

DZIEN TRZECI.

Ten Dzień ma być ofiarowany Swiętemu Michałowi Archanjołowi.

Akt strzelisty będzie ten: *O Boże moy! razem z Anjołami y wszystkiemi Swiętemi z całego serca pragnę ciebie chwalić w niebie na wieki, Amen.*

DZIEN
MEDYTACYA I.
O Sądźie Partykularnym.

PRzygotowanie pierwſze y drugie tak: jako wyżey *n.* 9.

Punkt I. Zważay! Jak prętko duſza wynidźie z ciała, zaraz ſtanie na ſądźie partykularnym przed Chryſtuſem Panem, jako Sędźią; przed Swiętemi jako Aſſeſſorami; przed djabłami jako inſtygatorami. Położą wtenczas: przed oczy kśięgę całego żyćia, gdźie każdy rachunek muśi oddać z tego. 1. Roſtrząſać tam będą nie tylko ćięſzkie grzechy, ale też y ſłowa prożne. 2. Oddaſz wtenczas rachunek z ſamych dobrych uczynkow, z intencyi, z oźiębłośći, z niedbalſtwa, z opuſzczenia dobrych uczynkow. 3. Roſtrząſać będą, nie tylko twoje włáſne grzechy, ale też y cudze, ktorych byłeś uczeſtnikiem. 4. Spytają śię o rozum, pamięć, wolą, jeśliś je na dobre zażywał. 5. Spytają śię o wſzyſtkie dni, godźiny, y momenta, jeśliś je zażywał na chwałę Boſką? Jakoś zażywał talentow przyrodzonych y nadprzyrodzonych? Jakoś zażywał Sakramentow, Odpuſtow, Spowiedźi, Komunii? Kazań, &c. 6. Stanie przy tobie grzeſzniku po prawey ſtronie Anjoł zaſmucony, że jego uſługi y ſtarania ſkutku nie odebrały. Stanie po lewey ſtronie niezliczone woyſko czartow inſtygujących na ćiebie. Staną przed tobą grzechy przez całe życie popełnione. Powſtanie na ciebie ſame ſumnienie wewnątrz

wnątrz gryzące. *Reflektuy śię!* Jako ſtanieſz na ſądźie Boſkim, gdźie ledwie ſprawiedliwy zbawion będźie.

Punkt II. Słuchay mowiącego Boga: *Nie według oka ludzkiego Ja ſadzę.* (1. *Reg:* 16.) *Zważay!* Inne ſą ſądy ludzkie, inne Boſkie, wiele maſz przyczyn do bojaźni ſądow Boſkich. 1. Nie wieſz czy jeſteś godźien miłośći czy nienawiśći od P. Boga? 2. Nie wieſz czy wytrwaſz w dobrym aż do końca? 3. Wieſz o tym dobrze, żeś zgrzeſzył, nie wieſz, jeśli te grzechy od Boga ſą odpuſzczone; bo nie wieſz, jeśli uczyniłeś przez całe żyćie choć jeden akt nadprzyrodzony, ktorego koniecznie potrzeba do odpuſzczenia grzechu. 4. Jeśli ſprawiedliwy ledwie zbawion będźie, á ty zanurzony w światowośći; w grzechach y roſpuśćie, z czym śię na ſtraſznym ſądźie pokażeſz? 5. Maſz według ſwojey woli nie mało wygod docześnych maſz uciechy, maſz ludzką eſtymę, kochaſz śię w światowey prożności. *Reflektuy śię!* Czy nie odebrałeś nagrody w tym żyćiu? jakie dobre uczynki będźieſz prezentował przed Sędźią ſprawiedliwym? Ach wielka twoja nieuwaga, że często nie myśliſz o ſtraſznym ſądźie Boſkim.

Punkt III. Zważay! Umrzeſz zapewnie, y ſtanieſz zapewnie przed ſądem Boſkim. Będźieſz tam ſądzony z dobrych y złych uczynkow. Co tam rzeczeſz? jakiego dekretu maſz śię ſpodźiewać? *Reflektuy śię!* Jeśli złe y bezbożne życie prowadźiłz, czekay dekretu na zgubę wieczną,

bo na to zarabiasz. Nie chcesz być dobrym, jakże masz się spodziewać niebieskiey zapłaty?

Punkt IV. Zważay! Jeśli chcesz, aby Bog na ciebie był łaskaw na strasznym sądzie, masz te sposoby: 1. Nie posądzay nikogo; abowiem sam nie będziesz sądzony według obietnicy Chrystusa Pana. 2. Sądź samego siebie za naypodleyszego, bo kto siebie uniża, ten będzie wywyższony. 3. Rospamiętyway często Mękę Zbawiciela, jako możesz. 4. Miey osobliwy affekt y nabożeństwo do Nayśw: Panny, ktora jest Matką Sędziego, Matką wszelkiego miłosierdzia. 5. Poki czas jest sposobny, życie popraw, y proś P. Boga o łaskę dotrwania w dobrym. *Reflektuy się!* Y uczyń przedsięwzięcie tych sposobow zażywać za łaską Boską.

Rozmowa. O Sędzio sprawiedliwy Boże moy! biada temu czasowi, ktoregom cię obraził, o gdybym cię nigdy nie obraził. A że tak wielkiemi grzechami obraziłem, żałuję serdecznie, zmiłuy się nademną. Nie racz wchodzić w sąd z sługą twoim, abowiem nie usprawiedliwi się przed tobą żaden żyjący.

Dziękczynienie po Medytacyi zwyczayne, jako wyżey *n.* 11.
Na końcu: *Oycze nasz. Zdrowaś Marya.* Duszo Chrystusowa *n.* 12.

Lekcya duchowna rano I.

O tymże sądzie Boskim.

54. 1. ZWażay! Staniesz kiedyżkolwiek przed sądem

dem Pańskim, gdźie wszystko będźie odkryto do naygłębszych serca skrytości. Przyidźie on dźień gniewu Boskiego, kiedy śię będźiesz wstydał przed całym światem, ktory śię nie chcesz teraz zawstydźić przed jednym Kapłanem.

2. Oddasz rachunek od wźięćia rozumu, ze wszystkich twoich myśli złych nayskrytszych, ze wszystkich affektow, ze wszystkich słow, ze wszystkich złych uczynkow; nawet y z dobrych uczynkow, abo opuszczonych, abo niedbale odprawionych. *Zważay!* Tam śię pokażą twoje sprawiedliwości obłudne, w larwę tylko cnoty przybrane rożnemi defektami zmazane.

3. *Zważay!* W dźień sądu Bożego, ze wszystkich talentow y darow Boskich ściśły rachunek trzeba będźie oddać; komu więcey dano, większy odda rachunek. Jaka tam będźie konfuzya y zawstydzenie, gdy każdy z nas w drugim jak w krysztale widźieć będźie naymnieysze makuły y niedoskonałości.

4. Teraz poki żyjesz jest czas ubłagania; postąpże tak z Sędźią twoim, jako niegdyś Jakob z Ezawem bratem swoim zagniewanym: *błagać go będę upominkami.* (*Gen:* 32.) Tak y ty błagay Majestat Boski zagniewany nabożeństwem, umartwieniem, y innemi dobremi uczynkami.

5. *Zważay!* Jaki wten czas będźie żal potępieńcom! jaka zazdrość y zgrzytanie zębow! jako mowi Dawid S. *Grzesznik patrząc będźie y gniewać śię będźie, zgrzytać zębami będźie,*

 y schnąć;

y schnąć; pragnienie grzesznikow zginie. (*Psal: 111.*) Wzruszą się wtenczas ciężkim y niepowetowanym żalem wszyscy potępieńcy, widząc SS. Pańskich stojących po prawicy, y rzekną: *My bezrozumni! żywot ich poczytaliśmy za szaleństwo, á oto jako są policzeni między syny Boże.* (*Sap: 5.*)

55. 6. Swiętym Pańskim, poki na tym świecie żyli, był straszny sąd Boski: *S. Hieronim* świadczy o sobie, że czy to jadł, czy pił, czy zasypiał, czy jaką inszą rzecz robił, zawsze dźwięk trąby wołającey na sąd Boski brzmiał w uszach jego: *Wstańcie umarli, podźcie na sąd Boski.* (*Ep: 1. ad Chromat:*) Y w drugim mieyscu tenże o sobie mowi: *Ja w grobie grzechow moich leżacy, y grzechow pętami zwiazany, dźwięku trąby Boskiey czekam: Hieronimie podź na sąd! zkąd wszystkich rzeczy y bespiecznych boję się.*

56. 7. Jeden młodźieniec rospustnego życia, gdy przez sen widźiał śiebie być oskarżonym na sądźie Bożym, z przestrachu y z przelęknienia tegoż poranku ośiwiał, potym przed drugiemi często mawiał: *Nic strasznieyszego pomyślić się nie może, jako sąd Boży niepojęty.* (*S. Vinc: Fer.*) *Zważay!* Z jaką twarzą staniesz przed sędźią Chrystusem, ktorego grzechami drugi raz krzyżowałeś, ktorego rany często odnawiałeś.

57. 8. Co wtenczas odpowiesz? gdy rzeką: odday rachunek dźierżawy twojey; odday rachunek z całego życia twego. S. *Arsenius* stoletni,

tni, lubo całe życie na puſzczy ſtrawił, lubo był cudami ſławny, jednak gdy przed ſkonaniem był ſpytany, jeżeliby śię bał ſądu Bożego? odpowiedźiał: *Wprawdźie lękam śię niepojętey Boſkiey ſprawiedliwośći y ſądow przepaśćiſtych*. (*Ruff*: 163.) *Zważay*! Jeśli Swiętym Pańſkim do ſkonałe żyjącym, ſtraſzne ſą ſądy Boſkie, jakże nie mają być ſtraſznieyſze grzeſznikom?

9. W Rzymie Brat naſz jeden kuchenny nabożny Zakonnik, wpadſzy w śmiertelną chorobę, gdy był już bliſkim śmierći, zaczął deſperować. Spowiednik przytomny, gdy go ćieſzył, y utwierdzał rożnemi aktami, tym on jeſzcze barźiey roſpaczał y deſperował. Braćia użaliwſzy śię nad nim z płaczem modlili śię do P. Boga; á on podtenczas zdrzemał śię troche; gdy śię potym ocknął, Spowiednik ſurowiey zaczął napominać; przywodząc mu na pamięć: Wſzakżeś śię ſpowiadał ſzczerze przedemną, á zacoż tak deſperujeſz? odpowie chory: *Prawda Oycze, że nie czuję obćiążonego ſumnienia, tylko dwoma rzeczami: Naprzod*, iż gdym gotował jeść dla Braći, tedym lepſze rzeczy zoſtawiał dla śiebie. *Powtore*, żem często ſzemrzał o ſwoich Przełożonych. Ażem roſpaczał, dla tego to czyniłem, że wielkie mnoſtwo ſzatanow w celi widźiałem, ktorzy mnie ſtraſzyli, y ukazywali wſzyſtkie te rzeczy; teraz jednak już odeſzli. Spowiadał śię potym tenże Brat znowu, z wielką ſkruchą; po ſpowiedźi wkrotce ſzczęśliwie dokończył żyćia ſwego. (*Annales Ord: p. 2. l.* 58.

a. *l.* 3. *C.* 5. *f.* 628.) *Zważay!* Y pomyśl sobie każdy, jeśli powinnośćiom urzędu twego zadość czynisz, y jeśli nie szemrzesz przećiw Starszym swoim?

59. 10. W Klasztorze Paryskim, umarł Brat jeden *Angelicus* (tak nazwany dla żywota jego Anjelskiego) po śmierći jego jeden Xiądz także doskonały Zakonnik, nie odprawił trzech Mszy SS. ktore był powinien odprawić. W kilka dni potym, gdy ten Xiądz przechadzał śię po ogrodźie, ukazał mu śię on Brat umarły, mowiąc mu: *Oycze miey nademną miłośierdźie*: A on umarłego poznawszy rzekł: *Czego odemnie potrzebujesz Braćiszku?* umarły odpowie: *Zatrzymany jestem w czyscu, ale gdy Oycze odprawisz trzy Mszy SS. ktoreś mi winien, zaraz będę wybawiony.* Odpowiedźiał mu na to Kapłan: *Zaiste jużbym odprawił te Msze SS. ale rozumiałem, iżeś ich nie potrzebował.* A umarły na to rzekł: *Nie wiesz Oycze jako śćiśle rachunku P. Bog słucha każdego człowieka, y jako surowie karze*, to rzekszy, zniknął. Odprawił tedy ow Kapłan one Msze SS. co prędzey z wielkim nabożeństwem, á przy trzećiey Mszy S. objawiono mu, iż owa dusza wybawiona była z Czyśca (*Anal:f.*620.) *Zważay!* Sćisłe sądy Boskie, jako sługom swoim y kochankom nie przepuszcza; poki żyjesz, masz czas za łaską Boską doskonalsze życie prowadźić.

Le-

Lekcya teyże godźiny rano II.

O bojaźni niepojętych ſądow Boſkich.

PRzez ſądy Boſkie nie tylko mają śię rozumieć owe dwa ſądy Boſkie, to jeſt: ſąd partykularny, y ſąd powſzechny oſtateczny; ale też ſą niektore dźiwne Boſkie ſądy, to jeſt: dekreta, ktoremi Bog rządźi y rozporządza ſtworzenie ſwoje, y te ſądy Boſkie Dawid S. nazywa przepaśćią. (*Pſal:* 35.) *Sądy twoje przepaśćią wielką.* O tych tedy niedośćigłych y niepojętych ſądach myśląc, żeby Zakonnik przeraźił ſerce, niektore śię podają uwagi. 60.

1. *Zważay!* Przed wieki P. Bog przeyrzał, dobre uczynki pochodzące z łaſki Bożey; także przeyrzał y złe uczynki pochodzące ze złośći ludzkiey; przeyrzawſzy tedy dobre y złe uczynki, ſprawiedliwych Bog przeznaczył do chwały wieczney, nieſprawiedliwych y złych ludźi odrzućił y ſkazał ich na wieczne męki. Gdy tedy nie wieſz, co ćiebie po śmierći czeka, czy niebo, czy piekło? *Reflektuy śię!* Jako śię nie maſz lękać ſtraſznych ſądow Boſkich, jako nie maſz w bojaźni żyć, błagając w żyćiu Sędźiego ſprawiedliwego.

2. *Zważay!* Zliczył Bog y określil dni twoje; naznaczył termin żyćia twego, że tey godźiny, tego dnia, na tym mieyſcu umrzeſz; jeśli dotrwaſz w łaſce Bożey, abo nie dotrwaſz aże o tym wſzyſtkim nie wieſz, jako śię nie maſz lękać przepaśćiſtych ſądow Boſkich, nie wiedząc,

czy jesteś godźien nienawiśći, czy miłośći przed Bogiem?

3. *Zważay!* Jeśli śię znayduią jakie dobre uczynki, podobnoś już odebrał nagrodę twoią w żyćiu, ktory śię kochasz w prożney chwale, dla oka ludzkiego wiele czyniący. *Reflektuy śię!* Ućiekay od prożney chwały, daleko są insze sądy Boskie, insze ludzkie.

4. *Zważay!* Y pomyśl czasami: ktoż to wie, jeśli też imię moie jest wpisane w kśięgę żywota? jako niegdyś S. *Bernard*, maiąc do swoich Braći Kazanie, taką im uczynił reflexyą, mowiąc: *Braćia moi, kto wie, czy wszystkich was, ktorych tu widzę, imiona są napisane w w kśiędze żywota?* Ta Swięta y chwalebna myśl funduie śię na przedwieczney prawdy maxymach: *Wiele jest wezwanych, mało wybranych. Nie każdy, ktory mowi: Panie Panie wnidźie do Krolestwa niebieskiego. Reflektuy śię!* Takowe myśli maią być bez żadney prezumpcyi, y zuchwałey nadźiei, jako czynią heretycy; ale w prostoćie serca y w pokorze miey nadźieię w miłośierdźiu Boskim. Y owszem barzo będźie duszy pożyteczno, jeśli śię zdobędźiesz na ten heroiczny akt, mowiąc: *Boże moy dobroći nieskończona, day mi to, że jestem odrzucony od wieczney chwały, tym samym przez całe żyćie moie będę ćiebie chwalił, będę miłował, będę wiernie służył.* Masz podobieństwo: Jeżeli ludźie często śię ubiegaią y kochaią w rzeczach doczesnych, ktorych po śmierci używać nie będą.

dą: á zacoż każdy katolik nie ma kochać Boga za żywota, chocby nie miał miłować po śmierći, ponieważ Bog nieskończenie dobry, nieskończoney jest godźien miłośći; bo inaczey czyniąc, dwa razy grzesznik byłby nieszczęśliwy, y na tym świećie, y na drugim, á tak przed czasem byłby nieszczęśliwy. *Reflektuy śię!* Lubo są straszne y niepojęte sądy Boskie, do nas jednak nie należy poymowac to, co jest niepojętego, y co jest przed nami zakrytego! należy jednak chwalić y kochać Boga, bo ten koniec nasz pożądany, te nasze błogosławieństwo.

5. *Zważay!* Wołał niegdyś S. Hilaryon ośmdźieśiąt lat mający przed samą śmierćią. *Wynidź czego śię boisz? wynidź duszo moja, czemu jesteś watpliwa? śiedmdźieśiat lat służyłaś Chrystusowi, czemu śię śmierći lękasz? (Brev: Rom:) Reflektuy śię!* Jako nas nie mają sądy Boskie przerażać? kiedy y Swiętych Pańskich przerażały. 61.

6. Pisze *Dionysius*: iż młodźian jeden, gdy do Zakonu chćiał wstąpić, á matka mu do tego przeszkadzała, wymogł przećię na niey pozwolenie, powtarzając często te słowa: *że chcę zbawić duszę moję.* Jednak gdy został Zakonnikiem, lubo na początku był gorliwy w Zakonnośći, potym jednak zaczął słabieć y odstępować od pierwszey gorącośći ducha. Podtenczas, gdy matka jego umarła, on też wpadł w chorobę, w ktorey zachwycony w duchu y przywiedźiony na sąd Boski, z matką śię tam obaczył,

czył, ktora postrzegszy go na lewicy między potępionemi, zawołała: *A coż to jest moy synu? jakoś do tego przyszedł? á gdźież one twoje słowa, ktore wstępując do Zakonu mowiłeś do mnie: chcę zbawić duszę moję; y dla tegoś wstąpił do Zakonu, żebyś przyszedł na taki koniec?* Tym urąganiem maćierzyńskim tak był zawstydzony młodźian, iż przyszedszy do śiebie y ozdrowiawszy, barzo surowe życie prowadźił; y gdy mu odradzali surowość żyćia, mawiał: *Jeżeli maćierzyńskiego urągania znieść nie mogłem, jako będę mogł znieść surowość samego Sędźiego Chrystusa Pana, ktory będźie na sądźie wymiatał swoje dobrodźieystwa. (Dion: Carth: Art: 3.de4. Novis:p.2.C.203.)* *Zważay!* Jeśli często będźiesz myślił y rozważał straszne sądy Boskie, łatwo możesz poprawić życie. Proś pokornie o łaskę P. Boga, ażeby serce twoje przeraźił bojaźnią strasznych sądow swoich.

DNIA TRZECIEGO

MEDYTACYA II.

62. *O sądźie Bożym powszechnym.*

PRzygotowanie pierwsze y drugie, tak: jako wyżey. n. 9.

Punkt I. Słuchay mowiącego Boga przez Proroka. (*Jöël: 3.*) *Zgromadzę wszystkie narody, y sprowadzę one na dolinę Jozefatową.* *Zważay!* Na tey Jozefatowey dolinie, skoro zabrzmi

zabrzmi głos trąby ſtraſzliwey, powſtaną wſzyſtkie ciała z grobow ſwoich, złączą ſię duſze z ciałami. Ach co tam rzekną duſze potępionych, powracając do ciał zbyt ſzpetnych, ſtraſzliwych y plugawych; jako będą je przeklinały, że dla uciech doczeſnych wiecznie zginęły. Przeciwnym ſpoſobem, jako duſze ſprawiedliwych będą błogoſławiły ciała ſwoje, że im były inſtrumentem do zbawienia, przez poſty, przez mortyfikacye, y inne dobre uczynki. Nad tą Jozefatową doliną, ſkoro ſię pokaże znak Krzyża Chryſtuſowego na powietrzu; dla wſtydu y bojaźni wſzyſcy potępieńcy rzekną gorom: *Padayćie na nas, y pagorkom, przykryićie nas.* (*Luc:* 23.) Sprawiedliwi zaś weſelem napełnieni, wołac będą: *O Krzyżu witay nadźiejo jedyna.* Wtenczas na tey dolinie Jozefatowey nayſkrytſze twoje grzechy całemu światu będą odkryte, á czemuż teraz nie chceſz wyznać grzechy twoje przed jednym Spowiednikiem? *Reflektuy ſię!* Grzeſzniku! jak ciężki y ſtraſzny będźie ſąd dla grzeſznikow, poprzeſtań życia złego.

Punkt II. Zważay! W on dźień ſtraſznego ſądu Bożego od ſprawiedliwości Boſkiey, dwojaki wypadnie dekret: *Pierwſzy dekret* wypadnie na potępieńcow: *Idźćie przeklęći odemnie w ogień wieczny;* to jeſt: idźcie odemnie Oyca waſzego, odemnie Pana waſzego, odemnie, ktory jeſtem zrzodłem dobra wſzelkiego. Idźcie tam, gdźie będźie ogień wieczny, gdźie bę-

dźie

dźie męka wieczna za momentalną roſkoſz, gdźie będą miecze ogniſte, ſtrzały ogniſte, węże y padalce ogniſte, katowie ogniści, y ſame odetchnienie potępionych będźie ogniſte. O jaki wtenczas obeymie potępieńcow żal? jaka zazdrość? jakie zgrzytanie zębow, &c. *Drugi dekret* wypadnie na ludźi ſprawiedliwych *Podźćie Błogoſławieni Oyca mego ośiągniyćie zgotowane wam Kroleſtwo od poſtanowienia świata*; to jeſt: podźcie Błogoſławieni od pracy do ſpoczynku; podźćie od uboſtwa do bogactwa; od płaczu do uciech; od bitwy do korony. Podźćie, ktorzyśćie byli wzgardzonemi od świata; ktorzyśćie ćierpliwie krzyż moy dźwigali; ktorzyśćie dla Imienia mego rożne ćierpieli prześladowania. Podźćie ze mną do chwały, bośćie ſzli za mną, krzyż ſwoy dźwigając. Ta chwała jeſt waſze kroleſtwo, będźiećie jako Krolowie obfitowali we wſzelkie bogactwa, ućiechy, błogoſławieńſtwa, &c. *Reflektuy śię!* Jaką mieć będą poćiechę wybrani Boſcy! wzbudź żądzę y pragnienie do tego błogoſławieńſtwa, á co godnego poprawy, popraw.

Punkt III. Zważay! Jaki żal y wſtyd na ſtraſznym ſądźie będźie! gdy śię obaczy odłączonym na zawſze Brat od Brata; Przyjaćiel od Przyjaćiela; Syn od Oyca, Corka od Matki, y tam daley. Każdemu raz na zawſze wieczność abo ſzczęśliwa abo nieſzczęśliwa, każdy do ſwojey wieczności poydźie, na ktorą zaſłużył. *Reflektuy śię dobrze!* Na jaką wieczność zaſługujeſz.

Punkt

Punkt IV. Zważay! Rozłączą śię potępieńcy z Bogiem y ze wszystkiemi Swiętemi na wieki, już śię z niemi więcey nie obaczą. Ach strato! całą wiecznością nigdy nienagrodzona. Swięći Pańscy w niebie będą jaśnieyśi nad słońce, pięknieyśi nad Xiężyc, á potępiony jako jedna beczka smoły gorająca. Swięći Pańscy będą wspołdźiedźicami Chrystusowemi, á potępieniec jako pies zgniły z domu wyrzucony. W Swiętych Pańskich będźie Bog mieszkał, w potępionym lucyper. Swięći Pańscy w Koronach y na Tronie, á potępiony pod nogami szatańskiemi śiarką gorającą osypany. Swięći Pańscy wszelkim dobrem będą nasyceni, á potępiony kropli wody doprośić śię nie będźie mogł, aby śię w tym upale ochłodźił. Swięći Pańscy na wieki Błogosławieni, á potępiony każdy przeklęty, przeklęty, przeklęty, na wieki, na wieki, wołać będźie: *Wypadayćie na mnie wszystkie pioruny, á dokończćie mnie. Ach! ach! Reflektuy śię!* Y pomyśl dźiś! jeśli jesteś gotowy na sąd Boski? teraz czas zbawienny, poki żyjesz, potym przez całą wieczność nie odżałujesz.

Rozmowa. O JEZU moy Sędźio sprawiedliwy! miey ćierpliwość nademną, á ja wszystko zapłacę tobie, nie z zasług moich, ale z twoich zasług Zbawićielu moy, y z zasług Matki twojey Przenayśw: Oświeć ćiemnośći moje, abym gardźił doczesnością, á skarbił sobie dobra wieczne. Wzdycham jako obwiniony, wstyd mię za grzech popełniony, odpuść Boże nieskończo-

ny.

ny. Day mi mieyſce między owieczkami, nie odłączay mię z kozłami, na prawicy ſtaw z ſługami.

Dźiękczynienie tak, jako wyżey *n.* 11.
Na końcu: *Oycze naſz. Zdrowaś MARYA.* Duſzo Chryſtuſowa. *n.* 12.

Lekcya duchowna po obiedźie I.

O zacności y przymiotach miłości Boſkiey.

63. 1. NAypierwſze y naywiękſze jeſt przykazanie Boſkie, żebyśmy P. Boga miłowali *nadewſzyſtko*; to jeſt: powinniśmy przekładać Boga nad wſzyſtkie rzeczy ſtworzone, obieraiąc wſzyſtko utraćić, nawet zdrowie y życie, aniżeli Boga obraźić. *O czym niżey n.* 68.

2. Przytym mamy miłować P. Boga, *dla niego ſamego*; to jeſt: mamy miłować Boga dla tego, że Bog jeſt jedyne, iſtotne, naywyżſze, nieodmienne dobro, y zrzodło wſzyſtkiego dobra, ktore śię znaleść y pomyślić może; bo jeśli dobra ſtworzone miłujemy dla dobroći, ktore w każdym z nich upatrujemy; jakże nam trzeba miłować P. Boga? do ktorego żadne dobro nie może śię przyrownać, ale wſzyſtkie dobra ſą niby niejakiemi odrobinami.

3. Jeśli kochaſz Boga, możeſz poznawać z tych znakow: 1. Jeśli o Bogu częſto myśliſz. 2. Jeśli gorącym ſercem chwaliſz Boga, jeśli z nabożeńſtwem przyimujeſz SS. Sakramenta. 3. Jeśli ſkrytości ſerca Bogu otwieraſz. 4. Jeśli wſzy-

wſzyſtkie ſprawy z miłośći ku Bogu odprawujeſz. 5. Jeżeli śię często ſpowiadaſz. 6. Jeśli wſzyſtko co śię Bogu podoba, czyniſz; chroniąc śię czynić, co jeſt przećiwnego Bogu. Nayżwiękſzą miłość ku Bogu oświadczają ći, ktorzy za Boga umrzeć ſą gotowi, jacy ſą Męczennicy.

4. Kto Boga ze wſzyſtkiego ſerca kocha; ani śmierći, ani ſądu, ani śię piekła boi. Doſkonała Boga miłość, beſpieczny przyſtęp do Boga czyni. Komu grzechy ſmakują, niedźiw, że śię śmierći y ſądu lęka, bo w ſercu ſwoim nie ma prawdźiwey miłośći ku Bogu.

5. Niczego barźiey P. Bog od nas nie wyćiąga, jako miłośći y złączenia śię we wſzyſtkim z wolą Jego przenayświętſzą. Y dla tego możeſz często tych abo podobnych ſłow używać: *Chceſz Panie, abym opływał w doſtatki, y ja chcę, dla tego, że ty chceſz. Chceſz abym ćierpiał uboſtwo y nędzę; y ja chcę, że śię tobie tak podoba. Chceſz żebym ſtraćił zdrowie, żebym chorował, żebym umarł, y ja tego chcę, bo taka jeſt wola twoja, &c.* Jeśli prawdźiwym ſercem te w ſobie akty y affekta będźieſz wzbudzał, ſtoſując śię z wolą Boſką, ſtanieſz śię coś jednego z Bogiem, mając niejako z nim jedną wolą.

6. Akt miłośći Boſkiey, ponieważ jeſt akt nayzacnieyſzy, y barzo duſzy pożyteczny, trzeba go wzbudzać często, á że nie można uſtawicznie, przynamniey wſzyſtkie ſprawy twoje ofiaruy na chwałę Bożą, y na wykonanie woli

 Boſkiey,

Boſkiey, á tak ſprawy twoje wſzyſtkie będą miłością Boſką. Jednak żeby było każdego katolika doſkonalſze życie, czaſy mogą być te: Zrana gdy intencyą czyniſz na cały dźień. Gdy Mſzy S. ſłuchaſz, gdy paćierze mowiſz, y podczas paćierzy jak nayczęśćiey wzbudzay w ſobie ku Bogu affekt krotki: *Kocham ćię! Dla miłośći twojey.* Gdy śię gotujeſz do ſpowiedźi, do Kommunii; podczas tentacyi; gdy trapi ſmutek, choroba, nieſzczęśćie. Gdy zegar bije; idąc ſpać, &c. *Zakonnym jednak oſobom* trzeba częśćiey wzbudzać w ſobie akt miłości ku Bogu, oprocz pomienionych czaſow; naprzykład: przed medytacyą; podczas medytacyi jak nayczęśćiey; podczas Examinow; przed godźinami; podczas godźin; gdy śię trafią dyſtrakcye; wchodząc do Kośćioła; gdy wizytujeſz Przenayświętſzy Sakrament; oſobliwie jednak w chorze podczas nabożeńſtwa we dnie y w nocy, bo w tenczas naybarźiey ćiało y ſzatan czynią oćiężałości y oźiębłości. *Zważay y Reflektuy śię!* Gdybyś to zachował, jakbyś prętko zoſtał doſkonałym y miłym Bogu.

64. 7. Maſz przykład od Swiętych Pańſkich, jako śię ćwiczyli w miłości Boſkiey. *Oćiec naſz S. Franćiſzek* we dnie y w nocy pałając miłością Boſką, uſtawnie powtarzał ſłowa te: *Bog moy y wſzyſtko dobro moje. S. Piotr de Alkantara* Zakonu naſzego, tak wielką gorzał miłością ku Bogu, że w jego ſercu miłość Boſka taki pożar ſprawowała, iż muśiał z celi na pole

wycho-

wychodźić, aby śię był ochłodźił. *Błogosławiony nasz Brat Rudgierus*, czy to śpiewając w chorze, czy śiedząc u stołu, czyli rozmawiając z Braćią, ustawicznie podnaszał oczy ku Niebu, prągnąc jak nayprędzey złączyć śię z Bogiem. Ten gdy przed śmiercią miał rewelacyą od Boga, że jeszcze miał żyć dźiewięć mieśięcy, nie mogąc znieść pożaru miłośći Boskiey, wzdychając do Boga z pokorą mowił: *Panie Boże moy! jakże ja mam tak długo żyć? gdyż nie mogę żadnym sposobem wytrwać tak wielkiego ognia, żeby tak długo miał palić te słabe naczynie.* (*Annal:Ord:p.2.l.3.C.24.*)

8. *Błogosławiony Jakoponus* Zakonu także naszego w Rzymie będący, spytany, czego byby był tak żałosny? co zaprzyczyna wzdychania y ćięszkiego żalu, ktory po sobie pokazywał: *Odpowiedźiał: Y jak nie mam śię smućić, kiedy nieskończoney miłośći Boga ludźie nie kochają.* (*Vita ejus.*) 65.

9. *S. Filipowi* od Boskiey miłośći wzmagającey śię, serce nad miarę wyrosło. A gdy śię nie mogło pomieśćić we wnętrznośćiach; dwie kośći przełamały śię dla tego cudownego rospostrzenienia śię. (*Brev: Rom:*) 66.

10. *S. Ignacy Męczennik* Biskup Antyocheński, tak śię kochał w Imieniu Zbawićiela Pana, że po śmierći na sercu jego jest znaleźione złotemi lit erami wyrażone Imię JEZUS, poganie gdy te serce obaczyli, na częśći rożne podźielili, ale na każdey częśći całe też Imię JEZUS było, 67.

na znak tego, że całym sercem kochał Boga y Imię Jego. (*Pr. Joannes Nadasi in sign: prædest:*)

11. Nie tylko uczeni, ale też y prostacy mogą doskonale kochać Pana Boga; nauczył tey prawdy S. Bonawentura, z ktorym gdy nasz Brat Idzy miał duchowną rozmowę, y gdy rzekł: *Szczęśliwi jesteście wy uczeni, umiecie bowiem Boga chwalić; á my prostacy, co będziemy czynili?* Odpowiedział mu S. Bonawentura: *nie masz o co narzekać Bracie Idzy, dosyć ci bowiem na Boskiey miłości:* Spyta Brat Idzy: *Izali może nieuczony y prostak tak Boga miłować, jako kto uczony?* Odpowiedział S. Bonawentura: *Babka prosta y ubożiuchna, może rownie Boga miłować, jako y ten, ktory wysoka o Bogu ma naukę.* Tą odpowiedźią ucieszony z gorącości ducha począł wołać: *O proste y ubożuchne niewiasty, miłuyćie Boga, á rownie wielkie być możećie, jako Brat Bonawentura.* Te słowa Brat Idzy wyrzekszy przez trzy godźiny trwał w zachwyceniu. (*Annal: Ord: part: 1. l. 7. C. 6.*)

12. Pewnemu starcowi Zakonnikowi pokazał się szatan w postaći Anjelskiey, y rzekł mu: iż był posłany od Boga, aby mu oznaymił rzeczy tajemne, to jest: że brat młodszy, ktory z nim robił, miał być potępiony, á zatym daremno pracuje, y tak się trudźi. Usłyszawszy to ow starzec, ilekroć na owego młodego spoyrzał, rzewnie płakał. Ten płacz gdy często widźiał ow młody, prośił uśilnie starego, aby

mu

mu powiedźiał, co za przyczyna tak wielkiego płaczu? uśilnym naleganiem wymogł to, że mu oznaymił o jego potępieniu, o ktorym miał rewelacyą. Młody jednak będąc w miłości Bożey ugruntowany, nic śię nie zatrwożywszy, mądrze odpowiedźiał: *Niech P. Bog czyni co mu śię podoba, abowiem ja mu nie dla nieba służę, ale dla dobroći y miłośći jego, ktora mi Męka y śmierćia swoja pokazał. Jeżeli mię do Krolestwa niebieskiego przeznaczył, niech będźie Błogosławiony; jeżeli też na potępienie, sprawiedliwie to chćieć będźie.* Następującey nocy pokazał śię starcowi Anjoł, y oznaymił, że to była zdrada szatańska; przydawszy: że ow młody takim w miłośći Boskiey statkiem, więcey sobie zasługi przyczynił, niż po wszystkie dni życia swego. (*Nicolaus Dionysi9 Tract: 1. de Providentia.*) *Zważay!* Y naucz śię mężnym y statecznym sercem kochać Boga, żebyś wszystkie twoje pracy, przykrośći, y umartwienia były z miłośći, y dla miłośći Boskiey.

13. Do doskonałey miłośći Boskiey barzo pożyteczna rzecz jest wiedźieć o przymiotach y własnośćiach jey, ktore między innemi są te: 68.
Pierwsza własność jest: kto prawdźiwie kocha Boga, powinien przekładać Boga y łaskę Jego nad wszystkie stworzone dobra, nad bogactwa, nad honory, nad sławę, nad zdrowie, nad życie swoje, to jest: woli raczey wszystkie dobra utraćić, aniżeli Boga; woli ćierpieć ubostwo, wzgardę, niesławę, choroby, śmierć, niż Boga obrażić,

obrażić, á tak utracić łaſkę Jego. *Druga właſność* miłośći Boſkiey, że ona oddala ſerce naſze od wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych, dla tego przyrownana jeſt do śmierći: *Mocna jeſt jako śmierć miłość.* (*Cant:* 8.) Bo jako śmierć odłącza od wſzyſtkiego, tak miłość Boſka oddala ſerce naſze od oyczyzny, od Rodźicow, od przyjaćioł, od urzędow, od wygod, od honorow, od ſławy, od ćiała y zmyślności jego, &c. *Trzećia właſność* miłości Boſkiey, że nas łączy śćiśle z Bogiem, to jeſt: łączy *pamięć* naſzą z Bogiem, gdy częſto pamiętamy o jego obecnośći. Łączy *rozum*, gdy o nim rozmyślamy. Łączy *wolą*, gdy nic nie chcemy, tylko co śię Bogu podoba, y to dla tego, że śię Bogu podoba. *Czwarta właſność*, że nas miłość Boſka, nie tylko łączy z Bogiem, ale też przemienia w Boga, to jeſt: że miłujący Boga, to chce, co y Bog chce; tego nie chce, czego Bog nie chce; y tak ma jakoby jedną wolą z Panem Bogiem, jako mowi Paweł S. (1. *Cor:*6.) *Kto śię łączy z Bogiem, jednym duchem jeſt. Piata właſność* taż ſama co y ognia; jako bowiem ogień wydaje śię, y nie może śię utaić, tak miłujący Boga, nie może zataić ſwojey miłośći w ſercu; ale po wierzchu ją pokazuje, nie dbając o reſpekta ludzkie, y nie wſtydząc śię ſwojey miłośći. Jako ogień wſzyſtko trawi, y w śiebie obraca, y ztąd śię ſzerzy; tak miłość Boſka wſzyſtkie trudności, y przećiwnośći trawi y w śiebie obraca; y ztąd śię większy jey płomień zaymuje,

jako

jako mowi Paweł S. (*ad Rom:8.*) *Miłującym Boga, wſzyſtko pomaga do dobrego.* Jako ogień zawſze w gorę ciągnie, bo tam, jeſt jego centrum; tak miłość Boſka zawſze w gorę obraca myśl y affekt ku Bogu. Jako ogień jeſt nienaſycony, tak y miłość Boſka nigdy śię nie może naſycić tym, co dla Boga czyni, abo cierpi; abowiem chce dla Boga więcey, á więcey cierpieć y pracować. *Zważay!* Jakie ma zacności prawdźiwa miłość Boſka! o jakie ſzczęśćie! o jaka roſkoſz duſzy, prawdźiwą mieć miłość ku Bogu.

Lekcya teyże godźiny po obiedźie II.

O miłośći Bliźniego.

1. MIłość bliźniego jeſt dwojaka: *jedna miłość*, gdy człowiek miłuje bliźniego dla 69.
jego doſkonałośći; to jeſt: dla jego dobroći y cnoty; y ta miłość jeſt moralna, to jeſt: do obyczajow należąca, y zowie śię *przyjaźń*. *Druga miłość*, gdy kto miłuje bliźniego dla P. Boga; to jeſt: dla tego, że jeſt taka wola Boſka; abo dla tego, że każdy bliźni jeſt ſtworzony na Obraz Boſki, y że jeſt uczeſtnikiem Boſkich doſkonałośći. Y ta miłość jeſt cnota Teologiczna, to jeſt: Boſka, y nie jeſt rożna od miłośći, ktorą miłujemy P. Boga, jako nauczają Teologowie.

2. Miłość bliźniego wielkie ma zalecenie w Ewangelii S. jako Pan naſz naucza. (*Marci 12.*) *Miłować bliźniego, jako śiebie ſamego, większa rzecz jeſt nad wſzyſtkie całopalenia y*

ofiary. A to dla tego; że ofiary ſą akty religii, ktora jeſt cnota moralna, á zatym niżſza; miłość zaś bliźniego dla P. Boga, jeſt cnota Teologiczna, ktora jeſt wyżſza.

3. Do miłośći ku bliźniemu każdy obligowany jeſt, poniewaź jeſt przykazaniem Boſkim, jako czytamy (*Joan*: 13.) *Przykazanie nowe daję wam, abyśćie śię zobo-polnie miłowali, jakom was umiłował.* Y w drugim mieyſcu (*Matth*: 22.) *Na tych dwoch przykazaniach wſzyſtkie prawo Boſkie zawiſło, y nauki Prorokow.*

70. 4. Srzodki do zachowania braterſkiey miłośći ſą te: 1. *Pokora*, jeśli jeden drugiego poważa, y ſądźi godnieyſzym, ztąd bowiem poydźie, że jeden drugiego kochać będźie. 2. *Cichość y łaſkawość*, to jeſt: gdźie jeſt milczenie, y łagodne odpowiadanie, choćby była jaka uraza. 3. *Cierpliwość*, gdy jeden drugiego defekta y ćiężary ćierpliwie znośi. 4. *Roſtropne upomnienie*, upatrywać trzeba czas y porę, ktorego czaſu wyſtępki drugiego poprawić, &c.

5. Lubo obligowany jeſteś do miłośći bliźniego, jednak trzeba śię wyſtrzegać zbytniey y nieporządney bliźniego miłośći, ktora bywa wtenczas, gdy kto więcey kocha Przyjaćiela, niżli P. Boga; abo kiedy ma affekt ku niemu nie w Bogu, ani dla Boga.

6. Miłować bliźniego *jako śiebie ſamego*, nic inſzego nie jeſt: tylko życzyć bliźniemu wſzelkiego dobra tak, jako ſobie; wſpomagać go w potrzebie, jakobyś rad, żeby ćiebie w podobney

potrze-

potrzebie wſpomagano; y inne akty czynić: (*o ktorych zaraz niżey n. 71.*) Oſobliwie jednak być mu na pomocy do zbawienia, odwodząc go od grzechu; wiodąc go do pokuty y ćwiczenia śię w cnotach y uczynkach dobrych. Nauka ta funduje śię na nauce Chryſtuſa Pana. (*Matt: 2.*) *Wſzyſtko cokolwiek chcećie, aby wam ludźie czynili, y wy im czyńćie.*

Akty miłośći Braterſkiey. 71.

1. Zyczyć bliźniemu wſzelkiego dobra jako ſobie.

2. Nie rozumieć źle o bliźnim, ani go ſądźić, ani potępiać w jego defektach, gdy to do ćiebie nie należy, ale raczey jego exkuzować, w jego niedoſkonałośćiach.

3. Nie gardźić bliźnim dla jakiey jego niedoſkonałośći, ale go poważać, upatrując w nim Obraz Boſki y oſobę ſamego Chryſtuſa, ktorego jeſt członkiem.

4. Nie zazdrośćić, ani śię ſmućić, gdy bliżniego chwalą, abo gdy mu śię co powodźi, y owſzem ćieſzyć śię z jego ſzczęśćia y pożytkow.

5. Mieć politowanie nad nędzą jego, nad ſzkodą, y nieſzczęśćiem.

6. Nie obmawiać, nie wyjawiać jego niedoſkonałośći, chybaby donieść ſtarſzym była obligacya.

7. Zadney niezgody nie czynić, ale owſzem ſtaray śię, abyś do zgody przyprowadźił ſobie nieprzyjaznych.

8. Nie zaſmucać go zelżywym słowem, ani naśmiewaniem, ale raczey każdemu oddawać powinne uſzanowanie, według nauki Pawła S. (*ad Rom: 12.*) *Czcią y poſzanowaniem wzajem uprzedzając.*

9. Łagodnie z bliźnim konwerſować, nie ſprzeczać śię z nim upornie.

10. Szczerze z nim postępować, nie obłudnie.

72. 11. Wſpomagać y ratować bliźniego w niedostatku, czyniąc uczynki miłośierne. *Miłośierne zaś uczynki*, ſą dwojakie: *Jedne co do ćiała należą*, y ſą te: *Nakarmić łaknącego. Napoić pragnącego. Odźiać nagiego. Przyjąć podrożnego. Nawiedźić chorego, abo w więźieniu zostającego. Umarłego pogrześć.* Drugie uczynki miłośierne duchowne, ſą te: *Nauczyć nieumiejętnego. Grzeſzącego napomnieć. Wątpliwemu poradźić. Za zbawienie y zdrowie bliźniego modlić śię. Utrapionego y ſmutnego poćieſzyć. Cierpliwie krzywdy znośić. Urazę odpuśćić.*

12. S. Jan Apostoł (*Jako świadczy S. Hieronim*) gdy w ſamey starośći w Efeżie do Kośćioła na rękach Uczniow ſwoich był prowadzony, y już nie mogł dla słabośći nauczać; żadney nauki w Kośćiele inney nie dawał, tylko tę: *Synaczkowie miłuyćie śię wzajemnie.* A gdy bracia teſkniąc ſobie na tey ustawiczney nauce, mowili: *Nauczyćielu czemu to jedno wſzystko powtarzaſz?* Odpowiedźiał Jan S. *bo to jest przykazanie Pańſkie, y choćby to ſamo zachowano*

wano było, dość na tym. Zważay y poznay! Jak zacna jest cnota miłośći braterskiey. *Reflektuy śię!* Jeśli dotychczas miałeś prawdźiwą miłość bliźniego? przyobiecay Bogu odtąd ćwiczyć śię w aktach wyż wyrażonych.

Lekcya teyże godźiny po obiedźie III.

O miłośći nieprzyjaćioł.

73. 1. DO miłośći bliźniego także należy miłość nieprzyjaćioł, bo takie jest przykazanie Boskie, żebyśmy miłowali naszych nieprzyjaćioł, ktorą miłość przykazując Chrystus Pan, tak mowi: (*Matt: 5.*) *Ja wam powiadam miłuyćie nieprzyjaćioły wasze, dobrze życząc tym, ktorzy was nienawidzą, y modlćie śię za tych, ktorzy was prześladują, y potwarzają, abyśćie byli synami Oyca waszego.*

2. Nieprzyjaćioł powinniśmy dla rożnych przyczyn miłować: *Naypierwiey*; *z tey przyczyny*: że y nas P. Bog miłować nie przestaje, lubo często przez grzechy stajemy śię nieprzyjaćiołmi; y owszem Chrystus Pan z tym śię oświadcza: *Ze nie przyszedłem wzywać do zbawienia sprawiedliwych, ale grzesznych. Druga przyczyna*, że każdy człowiek jest na Obraz Boski, y na podobieństwo stworzony. *Trzećia przyczyna*, że wszyscy stworzeni jesteśmy na jeden koniec. *Czwarta przyczyna*, że rownie za nich, jako y za nas Syn Boży krew swoję Przenayświętszą przelał; rownie SS. Sa-

kramenta y nauki zbawienne zostawił; rownie pragnie zbawienia wszystkich. *Piąta przyczyna*, że nie wiemy jaki ich koniec będźie, y jaki nasz? nie wiemy kto w łasce Bożey żywot swoy zakończy, á kto w niełasce? *Szosta przyczyna*: naybarźiey ztąd mamy miłować nieprzyjaćioły, że nam P. Bog przykazał ich miłować, jako śię wyżey rzekło.

3. Nieprzyjaciołom naszym mamy miłość naszą wyświadczać, temi sposobami. *Naprzykład*, powinniśmy ich wspomagać w potrzebie, dobrze im czynić, modlić śię za nich, nie oddawać złego za złe; nie oddawać przeklęctwa za przeklęctwo; y owszem za przeklęctwo oddawać błogosławieństwo, &c. Tych heroicznych aktow P. Bog uczy na rożnych mieyscach Pisma S. jako to: (*Prov*: 25.) *Jeżeli będźie łaknął nieprzyjaćiel twoy, nakarm go; jeżeli będźie pragnął, napoy go.* Także: (*Prov*: 24.) *Gdy upadnie nieprzyjaćiel twoy, nie ćiesz śię; y z upadku jego, niech śię nie raduje serce twoje.*

4. Naywiększy y naypierwszy przykład miłości ku nieprzyjaćiołom mamy od samego Chrystusa Pana, ktory na Krzyżu modlił śię za nieprzyjaćioły, ktory tak wielkie prace, mękę y śmierć podjął z miłości ku nam wszystkim grzesznikom, ktorzy przez grzech stajemy śię Bogu nieprzyjaćiołmi.

5. Niejakiego męża szlachetnego, ktory był rospustnego życia, pewny Zakonnik wiedząc o jego złych obyczajach; upomniawszy, między innemi

innemi wraził w serce jego te słowa: *W czym chcesz, żeby tobie czyniono dobrze, czyńże y ty bliźniemu twemu, jeżeli to uczynisz, zbawiony będźiesz.* Zatym od owego czasu, gdy te słowa rozważał, uczynił przedśięwźięcie długi popłaćić, y ubogich wspomagać. Trafiło śię, że jedney nocy przyjął do swego domu chorego ubogiego, nakarmiwszy go, kazał mu przy komorze swojey łoszko postawić, mowiąc: *gdybym ja był ubogim y chorym, radbym był, żeby mi tę ludzkość pokazano.* O poł nocy ow chory począł wołać, prosząc o trochę wody do napicia, że barzo cięszkie miał pragnienie. Powstał ow mąż szlachetny, aby go napoił, myśląc: *Gdybym ja sam miał tak ćięszkie pragnienie, byłbym rad, żeby mnie kto podał wody.* Poszedł tedy do studni, aby wody poczerpnął, aże ćiemno było, sam wpadł w studnię, y za Boskim dopuszczeniem, utonął. Ten przypadek lubo wszystkich domowych zasmućił, jednak prętko P. Bog ich poćieszył; gdy bowiem ćiało z studni wyćiągnęli, znaleźli na szyi jego złoty łańcuch, na ktorym były wyrażone te litery: *Pierwiey niż to ćiało w wodźie ostygło, dusza jego już śię z Bogiem ćieszyła.* (*Philippus Dies.*)

DNIA TRZECIEGO
MEDYTACYA III.
O miłośći ku Panu Bogu.

PRzygotowanie pierwsze y drugie *n.* 9. 74.

Punkt

Punkt I. Słuchay Ducha S. do ciebie mowiącego: *day synu serce twoje mnie.* (a) *Zważay!* Kto cię więcey umiłował, jako Bog? oto kocha cię cała Troyca Przenayświętsza, to jest: *Kocha cię Bog Oćiec*, dając Syna swego dla odkupienia. *Kocha cię Syn Boży wćielony*, bo dla miłości ku tobie jest umęczony y umarły na Krzyżu. *Kocha się w tobie Duch S.* wlewając łaski swoje, y poświęcając darami. *Kocha cię Bog całym światem*, ordynując wszystkie kreatury, nawet y samych Anjołow na usługę twoją. *Reflektuy się!* Jeśli też wzajemnie kochasz Boga? nie kochasz Boga, jeśli obrażasz Boga, y nie zachowujesz przykazania Jego.

Punkt II. Zważay! W czym się masz kochać, jeśli nie w Bogu? sami poganie zawstydzą ciebie, ktorzy swoje bożyszcza y bałwany wielkim affektem kochają. Wstyd wspomnieć, gdy w tym, abo innym stworzeniu z obrazą Bożą kochasz się, ktore kochanie jest okazyą do potępienia duszy twojey. Pilno zważay naukę S. Augustyna, tak mowiącego: (b) *Nie może człowiek kochać to, co wiecznego jest, jeżeli nie przestanie mieć affekt do tego, co doczesnego jest. Zważayćie, co mowię; kto się kocha w świećie, kochać Boga nie może; bo ma rostargnioną duszę.* To zważając! wzbudź w sobie wzgardę y obrzydliwość rzeczy doczesnych dla miłości Boga.

(a) *Prov:* 23. (b) *Tom:* 10. *Serm:* 15.

Punkt III. *Zważay!* Jeżeli pragnieſz całym ſercem kochać Boga, oderwiy ſerce od ſtworzenia, y obłudy; kochay jednego Boga, á doſyć tobie będźie. Nie poczęśći, ale całym ſobą powinieneś Boga kochać, jako uczy ſam Chryſtus Pan. (a) *Będźieſz miłował P. Boga ze wſzyſtkiego ſerca twego, ze wſzyſtkiey duſzy twojey, ze wſzyſtkiey myśli twojey, ze wſzyſtkich śił twoich. Reflektuy śię!* Wiele razy dla rzeczy doczeſney obrażiłeś P. Boga, tyle razy nie kochałeś Boga.

Punkt IV. Prawdźiwey miłośći Boſkiey, akty ſą te: 1. Więcey ſobie poważać łaſkę y miłość Boſką, ániżeli wſzyſtkie doſtatki, delicye y inne rzeczy ſtworzone. 2. Brzydźić śię każdym grzechem dla tego, że jeſt obrazą Boga, y że jemu śię nie podoba. 3. Wiele dla P. Boga odważnie czynić, y ćierpieć, dla tego, że śię to P. Bogu podoba, y że taka jeſt wola Boſka. 4. Częſto śię łączyć z Bogiem, pamięcią, rozumem, y wolą; to jeſt: częſto przypominać ſobie P. Boga obecnego; częſto o nim myślić y mowić; y częſto wzbudzać akt miłośći ku Bogu; bo kto w kim śię kocha, częſto o nim myśli y mowi. 5. Pragnąć ſerdecznie, żeby od wſzyſtkiego ſtworzenia był poznany, miłowany, uwielbiony według ſwojey godnośći, y według naſzey powinnośći: 6. Częſto w ſobie wzbudzay gorące pragnienie widzenia Boſkiey twarzy. 7. Miłowac bliźniego w Panu Bogu y dla Boga ſamego, to jeſt: dla tego, że jeſt ſtworzeniem

(a) *Matth:* 22.

rzeniem Boſkim y obrazem Boſkim. 8. Kochać y chwalić to wſzyſtko, cokolwiek Bog o nas myśli, y o naſzych rzeczach roſporządza. *Reflektuy śię!* Y roſtrząśni całe życie twoje; Uczyń przedśięwźięćie, ażebyś śię ćwiczył w tych aktach miłośći Boſkiey.

Rozmowa. O Boże moy miłośći moja nieograniczona! nierychłom ćię poznał, nierychło w tobiem śię zakochał; O pięknośći nieſkończona Boże moy! biada temu czaſowi, ktoregom ćię nie kochał. Daruy mnie Boże miłość ku ſobie, à dość bogatym będę, y nic więcey nie pragnę. Przyimiy Panie całą wolę moją, rozum y pamięć. Cokolwiek mam wſzyſtko od ćiebie mam, otoż wſzyſtko tobie ofiaruję. Y coż mnie na niebie krom ćiebie? Y czego chcę na źiemi oprocz ciebie? Boże ſerca mego, y cząſtka moja na wieki.

Dźiękczynienie tak: jako wyżey *n.* 11.

Na końcu: *Oycze naſz*, *Zdrowaś MARYA.* Duſzo Chryſtuſowa. *n.* 12.

DZIEN CZWARTY.

76. Ten Dźień ma być ofiarowany Anjołowi Strożowi.

Akt ſtrzeliſty będźie ten: *Swięty Anjele Strożu duſzy mojey, oświecay, ſtrzeż y rządź duſzą moją teraz, y w godźinę śmierći mojey, Amen.*

ME-

MEDYTACYA I.

O wieczności.

PRzygotowanie pierwsze y drugie *n.* 9.

Punkt I. Słuchay mowiącego Boga przez Ekklezyastyka: *Poydźie człowiek do domu wieczności swojey.* (a) Zważay! *Dwojaka jest wieczność*; wieczność Nieba y wieczność piekła. Pomyśl sobie! co to przećię jest wieczność? wieczność jest ta, ktora nieskończone w sobie zawiera wieki, nieskończone lata, nieskończone mieśiące, nieskończone dni, nieskończone godźiny y momenta; jednym słowem: *Wieczność jest to zawsze więcey, á więcey, á nigdy nie będźie końca. O wieczności!* ktora jesteś morzem bezdennym bez brzegow, bez terminu, bez końca. *O wieczności!* ktora jesteś niby jakie koło, zawsze śię krążące, á nigdy nieustające. Ale coż ważą te podobieństwa? mało wyrażają abo nic o wieczności. *Reflektuy śię!* Roskosz doczesna tylko do czasu, á komuż nie ma być straszna wieczność? ktora jest niemająca końca.

Punkt II. Zważay! y pomyśl o wieczności: Minie tyśiąc lat, minie tyśiąc tyśięcy tyśiącow, jednak w wieczności nie doydźiesz końca, ani śrzodka, ani początku. Jak długo będźie Bog Bogiem; tak długo będą błogosławieni błogosławionemi, á potępieni potępionemi; á że Bog będźie zawsze Bogiem, toć y wieczność zawsze będźie wiecznością. O wieczności bez

(a) *Eccl:* 12.

 końca!

końca! jakoś wyſoka, jakoś ſzeroka, jakoś głęboka, nieſkończenie wyſoka, nieſkończenie ſzeroka, nieſkończenie głęboka. *Reflektuy śię!* Stworzony jesteś od Boga na ten koniec, abyś w wieczney chwale był na wieki, nie potępiayże dobrowolnie Duſzy twojey na wieki.

Punkt III. Zważay! Y pomyśl jeſzcze o wieczności tym ſpoſobem: Wymaż myślą z tey wieczności sto tyśięcy lat, wymaż tyśiąc tyśięcy, wymaż sto tyśięcy tyśiącow, million millionow, wymaż więcey á więcey, co rozumieſz? jeśli umnieyſzy śię by na jeden moment wieczność? bynamniey. *Jeſzcze innym ſpoſobem pomyśl*: Od wieczności oderwiy tak wiele lat, wiele gwiazd na niebie, jak wiele kropel ma morze, jak wiele proſzkow źiemia, czy umnieyſzy śię wieczności, choć na jeden włoſek? bynamniey. Wieczność zawſze będźie wiecznością bez końca. *Pomyśl jeſzcze trzećim ſpoſobem*: Niech cały świat będźie napełniony drobnemi proſzkami; á tak po kilka millionow lat, niech przyleci ptaſzek, y jeden tylko proſzek przenieśie na drugi świat; może ten ptaſzek te wſzystkie proſzki przenieść na drugi świat, jednak śię wieczność nie umnieyſzy, wieczność wiecznością zostanie. *Reflektuy śię!* Jak jest wieczność niepojęta! y ktoż o wieczności nie rzecze? o wieczności! ja ćię nie poymuję, ty mię poymuy.

Punkt IV. Zważay! Gdybyśmy często w naſzey pamięci mieli wieczność, jakoby śię nam

zdało

zdało lekko y maluchno ćierpieć dla Boga; jakoby nam słodkie były wszystkie gorzkośći życia doczesnego; jakobyśmy byli dalecy od obrazy Boskiey. *Reflektuy śię!* Jeśli tobie będą przykre posty, wspomniy na wieczne bankiety. Jeśli będźie przykre odźienie y włośiennica, pamiętay, że za to odbierzesz w niebie złotą szatę, jaśnieyszą nad słońce. Jeśli przykre są prace y uciśnienie; pamiętay, że dla ciebie Bog gotuje wieczne wesele y ukontentowanie. Starayże śię poki żyjesz, żebyś był szczęśliwy na wieki.

Rozmowa. O wieczny Boże! ktoryś mię stworzył wiecznego, nie dopuszczay, abym zginął na wieki. Z całego serca żądam y pragnę, ażebym ćiebie chwalił, y oglądał w szczęśliwey wieczności. Dopomoż łaską skuteczną żądaniu y pragnieniu serca mojego. JEZU zmiłuy śię nademną. O MARYA modl śię za mną tak wielkim grzesznikiem.

Dźiękczynienie tak, jako wyżey *n.* 11. Na końcu: *Oycze nasz. Zdrowaś MARYA.* Duszo Chrystusowa. *n.* 12.

Lekcya duchowna rano I.

O pamięći na piekło y na wieczność.

1. ZWażay! Dał ći P. Bog duszę nieśmiertelną, czeka ćię wieczność abo szczęśliwa, abo nieszczęśliwa. Na wieki zostawać będźiesz, abo w niebie, abo w piekle. *Reflektuy śię!* Coż to jest na wieki w niebie być? y co to jest na wieki w piekle zostawać? 77.

2. *Zważay!* Wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych. Ciasna droga, ktora prowadźi do nieba. Szeroka jest droga, ktora prowadźi do piekła. Obierayże w tym życiu ciasną drogę, żebyś był na wieki w niebie.

3. *Zważay!* Wszyscy Swięci Pańscy żyjąc na tym świecie, mieli wielkie uciski, y utrapienia, ktore dla Boga z ochotą y cierpliwie znośili, jednak te przeminęły; ale radość y chwała, ktorą teraz mają w niebie, nigdy nie przeminie, lecz trwać będźie na wieki.

4. *Zważay!* O co masz śię barźiey starać? czy, aby było dobrze przez krotki czas życia? czy przez całą wieczność? *Reflektuy śię!* Szczęśliwym będźiesz na wieki, jeśli śię starasz, żeby tobie było dobrze wiecznie.

5. *Zważay!* Smierć straszna; Sąd Boży surowy; Piekło okrutne; Niebo śliczne; Wieczność w niebie, abo w piekle nieskończona. O czaśie drogi! kto ćię tak marnie traci, wiecznemi czasy tego nie zapłaci.

6. *Zważay!* Jeżeli teraz tak mało możesz wytrwać, jakoż będźiesz mogł wytrzymać męki wieczne? jeżeli teraz małe utrapienie, tak ćię czyni niecierpliwym, co piekło przez całą wieczność ztobą uczyni?

7. *Zważay!* Roskosz przemija, zostaje wieczność. Bogactwa, dostatki, honory y wszystkie estymy doczesne niszczeją, zostaje wieczność. *Reflektuy śię!* Lepiey być wzgardzonym doczesnie, niż wiecznie; lepiey być ubogim w ży-

ćiu,

ćiu, niż po śmierći; lepiey ćierpieć na moment, niżeli na wieki.

8. Chocbyś żył jak naydłużey, coż to jest względem wieczności, ktora następuje? chocbyś żył setne y tyśiączne lata, cożbyto było względem millionow, millionow lat, ktore pożera wieczność?

9. *Zważay!* Traćisz bez pożytku żyćie twoje. Ach biada co rzeczesz: od kogo będźiesz szukał ochłody w pożarach? gdy wieczność nastąpi, y gdy rzeką tobie: *czasu już nie będźie więcey. Reflektuy śię!* Jako śię bać nie masz, żebyś nie przyszedł na zgubę wieczną, ponieważ w żadnym stanie, nawet y w duchownym, nie masz zupełney bespieczności od potępienia.

10. Pobożnemu Zakonnikowi pokazawszy śię potępieniec, płacząc y narzekając, wyznał: *ja y inni potępieńcy naywięcey to opłakujemy w piekle, żeśmy marnie czas żyćia straćili na grzechach y występkach, dosyć krotki mając czas do zasłużenia na niebo.* (*Petrus Reginald:*) *Reflektuy śię y zważay!* Gdźie więcey czasu traćisz, czy na marności swiatowey, czy na chwale Boskiey? 79.

11. Był niektory starzec na pustyni głęboPkiey przez lat wiele, odprawując wielkie posty, prace, modlitwy, y inne duchowne zabawy. A gdy przyszli do niego niektorzy Bracia, dźiwując śię tey stateczności, mowili: *Oycze jako znośisz tak ostre żyćie? tak smutney suche mieysce?* Odpowiedźiał im na to: *Wszystkie prace* 80.

 całego

całego mojego życia, jeszcze jedney godźiny mąk wiecznych piekielnych miary nie mają; potrzeba nam w krotkim życia czaśie pracować, abyśmy znaleźli na wieki odpocznienie. (Rufinus in Vitis SS. l. 1.c.2.) Reflektuy śię y zważay! Jaka powinna być gorliwość, jakie prace dla zbawienia dusznego.

81. 12. Dway Kardynali przyszli nawiedźić Brata naszego Idzego, y prośili go barzo, żeby ich zalećił P. Bogu w modlitwach swoich; A on im rzekł: *Panowie, jako to wy, potrzebujećie moich modlitw, gdy wy większą maćie nadźieję, niżeli ja.* Zdumieli śię Kardynali na taką odpowiedź, y pytali go, jakoby to mogło być? A Swięty Mąż im rzekł: *Bo wy z tak wielkiemi bogactwy, y z takiemi wczasami doczesnemi spoźiewaćie śię zbawienia; ja zaś w takim utrapieniu, y w ustawicznych pracach będąc, boję śię potępienia.* Ktora duchowna odpowiedź barzo skruszyła one Kardynały, przeto poszli od niego z płaczem y z żałośćią za grzechy. (*Annal: Ord:*) *Zważay!* Bespiecznieysza jest pracować na niebo w utrapieniu y ubostwie, aniżeli w roskoszach y bogactwach.

82. 13. S. *Makary* w puszczy między gęstwiną znalazł trupią głowę, nad ktorą stanąwszy, począł myślić, gdźieby dusza tey głowy była? gdy to myśli, tym czasem głos odzywa śię z kalwaryi: *pytay śię mnie; á ja tobie odpowiem.* Ośmieliwszy śię S. Makaryusz, naprzod śię spytał! *czy jesteś Chrześćianinem, czy poganinem?*

Odpo-

Odpowiedźiała głowa: *Jestem poganinem*. Spyta daley: *na jakiey jesteś drodze?* Odpowie: *w piekle głęboko*. Spyta więcey? *á czy są tam insi głębiey za ćiebie?* Odpowie: *są żydźi y inni niewierni*. Spyta na koniec Makaryusz? A za nich iestże kto głębiey? Odpowiada: *Ach, ach są źli y niecnotliwi Chrześćianie*. To rzekszy zamilkła. (*Vitæ SS. PP.*) *Reflektuy śię! y zważay!* Jaka zguba dla złych katolikow, ktorzy więcey maiąc sobie danych łask y dobrodźieystw Boskich, przećięż źle żyią; nie pamiętaiąc na to, że w piekle większe będą męki ćierpieć, niżeli poganie.

Lekcya teyże godźiny rano II.

O Czyscu.

1. NIe tylko piekła, ale y samego czysca trzeba śię obawiać. Przyczyna między innemi iest ta: że czyscowe męki tak są ćięszkie, że ani oko widźiało, ani ucho słyszało, ani serce pomyśliło, co za męki ćierpią Dusze w czyscu będące, ktore męki też same są, co y w piekle; ta tylko rożnica, że męki piekielne są wieczne; czyscowe zaś męki są doczesne. *Reflektuy śię!* Jak śię trzeba lękać tak ćięszkiey kary. 83.

2. Czyscowa kara, także dwoiaka iest: *Jedna kara szkody*, to iest: niewidzenie Boga ubłogosławiaiącego; y ta kara tak iest ćięszka, że ieden moment przewyższa całą wieczność karania zmysłow, abo mąk, ktore są na zmysłach. *Druga kara jest na zmysłach*, y ta męka prze- 84.

chodźi

chodźi wſzyſtkie męki tego świata, wſzyſtkie męki męczennikow w jedno zebrane.

85. 3. S. *Francíſzka* widźiała pobożnego Kapłana w wielkich mękach czyſcowych po śmierći za to, że używał y miał upodobanie w potrawach zaprawnych, y wyśmienitych. (*Lanc: tom: 2.Opuſc: 16. c. 10.*)

86. 4. *Hugo Victorinus* pokazawſzy śię po śmierći oznaymił, że za to, iż dyſcyplin za życia nie czynił, żadnego prawie czarta w czyſcu nie było, ktoryby go nie zaćiął przez czyściec przechodzącego. (*Idem ibidem.*)

87. 5. *S. Brygida* miała objawienie, że Pan jeden był w czyſcu za to, iż nad potrzebę jadał, y pijał, y że wiele potraw kazał gotować dla pompy y światowey chluby. (*Idem ibidem.*)

88. 6. Do umnieyſzenia mąk czyſcowych ſpoſoby mogą być te: 1. Nieprzyjaćiołom y adwerſarzom ſwoim odpuſzczay z ſerca wſzyſtkie urazy, y żadney pomſty nie ſzukay, ani żąday, jako mowi Pan: *Odpuśćie, á będźie wam odpuſzczono.* 2. Wſzyſtkie życia doczeſnego przykrośći znoś cierpliwie, á tak naśladując Chryſtuſa umnieyſzyſz czyſca. 3. Bądź oſobliwie nabożnym do Chryſtuſa Pana cierpiącego; Mękę Jego Przenayświętſzą częſto roſpamiętyway; kto bowiem tu boleje z Chryſtuſem, będą umnieyſzone boleśći na potym. 4. Wſzyſtkie twoje ſprawy ofiaruy za duſze w czyſcu będące, bo za miłośierdźie Bog, zażyje miłośierdźia. 5. Z wielkim nabożeńſtwem odprawuy ſpowiedźi y

Kom-

Kommunie, bo tym ſpoſobem applikujeſz ſobie nieoſzacowane zaſługi Zbawiciela Pana. 6. Jeśli jesteś Zakonnik, abo Konfrater Zakonu O. S. Franciſzka, bądź nabożnym do tego Swiętego Oyca, bo ma dla śiebie od Chryſtuſa Pana ten przywiley dany na gorze Alwernie, gdźie Swięte blizny odebrał; że każdego roku na ſwoy feſt, to jeſt: dnia czwartego Oktobra, wyprowadza duſzę z mąk czyſcowych. Słowa zaś Chryſtuſa P. ſą takie do S. Franciſzka: *Na każdy rok w dźień Swięta twego, poydźieſz do czyſca y tam mocą tych znakow, ktorem ći dał, będźieſz wywodźił niektore duſze z twoich Zakonnikow, y zaprowadźiſz je z ſobą do nieba.* (*Annal: Ord: l.* 3. *p.* 2. *C.* 17.)

DNIA CZWARTEGO

MEDYTACYA II.

O piekle. 89.

PRzygotowanie pierwſze y drugie wyżey *n.* 9.

Punkt I. Słuchay dekretu Boſkiego, ktory Bog wydaje na potępieńcow: *Podźćie przeklęći w ogień wieczny czartu y anjołom jego zgotowany.* (a) *Zważay!* Poydą potępieńcy w ogień pożerający, ktory nie tylko będźie palił ciała, ale y ſame duſze. Tam będźie ogień bez żadney ochłody. Tam będą bole na ćiele y na duſzy bez żadney folgi. Tam będźie męka według zaſług na wſzyſtkich członkach y zmyſłach: *Oczy*, ktorym teraz pozwalaſz wolności z obra-

(a) *Matth*: 25.

zą Boſką, będą widźieć w piekle śiarczyſte ognie y dymy, niewypowiedźiane tortury y męki, ſtraſzne larwy czartow, y potępieńcow. *Uſzy* náſłuchają śię hukow, jęczenia, ćięſzkiego wzdychania, narzekania, przeklęctwa, bluźnienia, y tam daley. *Zmyſł powonienia*, napełni śię wſzelkiemi ſmrodami y gnilizną, ktore będą wychodźić, częśćią z dymu śiarczyſtego, częśćią z ćiał ſmrodliwych y palących śię. *Uſta, język, żołądek*, pełen będźie głodu y pragnienia. *Zmyſł dotykania* będźie palił ogień uſtawiczny, ktory lubo przez całą wieczność będźie palił grzeſznikow, przećięż nigdy nie ſpali. *Reflektuy śię!* Jak cięſzkie ſą męki w piekle; wſtąp myślą do piekła,á pilno wſzyſtkiemu przypatrz śię.

Punkt II. Zważay! Nieſzczęśliwość nad wſzyſtkie nieſzczęśliwośći, utraćić na wieki Boga naywyżſze dobro, źrzodło wſzelkiey ſzczęśliwośći; á z nim utraćić tobie zgotowane Kroleſtwo niebieſkie; utraćić towarzyſtwo Nayświętſzey Panny, SS. Anjołow y innych SS. Pańſkich. *Reflektuy śię!* Jaki tam będźie ſmutek y teſknośc? jaka bojaźń y deſperacya? Zle y bezrozumnie czyni, kto Boga y niebo traći dla doczeſney roſkoſzy.

Punkt III. Zważay! Y wſtąp myślą jeſzcze głębiey do piekła! Znaydźieſz tam bez liczby, ktorzy za krotką roſkoſz (dla ktorey y ty Boga obrażaſz) mizernie na wieki zginęli. Tam leniwi w ſłużbie Bożey gorącemi bodźcami będą

popy-

popychani. Obżarći y pijanicy będą męczeni niezmiernym głodem y pragnieniem. Tam nieczyśći będą oblewani rozpaloną ſmołą, ſmrodliwą śiarką; á jako pśi wśćiekli dla boleśći wyć będą; słowem: żadnego wyſtępku nie będźie, ktoryby nie był karany właſną męką. *Reflektuy śię!* Tak ćięſzkie męki każdego grzeſznika czekają, ktory bez pokuty umiera, maſz czas do pokuty, nie odkładay nawrocenia do Boga.

Punkt IV. Zważay! Jak wiele w piekielney przepaśći będźie płaczu! jak wiele wzdychania! jęczenia y narzekania! ale coż po czaśie y bez pożytku. Narzekają tam potępieńcy: *przeklęte ſą ćiała pieſzczoty! ach nieſzczęśliwi, jak mizernie jeſteśmy oſzukani, żeśmy śię w zakazanych roſkoſzach kochali, gorzeć muśiemy na wieki. O gdybyśmy byli nieznali tych ućiech, dla ktorych na wieki giniemy!* Nie jeden narzeka w piekle: *boday było ſerce moje wprzod ſkamieniało, abo we mnie oſtygło, niżelibym miał pomyślić o nierządnych affektach; krotka roſkoſz zamieniła śię w wieczne męki.* Czarći te y podobne słyſząc narzekania, urągać śię będą: *Wſpomniyćie ſobie żeśćie roſkoſzy zażywali, otoż teraz za krotkie ućiechy, nigdy nie doznaćie na wieki poćiechy. Reflektuy śię!* Poki żyjeſz, maſz jeſzcze czas ſpoſobny; żebyś nie przyſzedł na tak nieſzczęśliwą wieczność, uczyń przedśięwźięcie, lepiey Bogu służyć.

Rozmowa. O Boże moy! tu pal, tu rąb, tylko

ko na wieki przepuść! Wolę w życiu doczesnym ćierpieć, niżeli w piekle na wieki. Dopomoż Boże łaſką y miłośierdźiem twoim, żebym ćiebie więcey nie obrażał: Wolę umrzeć, niżeli ćiebie więcey obrażić. Zmiłuy śię nademną teraz Boże łaſkawy, zmiłuy śię y przy zgonie żyćia mego.

Dźiękczynienie tak: jako wyżey *n.* 11.

Na końcu: *Oycze naſz, Zdrowaś MARYA.* Duſzo Chryſtuſowa. *n.* 12.

Lekcya duchowna po obiedźie I.

90. *O mękach piekielnych.*

KAranie potępieni będą ćierpieć trojakie; *Pierwſze karanie ſtraty,* to jeſt: ſtracenia nieba y widzenia Boſkiego; y ta męka jeſt naywiękſza, bo z niey pochodźi niewypowiedźiany ſmutek dla potępieńcow; ta kara będźie za to, że człowiek przez grzechy odwraca śię od Boga, y dla tego będźie na wieki od widzenia twarzy Boſkiey odrzucony. *Drugie karanie zmyſłow,* także niepojęta męka, ktorą potępieńcy będą ćierpieć na zmyſłach tak wnętrznych jako y zewnętrznych; Ta kara będźie za to, że człowiek przez grzechy, zmyſłami ſwojemi był obrocony do ſtworzenia, wzgardźiwſzy Boga. *Trzećie karanie, gryźienie ſumnienia bez przeſtanku;* że mogąc zaſłużyć ſobie na niebo za krotkie ućierpienie, przećięż nie chćieli, á tak za krotkie ućiechy nabyli wiecznych

mąk

mąk y bolow. *W tym mieyſcu niektore wſpomnia śię kary piekielne z rożnych Autorow.*

1. Będźie męka w piekle: *Ogień nieznośny*, za nieugaſzoną chęć do roſkoſzy cieleſnych, y rzeczy doczeſnych, jako ſam Chryſtus mowi: *Idźcie w ogień wieczny, djabłu y anjołom jego zgotowany.*

2. Będźie w piekle ſmrod pochodzący z ćiał ſpalonych y ſmrodliwych, za grzechy zmyſłu powonienia, jako opiſuje Izaiaſz Prorok: *będźie miaſto ſłodkiey woni ſmrod.* (*Iſai:* 3.)

3. Będźie w piekle głod nieznośny, za zbyteczne, wytworne, y koſztowne potrawy z obżarſtwem używane; także za nieporatowanie ubogich, jako daje znać Pſalmiſta: *głod będą ćierpieli jako pśi.* (*Pſal:* 58.)

4. Będźie w piekle pragnienie nieugaſzone, za pijańſtwa y za zbytne zażywanie trunkow; o tym pragnieniu znać daje Ewangelia S. że bogacz w piekle pogrzebiony uprośić nie mogł kropli wody. (*Luc:* 16.)

5. Będźie w piekle żarćie beſtyi, to jeſt: czartow, za gniewy, za ſwary, za kalumnie, za ſzemranie, za oppreſſye, za pomſty, &c. y za inne grzechy.

6. Będźie w piekle ſtraſzne widzenie poczwar czartowſkich, za pychę, za ſtroje, za miłość ſamego śiebie, za weyrzenie roſpuſtne, niewſtydliwe, &c.

7. Będą w piekle ciemnośći, za to, że grzeſzni ſzukali ſkrytych y ciemnych mieyſc, żeby ciężey Boga dobro nieſkończone obrażali. 8.

8. Potępieńcy będą ponośili męki piekielne z wielkim smutkiem na zmysłach dla straconego dobra niebieskiego, á nigdy już niepowetowanego.

9. Będą ponośili męki z wielką turbacyą na umyśle, dla nieotrzymanego ostatniego końca, to jest: Boga, do ktorego zmierzać powinni byli, osobliwie katolicy.

10. Będą ponośili męki z wielką zazdrością przećiwko Bogu y Swiętym, widząc ich w wiecznych roskoszach, śiebie zaś w wielkich mękach zostających; pycha bowiem potępieńcow, ktora za żyćia była źrzodłem y głową wszystkich grzechow, także w piekle będźie panowała.

11. Będą ćierpieli męki z strasznym bluźnieniem P. Boga, że ich stworzył; z przeklinaniem Rodźicow, że ich urodźili; z złorzeczeniem pokrewnym, y przyjaćiołom, towarzyszom, przełożonym, że ich od grzechu karaniem y upominaniem nie odwodźili, abo do grzechu prowadźili.

12. Będą cierpieli z narzekaniem na samych śiebie, wołając: *biada nam na wieki! żeśmy zgrzeszyli, y tak wiecznie zginęli.*

13. Będą ćierpieli z ustawiczną rospaczą, nigdy śię nie spodźiewając odpuszczenia, nawrocenia, y nigdy nieskończenia mąk piekielnych.

14. Będą ćierpieli z pragnieniem śmierći, y zniszczenia, ktorego nigdy mieć nie będą.

15. Będźie w piekle ustawiczny płacz, y zgrzy-

tanie

tanie zębow, jako wyraża Pismo S. (*Matt:8.*)

16. Będźie potępionych ustawicznie gryzł robak, o ktorym Izaiasz Prorok: *robak ich nie umrze.* (*Isai: 66.*)

17. Mieysce dla potępionych będźie bez porządku z strachem y smutkiem wiecznym. Towarzystwo tylko będźie z samemi szatanami y potępionemi. Rospacz bez żadney nadźiei. Wieczność bez końca. W tych mękach nigdy nie będźie odpoczynku ani wednie, ani w nocy. (*Więcey o mękach piekielnych znaydźiesz w rożnych Autorach*) Jednak zawsze pamiętay na to: że tak są ciężkie męki piekielne, że ani oko widźiało, ani ucho słyszało, ani rozum ludzki może pojąć, jakie męki będą, jaki smutek, y jaka nieszczęśliwość dla potępionych na wieki.

Lekcya teyże godźiny II.

O cierpliwości.

1. ŻAdnego człowieka nie masz na świecie, 91.
gdyby śię jemu nie miało przytrafić jakie utrapienie; y owszem, ktorzy w naywiększym szczęściu, abo honorze zostają, tym większe mają turbacye y niepokoje. Ztąd śię uczyć trzeba, że w każdym stanie potrzebna jest cierpliwość, á naylepiey kiedy z zasługą przed P. Bogiem; to jest: gdy kto te trudności cierpliwie znośi dla miłości JEZUSA.

2. *Zważay!* Ciało nasze jest głownym nieprzyjacielem duszy, tak dalece że bez niego, ani szatan nie może kuśić, ani świat zdradźić,

á zatym

á zatym zawſze pobudza do paſſyi y do niecierpliwośći; bądźże mocnym Rycerzem Chryſtuſa, żebyś ciało ſwoje podbijał pod moc duſzy, żyjąc według ducha, nie według ćiała,

3. Jeśli śię tobie przytrafi jakie nieſzczęśćie y niepomyślność, nie ſmuć śię, lecz wſpomniy na to, że to pochodźi z rąk Oycowſkich od ſamego P. Boga, ktory o tobie ma większe ſtaranie, niżeli ty o ſobie. Y dla tego: O.S. Franćiſzek ſwoich Braći częſto pobudzał do ćierpliwośći, mowiąc: *Braćia moi, jeśli dla niedoſtatku y ubośtwa, nie mogłby mieć ktory Brat ſwojey potrzeby, czy to będąc zdrowym, czy to chorym, niech znieśie ćierpliwie dla miłośći JEZUSA, ktory też znośił ſzukając, ktoby go poćieſzył, á nie znalazł; á ta potrzeba jemu od P. Boga będźie poczytana za męczeńſtwo.* (*Vading: Collat:* 5.)

92. 4. Utrapienia naſze naylepiey ſłodźić możemy, gorzką męką Chryſtuſa Pana. Mamy przykład od S. *Elzearyuſza* Komeſa, ktory ſpytany, jakim ſpoſobem nabył tak wielkiey ćierpliwośći prawie nieſłychaney w przećiwnośćiach, y tey miłośći ku nieprzyjaćiołom ſwoim: *Odpowiedźiał: Męki JEZUSOWEY rozpamiętywanie tego mnie nauczyło, oraz pamięć na te krzywdy, ktore JEZUS przy męce ſwojey ćierpiał bez pomſty.* (*Flores Exempl: tit:* 32.*p.*4.)

5. Zważay! S. Pawła przeſtrogę: *Utrapienia tego czaſu ninieyſzego nie ſą godne przyſzłey chwały, ktora śię w nas objawi.* (*Ad Rō:* 8.)

A za-

A zatym, czy to ubostwo, czy choroba, czy głod, czy inne nieszczęście; nie uskarżay się, ale wychwalay Boga z Pacyentem Pańskim: *Pan dał, Pan odebrał, niech będźie Imię Jego błogosławione.* Także z Psalmistą Pańskim: *Będę błogosławił Pana w każdym czasie, zawsze chwała jego w ustach moich.*

6. *Ociec S. Franćiszek*, gdy się razu jednego modlił do P. JEZUSA, prosząc, aby uwolnił od pokus Brata Bernata Quintavalle, pierwszego swego syna y naśladowcy; usłyszał głos do śiebie taki: *Nie boy śię Franćiszku, bo te wszystkie pokusy, ktore biją na brata Bernata, dane jemu są dla ćwiczenia, y dla zasłużenia korony. Wiedz o tym, iż Brat Bernat, jest jeden z wybranych do Krolestwa niebieskiego.* (*Annal: Ord: p.* 1. *l.*6. *C.* 5. *fol:* 325.) 93.

Z tey historyi nauka, jak śię masz z wolą Boską zgadzać, czy to będą pokusy, czy niedostatek, czyli inna jaka niepomyślność.

7. Akty ćierpliwośći między innemi, są te: 1. Znośić przećiwność bez wnętrznego szemrania. 2. Nie narzekać, ani śię uskarżać w utrapieniu. 3. Cierpieć utrapienie z ućiechą y weselem dla miłośći JEZUSA. 4. Odpuszczać krzywdy nieprzyjaciołom. 94.

8. Ażebyśmy wszystkie przykrośći w żyćiu doczesnym ćierpliwie znośili, pobudki są te: 1. Przez ćierpliwość zadość czyniemy P. Bogu za nasze grzechy, y umnieyszamy mąk czyscowych. 2. Zważać sobie, że jesteśmy godni więcey 95.

cey

cey ćierpieć dla grzechow naſzych. 3. Chryſtus Pan za naſze grzechy więcey ćierpiał, á zacoż my nie mamy ćierpieć tak małe utrapienie? jarzmo bowiem Chryſtuſowe jeſt ſłodkie y ćiężar jeſt lekki. 4. Kto ćierpliwie znośi przykrośći, znak jeſt, że P. Bog mieſzka w tey duſzy, jako to P. Bog objawił S. Katarzynie Seneńſkiey. 5. Kto śię ćwiczy w ćierpliwośći, oświadcza miłość ſwoję ku Bogu. 6. P. Bog dopuſzczając na nas utrapienie, zachowuje nas od wielu grzechow, w ktore wpadają ludźie w ſzczęśćiu zoſtające, także daje nam okazyą do wielu zaſług y cnot Swiętych. 7. Droga do nieba nie inna jeſt, tylko przez krzyże y utrapienie, jako S. Piotr Apoſtoł mowi: *Chryſtus ćierpiał za nas, zoſtawując nam przykład, abyśćie go naśladowali.* (1. Pet: 2.) *Reflektuy śię!* Jakiego jeſt waloru przed Bogiem cnota ćierpliwośći, uczyń przedśięwźięćie być ćierpliwſzym w dalſzym życiu dla miłośći JEZUSA. Maſz przykład od S. Bonawentury, ktory o ſobie mowi: *Bez rany ani chcę, ani mogę żyć, gdy patrzę na Boga mego za mnie zranionego.*

96. 9. Niektory Puſtelnik ćierpiał wielkie pokuſy od ſzatana przez lat dźieśięć, tak ćięſzkie, iż już zaczął roſpaczać, mowiąc: *Jużem ſtraćił duſzę moją, wrocę śię na świat;* á gdy z puſtyni wychodźił, uſłyſzał z nieba głos: *dźieśięć lat, przez ktore wojowałeś, korony twoje ſą, wroć śię na mieyſce twoje, á od wſzelkiey złey myśli uwolnię ćię.* Posłuſzny na głos Boſki

Pu-

Pustelnik, zaraz gdy śię wroćił, był uwolniony od pokus, y tak dotrwał w zaczętey bogomyślności. (*Rufin9 in Vitis SS.*) *Zważay!* Iż więcey będźiesz miał zapłaty y zasługi przed P. Bogiem, jeśli ćierpliwie będźiesz znośił pokusy przy łasce y pomocy Boskiey.

DNIA CZWARTEGO
MEDYTACYA III.
O Pamięći na piekło.

PRzygotowanie pierwsze y drugie *n.* 9.

Punkt I. Zważay! Piekło jest mieysce naznaczone, na męczenie dusz, ktore umierają w śmiertelnym grzechu; prezentuy tedy w myśli we śrzodku żiemi morze z ognia y płomieni niezmierney głębokości, y niezmierney szerokośći. *Zważay!* Jako ćiała potępionych zanurzone są, y zatopione w tym ognistym morzu. *Zważay!* Jako ogień potępieńcom wchodźi przez oczy, przez usta y uszy. *Zważay!* Jako ciało, szpik w kościach, y humory będą wrzały bez przestanku. *Zważay!* Jako cały potępieniec będźie rospalony, niby sztuka żelaza ognista rospalona w piecu. *Reflektuy śię!* Y przeraź serce swoje bojaźnią, mowiąc: O ogniu piekielny na wieki trwający! y ktoż na ćiebie pamiętając, nie miałby uciekać od rospusty y obrazy Boskiey?

Punkt II. Słuchay Dawida S. mowiącego. *Niechay zstępują do piekła żyjące.* (a) á S. Bernard przydaje: *żeby nie zstępowali umierając.*

(a) *Ps:* 54.

rajac. *Zważay!* Y pamiętay na piekło, bo pamięć o piekle nie dopuśći tobie wpaść do piekła; takie jest zdanie S. Chryzostoma: *Zadneyby duszy podźiś dźień piekło nie miało, gdyby ludźie żywa wiara na piekło pamiętali.* O straszne słowo: *Piekło!* piekło pełne jest dusz dla tego, że ludźie abo nie wierzą, że jest piekło; abo nie myślą o piekle. *Reflektuy śię!* Jak jest pożyteczna pamięc na piekło, żebyś więcey grzechami nie zarabiał na piekło.

Punkt III. *Zważay wieczność w niebie; Zważay wieczność w piekle;* to zważając sobieray sobie za życia, gdźie chcesz byc po śmierći, bo Pan Bog w twojey mocy zostawił, że możesz byc na wieki abo w niebie przy łasce jego, abo w piekle z szczegulney złośći twojey. Tak bowiem sam P. Bog mowi przez Jeremiasza: *Oto kładę przed wami drogę żyćia, y drogę śmierći.* (a) *Reflektuy śię!* Na jaką wieczność zasługujesz? Użycza P. Bog czasu do poprawy, skruszonym sercem nawroć śię do Boga, á Bog doda łaski, y zmiłuje śię nad tobą.

Punkt IV. *Zważay!* Jak wiele do piekła idźie, przećięż mało takich, ktorzyby o piekle myślili. Obroć oko twoje w gorę ku niebu, y na doł ku piekłu. Jeśli będźiesz żył w bojaźni Bożey, gotuje dla ciebie P. Bog w niebie dźień bez nocy, wesele bez smutku, żywot bez śmierći, wieczność szczęśliwą bez końca. Jeżeli zaś źle żyjesz, będźie dla ciebie w piekle noc bez dnia, smutek bez wesela, śmierć bez żyćia,

(a) *Jerem: 21.*

życia, wieczność nieszczęśliwa bez końca. *Reflektuy się!* Y mocne uczyń przedsięwźięcie; żebyś ućiekał od złego, á czynił dobrze.

Rozmowa. O JEZU nayłaskawszy! miey ćierpliwość nademną, nie wchodź w sąd z sługą twoim Panie, bo nie będźie przed obliczem twoim usprawiedliwiony żaden żyjący. O JEZU nayłaskawszy y naymiłośierniey szy, ktory y naygrzeszniey szego do ciebie się ućiekającego nie opuszczasz, y nikim nie gardźisz. Ućiekam się do twego miłośierdźia, zmiłuy się nademną teraz, zmiłuy się nademną, w godźinę śmierći mojey; pragnę żebym ćiebie Boga mego chwalił w niebie na wieki.

Dźiękczynienie tak, jako wyżey *n.* 11. Na końcu: *Oycze nasz. Zdrowaś Marya.* Duszo Chrystusowa. *n.* 12.

DZIEN PIĄTY.

Ten Dźień ma być ofiarowany S. Jozefowi Oblubieńcowi Nayśw: Panny. *Akt strzelisty* będźie ten: *JEZUS, MARYA, JOZEF, JOACHIM, ANNA, w ręce wasze polecam duszę y ćiało moje, teraz y w godźinę śmierći mojey, Amen.*

MEDYTACYA I.

O *Niebie.*

PRzygotowanie pierwsze y drugie *n.* 9.

Punkt I. Słuchay Pawła S. o Krolestwie niebieskim mowiącego: *Ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani serce ludzkie pojąć może, co Bog zgotował dla tych, ktorzy go miłują.* (a) *Zważay!* Każdy Błogosławiony w niebie, będźie miał wszystkie dobra, ktore należą do duszy y ćiała. Nie będźie tam ani smutku, ani boleśći; nie będźie głodu, ani pragnienia; nie będźie gorąca, ani źimna; nie będźie choroby, ani żadney przećiwnośći. *Zważay!* Niebo jest stan wszelkiey doskonałośći, gdźie nie masz nic złego, ani skłonnośći do złego, ale wszelkie dobro. *Zważay!* Niebo jest to nagroda Krwi y męki JEZUSOWEY; jest to nasycenie wszystkich żądz serca ludzkiego. *Reflektuy śię!* Jeśli w niebie tak wielką dla ćiebie Bog gotuje zapłatę, pomyśl sobie wiele prac ponośisz, żebyś na niebieską zasłużył koronę.

Punkt II. Słuchay S. Chryzostoma mowiącego: *O niczym tak myślić nie powinienby chrześćianin, jako o tym, aby o duszy swojey miał staranie, aby swoją podłość poznawał, zbawienia szukał, duszę pozyskał.* (b) *Zważay!* O czym częśćiey myślisz, czy o niebieskich dobrach, czy o źiemskich? czy więcey masz starania o duszę czy o ćiało? O niebo! niebo! y komuż nie masz być miłe? chyba temu, kto nie chce być w niebie. *Reflektuy śię!* Z jaką pilnośćią starasz śię o niebo?

Punkt III. Zważay! Pożądany y ostatni koniec

(a) 1. *Cor:* 2. (b) *hom:* 1. *in ps:* 5.

koniec stworzenia naszego jest ten: żebyśmy Boga na wieki widźieli, chwalili, y z całego serca kochali. Nie żałuy pracy dla nieba. Gdy śię dostaniesz do nieba, tam będźie serce twoje nasycone radośćią w Bogu, bez bojaźni utraty jego. Tam nigdy śię nie nasyćisz miłośćią Boską. Tam będźiesz dźiedźicem, y uczestnikiem wieczney szczęśliwośći. *Reflektuy śię!* Jesteś szczęśliwym, jeśli żądasz, pragniesz, y starasz śię o niebo, &c.

Punkt IV. Zważay! Jakie prace y trudnośći ludźie ponoszą dla nabyćia rzeczy doczesnych. Jeśli dla szczęśćia krotkiego tak wiele często pracują, á zacoż nie mają pracować dla szczęśćia wiecznego? bez wątpienia na niebo trzeba pracować przez całą wieczność. SS. Męczennicy krwią śię nieba dokupowali, á przećię po wylaniu krwi swojey, rozumieli, że im niebo darmo śię dostało. *Reflektuy śię!* Y wzbudź w sobie gorące pragnienie widźieć Boga w niebie na wieki.

Rozmowa. O Boże moy w Troycy S. jedyny! miłośći moja nieograniczona! kiedy przyidę y pokażę śię przed obliczem twoim? O niebo piękne! o piękności y śliczności moja niewysławiona! kiedyż wnidę do wesela twego? Przyidź do serca mego Boże moy, á nie omieszkiway. Pokaż twarz twoją, á serce śię moje nasyći. Wyprowadź z więźienia duszę moją na wysławienie Imienia twojego.

Dźiękczynienie tak, jako wyżey *n.* 11.

Na końcu: *Oycze nasz. Zdrowaś Marya.* Duszo Chrystusowa *n.* 12.

Lekcya duchowna rano I.

O pamięći na Niebo.

99. 1. POki żyjemy często myślić powinniśmy o niebie; y ktoryż podrożny nie żąda terminu swego? ktory wygnaniec nie teskni do oyczyzny swojey? Niebo nasza jest oyczyzna, niebo jest termin życia y szczęśćia naszego. Ucz śię od Dawida S. ktory o sobie mowi: *Myśliłem o dniach dawnych, y lata wieczne miałem w myśli.* (*Psal:* 76.)

100. 2. *Zważay!* Nie tylko myślić, ale też żądać y pragnąć trzeba nieba; żaden bowiem nie może być prawdźiwym katolikiem, ktory przynamniey niektorych czasow, skutecznie nie żąda, w niebie oglądać Boga. Tak do Boga wzdychał Moyzesz: *Pokaż mi twarz twoję, pokaż mi chwałę twoję.* (*Exod:* 33.) Tęż pragnienie mając y Dawid S. wołał: *Jako pragnie jeleń do źrzodeł wody, tak pragnie dusza moja Boże do ćiebie.* (*Ps:*41.)

3. *Zważay!* Znak to nie mały odrzuconego człowieka, kiedy ktory nie żąda oglądać Boga w niebie, takiemu bowiem służą słowa owe rzeczone o złych y odrzuconych: *Za nic sobie mieli źiemię pożądaną.* (*Ps:* 105.)

101. 4. S. *Jordanus* gdy zaklął w opętanym szatana, y przykazał mu, aby wyznał, co o chwale niebieskiey trzymał? *Odpowiedźiał* szatan: *Żadnego*

żadnego podobieństwa nie masz, w ktorymby człowiekowi można było wyrażić to, co jest niepojęta chwała wieczna; wszystkie dobra doczesne względem nieba, są jako noc względem słońca. (*Lochner. tit: Beat:*) *Zważay!* Jeśli niebieska piękność z żadną rzeczą nie ma komparacyi; á zaco często przykładasz serce do rzeczy ziemskich, á podobno nie raz z obrazą Boską?

5. *S. Katarzyna Seneńska*, przy gorącey modlitwie będąc w zachwyceniu, ledwo co zayrzała nieba, przyszedszy do śiebie wołać zaczęła: *Widźiałam ja dźiwne rzeczy.* A gdy śię drudzy pytali, coby widżiała? Odpowiedźiała, że to niepodobna wymowić.(*Vita ejus.*) *Zważay!* Ani rozum pojąć, ani język wymowić może, jakie szczęśćie y wesele Bog zgotował dla Swiętych Pańskich: á jakże nie masz pragnąć y tesknić do tak szczęśliwey oyczyzny? 102

6. Niektory Zakonnik barzo Swięty y nabożny mowiąc jutrznią, zaczął pilno uważać owe słowa Psalmisty: *Tyśiac lat przed obliczem twoim, jak jeden dźień wczorayszy.* (*Ps: 89.*) Po skończoney Jutrzni, gdy śię został sam jeden w Kośćiele według swego dawnego zwyczaju, y gdy gorąco Boga prośił, aby mu pomienione słowa raczył objawić; wtym niewiedźieć zkąd przyleciał śliczny y nigdy niewidźiany ptaszek, wdźięcznie w oczach jego śpiewający, aże blisko śiedzący śpiewał, chcąc go zchwytać, co raz to daley á daley za nim 103

śię upędzaiąc, tak dalece, że aż do gaju obszernego nie daleko Klasztoru będącego zapędźił śię; gdźie tegoż Zakonnika przez trzysta lat śpiewaiąc wdźięcznie, trzymała owa ptaszyna; á co dźiwnieysza, że dla wdźięczności głosu tey ptaszyny przez tak długi czas, ani łaknął, ani pragnął, ani naymnieyszey rzeczy ku pośiłkowi swemu nie skosztował. Gdy śię skończyło trzysta lat, ptaszyna owa odlećiała, samego zostawiwszy w pomienionym leśie Zakonnika; Ow zaś Zakonnik rozumieiąc, że dopiero tey nocy pojutrzni rano odszedł, przychodźi do forty y dzwoni, żeby mu otworzono. Nadchodźi w tym fortyan pytaiąc śię: ktoby był, y czego chćiał? *Odpowie:* jestem zakrystyan tego Klasztoru, ktory po jutrzni odprawioney wyszedłem był do gaju blisko Klasztoru, dla rozrywki moiey y kontemplacyi duchowney. Fortyan gdy nie poznał, nie chćiał go wpuśćić do Klasztoru. Po długich kontrowersyach, pyta śię fortyana, coby za Opat y Przeor był, y coby za imiona innych braći były? A on odpowiada, że ten, á ten Opat, ten y ten Przeor y tam daley. Słysząc odmienne imiona proszący śię Zakonnik do Klasztoru, dźiwuje śię co śię to takiego dźieje, y jako śię rzecz ma; w tym prośi fortyana, aby go zaprowadźił do Opata; stało śię tak, lecz gdy ani Opat jego, ani on Opata nie znał; y gdy spytany był, ktory wtenczas był Opatem? po długiey konferencyi, pokazało śię, że to już trzysta lat minęło,

jak ten był Opatem, ktorego ow Zakonnik nominował, á jemu tylko śię zdało, jakoby dopiero temu było trzy godźiny. Y tak ow Zakonnik przyjętym został do owego Zakonu, y natychmiast przyjąwszy Sakramenta SS. w Bogu zasnął, y na wieczne przeniosł śię wesele. (*Speculum Exemplorum tit: cœlestis glor: Exempl:* 15.) *Zważay!* Jednego ptaszątka piękność abo śpiewanie, jaką ma komparacyą do nieba? do roskoszy niebieskich? Będźiesz w niebie sto lat, będźiesz tyśiąc lat, będźiesz millión millionow lat, tobie śię będźie zdawało, jak jeden kwadrans. *Reflektuy śię!* Czemu nie wzdychasz, czemu nie tesknisz do tak szczęśliwey wieczności.

7. Zaden człowiek bez osobliwszey Boskiey 104.
rewelacyi, nie może mieć pewności o zbawieniu swoim. Ztym wszystkim znaydują śię niektore znaki predestynacyi; jako uczony Drexeliusz w swoim Zodiaku Chrześćiańskim wylicza znakow dwanaśćie. 1. Swiatło wewnętrzne. 2. Umysł zawsze na śmierć gotowy. 3. Częste z nabożeństwem używanie Sakramentow, Spowiedźi y Kommunii. 4. Opuszczenie wszystkich rzeczy doczesnych. 5. Utrapienie ustawiczne, y ćwiczenie śię w ćierpliwości. 6. Słuchanie słowa Bożego z nabożeństwem. 7. Jałmużna. 8. Podłe poważanie śiebie samego. 9. Kochanie nieprzyjaćioł. 10. Obrzydzenie przeszłych grzechow. 11. Skłonność woli do dobrego. 12. Zwyćiężenie pokus, moderacya affektow y passyi. *Reflektuy śię!* Y pomyśl często,

ſto, czego tobie nie doſtaje, proś pokornie P. Boga o te cnoty, &c.

Lekcya teyże godźiny rano II.
O doſkonałośći Chrześćiańſkiey.

105. 1. **W**Szyſtka ſprawiedliwość chrześćiańſka na dwoch rzeczach zawiſſa: *ſtrzedz śię złego, á czynić dobrze*, to jeſt: każdy powinien wſtrzymać śię od grzechow, á ćwiczyć śię w dobrych uczynkach. Tey doſkonałośći naucza ſam Duch S. przez Proroka: *Odwroć śię od złego, á czyń dobrze. (Pſ: 33.)* A zatym nie doſyć jeſt chrześćianinowi ſtrzedz śię grzechow, lecz oprocz tego trzeba dobrze czynić, y w cnotach śię ćwiczyć, jako naucza Chryſtus Pan pod podobieńſtwem, mowiąc: *Wſzelkie drzewo, ktore nie daje owocu dobrego, będźie wyćięte, y w ogień wrzucone.(Matth: 3.)* Objaśnia tę prawdę S. Bernard: *Nie doſyć jeſt wſtrzymywać śię od złego, jeżeli y dobrego czynić nie będźiemy.*

2. *W powſzechnośći* mowiąc, trzeba chrześćianinowi to czynić, cokolwiek dobrego przykazuje prawo, abo przyrodzone, abo Boſkie, abo ludzkie. *W ſzczegulnośći* zaś, każdy według ſtanu ſwego ma śię ſprawować, y czynić dobrze za łaſką Boſką, prowadząc życie trzeźwo, ſprawiedliwie, y pobożnie, nabywając coraz więkſzey á więkſzey ſprawiedliwośći, y codźień pomnażając śię w świątobliwośći; według nauki Pawła S. *Zyjąc trzeźwo, ſprawiedliwie, y*

pobo-

pobożnie. (*ad Titum* 2.) Więcey dokłada S. Jan Apostoł: *Sprawiedliwi coraz większey sprawiedliwośći nabywaja, y Swięći codźień śię pomnażają w świątobliwośći.* (*Apoc*: 22.)

3. Trojaki jest rodzay dobrych uczynkow: *Post, jałmużna abo miłośierdźie, y modlitwa.* Wyraźił te trojakie dobre uczynki *S. Rafał Archanjoł*, mowiąc do Tobiasza: *Dobra jest modlitwa, z postem y jałmużną.* (*Tob*: 12.) Do teyże prawdy stosując śię, mowi *S. Augustyn.* (*in Ps*: 42.) *Ta jest sprawiedliwość człowieka w tym żywoćie: post, jałmużna, modlitwa. Chcesz aby modlitwa twoja lećiała do Boga, przypraw jey dwa skrzydła, post y jałmużnę.*

4. Nie tylko to Zakonnicy, Kapłani, y inne duchowne osoby, ale też każdy katolik według stanu y kondycyi swojey powinien śię starać o doskonałość życia, bo do tey doskonałości sam Chrystus Pan obliguje: *Bądźćie tedy doskonałemi, jako Oćiec wasz niebieski doskonały jest.* (*Matth*: 5.) Y znowu tamże mowi: *Jeżeli sprawiedliwość, abo doskonałość wasza nie będźie obfitowała więcey niż ludźi w pismie uczonych, y Faryzeuszow, nie wnidźiećie do Krolestwa niebieskiego.* Ktoremi słowy obliguje wszystkich pod utratą Krolestwa niebieskiego, abyśmy śię starali, nie o jakąkolwiek sprawiedliwość y świątobliwość, ale o sprawiedliwość obfitującą według pomienionego textu: *Bądźćie doskonałemi, jako Oćiec, &c.*

O spo-

D Z I E N
O sposobach nabyćia Zakonney doskonałośći,
Zebrane z rożnych Ascetow, osobliwie z nauki S. Bonawentury. (*Annal:Ord:*)

106. STan Zakonny ponieważ jest stan nabywania doskonałośći, czyli też jest droga do doskonałośći; trzeba wiedźieć Zakonnikowi, że każdy Zakonnik po professyi jest obligowany pod ciężkim grzechem starać śię o świątobliwość y o doskonałość, tak naucza *S. Hieronim* (*Ep: ad Heliod:*) *Zakonnikowi nie chćieć być doskonałym, jest grzeszyć.* Na to śię zgadzają *S. Augustyn, S. Tomasz, y pospolita jest nauka wszystkich Teologow.* Tę prawdę założywszy za fundament, ażeby każdy Zakonnik tym doskonaley służył Bogu, y zasłużył sobie na niebo, niektore tu śię podają sposoby, czyli Reguły do nabyćia Zakonney doskonałośći, w punktach następujących:

1. Wielce poważay Zakonne powołanie, w nim śię kochay; y całym sercem P. Bogu dźiękuy, że tobie użyczył tak wielkiego daru, ktorego drugim nie użyczył.

2. Z wielką pilnośćią zachoway Regułę, Śluby Zakonne, y inne prawa Zakonne, choćby nie obligowały pod grzechem.

3. Wszystkie uczynki twoje, niech będą takie, ktore są z posłuszeństwa, y ktore śię zgadzają z Regułą y z prawem Zakonnym.

4.

4. Z miłości ku życiu Zakonnemu cały habit Zakonny, ilekroć będźiesz wkładał y zdeymował, ten bowiem habit jest szata godowa, ktora ciebie będźie zdobiła na godach niebieskich.

5. Nie tylko raz do roku czynić trzeba renowacyą ślubow Zakonnych, ktorą czyniemy na fest S. Rafała Archanjoła z Odpustem zupełnym; ale częściey ile możesz, odnawiay; naprzykład: przed każdą kommunią; gdy dzwonią na pozdrowienie Anjelskie rano, o południu, y w wieczor tym sposobem: gdy mowisz, *Anjoł Pański zwiastował*; odnow ślub czystości. Gdy mowisz: *Oto ja służebnica Pana &c.* odnow ślub posłuszeństwa. Gdy mowisz: *A słowo stało się &c.* odnow ślub ubostwa.

6. Gdy pokusa jaka następuje, barzo pożyteczno jest czynić renowacyą ślubow Zakonnych; naprzykład: gdy ćię chęć prowadźi do wygody w jedzeniu, w piciu, do sprzętow zbytnich, &c. westchniy do Boga y mow: *Boże moy, ślubuję ubostwo.* Gdy ćię prowadźi chęć do jakiego urzędu, abo mieysca według woli twojey, abo do nieposłuszeństwa, uczyń affekt do Boga, mowiąc: *Boże moy, ślubuję posłuszeństwo.* Gdy ćię trapi myśl nierządna, mow: *Boże moy, ślubuję czystość.*

7. Wzbudzay w sobie często chęć y pragnienie oglądać w niebie Boga, y razem z Swiętemi chwalić Jego na wieki. Także często wzbudzay w sobie akty: *Wiary, Nadźiei, Miłośći Boskiey, Skruchy, &c.*

8. Wiele tobie pomoże do doſkonałośći nabożeńſtwo y rozmyślanie o męce Zbawićiela Pana; o boleśćiach Nayśw: Panny. Częſto czytay Zywoty Swiętych o męczeńſtwach, o heroicznych pracach, y cnotach Swiętych Pańſkich.

9. Staray śię, aby każda ſprawa twoja była modlitwą, to jeſt: aby wſzyſtkie uczynki, wſzyſtkie zabawy, wſzyſtkie ſprawy były ofiarowane na większą cześć, y chwałę Boſką.

10. Wkraday śię częſto, ile możeſz, na modlitwę, y bogomyślność, na rozmowę z P. Bogiem; abyś tak częſto uſpokojony, podnośił myśl y ſerce twoje ku Bogu, y ku niebieſkiey ſzczęśliwości.

11. Wielomowſtwa wyſtrzegay śię, bo pożyteczniey jeſt zbawieniu duſzy milczeć, aniżeli mowic. Także poſpolite jeſt zdanie Aſcetow: że ile kto może, powinien ućiekąc od zbytney znajomośći z ludźmi, od beſpieczney konwerſacyi, oſobliwie od płći rożney. *v.n.* 139.

12. Gdy ćię napomina Starſzy, przyimuy ćierpliwie, lepiey tobie z pokorą wyznać winę, aniżeli exkuzować śię z hardośćią abo niecierpliwośćią.

13. Poſpolitego życia pilnuy, to jeſt: ſtołu, zabaw, y pracy; oſobliwie od choru nie abſentuy śię bez dania ſłuſzney przyczyny Przełożonemu świadomey, y approbowaney; bo Zakonnik bez poſpolitego życia prętko wpadnie w ſzatańſkie śidła, y odſtąpi od Zakonney gorliwośći.

14. Medytacyi codźiennych nigdy nie opuſzczay, bez ktorey Zakonnik ſłabieje, y nigdy nie może mieć gorącości ducha; (*O tey materyi maſz wyżey. n. 6.*) Także trudno wymowić, jaki pożytek w duſzy Zakonnik odbiera, jeśli corocznie przez ośm dni Rekollekcye odprawi z pilnością y nabożeńſtwem.

15. W ſprawach y uczynkach, ktore śię zdaią, ani dobre, ani złe, raczey idź za wolą y zdaniem drugiego umieiętnego y doświadczonego.

16. Przełożonym ſwoim być poſłuſznym y powolnym, chocby było ze wſtydem y boleścią, y z urąganiem od drugich.

17. Trzeba wſzelkim ſpoſobem wyſtrzegać 107.
śię prożnowania; bo prożnowanie poſpolićie nie bywa bez grzechu. Dla tego O. S. Franciſzek ćiało ſwoje nazywał oſłem, iż ma uſtawicznie dźwigać ćiężary y utrudzenia; ktory zaś Brat był prożnujący, abo śię po kątach tułający, kazał go nazywać: *Bratem mucha*; z tey przyczyny, że nic dobrego nie czyniący, ma być poczytany za obmierzłego y nikczemnego. Także *O. S. Franćiſzek*, nie tylko zakazywał prożnowania, ale też żeby Bracia nie bawili śię świeckiemi nowinami, abo marnemi innemi zabawami, ktore już przedtym opuśćili, dając naukę: że do Zakonnikow należy rozmyślanie, y koſztowanie rzeczy niebieſkich. (*Annal: Ord.*)

18. Miey oſobliwą miłość ku bliźnim; to jeſt: ku ubogim, y żebrakom; ku podrożnym; ku

chorym, y konającym; abyś w bliźnim twoim upatrywał obraz y podobieństwo samego Boga.

Inne sposoby do doskonałości zbawienney masz w innych mieyscach, naprzykład: O miłości ku Bogu. *n.* 68. O miłości bliźniego. 71. O pokorze. *n.* 175. O przytomności Boskiey. 21. O cierpliwości. 91. Sposoby wystrzegać się grzechow. 35. O posłuszeństwie. 110. O czystości. 115. O ubostwie. 123. &c.

DNIA PIĄTEGO

MEDYTACYA II.

O oziębłości w służbie Bożey.

108. *PRzygotowanie* pierwsze y drugie *n.* 9.

Punkt I. Słuchay Boga mowiącego przez Jeremiasza. (a) *Przeklęty, kto dźieło Boskie odprawuje zdradliwie;* Inni czytają: *niedbale. Zważay!* Jakie przeklęctwo Boskie pada na tych, ktorzy są leniwi y oziębli w służbie Bożey. Lenistwa zaś y oziębłości w służbie Bożey znaki, między innemi są te: *Pierwszy znak oziębłości:* jeśli się kto modli abo rozmyśla bez pożytku, to jest: bez wzruszenia y podniesienia serca do Boga. *Drugi znak:* jeśli kto bez nabożeństwa przyimuje Przenayświętszy Sakrament; jeśli kto odprawuje spowiedźi bez dobrego przygotowania, bez żalu y przedśięwźięcia, ale tylko ze zwyczaju. *Trzeći znak:* jeśli się kto ochoczo wdaje w sprawy powierzchowne nienależące do śiebie, á to nie dla pomocy

(a) *Jerem:* 48.

mocy bliźniego, ale dla uyścia teſknoty. *Czwarty znak*: jeśli śię kto prożnowaniem bawi; kto łatwy jeſt do obmowiſk, y do cenſury drugich. *Piąty znak*: kto od wſzyſtkich pragnie uſzanowania, y uległania; kto trzyma o ſobie, że więcey nad drugich pracuje, nagrody żąda doczeſney za ſwoje prace. *Szoſty znak*: kto nie ma gorliwości o zbawienie duſz, naprzykład: jeśli Xiądz jeſt trudny do ſłuchania ſpowiedźi, do dyſponowania chorych, y tam daley. *Reflektuy śię*! Y uczyń Examen, jeśli śię w tobie nie znayduią te znaki ożiębłości? wſtydź śię y żałuy.

Punkt II. Zważay! Leniſtwo y ożiębłość w ſłużbie Bożey jak wielkie ſzkody przynośi duſzy: *Pierwſza ſzkoda*; że ożiębły częściey cierpi ſzatańſkie pokuſy, y częściey bywa zwyciężony, jako ten, ktory nie używa łaſk y dobrodźieyſtw Boſkich. *Druga ſzkoda*; że ożiębły nierychło y z ćięſzkością nawraca śię do Boga, y prętko znow do tychże grzechow wraca śię, jako ten, ktory jeſt przyzwyczajony do nich. *Trzećia ſzkoda*; że ożiębły trudniey bywa zbawiony, bo ſprawy zbawienia niedbale odprawuje. *Czwarta ſzkoda*; że ożiębły pewnieyſzy jeſt potępienia, y ſpieſzniey leci do piekła; bo dobremi uczynkami abo śię brzydźi, abo śię ich lęka dla małości ſerca; abo teſkni y ſmuci śię dla trudności; abo nakoniec wpada w roſpacz, y deſperacyą, zważając, że tego nie czynił, co należało do zbawienia. *Reflektuy śię*! Chybabyś miał kamienne ſerce, żebyś nie miał

od śiebie oddalić ożiębłość tak szkodliwą, á starać śię napotym o gorętszą służbę Boską.

Punkt III. Zważay! Według Oycow Swiętych ożiębłość w służbie Bożey, nic innego nie jest, tylko: *tesknośc w ćwiczeniu śię w dobrych uczynkach do zbawienia potrzebnych, kiedy człowiek zaniedbywa czynić, co powinien czynić dla swego zbawienia; abo poczawszy, zaniedbywa kończyć.* Y coż może byc szkodliwszego duszy nad ożiębłość? kiedy ożiębły zaniedbywa to, co należy do zbawienia. Co może być gorszego? kiedy ożiębły nie tylko wtenczas grzeszy, kiedy co złego czyni; ale też y wtenczas, gdy co dobrego czyni, naprzykład: gdy śię modli ożięble, gdy z niedbalstwem Mszy S. słucha, y tamdaley. Dla czego niektorzy twierdzą, że ożiębłość w służbie Bożey, jest grzechem nad grzechy; jest śmiercią zasług; jest węzgłowkiem szatana; jest zgubą wszelkiego dobra, jest zasmuceniem Ducha S. jest utratą łask y dobrodżieystw Boskich. *Reflektuy śię!* Y proś P. Boga o pilność y gorącość w służbie Bożey, ktora cnota jest przećiwna ożiębłości, żebyś pilnieyszym był w zasługowaniu na chwałę niebieską.

Punkt IV. Zważay! Do oddalenia ożiębłośći w służbie Bożey sposoby y pobudki są te: 1. Pamiętać trzeba na krotkość wszystkich prac y trudnośći żyćia doczesnego. 2. Pamiętac trzeba na zapłatę y chwałę niebieską; na wieczność szczęsliwą, że krotkie utrapienie, á roikosz wiekuista. 3. Pamiętać trzeba, że Chrystus Pan

tak

tak wielkie prace podeymował do krwi rozlania. 4. Trzeba ciało martwić, aby nie przeszkadzało do gorącości ducha. 5. Trzeba się często z dobrym przygotowaniem spowiadać, y kommunikować, abyś tym częściey brzydził się y opłakiwał twoje niedbalstwa y oziębłości. 6. Nakoniec trzeba pamiętać na karę Boską, na ktorą zasługują leniwi y oziębli, o ktorey sam Chrystus Pan mowi: (a) *Niepożytecznego sługę wrzućcie w ciemności zewnętrzne. Reflektuy się!* Y uczyń przedsięwzięcie, tych sposobow zażywać,

Rozmowa. O Boże moy w Troycy Swiętey jedyny! znam się do tego, żem niedbale ciebie chwalił, tobie służył; jednak odtąd, żebym tak wiele miał językow, ile jest kropel w morzu; żebym tak wiele miał sił, ile jest piasku w ziemi; żebym tak wiele miał serc, ile jest momentow w wieczności; temi wszystkiemi chciałbym cię chwalić, wielbić, y miłować na wieki. Z miłosierdzia swego udziel mi łaskę skuteczną, żebym życie moje poprawiwszy, w gorącości ducha tobie służył po wszystkie dni życia mojego.

Dziękczynienie tak: jako wyżey *n.* 11. Na końcu: *Oycze nasz*, *Zdrowaś MARYA.* Duszo Chrystusowa. *n.* 12.

Lekcya duchowna po obiedzie I.

O Zakonnym posłuszeństwie.

1. POsłuszeństwo tak jest zacna cnota, że przewyższa inne cnoty, y owszem przewyższa 109.

(a) *Matth:* 25.

ſame ofiary, jako Duch S. naucza: *Lepſze jeſt poſłuſzeńſtwo, aniżeli ofiara.* (1. *Reg:* 15.) *Zważay!* Miły zakonniku! choćbyś był ſtarym, y zasłużonym w zakonie, nie jeſteś wolny od posłuſzeńſtwa; przebież myślą całe życie, jak dotychczas byłeś posłuſznym? jeśli tego ślubu ſwego dotrzymujeſz?

2. Każdy Zakonnik jako przez posłuſzeńſtwo ſtaje śię wdźięczną ofiarą Bogu, tak przez nieposłuſzeńſtwo ſtaje śię ofiarą ſzatanowi, y zasługuje ſobie na gniew Boſki, wyraźnie o tym mowi Paweł S. *Kto władzy ſprzećiwia śię, Boſkiey władzy ſprzećiwia śię; ktorzy zaś ſprzećiwiają śię, ći ſobie zasługują na potępienie.* (*Ad Rom:* 13.) *Zważay!* Jaka jeſt nieſzczęśliwość dla nieposłuſznych! jaki niepokoy w duſzy! jakie niebeſpieczeńſtwo zbawienia.

3. S. *Bazyli* nieposłuſzeńſtwo nazywa: *znakiem nieznośney hardośći.* (*In C.* 1. *Iſa:*) *Zważay!* W nieposłuſznym Zakonniku nie maſz pokory, bo (*jako śię rzekło*) nieposłuſzeńſtwo jeſt: *znakiem nieznośney hardośći.*

4. Słuchay Chryſtuſa Pana przez Pawła S. upominającego: *bądźćie posłuſznemi Przełożonym waſzym, y podlegaycie im, oni bowiem czuwają, jakoby mają dać rachunek za duſzę waſzą* (*ad Hebr:* 13.) *Zważay!* W pokorze y ćierpliwośći powinieneś być posłuſznym Przełożonemu, jako Chryſtuſowi, kochać jako Oyca; słuchać jako nauczyciela. Może Przełożony zbłądźić, roſkazując jako człowiek, jednak

Zakon-

Zakonnik będąc poſłuſznym, czyni wolą Boſką, á tym ſamym zaſługuje ſobie na niebo.

Spoſob do nabyćia Zakonnego poſłuſzeńſtwa.

1. CO nie jeſt przećiw Bogu y ſprawiedliwośći, wſzyſtko wykonać trzeba, co Przełożony każe; myśląc ſobie, że Przełożony jeſt na mieyſcu Boſkim. 110.

2. Choćby była zacnieyſza robota, opuſzczać ją, gdy roſkaz zaydźie. Taka jeſt nauka Oyca S. Franćiſzka mowiącego: *Milſze jeſt Bogu poſłuſzeńſtwo w rzeczach mniey doſkonałych, aniżeli uczynki doſkonalſze z woli właſney uczynione. (Annal: Ord:)*

3. Swoy rozum y zdanie poddawać pod rozſądek Przełożonego; rozum zaś y wolę ſwoją przybić do krzyża Chryſtuſa Pana, ktory dla nas ſtał śię poſłuſznym.

4. Ofiaruy śiebie Zakonowi za niewolnika, żebyś prętko, ochotnie, y weſoło wypełniał wſzyſtkie poſługi y zabawy Zakonne, by naypodleyſze.

5. Jeżeli ćiebie będźie trapiła jaka pokuſa, abo paſſya niećierpliwośći; ſtaw przed oczy przykład JEZUSA poſłuſznego aż do śmierći; dla ktorego miłości przyśiągłeś na poſłuſzeńſtwo przy profeſſyi.

Lekcya teyże godźiny po obiedźie II.

O Zakonney czystośći.

111. 1. Zważay! Swięći Pańscy rożnych śrzodkow y sposobow zażywali podczas cielesney pokusy. Jedni zażywali bojaźni y miłośći Boskiey. Drudzy zażywali czucia, modlitw, płaczu, y spania na źiemi. Inni zażywali postu na chlebie, y na wodźie, y innych rożnych mortyfikacyi. *S. Bernard* wchodźił w źimną, y mrożną wodę, żeby zagaśił ognie pożądliwośći. *S. Benedykt* po ćierniu tarzając śię ranił ćiało swoje. *O. nasz S. Franćiszek*, częśćią tymże ćierniem ranił śiebie, częśćią w śniegu śię tarzając, przy Boskiey pomocy odbierał zwyćięstwo nad czartem y ćiałem. *Reflektuy śię!* Jak trzeba martwić ciało, ażeby niwczym nie narusżyć tak zacney cnoty czystośći.

112. 2. *Zważay!* Nie dosyć na mortyfikacyi, ale też trzeba śię strzedz złych okazyi, naybarźiey towarzystwa z niewiastami. Nie jesteś tak Swiętym, jak był S. Bernard, S. Benedykt, S. Oćiec Franćiszek, y inni Swięći, przećię tak wielkie mortyfikacye czynili do zwyciężenia pokus ćielesnych; á zacoż ty wiele sobie dufasz? zaco bez żadney modestyi okiem śmiele rzucasz? zaco śmiało śię wdajesz w te y owe znajomośći? w te y owe dyskursa? nie jesteś Swiętszy nad Dawida; nie jesteś mędrszy nad Salomona; przećięż ći y inni upadli, á ty bez rozsądku śmiesz mowic: *wszak mam sumnienie.* 3.

3. *S. Ludwik* Zakonu naſzego Biſkup To- 113.
loſſańſki, z młodych jeſzcze lat, tak śię zachował w cnocie czyſtości, iż żaden z uſt jego nie ſłyſzał ſłowa, nieuczćiwego. Taką miał wſtrzemięźliwość w oczach, że nigdy nie ſpoyrzał na niewiaſtę. *Piſza o tymże Swiętym*, gdy wſtąpił do Zakonu, y zoſtał Biſkupem, Matka jego Krolowa, gdy śię razu jednego obaczyła; z miłości maćierzyńſkiey według zwyczaju chćiała go pocałowac, lecz on zaraz odſtąpił od niey, aby go była nie całowała. Na co gdy śię zdźiwiła Krolowa, y rzekła: *aboż ja nie matka waſza?* A on z modeſtyą odpowiedźiał: *Wiem o tym dobrze, żeśćie matka moja, ale też razem y białogłowa, ktorey nie przyſtoi całować Sług Bożych.* (*Vita ejus.*) *Zważay!* Tak wielką oſtrożność Swiętych Pańſkich. Uczyń przedśięwźięcie, żebyś śię wſzelkich y naymnieyſzych wyſtrzegał okazyi do złego.

4. Wielkiey świątobliwości naſz *Rudgierus*, 114.
barzo śię kochający w cnoćie czyſtości, tak był wſtrzemięźliwym w oczach, iż nigdy nie weyrzał na twarz białogłowy, chocby y ſtara była, nawet ani na matkę właſną, lubo była ſtaruſzka y wielce świątobliwa. Przyznał śię raz Spowiednikowi ſwemu, iż trzy lata minęły, jako nie widźiał twarzy żadney białogłowy, na co mu rzekł ſpowiednik: *Oycze ponieważ z łaſki Bożey nic nie myśliſz o złym grzechu, zaco śię tak obawiaſz?* Odpowiedźiał na to barzo mądrze: *Moy Oycze, gdy człowiek czyni*

z śiebie,

z siebie, co może, y strzeże się okazyi do grzechu, natenczas y P. Bog broni od grzechu; lecz kto się wdaje w okazye do grzechu; słuszna jest, żeby też P. Bog porzućił go, y zostawił właśney śile, ktorą nigdy oprzeć się nie może bez pomocy łaski Boskiey. (*Annal: Ord:*) *Zważay!* Y naucz się, jak masz być pilnym przez całe życie swoje.

Sposoby niektore do zachowania czystośći.

115\. 1. **W**Ystrzegać się złych okazyi, złey kompanii, złey konwersacyi; w osobnośći się kochać; obżarstwa w jedzeniu y piciu wystrzegać się; ta nauka jest z żywotow Swiętych. Niektory Pustelnik radźił się swego Opata, czymby mogł zwyćiężyć pokusę przećiw czystośći, nauczył go temi słowy: *Zakonnik jeżeli zatrzyma żołądek, y język, y mieszkać będźie w osobnośći, niech ufa, że się utrzyma przy czystośći.* (*Pelagius in Vitis SS. p.2.l.3.*)

2\. Miey pilną straż zmysłow, osobliwie oczu, ażeby nie zgubiły duszy twojey.

116\. 3. Myśl nieczysta gdy przyidźie, zaraz odrzucay, á wtym raźie obracay myśl y affekt do Boga, naprzykład: *Boże moy czego ja chcę, oprocz ćiebie. Wolę umrzeć, aniżeli ćiebie Boga mego obrazić.*

4\. Miey często pamięć o przytomnośći Boskiey; o śmierći; o strasznym sądźie, y o mękach piekielnych.

117\. 5. Nabożeństwo miey do P. JEZUSA ukrzyżowanego; także do Nayśw: Panny Nie-

poka-

pokalaniu poczętey, osobliwie często mowiąc ową modlitwkę: *Przez Swięte dźiewictwo, y nigdy Niepokalane Poczęćie twoje, Nayczystsza Matko Bogarodzącego, oczyść duszę y ćiało moje od wszelkiey zmazy teraz, y w godźinę śmierći moiey, Amen.*

6. Często śię spowiaday, bo częste nabożne spowiedźi y Kommunie oddalają y umnieyszają szatańskie pokusy.

7. Strzeż śię prożnowania, zabawiając zawsze myśl, abo czytaniem, abo modlitwą, abo robotą jaką, żeby czart nigdy nie został prożnującego.

8. Nie mieć w sercu szczegulnego affektu do żadney osoby. Znaki są te szczegulnego affektu: *często o jedney osobie myślić, gadać, tesknić do konwersacyi, posyłać listy, upominki, &c.*

9. Czynić mortyfikacye ciała. Podufale opowiedźieć tentacye y pokusy swemu spowiednikowi.

10. Dobry także sposob jest, nie odpowiadać czartu, ale zaraz myśl gdźie indźiey obroćić, udając śię do modlitwy, do aktow, jako śię wyżey rzekło. *Reflektuy śię!* Y uczyń przedśięwźięcie za pomocą Boską tych y innych sposobow zażywać.

Lekcya teyże godźiny po obiedźie III.

O Zakonnym ubostwie.

1. MAmy przykład od Chrystusa Pana, jako śię w ubostwie kochał. Urodźił śię 118.

nie

nie w Pańskim pałacu, ale w ubogiey stajence; lubo cały świat był Chrystusa, jednak chciał żyć z jałmużny. Matkę obrał sobie ubogą, Oyca mniemanego cieślę, uczniow ubogich, y tam daley. A zatym myli się świat, ktory tylko poważa bogactwo, gardzi zaś y brzydzi się ubostwem. O Swięte ubostwo! od samego Chrystusa Pana poświęcone! y ktory Zakonnik nie ma się w ubostwie kochać dla miłości Jezusowey?

2. *Zważay*! Jakie pożytki przynosi ubostwo w tym życiu. Ubogi nie ma zazdrości; bespiecznie sobie zasypia; sposobnieyszy jest do nabożeństwa, y do bogomyślności; zawsze jest wesoły; osobliwą jednak ma serca wesołość, wspomniawszy na wieczną zapłatę: *Wy, ktorzyście opuścili wszystko y za mną poszliście, stokrotną nagrodę odbierzecie.*

3. Wielkie karanie Zakonnika czeka, ktory według woli swojey rzeczy rozdaje, daruje, rosporządza, á czasem na zbytek y na stronę dysponuje. Takowych nasz S. Bonawentura glozuje z rejestru ubogich Chrystusowych, tak mowiąc: (*part: 1. C. 4. ad Novit:*) *nie ubogi, ale Pan poczytany ma być, ktory rzecz jakakolwiek innym dając, według upodobania swego, bez władzy Przełożonych rosporządza.* Tenże w innym mieyscu tak naucza: *nie jest to Ewangelicznego ubogiego cieszyć się zbytniemi rzeczami, czego y bogacze nie mogą mieć, zawsze chcieć we wszystko obfitować, y niedostatku nigdy nie doznać.*

4. Proprietarze, żeby poznali ćięſzkość grze- 119.
chu ſwego, niech pamiętają na ciężkość kary naznaczoney od Kośćioła S. dla wſzyſtkich Zakonnikow. Jeden tylko przykład przywodzę na pamięć za Grzegorza S. Papieża: Niektory Mnich od Brata ſwego wźiął trzy ſrebrne, aby ſobie ſuknią ſprawił, ktore bez dozwolenia Opata w celli chował; O czym Opat dowiedźiawſzy śię, gdy on Brat ćięſzko chorował, poſzedł do S. Grzegorza Papieża, jakieyby ow Brat kary był godźien. Grzegorz tedy S. roſkazał, aby żaden z Braći owego chorego nie nawiedzał, lecz jako wyklętego y uboſtwa przeſtępcę wſzyſcy śię ſtrzegli. Potym, aby umarły, nie z drugiemi Braćią, lecz w gnoju był pogrzebiony, y na trupa onego zmarłego trzy one ſrebrne rzucali, mowiąc: *Pieniadze twoje z toba niech będa na potępienie.* Po śmierći jego gdy tak uczyniono, wſzyſcy Braćia tak śię przelękli, iż potrzebne rzeczy oddawali Opatowi. (*Grodic: in ſpec: C.* 22.)

5. Spytany niektory Puſtelnik z dawnych Oycow, jeśli uboſtwo jeſt doſkonałym dobrem? Odpowiedźiał: *Wielka rzecz jeſt uboſtwo y niedoſtatek, bo gdy kto dobrowolnie uboſtwo ponośi, ma wprawdźie utrapienie ćiała, ale duſzy ſwojey znaydźie odpocznienie.* (*Vitæ SS.*)

6. Swiadczą także Zywoty Swiętych, iż 120.
przyſzli rozboynicy do niektorego ſtarca Puſtelnika, y rzekli mu: *Wſzyſtko to, co jeſt w celli twojey, przyſzliśmy wźiąć;* A on rzekł: *Synaczko-*

naczkowie moi bierzćie,co śię wam podoba. Pobrali tedy wszystko,cokolwiek znaleźli w celli, choc mało co było,y odeszli. Jednak odchodząc zapomnieli tam worek z własnemi pieniędzmi. Starzec postrzegszy ten worek, z wielkim pędem biegł za niemi,wołając do nich: *Synaczkowie, weźćie, cośćie zapomnieli w mojey celli.* A oni rozboynicy zadźiwiwszy się tak wielkiey cnoćie Starca, ubogi jego sprzęt nazad oddali y wroćili, y pokutę wszyscy spolnie czynili, mowiąc: *Ten człowiek prawdźiwie sługa Boży jest.* (*Pelagius in Vitis SS. p.* 2. *l.* 2.)

121. 7. Lubo wszyscy Zakonnicy są obligowani zachować śćisłe ubostwo, jednak Ociec S. Francíszek chcąc jak nayśćiśley naśladować ubostwo Chrystusowe, osobliwszym sposobem kochał śię, y przykazał ubostwo zachować, często mowiąc do Braći: *Braćia naymilśi, znayćie ubostwo, że jest Krolowa cnot, bo w Krolu Krolow, y Krolowey Matce Bożey zajaśniało.* Tenże Ociec S. *Françiszek* ubostwo nazywał czasem *Matka*, czasem *Oblubienica*, czasem *Pania y Krolowa.* Jednego czasu, gdy Bracia pytali śię tegoż S. Patryarchy, w ktoreyby człowiek cnocie naybarźiey miał śię ćwiczyc, ktoryby chciał nad inszych miłowac Chrystusa Pana? Odpowiedźiał: *Ubostwem Braćia, ubostwem, ubostwem. Wiedzcie zapewnie, że ubostwo jest osobliwa droga do doskonałośći; jest fundamentem pokory, według nauki Chrystusa Pana: jeśli chcesz być doskonałym, idź á przedday*

day wszystko, co masz, &c. (*Annal: Ord:*) *Zważay!* Jaka zacność jest ubostwa, y jako jest potrzebna do doskonałości, y do nabycia nieba.

8. Exkuzuje się podobno nie jeden: przyidźie 122. gwałtowna potrzeba, abo choroba, czymże się będę ratował, gdyż często o chorych starania nie masz. *Zważay! Obłudny y małego serca Zakonniku!* według Kassyana, takowe reflexye pochodzą z oźiębłości serca y miłości Boskiey. Przypomniy sobie co P. Bog obiecał przez Proroka: (*Ps:* 54.) *Spuść na Pana staranie twoje, á on ćiebie wyżywi.* Wosobności jednak mowiąc o naszym Zakonie, świadczo kroniki, że niektorzy Ministrowie prośili Oyca S. Franćiszka, aby przynamniey w pospolitości mogli chować rzeczy doczesne, y nad niemi mieć władzę czyli possessyą. Nie mogąc dać S. Franćiszek zupełney rezolucyi, udał się do modlitwy, y gdy przed jednym Krucyfixem gorąco się modlił, usłyszał głos z Krucyfixa do śiebie mowiący: *Franćiszku biorę ja Braći mnieyszych wszystkie rzeczy y w osobliwośći, y w pospolitośći; bo ja sam chcę zawiadować o potrzebach tey familii.* (*Annal: Ord: p.* 1.*l.*2.C.16.) *Zważay każdy Minoryto!* Staray się tylko o Zakonność; o Niebo; o łaskę Boską; zachowuy Regułę y śluby Zakonne; á potrzeby doczesne sam Chrystus w swoją opiekę y zawiadywanie wźiął; będą dodane z łaski y opatrzności Boskiey.

Srzodki

Srzodki do zachowania Zakonnego ubostwa.

123\. 1. Często rozważay obligacyą przez Professyą do zachowania ubostwa.

2\. Przypominay często ubostwo Chrystusa Pana, Nayświętszey Panny, SS. Apostołow, Oyca S. Francisżka, y innych Swiętych.

3\. Nietrzeba mieć nic zbytniego, y nie przykładać serca do żadney rzeczy stworzoney by naymnieyszey.

4\. Niech wszystko dźieje śię za wolą y wiadomośćią Przełożonego.

5\. Trzeba dla śiebie (ile możesz) obierać podleysze rzeczy.

6\. Chwalebny jest niedostatek także w potrzebnych rzeczach, jako to w pokarmie, pićiu, jedzeniu, w pościałce, w pojazdach, &c.

124\. 7. Dla naszych Minorytow śrzodek jest naylepszy, żeby każdy pamiętał na straszne przeklęctwo Oyca S. Francisżka, ktory wszystkich tych, ktorzyby do Zakonu cokolwiek przećiwko ubostwu wnieśli, abo innych swym złym przykładem psowali, przeklina temi słowy: *Od ćiebie naywyższy Oycze, y od całego niebieskiego dworu, y odemnie ubożuchnego, niech bedą przeklęći, ktorzy swoim złym przykładem mieszają, y psują, co przez Swiętych Braći tego Zakonu zbudowałeś, y budować nie przestajesz.* (*Reg: Ord:*)

DNIA

DNIA PIĄTEGO
MEDYTACYA III.
O Dobrodźieystwach Boskich, ktore Zakonnik odbiera.

PRzygotowanie pierwsze y drugie *n.* 9.

Punkt I. Westchni do P. Boga, y mow z Dawidem S. *Co ja oddam Panu za to wszystko, com wźiał od niego.* (a) *Zważay!* Niezliczone dobrodźieystwa Boskie, ktore odbierałeś będąc jeszcze na świecie, y ktore teraz odbierasz będąc w Swiętym Zakonie. Te dobrodźieystwa Boskie naylepiey tobie są wiadome, trudno wszystkie wyliczyć; wyliczay jednak, ile możesz, dźiękuy Bogu, y wychwalay dobroć jego; że z osobliwszey dobroći swojey obrał ciebie Bog na służbę swoją do Zakonu; dał tobie obfite łaski; dał rożne talenta, ktore tobie są nayzacnieysze środki do zbawienia. *Reflektuy śię!* Jako tych środkow zażywasz, czy na złe, czy na dobre? Uczyń krotki Examen.

Punkt II. *Zważay!* Wielkie twoje szczęśćie, że jesteś w Zakonie. Wielka łaska Boska, że wyrwany jesteś z światowych mizeryi. Na świecie wielkie niebespieczeństwo zbawienia; wielkie frasunki y starania; wiele jest okazyi do złego; ustawicznie zła kompania prowadźi do złego, y do obrazy Bożey. Często z tego świata zchodzą bez pokuty, bez spowiedźi, bez dyspozycyi, á zatym idźie często wieczne zatracenie.

(a) *Ps:* 115.

cenie. *Reflektuy śię!* W Zakonie zoſtając daleki jeſteś od wſzyſtkiego tego; wielka to byłaby twoja złość, żebyś nie miał żyćia dobrego prowadźić. Uczyń akt pokory, y ſkruchy, &c.

Punkt III. Staw śię przed obecnością Boſką, y mow do Pana z Ezechiaſzem Krolem: *będę roſpamiętywał przed tobą lata moje w gorzkości duſzy mojey.* (a) *Zważay!* Jakie maſz pożytki, abo raczey ſzkody z żyćia Zakonnego? jako śię codźień oddalaſz od doſkonałości? jako jeſteś bliſkim do ćięſzkiego upadku? A podobno nie raz upadłeś, y nie myśliſz o powſtaniu. Oddaſz ćięſzki rachunek za tak obfite dobrodźieyſtwa Boſkie, jeśli uczyniłeś śiebie nieużytecznym Bogu y Zakonowi; jeśli nie zachowujeſz Reguły, ślubow, y praw Zakonnych. *Reflektuy śię!* Y zawſtydź śię przed Majeſtatem Boſkim, że marnie traciſz łaſki y dobrodźieyſtwa Boſkie.

Punkt IV. Zważay! Jak jeſt przyſtoyne, pożyteczne, y miłe życie w doſkonałości ſłużyć Bogu! jak wielka ztąd ufność w Bogu! jaki pokoy w duſzy! jaka beſpieczność w życiu y po śmierći! jaka hoynośc łaſk y dobroći Boſkiey! jaka pewność zbawienia wiecznego. *Reflektuy śię!* Y bądź wdźięcznym Bogu za tak hoyne łaſki, y dobrodźieyſtwa Boſkie. Uczyń przedśięwźięcie &c.

Rozmowa. O Boże wſzechmogący! wſzelkich łaſk y dobrodźieyſtw dawco, ktoryś mnie dał łaſkę powołania do życia Zakonnego; kto-

(a) *Iſai: 38.*

ryś mnie wzbogacił tak wielkiemi darami y dobrodźieyſtwami w tym życiu Zakonnym; wyznaję moję winą, wyznaję moją niewdźięczność za wſzyſtkie łaſki twoje; upokorzonym tedy y ſkruſzonym ſercem proſzę: zmiłuy śię nademną grzeſznikiem y niewdźięcznikiem, doday mi łaſki ſkuteczney, żebym ćiebie Boga z całego ſerca chwalił, y wielbił teraz y na wieki wieków, Amen.

Dźiękczynienie tak, jako wyżey *n.* 11.

Na końcu: *Oycze naſz. Zdrowaś Marya.* Duſzo Chryſtuſowa. *n.* 12.

DZIEN SZOSTY.

Ten Dźień ma być ofiarowany Oycu S. Franćiſzkowi.

Akt ſtrzeliſty będźie tenże, ktorego ſam S. Franćiſzek przez całe życie zażywał, to jeſt: *Bog moy, y wſzyſtko dobro moje.*

M E D Y T A C Y A I.

O zachowaniu Reguły y ślubow Zakonnych. 126.

PRzygotowanie pierwſze y drugie wyżey *n.* 9.

Punkt I. Zważay miły Zakonniku! Wſtąpiłeś do Zakonu dla zbawienia duſzy twojey; nie możeſz doſtąpić zbawienia, jeśli nie będźieſz zachował Reguły y ślubow Zakonnych, na ktore przy profeſſyi przyśiągłeś. *Reflektuy śię y pomyśl ſobie!* Jeśliś dotychczas zachował Regułę? jeśliś był poſłuſznym bez ſzemrania; jeśliś

był czystym bez naruszenia; jeśli jesteś ubogim bez propryetarstwa, y własności &c.

Punkt II. Zważay! Gdźie nie masz pilnego zachowania Reguły, tam łatwy przystęp czartom y pokusom jego. Nie będźie tam ani pokory, ani skromności, ani braterskiey miłości; pełno będźie niezgod y niepokoju; owo zgoła tak długo trwa Zakon, jak długo w nim jest zachowanie Reguły y ślubow Zakonnych. *Reflektuy śię!* Jeśli przestępujesz Regułę, prawo, y śluby Zakonne, ruinujesz Zakon; wzbudź w sobie bojaźń sądow Boskich, proś o łaskę, &c.

Punkt III. Zważay! Gdyś był Nowicyuszem, żyłeś pobożnie jako Anjoł. Lecz skoro uczyniłeś professyą, ledwie w Zakonie kilka lat przeżyłeś, aż zaraz od owey gorliwośći, od nabożeństwa, y od Zakonnośći barzo daleko oddaliłeś śię. Nauczyłeś śię światowośći, prożnośći, y prożnowania. Zanic u ciebie posłuszeństwo, za nic ubostwo, zanic pokora, zanic cierpliwość. O wzgardźie samego śiebie nie myślisz, starasz śię tylko, aby cię widźiano, y chwalono. *Reflektuy śię!* Czy nie jesteś marnotrawnym synem substancyi y Zakonnośći Oyca S. Francißzka.

Punkt IV. Zważay! Na strasznym sądźie cięższy oddasz rachunek, aniżeli świetcy ludźie. Będźiesz sądzony z Reguły, y ślubow niezachowanych; będźiesz sądzony z praw y konstytucyi Zakonnych, ktore tobie są śrzodkiem do nabycia doskonałości, y świątobliwośći; á

zatym

zatym do nabyćia wiecznego błogoſławieńſtwa. *Reflektuy śię!* Jeśli ktore znaydźieſz niedoſtatki, żałuy ſerdecznie za nie, uczyń przedśięwźięćie; proś JEZUSA y MARYI o łaſkę ſkuteczną do poprawy.

Rozmowa. O Boże moy! źrzodło wſzelkiey doſkonałośći, czego ja chcę okrom ćiebie Boże moy; wſzyſtko dobro moje, doſyć mnie na ſamym tobie. Potwierdź Boże moy to, coś we mnie ſprawił, ſkruſzonym y upokorzonym ſercem proſzę ćię o łaſkę ſkuteczną, żebym Regułę y śluby Zakonne zupełnie zachował, pragnę z całego ſerca zachować, dopomoż mnie łaſkawy Panie.

Dźiękczynienie tak, jako wyżey *n.* 11.
Na końcu: *Oycze naſz. Zdrowaś Marya.* Duſzo Chryſtuſowa *n.* 12.

Lekcya duchowna rano I.

O zacnośći ſtanu Zakonnego. 127.

1. Z*Ważay!* Zakonne żyćie z rożnych przyczyn ma ſwoją zacność y zaletę. *Pierwſza zacność*, że powołanie do Zakonu, jeſt to łaſka Boſka nayoſobliwſza, tak dalece, że po przeznaczeniu do nieba, jeſt naywiękſza łaſka Boſka, y rzadko komu pozwolona. *Druga zacność*, że ſtan Zakonny, jeſt ſtan doſkonałośći; bo ſkoro kto uczyni profeſſyą, zaraz pod grzechem obowiązany jeſt żyć doſkonale, y przez całe żyćie ćwiczyć śię w doſkonałośći, do ktorey powinnośći obligowani ſą wſzyſcy Zakon-

nicy, czy to młody, czy ſtary, czy zdrowy, czy chory. *Trzećia zacność*, że Zakonne życie przechodźi wſzyſtkie pokuty; dla czego S. Bernard, y inni nazywają życie Zakonne męczeńſtwem; z tą tylko rożnicą: że męczeńſtwo życia Zakonnego nie jeſt tak okropne, jednak jeſt przykrzeyſze dla przećiągłośći. *Czwarta zacność*, że w Zakonie jeſt życie ſpokoynieyſze, y beſpiecznieyſze dla otrzymania zbawienia. *Piata zacność*, że Zakon, jeſt to niby drugi Ray źiemſki, bo jako Ray źiemſki pełny był roſkoſzy y weſela, tak Zakonnik dobry y doſkonały ma ſerce ſwoje napełnione wielką radośćią y pomyślnośćią. *Reflektuy śię!* Szczęśliwym jeſteś, jeśli drogo ſzacujeſz życie Zakonne, jeśli żyjeſz według wokacyi y profeſſyi twojey. Jednak żebyś zawſze żył w bojaźni Bożey, pamiętay na przeſtrogę, y napomnienie, ktore ſwym Braćiom zwykł dawać Euſebius Niſſenus: *Uważayćie Braćia powołanie waſze, bo do Zakonu wſtąpić nader wyſoka godność jeſt, ale w Zakonie nie żyć doſkonale, głębokie potępienie jeſt.*

128. 2. Wſzyſtkie Reguły życia Zakonnego, ſą z natchnienia Ducha S. podane, y dyktowane Zakonodawcom. Jaśnie pokazuje śię ta prawda z rewelacyi S. Brygitty, ktorey pokazawſzy śię P. JEZUS oznaymił temi ſłowy. (*l.* 7. *Revel: C.* 20.) *Wſzyſtkie Reguły, ktore przyjaćiele moi zaczęli, y innych wſzyſtkich ſkutecznie nauczyli, y podali, nie były dyktowane, y*

złożone

złożone od ich rozumu, y ludzkiey mądrości, ale z natchnienia Ducha S. Potym wosobności o naszey Minorytow Regule, przydaje: *Tego Francisżka Reguła, ktorą on zaczął, nie była dyktowana y złożona od jego ludzkiego rozumu, y rostropności, ale odemnie według woli mojey.* Potwierdza tę prawdę naywyższa głowa Kościoła S. Mikołay III. (*In Expos. Regul:*) Ktory także wosobności mowi o naszey Regule: *ta jest Reguła Swięta, ktora na Ewangeliczney funduje się wymowie życia Chrystusowego umacnia się przykładem, ten jest u Boga czysty, y niezmazany Zakon, ktory pochodzi od Oyca światłości, przez jego Syna przykładnie y słownie Apostołom dany, á potym przez Ducha S. Bratu Francisżkowi y naśladowcom jego natchnięty, &c.*

3. Opat *Arseni*, gdy jeszcze świeckim na 129.
pałacu zostawał, modlił się do P. Boga, mowiąc: *Panie pokaż mi drogę, przez ktorą mogłbym być zbawionym?* y usłyszał głos mowiący do siebie: *Arseni uciekay od ludzi, á będziesz zbawion.* Gdy tedy odszedł na pustynią; żeby nie zbłądził w drodze zbawienia, nie przestawał P. Boga prosić o oświecenie, znowu powtorny głos z nieba usłyszał do siebie mowiący: *Arseni uciekay, milcz, y uspokoy się, te są początki zbawienia.* (*Rufinus in Vitis SS.PP.*) Reflektuy się! Y pomyśl, jeśli te masz początki zbawienia, to jest: *Uciekanie, milczenie, y uspokojenie się.*

130. 4. Niektory także Brat, radźił śię Pustelnika starca, mowiąc do niego: *Moy Oycze, co mam czynić, iż żadnych nie czynię uczynkow Zakonnych; dla czego śię frasuję y turbuję.* Ktorego starzec poćieszywszy, taką dał mu naukę: *Siedź Bracie w celli twojey, y rob co możesz bez zamieszania umysłow, á ufay w Bogu, bo kto śiedźi w celli swojey dla Boga, znaydźie tam dla śiebie zbawienie. (Rufinus in Vitis SS. l. 1. C. 2.) Zważay!* Jaki jest pożytek dla Zakonnika pilnować celli, y żyć w osobnośći.

131. 5. Brat nasz *Humilis* z Peruża w Prowincyi Tuszkańskiey, będąc na świecie pobożnego żywota, wstąpił do Zakonu naszego za Boskim objawieniem, abowiem gdy śię gorąco modlił do Boga, ukazał mu śię P. JEZUS, y roskazał mu, żeby został Zakonnikiem; z wielką ochotą przyjąwszy roskaz Pański, pokornie spytał śię JEZUSA: *A jakież ja Panie życie będę prowadźił w Zakonie?* A Pan nauczył go, mowiąc: *trzymay żywot pospolity; strzeż śię towarzystwa; nie posądzay nigdy cudzych spraw.* Y tak za tą radą żył przez długi czas, mając sam na śiebie pilne oko, y ćwicząc śię w ustawiczney modlitwie, dokończył żywota w wielkim pokoju, y pochowany jest we Francyi. (*Annal: Ord: p. 2. l. 1. C. 40.) Zważay naukę Chrystusowa! Zebyś prowadźił żywot pospolity, żebyś śię chronił towarzystwa, y nikogo nie posądzał.*

132. 6. Na początku Zakonu naszego, gdy niektorzy naśi Zakonnicy mniey sobie Regułę za-

częli

częli ważyć, dla wielkiey jey ostrośći, mniemając, jakoby była niepodobna do zachowania. W tey trudnośći, gdy Oćiec *S. Franćiszek* wzdychając, do gorącey śię udał modlitwy; w jakim obłoku sam Chrystus Pan pokazawszy śię, tak głośno (że wszyscy przytomni słyszeli) rzekł te słowa: *Człowieku, czego śię frasujesz? jakoby twoje to dźieło było; wiedźiałem ja, com pokazał; wiadome mnie są śiły ludzkie, wiem co mogą, y jakiey ja mogę, y chcę dodać pomocy. Chcę przeto, aby ta Reguła była zachowana do litery, do litery, bez glossy, bez glossy, bez glossy.* (*Vading: tom:* 1. *Annal: A.* 1223. n. 10.) *Zważay!* Sam Chrystus P. chce, żeby była zachowana Reguła bez glossy, sam Chrystus Pan obiecuje dodawać pomocy do zachowania teyże Reguły; jeśli kochasz JEZUSA y zbawienie twoje, kochay Regułę, y zachoway ją bez glossy, co do litery.

Lekcya teyże godźiny rano II.

O złych y dobrych Zakonnikach.

TAka jest w człowieku ułomność y nieszczęśćie, że y ći nawet, ktorzy Bogu służą, 133.
podczas nie są stateczni. W samym Apostolskim kole znalazł śię Judasz. W samych Anjołach znalazła śię nieprawość. Niech śię tedy żaden nie dźiwuje, gdy śię znaydźie jaka niedoskonałość w ktorym Zakonniku. Ztąd żeby Zakonnik przez całe życie pilne miał oko na stan swoy Zakonny, zważając złych y dobrych

Zakon-

Zakonnikow, niech śię każdy przeyrzy, jak we zwierćiedle, czego mu nie dostaje.

1. Niedoskonały Zakonnik, gdy usłyszy jaką przestrogę, abo napomnienie, zaraz niećierpliwośćią uwiedźiony, abo pomyśli, abo odpowie: *Jużem ja nie nowicyusz. Dawnom wyszedł z dźiećińśtwa. Byłem na rożnych officyach. Umiałem drugich nauczać. Nie potrzebuję dla śiebie więcey dyrektorow.* Takowa odpowiedź barzo śię podoba hardemu Lucyperowi, jednak nie podoba śię pokornemu y ćierpliwemu JEZUSOWI. Prawda że nie jesteś Nowicyuszem, ale jesteś zastarzałym grzesznikiem. Wyszedłeś z dźiećińśtwa, coż potym, jeśli po nowicyaćie gorszym, á gorszym stałeś śię. *Inaczey doskonali Zakonnicy* postępują, inaksze w prostoćie serca czynią reflexye takowe: *Tak śię będę sprawował, jakbym dnia pierwszego był nowicyusz. Przez całe żyćie trzeba mnie być nowicyuszem. Trzeba pilno zachować Zakonność y skromność. Wszystkich trzeba poważać, jako starszych. Cierpliwie znośić napomnienie y karność Zakonną. Ućiekać od prożney chwały, od honorow, &c. Mamy przykład z żywotow Swiętych:* Niektory Brat pytał Opata Agatona: *chcę Oycze mieszkać w zgromadzeniu z Braćią, powiedz jakim sposobem mam z niemi mieszkać?* Odpowiedźiał na to starzec naukę dawszy taką: *Braćie staray śię o to nadewszystko, abyś jaki pierwszego dnia wnidźiesz do Zakonu, taki też przez całe żyćie w nim zostawał w pokorze.* (*Rufinus in Vitis SS.p.2.l.1.*) 2.

2. Niedoſkonały Zakonnik, często płonne czyni reflexye: *Mnieyſze rzeczy należą zachować Nowicyuſzom, y młodym Profeſſom, ja mam wiele zabaw; jeſtem ſtarſzym, zaſłużonym. Trzeba nieco pozwolić czaſowi. Trzeba ſobie ulżyć, na co potrzebna, tak zbyteczna oſtrość y ſurowość?* Nie tak czynią doſkonali Zakonnicy, ktorzy pokuty nie odkładają do jutra, pamiętając na owe słowa: *Czaſu nie będzie więcey. Moment to tylko, od ktorego zawiſła wieczność. Bez odwłoki chcę razem ćierpieć z Chryſtuſem. Przez rożne utrapienia trzeba iść drogą krzyżową do nieba &c.*

3. Niedoſkonały Zakonnik nie chcąc krzyża Chryſtuſowego dźwigać, nie chcąc woli Przełożonych zadość czynić, takie często ma płonne immaginacye: *Młodśi guruja, rożne maja promocye, á na moje prace, żadnego nie maſz względu. Doſyć pracy poniosłem w Zakonie, przećięż żadney nie maſz wdźięczności. Reflektuy śię!* Zły y niedoſkonały Zakonniku, wſzak maſz pracować dla reſpektu Boſkiego, nie dla ludzkiego; coż ći po zapłacie docześney, jeśli utraćiſz wieczną? *Przećiwne* daleko doſkonały Zakonnik daje ſentymenta: *Zakon jeſt uſtawiczne w cnotach Swiętych ćwiczenie. Jeſtem ſługa nieużyteczny; Jeſtem jako ośieł, do mnie należą plewy, obelgi, wzgarda y kontempt. Pan Bog ma ſtaranie o całym świećie, y o naymnieyſzym ſtworzeniu, coż to do mnie należy? co mi pomaga reſpekta ludzkie? gdybym śię*

podo-

podobał ludźiom, nie byłbym sługa Chrystusowym. Zadney trudnośći nie chcę zadawać Przełożonym. Chcę starszym we wszystkim być podległym. Mamy przykład dany od Oyca S. Francißzka, ktory takiey był pokory y ćierpliwośći, że y samego Nowicyusza dyspozycyi pragnął być posłusznym, gdyby był mu dany za Przełożonego, taką naukę dając Braći: *Takbym był posłusznym Nowicyuszowi temu, co teraz jest obleczony, gdyby mi go dano za Przełożonego, jako też ystaremu y mądremu y dobrze doświadczonemu. (Annal: Ord:)*

4. Niedoskonały Zakonnik, ktory lubo śię kocha w cnotach, y doskonałośći, jednak nie chce skutecznie zażywać środkow do nabyćia doskonałośći; *naprzykład: chce być ubogim*, ale tak, żeby jemu niwczym nie schodźiło na wygodźie. *Chce być pokornym*, ale bez żadney wzgardy. *Chce być ćierpliwym*, ale bez przykrośći, *Chce być Zakonnikiem*, ale bez zachowania Reguły, ślubow, y praw Zakonnych. *Chce ćierpieć*, ale to, co mu śię podoba. *Chce być posłusznym*, ale temu Przełożonemu, ktory mu śię podoba, żeby mu niwczym nie przeczył. *Reflektuy śię takowy Zakonniku!* Ze masz w sobie wielką niedoskonałość, y niejako jesteś skąpym przećiwko Bogu, bo nie całego śiebie oddajesz Bogu, ale co lepszego sobie zachowujesz, to jest: własną wolę. *Inaczey daleko doskonały Zakonnik postępuje*; gotowym abowiem jest wszystko opuśćić, czynić y ćierpieć według

woli Bożey; y owszem szuka prac, bolow, wzgardy y niewygod, aby był podobnym Chrystusowi. *Szczęśliwym będźiesz Zakonniku!* jeśli zważywszy doskonałych Zakonnikow, będźiesz się starał o doskonałość życia Zakonnego.

DNIA SZOSTEGO
MEDYTACYA II.
O staraniu Zakonney doskonałośći. 135.

PRzygotowanie pierwsze y drugie wyżey n. 9.

Punkt I. Zważay miły Zakonniku! Wszystka twoja doskonałość y świątobliwośc życia Zakonnego na tym zawisła, abyś zachował Regułę, śluby, y prawo Zakonne. Jeśli nie zachowujesz Reguły y ślubow Zakonnych, zbłądźiłeś z drogi zbawienia. *Naprzod dla tego*, że tym samym nie chcesz śrzodkow do nabyćia Zakonney doskonałośći, do ktorey każdy Zakonnik dążyc powinien pod grzechem śmiertelnym. *Powtore dla tego*, że nie żyjąc według Reguły, y praw Zakonnych łatwo y prętko możesz przestąpić przykazanie Boskie, á tak w większe á większe wpaść grzechy. *Reflektuy śię!* Jaka jest nieszczęśliwość złych Zakonnikow. Wzbudź w sobie affekt y chęć do nabyćia Zakonney doskonałośći.

Punkt II. Zważay! Jako masz być zbawionym, gdy nie czynisz tego, bez czego nie możesz mieć zbawienia. Straciłeś podobno pociechy duchowne, niby pokarmy duszne, że nie

czujesz

czujeſz ſmaku w Medytacyach y Examinach. Teſkniſz do ludzkiey konwerſacyi, opuśćiwſzy Boſką. Dogadzaſz ćiekawośći, nie maſz gorąłośći w modlitwie, owo zgoła ſtałeś śię oźięgłym, leniwym, y nieużytecznym ſługą w oczach Boſkich. *Reflektuy śię!* Y pomyśl ſobie, że do ćiebie to należy być doſkonałym w Zakonnym żyćiu. Wſtydź śię jeśli ktore w ſobie znaydźieſz niedoſkonałośći.

Punkt III. Zważay! Jak wiele czaſu marnie ſtraćiłeś, przez ktory mogłbyś ſobie zaſłużyć na niebo. Straćiłeś czas, ktory raz utracony na wieki zginął. Pomyśl wieleś dobrych uczynkow opuśćił? pomyśl jakoś leniwy, y oźięgły w nabożeńſtwie? *Zważay! Jaka twoja nieſzczęśliwość*, że tak wiele mając ſpoſobow do dobrego żyćia, przećięż złym jeſteś, á podobno gorſzym nad świeckich. *Zważay! Jaka twoja niewdźięczność ku Bogu*, że tak wiele mając Boſkich łaſk y dobrodźieyſtw, przećięż jako marnotrawny ſyn ſkarby niebieſkie za nic ważyſz, gardźiſz, y odrzucaſz. *Reflektuy śię!* Maſz jeſzcze czaſu do poprawy! ſtaray śię y proś P. Boga o łaſkę, abyś żył według obligacyi ſtanu Zakonnego.

Punkt IV. Zważay! Na jaki koniec powołał ćiebie P. Bog do Zakonu? nie powołał ćiebie dla tego, żebyś był w delicyach, żebyś ciału ſwojemu dogadzał, żebyś ſławy y eſtymy ſzukał; ale na ten koniec jeſteś powołany, abyś w Zakonie doſkonalſze żyćie prowadźił; żebyś

Regułę

Regułę y prawo Zakonne zachował; y tym sposobem na niebo zasłużył. *Reflektuy się!* *Y żałuy*, żeś dotychczas prowadźił życie nie doskonałe; uczyń przedśięwźięcie lepiey y doskonaley służyć Bogu za pomocą Boską.

Rozmowę uczynisz tym sposobem: Weź Krucyfix, y całując nogi JEZUSOWE, zmow trzy razy tę krotką Modlitewkę: O JEZU miłości moja! całym sercem z tym śię oświadczam, że ta jest moja żądza, y mocne postanowienie, abym zadość uczynił powołániu y professyi mojey; abym śię starał o Zakonną doskonałość. Pragnę z całego serca, abym twojey Przenayświętszey Męki był naśladowcą. Utwierdzay tę żądzę moją, abym zbawił duszę moją.

Dźiękczynienie tak: jako wyżey *n.* 11. Na końcu: *Oycze nasz*, *Zdrowaś MARYA*. Duszo Chrystusowa. *n.* 12.

Lekcya duchowna po obiedźie I.

O przyczynach upadku Zakonnikow. 136.

PIerwsza przyczyna upadku Zakonności w Zakonnikach jest: *gdy Zakonnik nie odprawił dobrze Nowicyatu*, á tym samym nie jest cale oderwany od światowych pożądliwości; nie jest przyzwyczajony do umartwienia wnętrznego y zewnętrznego; niemający pokory, ćierpliwośći, y innych przymiotow Zakonnych. Takowy Zakonnik jak był na świecie, tak y w Zakonie nie lepszy; y owszem pomału y nieznacznie gorszym śię staje, światowieje, dźiczeje, staje

śię Zakonowi niezgodnym, potym upada. *Reflektuy śię!* Jeśli tak nie przykładne y nie Zakonne życie prowadźisz, masz czas do poprawy, możesz jeszcze nagrodźić.

Druga przyczyna upadku Zakonnego jest *niepostuszeństwo*, ktore według S. Bazylego: *Wielu złego jest fundamentem, y korzeniem*, jednym słowem: *niszczeje Zakon y Zakonność, kiedy fundament posłuszeństwa słabieje.* Ztąd starzy Zakonnicy niepostusznych z swego zgromadzenia wyrzucali; y słusznie, bo niepostuszni całe zgromadzenie zwykli turbować, y mieszać, ktore jest mieszkaniem pokoju.

Trzećia przyczyna upadku w Zakonnikach jest: *Propryetarstwo, czyli niezachowanie ubostwa;* te propryetarstwo y chćiwość, jeśliby śię w ktorym Zakonniku miało znaleść, jest okazyą, y korzeniem prawie wszystkiego złego; ktore raz wszedszy do klasztoru, jako piekielny ogień żarzy śię dotąd, poki y innych wielu nie zaraźi, á tym nayniebespieczniey, im skryćiey y powoli. Y dla tego *S. Benedykt* propryetarstwo nazywa: *nayjadowitszym występkiem.* Inni nazywają: *złośći wszelkiey korzeniem.* Drudzy twierdzą: że nic barźiey nie potępia Zakonnika, jako propryetarstwo. *Reflektuy śię!* Jak śię masz chronić propryetarstwa, jako zarazy jakiey, y ognia piekielnego.

Czwarta przyczyna upadku Zakonnikow jest. *Niedbała y ozięble Modlitwa;* to jest, gdy kto niedbale odprawuje obrząd Boski, bez

inten-

intencyi, bez przygotowania, bez podnieśienia ſerca do Boga; gdy kto nie bywa w chorze bez ſłuſzney racyi; gdy Zakonnik opuſzcza codźienne medytacye; gdy doſkonale nie odprawi rocznych Rekollekcyi; á tak gdy podczas modlitwy y medytacyi nie maſz gorącośći ducha, ſzkodliwie ſtygnie duſza; zaczyna w ſobie teſknić y mierżić rzeczy duchowne; ſam żywot Zakonny nie ſmakuje; potym gdy ożiębłość gorę weźmie, naſtępuje upadek y ruina. Y dla tego Oćiec S. *Franćiſzek* często przed Braćią zalecał modlitwę, mowiąc: *że bez modlitwy żaden nie może poſtąpić w drodze zbawienia, ani może trwać w ſłużbie Bożey.* Tenże Oćiec S. pobudzając Braćią do modlitwy, radźił, aby śię zawſze modlili Braćia, chodząc, y ſtojąc, w Klaſztorze, y za Klaſztorem, w ſzczęśćiu y nieſzczęśćiu. Kroniki dokładają: *że ſam y Braćia, tak śię zabawiali modlitwą, y tak pilnowali ducha, iż zapominali o żebraniu jałmużny.* (*Annal: Ord:*)

Piąta przyczyna upadku Zakonnego y ztąd 137.
bywa: *gdy Zakonnik jeſt wylany do rzeczy powierzchownych, dobrowolnie ſzukając rożnych dyſtrakcyi y konwerſacyi; ſam w celli y w oſobnośći teſkni, wdaje śię w intereſſa niepotrzebne, ſamo chcąc, á nie z poſłuſzeńſtwa;* á tak wylany do świata, oddala śię od Boga, nie czyni żadnego postępku w dobrym żyćiu, á zatym uſtaje y upada. *Reflektuy śię!* Zle tak czyniſz: twoja rzecz pilnowac śiebie y Zakonnośći. Maſz

co czynić z duszą twoją, żebyś ją nie stracił wiecznie. Czyń dosyć urzędowi y powinności swojey, więcey po tobie Bog nie wyciąga. Jeśli kiedy trzeba śię udać do zabaw powierzchownych, trzeba śiebie tylko pożyczać, á nie darować: *kochay śię w Zakonney celli, á będźie śię kochał w tobie JEZUS, ktory jest miłośnikiem osobnośći.* Masz przykład z żywotow Swiętych. *Brat niektory z Pustelnikow starych S. Makarego* prośił, aby go nauczył, przez co mogł być zbawionym? ktoremu starzec taką dał naukę: *potrzeba chronić śię ludźi, y śiedźieć w celli, y za grzechy ustawicznie płakać; á co nadewszystkie cnoty jest: język uskromić y żoładek. (Vitæ SS.)*

138. *Szosta przyczyna* upadku Zakonnikow nieposlednia jest: *Chćiwość wyniosłośći własney, y niedostatek pokory.* Zkąd pochodźi wielkie o sobie rozumienie, chluba z szlachectwa, z nauki, y innych talentow; żądanie urzędow, tytułow, Przełożeństwa; mruczenie, że nie masz respektu, na prace, na zasługi, y tam daley. *Reflektuy śię!* Biada Zakonnikowi bez pokory; taka jest nauka Oyca S. Francifzka, ktory chcąc wszystkich Braći nakłonić do pokory, często mawiał: *biada temu Zakonnikowi, ktory nie jest pokornym; abo gdy śię stara swoja wola o urzędy Zakonne.* O sobie przydawał te słowa: *jestem naywiększym grzesznikiem, y jeszcze byłbym gorszym, gdyby mnie miłośierdźie Boskie przez łaskę swoja nie ratowało od upadku. (Vita ejus.)* Sio-

Siodma przyczyna upadku bywa: *gdy Zakonnik często y nieostrożnie konwersuje z świeckiemi*; bo kto nieostrożnie z świeckiemi obcuje, świeckim się staje, jako Duch S. przestrzega: *Obcujacy z Swiętym, staje się Swiętym, á obcujacy z przewrotnym, staje się przewrotnym.* Z takowey konwersacyi Zakonnik ma wielkie szkody; ztąd abowiem utrata czasu; nie zadosyć uczynienie urzędowi; absentacya od choru y od pospolitego żywota; zwierzenie się sekretow Zakonnych; opuszczenie, abo niedbałe odprawienie paćierzy; ostygłość ducha; wielomowstwa; y inne rożne defekta pospolićie przytrafiają się. *Reflektuy się*! Y coż ci miły Zakonniku za sprawa z świeckiemi? ktoryś się stał towarzyszem Anjołow, abo jako S. Paweł mowi: *Nasza konwersacya jest w niebie.* Y coż tobie za sprawa z Swiatem, ktory cały jesteś Chrystusa? nacoż tobie przyda się doczesna prożna chwała, ktory wybrany jesteś do wieczney chwały? á zatym wszystka twoja ma byc zabawa o zbawieniu duszy, y o chwale Boskiey.(*Więcey o tym n.* 139.)

Lekcya teyże godźiny po obiedźie II.

O *konwersacyi z ludźmi.*

8. KOnwersacya z ludźmi świeckiemi nie ma być częsta, powinna być krotka tylko według potrzeby; *tak Ascetowie nauczają*, dając racyę: że z częstey y długiey konwersacyi nabywa Zakonnik niedoskonałości, dla ktorey 139.

bywa wzgarda, abo przynamniey złe porozumienie.

2. Gdy potrzeba każe do jakiey rozmowy, uczyń dobrą intencyą nie dla rozrywki, ani dla uciechy, ani dla dworności, ale dla miłości bliźniego, abo dla urzędu swego, y z posłuszeństwa to czyniſz; á tak będźieſz miał zasługę przed P. Bogiem.

3. Konwersacya Zakonnika y innych Duchownych osob, ma być stateczna y poważna, aby żadney z śiebie nie wydawała płochości y lekkości. Dla tego *Oćiec S. Franćiſzek*, gdy posyłał Braćią do Miasta, mawiał im: *Braćia idźćie, czyńćie ludźiom Kazania*, to jest: Braćia pobudzaycie skromnośćią waszą do cnoty. *Tenże Oćiec S. Franćiſzek*, jak śię wystrzegał słow prożnych, świadczą Kroniki w ten sens: *słowa jego nie były prożne, ale zdały śię pełne mocy Ducha S. przerażały serca słuchaczow, y puſzczały postrach na grzeſzniki.* (*Annal: Ord:*)

4. Przy konwersacyi z ludźmi pamiętay na przytomnośc Boską, y dlatego powinieneś często myśl swoją podnośić do Boga, przez krotkie strzeliste Modlitwy, naprzykład; *Boże zmiłuy śię nademną. Na większą cześć y chwałę twoją, &c.*

5. Wielka to zdrada szatańska, jeśli ktory Zakonnik teskni śiedźieć w celli y w Klaſztorze. Często bywa, że szatan wyprowadza Zakonnika z Klaſztoru, aby go sprowadźił z dro-

gi

gi zbawienia, takie jest zdanie S. *Tomasza de Villa nova*, temi słowy: *Zakonnika za Klasztor prowadzi szatan, aby tak po ulicach biegającego, lubieżnością zaraził, dwornością ranił, pychą nadął; świeckiemi zabawami pomieszał; y od nabożeństwa odrywając gorącość ducha wygasiły oziębił.* (*Con:2.de Dom:1.Quad.*)

6. Niechwalebna y to jest, gdy kto bez słuszney racyi, affektem tylko się uwiodszy, odwiedza Rodzicow, krewnych, czyli innych przyjacioł; niech dobrze zważą Zakonnicy, co mowi S. Bazyli: *Od powinowatych, przyjacioł, y Rodzicow żadzy, powinniśmy daleko być odłączeni, tak właśnie jako (gdy ktorzy są umarli) od żywych są odłączeni. Powtore*, w takowych pospolicie wzrasta affekt ku stworzeniu, á umnieysza się ku Bogu; y tak się stają niegodnemi łaski Boskiey; jako Chrystus P. upomina. (*Matt:10.*) *Kto kocha Oyca, abo Matkę, więcey jak mnie, nie jest godzien mnie.* Nie wspominam innych racyi, y szkod dla duszy, tylko *Zważay sobie pierwsza gorliwość Oycow naszych*: W pierwiastkach Zakonu naszego Bracia, gdy ich Oćiec *S. Franćiszek* posyłał na świat, prośili go uśilnie, aby ich nie posyłał do własney ich oyczyzny, aby się nie bawili z rodźicami, z krewnemi y przyjaciołami świeckiemi; bo im się zdało, że przez to samo, niby się wracali do świata. (*Annal:Ord:p.1.l.1.C.19.*) *Zważay!* Podobno w sercu twoim nie masz takiey gorliwości, y wzgardy świata. *Wstydź się! żałuy, y popraw się.*

Lekcya teyże godźiny po obiedźie III.

O Zakonnym milczeniu czyli o Sylencyum.

140. 1. MIlczenie Zakonnika zachowuje od wielu grzechow; to jest: od złych kompanii, od złych konwersacyi, od straty czasu, y od innych defektow. Oćiec nasz *S. Franćiszek* wielki miłośnik milczenia, przed śmierćią zalecając wszystkim synom swoim śćisłe milczenie, taką daje pochwałę: *Milczenie jest strażą y zachowaniem niewinnośći serca.* (*Vita ejus.*)

2. *S. Bernard* każe śię lękać każdemu człowiekowi strasznego sądu Boskiego, względem samego języka y mowy: *jeżeli*, prawi, *z każdego słowa prożnego, ludźie rachunek Bogu oddawać będą w dźień sądny, o jako surowiey z słow kłamliwych, uszczypliwych szkodzących, pysznych, wszetecznych, pochlebstwa, y uwłoczenia, sądzeni będą?* Y dla tego takowych grzechow chcąc śię uchronić Oycowie SS. w milczeniu śię ćwiczyli pewnych czasow, szczegulnie przy stole. Czytania zaś do stołu nie tylko Zakonnicy, ale też y inni Kośćioła S. Pasterze używali; jako to S. Augustyn, S. Anzelm, S. Carolus Barromæus &c. (*Groditi9 noster c. 44.*)

3. Kochając milczenie y osobność Zakonną starzy Oycowie, trudno wyraźić, jako śię kochali w cellach. Zaledwie ktorą rzecz barźiey

wychwa-

wychwalali, jako celli pilnować; bo ta osobność jest przyczyną wszystkiego dobra, y ćwiczenia duchownego. Przeto *S. Bernard* cellę przyrownywa do nieba, tak mowiąc: *Co się dźieje w niebie, to y w cellach Zakonnych; Boga chwala, czcza, y uważaja.* Zakonnik bowiem pilnujący celli, abo czyta, abo się modli, abo jęczy, abo rozmyśla, abo pisze, abo co innego dobrego czyni.

4. Ażebyś miał osobliwe staranie y miłość zachowania sylencyum, czyli milczenia Zakonnego, zważay wielkie pożytki, ktore są te: 1. Milczenie pomaga do nabycia Zakonności. 2. Milczenie czyni sposobnym do modlitwy y do nabożeństwa. 3. Milczenie jest instrumentem do nabycia Zakonney doskonałości. 4. Milczenie zachowuje od wielu grzechow, jako się wyżey namieniło, 5. Ktorzy Zakonnicy nie zachowują milczenia, znacznie ustają w Zakonney doskonałości, á potym ciężko upadają, jako Duch S. mowi przez Proroka: *Człowiek języczny, abo wielomowny, nie będźie kierowany na źiemi.* (*Psal:* 139.)

DNIA SZOSTEGO
MEDYTACYA III.
O pokućie y szacunku duszy.

PRzygotowanie pierwsze y drugie *n.* 9. 141.

Punkt I. Słuchay Chrystusa Pana upominającego: *jeżeli pokutować nie będźiećie, wszyscy*

ſzey pogínieċie. (a) *Zważay!* Nie trzeba odkładać pokuty y dobrego żyċia aż do śmierċi; bo wtenczas będźie zaćmiony rozum; wtenczas będą wielkie trudnośċi, y przeſzkody do prawdźiwey pokuty, y do dobrych uczynkow; będźie przeſzkadzała choroba; czyniąca boleść głowy, y rożne trudnośċi; będźie przeſzkadzała ſłabość śił, á naybarźiey będą przeſzkadzały złe nałogi y pokuſy, ktore zwykły przy śmierċi pobudzać do gniewu, do ſmutku, y do bojaźni. *Reflektuy śię!* Jak jeſt trudna y niepewna przy śmierċi pokuta; naypewnieyſza (*poki żyjeſz*) ſtarać śię o dobre żyċie.

Punkt II. Słuchay Ducha S. upominającego: *nie omieſzkiway nawroćić śię, y nie odkładay odednia do dnia, bo nagle przyidźie gniew jego, y czaſu pomſty zgubi ćię.* (b) *Zważay!* Kto wie, czy ćię P. Bog do łaſki przyimie, jeśli więcey przyczyniſz grzechow? Jeśli zaraz nie zaczznieſz pokutować, podobno już nigdy nie będźieſz pokutował; bo nie będźieſz miał zawſze takiego czaſu, takiey łaſki, takiey dyſpozycyi y ſpoſobnośċi, jaką teraz maſz. *Reflektuy śię! Y pamiętay!* że czaſu nie będźie więcey. *O duſzo!* czas mija, żyċie śię ſkraca; śmierć, y ſąd Boſki zbliża śię, á nacoż maſz odednia do dnia odkładać pokutę, y dobre żyċie?

Punkt III. Zważay! Maſz przykłady, jak wielką y długą pokutę czynili Swięċi Pańſcy: *S. Piotr Apoſtoł* po grzechu zaprzenia śię, lubo był

(a) *Luc:* 13. (b) *Eccl:* 5.

był od Chrystusa przyjęty, lubo był głową Kościoła Bożego ustanowiony, przecięż ustawnie płakał, gdy kura piejącego usłyszał, przypominając swoy grzech, że się zaprzał Chrystusa Pana. *S. Marya Magdalena*, lubo miała objawienie od Chrystusa Pana, że jey były grzechy odpuszczone, przecięż przez lat trzydzieści po zmartwychwstaniu Pańskim żyjąc w jedney jaskini na puszczy opłakiwała grzechy w wielkiey życia ostrości, y raz się nawróciwszy, więcey Boga nie obrażała. *Marya Egypcyaka* przez lat czterdzieści śiedm czyniła pokutę na pustyni. *S. Augustyn*, gdy umierał, Psalmy pokutne kazawszy czytać, obfite łzy wylewał, y mowił: *że żaden człowiek choćby śię nie znał do grzechu ciężkiego, nie ma umierać bez pokuty. Reflektuy śię!* Masz przykład od Swiętych Pańskich, ktorzy Swięte życie prowadząc, przecięż pokutowali zawczasu przez całe życie; Uczyń przedśięwzięcie naśladować ich &c.

Punkt IV. Zważay! Zebyś pokuty nie odkładał od jutra, do jutra, te są pobudki: 1. Ze powinieneś mieć żarliwość o honor Boski, żebyś nie tylko przy śmierci, ale przez całe życie chwalił Boga, y przez łaskę był złączonym z Bogiem. 2. Powinieneś zważać męki piekielne, y czyscowe, lepiey za życia umnieyszać kary, niżeli odkładać do czyśca. 3. Powinieneś zważyć mękę y śmierć Chrystusową, jeśli Chrystus cierpiał za grzechy nasze, zacoż ty nie masz cierpieć, y pokutować za grzechy swoje?

4. Do

4. Do ostrey pokuty mają ćię pobudzać przykłady Swiętych Pańskich surowie pokutujących, jako śię rzekło S. Piotra, S. Maryi Magdaleny, &c. 5. Mają także pobudzać przykłady bez liczby, jako wiele ludźi bez pokuty, y bez żadney dyspozycyi umierają y zchodzą z tego świata. *Reflektuy śię!* Y uczyń dźiś zaraz przedśięwźięćie czynić pokutę, y żyćia swego poprawić, à Bog doda łaski; bo jest niewypowiedźianie dobry, y łaskawy dla pokutujących.

Rozmowa. O Boże moy! dobroći moja nieskończona! skruszonym y upokorzonym sercem wyznaję przed tobą grzechy moje; wyznaję ślepotę y złość moją, żem tak wielkiemi grzechami ćiebie Boga mego obraźił. Zmiłuy śię nademną Boże moy, pełny dobroći y miłośierdźia! doday mnie łaski skuteczney, do prawdźiwey skruchy, żebym w prawdźiwey pokućie dotrwał, aż do zgonu żyćia mojego.

Dźiękczynienie tak, jako wyżey *n.* 11.

Na końcu: *Oycze nasz. Zdrowaś MARYA.* Duszo Chrystusowa. *n.* 12.

****
****
****
****
****



DZIEN SIODMY.

Ten dźień ma być ofiarowany temu Swiętemu, ktorego imię nośiſz; także do ktorego maſz oſobliwſze nabożeńſtwo.

Akt ſtrzeliſty będźie ten: *O Boże moy! na niebie y na Ziemi nic więcey nie pragnę oprocz ćiebie, dobroći moja nieſkończona.*

MEDYTACYA I.

O Męce Zbawićiela Pana. 142.

PRzygotowanie pierwſze, y drugie *n.* 9.

Punkt I. Słuchay Chryſtuſa Pana mowiącego

cego

cego z Krzyża: *Obaczćie jeżeli jest boleść, jako boleść moja.* (a) O duszo nabożna! ogląday JEZUSA na wszystkim ćiele zranionego, zekrwawionego, zkatowanego, y zamordowanego. Ogląday skłonioną JEZUSA głowę, aby ćię ucałował. Ogląday Serce włocznią otwarte, aby serdeczną miłość ku tobie pokazał. Ogląday ramiona na krzyżu rospięte, aby ćiebie do serca swego przytulił y nawroćił. Ogląday wszystkie rany, ktoremi do ćiebie mowi: *Uważay y obacz jeżeli jest boleść, jaka jest boleść moja, ktora dla zbawienia twego ponoszę. Reflektuy śię!* Jeśli kochasz kochającego? Podobno drugi raz krzyżujesz JEZUSA swojemi grzechami. Załuy y wzbudź miłość wzajemną ku JEZUSOWI.

Punkt II. Zważay niewdźięczny człowiecze! Chrystusa tak tanno przedają, y szacują, á ty chcesz, żeby ćiebie poważano y estymowano. Chrystus na krzyżu modli śię za nieprzyjaćioły; u nog leży Judasza; á ty nie chcesz swoim nieprzyjaćiołom odpuśćić. Chrystusa censurują, y naukę jego potępiają; á ty chcesz, żeby ćiebie miano za mądrego. Chrystus modlił śię aż do krwawego potu; á ty z ożiębłośćią, z lenistwem, y dobrowolnym roztargnieniem. Chrystusa tak sromotnie y okrutnie biczują, policzkują, ćierniem koronują, ranią, y zabijają; á ty jednego słowa przykrego, abo przymowienia, ćierpliwie znieść nie chcesz. Ciało Chrystusowe jest w ranach; á ty bez żadnego umartwienia.

(a) *Thren:* 1.

nia.

nia. Chrystusowi oczy zasłaniają; á ty swywolnie y rospustnie otwierasz twoje oczy na świátowe prożności. Chrystusa poją żołcią y octem; ty szukasz smacznych potraw, od obżarstwa nie chcesz się wstrzymać. *Reflektuy się!* Y wzbudź w sobie żądze razem cierpiec z Chrystusem.

Punkt III. Słuchay Chrystusa Pana mowiącego o swym smutku: (a) *Smutna jest duszá moja aż do śmierci.* Smutek Chrystusa Pana przez całe życie aż do śmierci, był tak wielki, że ten smutek przyprawiłby o śmierć, gdyby Chrystusa Pana wszechmocność Boska nie wspomagała. Ztąd się tedy naucz naśladować Chrystusa w tych cnotach: 1. Nie smuć się w nieszczęściu y przykrościach twoich, cierpliwie je znoś dla miłości JEZUSA. 2. Nie smuć się kiedy za dobre uczynki y prace twoje nie będziesz miał wdźięczności, ale owszem dyzgusta. 3. Uczyń rezolucyą na ponoszenie wszystkich krzyżykow, ktore na ciebie Bog dopuści.

Punkt IV. Słuchay Chrystusa Pana mowiącego o swoich potwarzach y osławieniu, przez Proroka: (b) *Powstali na mnie niesprawiedliwi y skłamała nieprawość. Zważay!* Chrystus bez żadnego grzechu, żywa niewinność, przecięż u Kaifasza osądzony za bluźniercę; u Piłata oskarżony za złoczyńcę; za zwodziciela, za buntownika na Cesarza; za pragnącego czci Krolewskiey; á przecię te y inne potwarzy cierpliwie znioss bez smutku y pomsty z weselem, gardząc sławą u ludźi. *Reflektuy się!* Y naucz się

(a) *Matth:* 26. (b) *Ps:* 26. cier-

ćierpliwie znośić języki y obmowiſka ludzkie w niewinności, Wzbudzay w ſobie często pragnienie naśladować Chryſtuſa, y ćierpieć razem z Chryſtuſem.

Rozmowa. O JEZU naydobrotliwſzy miłośći moja! jaką tobie wdźięcznośćią nagrodzę za mękę przenaydroższą? oto oddaję życie moje za śmierć twoją, niech żyć przeſtanę, jeślibym ćiebie o JEZU moy, nic miał kochać. *Niech żyję ja, już nie ja, ale niechay żyje we mnie Chryſtus.*

Dźiękczynienie tak, jako wyżey *n.* 11. Na końcu. *Oycze naſz. Zdrowaś Marya.* Duſzo Chryſtuſowa *n.* 12.

Lekcya duchowna rano I.

143. *O rozmyślaniu męki Zbawićiela Pana.*

1. ROzmyślanie męki Pańſkiey barzo jeſt miłe Chryſtuſowi Panu y wielki ma ſzacunek przed Bogiem. *S. Woyćiech* Zakonu Kaznodźieyſkiego tak naucza: *Roſpamiętywanie nabożne męki JEZUSOWEY więcey pożytku człowiekowi przynośi, aniżeli gdyby cały rok o chlebie y wodźie pośćił, abo dyſcypliny codźień do krwi czynił. Błogoſławiona Angela z Fulginu* rozmyślając o męce Chryſtuſowey, gdy wpadła w zachwycenie, ſłyſzała głos Chryſtuſa Pana, do wſzyſtkich rozmyślających, mowiącego: *Błogoſławieni jeſteśćie wy od Oyca mego, ktorzy nademną ubolewaćie, zemną trapićie śię, mnie naśladujećie; bo ſzaty auſz. wa-*

ſzych

ſzych we krwi moiey ubielić záſługuiećie. *Zważay!* Jak wielka jeſt záſługa roſpamiętywać o męce Zbawićiela Pana.

2. Rozmyślanie męki Pańſkiey jeſt pożyteczne wſzyſtkim ludźiom, wſzelkiego ſtanu, nawet y doſkonałym. Między innemi pożytkami te czyni pożytki: 1. Jeſt pożyteczne na oddalenie y zwyćiężenie pokus ſzatańſkich. 2. Jeſt pożyteczne na znieśienie pychy y rożnych grzechow. 3. Jeſt pożyteczne do nabyćia cnot SS. ćierpliwośći, uboſtwa, poſłuſzeńſtwa, &c. Zważając, że Chryſtus Pan dał nam przykład, będąc pokornym, ćierpliwym, ubogim, wzgardzonym, poſłuſznym, &c. 4. Rozmyślanie o męce Chryſtuſowey, pożyteczne jeſt do wzgardy świata, y doczeſney prożnośći; odrywa ſerce od roſkoſzy ćieleſnych, podnośi ſerce ku niebu, &c. 144.

3. Nie tak boleje y żali śię JEZUS na te ranny y katownie, ktore od okrutnych katow ponośił, jako boleje y żali śię na ćiebie grzeſzniku, ktory grzechami ſwemi nie raz ſkrwawiłeś y zraniłeś Serce JEZUSOWE. Kompaſſyą mając nad JEZUSEM wzbudzay częſto żal y ſkruchę za grzechy, á tak uczyniſz politowanie nad JEZUSEM. 145.

4. *Zważay! Od ſtopy nożney aż do wierzchu głowy, nie maſz w JEZUSIE mieyſca wolnego od rany.* Patrz na głowę ćierniami zranioną, na oczy podbite, śinośćią y krwią zalane; na uſzy zranione; na twarz od policzkow pośiniałą y napuchłą; na język od pragnienia ſpalony; na ręce

ce y nogi gwoździami przybite; na całe ciało poszarpane, y w jedną ranę obrocone. *Reflektuy śię grzeszniku!* Nie chcesz za grzechy swoje cierpieć, á Chrystus za grzechy twoje cierpi. Uczyń affekt krotki: *Chryste JEZU, nie chcę być bez rany, gdy ćię tak zranionego widzę.*

5. Chrystus za ciebie wylał morze łez, potu, y krwi, ty dla Chrystusa wyley choć jedną kroplę. Gdy Chrystus dla ciebie cierpiał takie krzywdy, ty dla niego znieś małą krzywdę. Chrystus dla ciebie cierpiał tak wielkie zniewagi, podeptania y zeplwania; ty dla niego znieś słowo uszczypliwe y naśmiewanie. Chrystus dla ciebie umarł na krzyżu, ty dla niego znieś małą jaką boleść.

146. 6. *S. Marya Raggi* Zakonu S. Dominika, widziała w Nayświętszym Sakramencie na Ołtarzu wystawionego JEZUSA skrwawionego, jakoby ubiczowanego, y zranionego, tak śię przed nią żalącego: *Chrześćianie moi nie przestaią mnie codźiennie grzechami katować, bez żadnego nademną politowania. (Vita ejusdē.)*

147. 7. *S. Edmundowi* dał Chrystus Pan naukę, że jeśliby rozpamiętywał tajemnicę męki swojey, miał być obroniony od wszelkich pokus, oraz wielką przez to miał odebrać pomoc do otrzymania niechybnie zbawienia wiecznego. (*Surius in Vita*) *Zważay!* Y naucz śię, jeśli na ciebie uderzy pokusa, abo smutek, abo jaka passya, y niecierpliwość, to wszystko zanurzay w ranach JEZUSOWYCH, przypominając sobie: Chrystus cierpiał á zaco ja nie mam cierpieć? 8.

8. *S. Klara (de monte Falco)* tak śię kocha- 148.
ła w męce JEZUSOWEY, że po śmierći nale-
źiono na jey sercu wyrytego Chrystusa Pana
ukrzyżowanego, słup, bicze, y inne instrumenta
męki Pańskiey. *Zważay!* Ze JEZUS kocha ko-
chających mękę swoją, bo te rospamiętywanie
każdego łączy z Chrystusem, broni od pokus, roz-
mnaża cnoty, y broni od wiecznego potępienia.

9. *Oćiec nasz S. Franćiszek* osobliwsze miał 149.
nabożeństwo do męki Zbawiciela, jeszcze bę-
dąc niemowlęćiem, był na prawym ramieniu
od Anjoła nacechowany znakiem krzyża Chry-
stusowego, jako Hetman miłośnikow krzyża
JEZUSOWEGO. *Ten Swięty* gdy rozmyślał
o męce Zbawiciela Pana, z płaczem y wzdy-
chaniem rospamiętywał, y ledwo gwałtem mogł
śię pohamować od płaczu y wzdychania, jako
sam zeznał trochy przed śmiercią. Gdy raz był
w drodze, widźiał towarzysz jego, że krzyż
przed nim szedł, i gdy on gdźie stanął, krzyż
przed nim stawał; przez co P. Bog chćiał po-
kazać, że on zawsze krzyż miał przed oczyma
wnętrznemi. *Potym* blisko przed śmierćią po-
kazał śię mu Serafin, ktory w rękach jego, w
nogach, y w boku, blizny Chrystusa Pana u-
krzyżowanego wyraźił, z ktorych y krew wy-
pływała. (*Annal: Ord: in Vita ejusdem.*)

10. *S. Giertruda*, gdy Chrystusa Pana pyta- 150.
ła, jakimby sposobem miała mu odwdźięczyc mę-
kę Jego, tak Chrystus nauczył: 1. Kto idźie za
mną, á nie za swoją wolą, ten mnie odwdźięcza

poimanie moje, gdym był związany. 2. Kto pokornym śię uznawa, ten mi nagradza sąd moy, na ktorym byłem osądzony y potępiony. 3. Kto zmyfly swoje hamuje od złych uciech, ten mi odwdźięcza biczowanie moje. 4. Kto śię poddaje niegodnym Przełożonym, ten mi folgę czyni bolu z ćierniowey korony. 5. Kto rozćiąga ręce swoje na pomoc bliźniego, ten mi odwdźięcza rozćiągnienie na krzyżu. 6. Kto obrażony ma śię pierwszy do zgody, ten płaći mnie za dźwiganie krzyża. 7. Kto wiele ćierpi, aby bliźniego odwiodł od grzechu śmiertelnego, ten mi odwdźięcza śmierć moją, ktorą podjąłem dla zbawienia ludzkiego. 8. Kto zelżony pokornie odpowie, ten mię jakoby z krzyża zdeymuje. (*Apud Morawski S.J.*) *Zważay!* Y uczyń przedśięwźięćie, że masz śię starać o te cnoty, żebyś nad Zbawićielem uczynił w męce Jego Przenayświętszey politowanie.

151. 11. Czytam w Rewelacyach S. Mechtyldy, iż ta Swięta, gdy rozmyślała o męce Zbawićiela, pokazał śię jey P. JEZUS, taką dając naukę: *Naypierwiey ile razy człowiek rozmyślajac o męce mojey z miłośći ku niey westchnie, tyle razy rany moje, niby roża rozkwitła lekko śię dotyka, y ztad strzała miłośći w duszę jego oaskakuje.* (*l.* 1. *Revel: C.* 24.) *Drugiego razu* gdy także gorącym sercem rospamiętywała, pokazawszy śię P. JEZUS utwierdźił ją temi słowy: *Zaprawdę powiadam: jeśliby kto z politowania męki mojey zapłakał, przyjać to*

chcę,

chcę, jakoby też on za mnie ćierpiał.(Ibid: C. 27.) Trzećiego razu gdy ustawicznie ubolewała nad męką JEZUSOWĄ, więcey łask swoich rewelował dla wszystkich nabożnych do męki swojey nayświętszey, tak mowiąc: *Jeśliby kto mnie za oną boleść, kiedym na krzyżu był tak rozćiagniony, iż wszystkie członki można było policzyć, dźiękczynienie uczynił, taka mnie uczyni przysługę, jakby rany moje naydroższym oleykiem namazał.* Także *jeśliby kto uczynił dźięki za moje ukrzyżowanie na krzyżu, to mnie tak będźie miło, jakby mnie od krzyża uwolnił. (l.2.Revel: C.15.)* Zważay! Czasem czynić westchnienie, czasem zapłakać, czasem czynić dźiękczynienie P. JEZUSOWI za mękę jego Przenayświętszą.

13. Pewny Zakonnik Zakonu S. Benedykta 152. wielkie mając nabożeństwo do męki Zbawiciela Pana, gdy zachorował, nie długo chorując, w krotkim barzo czaśie w Bogu zasnął. Po śmierci swojey pokazał śię swemu Opatowi, oznaymując mu: *że prosto poszedłem do nieba.* Zadźiwiwszy śię Opat rzecze: *Synu jakże to może być, że nie bywszy w czyscu dostałeś śię do nieba.* Dźięki P. Bogu oddając *odpowiedźiał:* Nie dźiwuy śię temu Oycze, oto prawi, ile razy szedłem około Obrazu P. JEZUSA ukrzyżowanego, zawsze westchnąwszy prośiłem P. JEZUSA, mowiąc tę modlitewkę: *JEZU moy przez tę gorzkość, ktoraś dla mnie wytrzymał na krzyżu, naybarźiey, kiedy Nayświętsza Du-*

ſza twoja wychodźiła z ćiała twego, zmiłuy śię nad duſzą moją przy wyśćiu z ćiała mego. Dla czego, za te małe moje nabożeńſtwo (*mowi daley do Opata*) Bog zmiłował śię nade mną tak, że bez czyſcu przyjął mię do chwały niebieſkiey. (*Cæſarius l.13. C. 51.*) Staray śię tego nabożeńſtwa używać przez całe życie twoje; teraz jednak wźiąwſzy w ręce Krucyfix, uklęknąwſzy zmow trzy razy też ſamą modlitewkę, całując rany JEZUSOWE.

153. 14. *S. Tomaſz* Doktor Anjelſki mając wielki affekt y przychylność do S. Bonawentury, prośił go, aby mu pokazał kśięgi ſwoje oſobliwſze, z ktorych wybierał tak dźiwne, głębokie,y niebieſkie tajemnice; obiecawſzy to uczynić pokorny y Seraficzny Doktor, pokazał S. Tomaſzowi Obraz malowany JEZUSA ukrzyżowanego, y rzekł mu: *Ta jedna kśięga jeſt biblioteka moja*, y daley przydał: *Oycze toć ſą moje kśięgi oſobliwe, y wiedz zapewnie, że z tey kśięgi naydroższey wybieram wſzyſtko to, co czytam, piſzę, y czynię. Bez porownania większe światło prawdźiwey umiejętnośći biorę u nog tego ukrzyżowanego, y ſłuchajac abo odprawujac Mſza S. aniżeli przez wſzyſtko czytanie y ćwiczenie śię w nauce.* Co ſłyſząc S. Tomaſz zdumiał śię barzo na to, y większy jeſzcze miał affekt do tego S. Doktora.(*Annal: Ord:*) *Zważay!* Wſzyſtko w ranach JEZUSOWYCH można znaleść, y nabożeńſtwo, y niebo, y umiejętność.

15. S. *Marya Magdalena (de Pazzis)* ma- 154.
jąc osobliwsze nabożeństwo do męki Zbawiciela Pana, codźień 50. razy ofiarowała P. Bogu krew, skonanie y śmierć JEZUSOWĄ za nawrocenie grzesznikow, y za dusze w czyścu będące. Za te jey nabożeństwo P. Bog tey Swiętey objawił, że wiele dusz z czyśca było uwolnionych, y wiele także grzesznikow jest nawroconych, tym skutecznym sposobem ofiarowania męki JEZUSOWEY. (*Vita ejus.*) *Zważay!* Y ofiaruy zaraz P. Bogu mękę JEZUSOWĄ tymże sposobem.

Objawienie nabożne S. Brygidźie, S. Elżbiećie, y S. Mechtyldźie o Męce Zbawićiela Pana, wyjęte z księgi żywota Pana naszego JEZUSA Chrystusa.

1. GDy śię JEZUS w Ogroycu modlił, wy- 155.
płynęło z JEZUSA krwi kropel sto ośmnaśćie tyśięcy, dwieśćie dwadźieśćia pięć. *n.* 118225.

2. Wysłano na JEZUSA żołnierzy zbroynych, 156.
ktorzy JEZUSA targali, bili, pchali, pięćset; do ktorego przydano ludu pospolitego, złośliwego, dwieśćie y trzydźieśći.

3. JEZUS był związany y prowadzony od trzech katow, od ktorych też był ukrzyżowany.

4. JEZUS, gdy był do Annasza prowadzony, upadł ćiężko od bićia wielkiego śiedm razy.

5. Podnoszono JEZUSA nielitośćiwie za powrozy, y za włosy u głowy, dwadźieśćia y śiedm razy.

 6.

6. Gdy JEZUSA biczowali u ſłupa, rożnemi inſtrumentami, odnioſł plag okrutnych ſześć tyśięcy, ſześć ſet, ſześćdźieśiąt ſześć *n.* 6666.

7. W twarz uderzono JEZUSA u Biſkupa, zbroyną rękawicą raz; inſzemi policzkami okrutnie był uderzony, ſto dwadźieśćia y jeden raz.

8. W goleniach ſwoich JEZUS odnioſł ran dwadźieśćia y dwie.

9. Kopano JEZUSA y deptano ſto czterdźieśći razy.

10. W łokćie uderzony JEZUS śiedmdźieśiąt razy.

11. Gdy ćierniową koroną był JEZUS koronowany, uderzono kiymi w głowę czterdźieśći razy, y w teyże głowie Nayświętſzey uczyniono ran głębokich tyśiąc.

12. Ciernia przeniknęło aż do mozgu pięćioro, á troje JEZUSOWI w mozgu zoſtało.

13. Dla okrutnego zranienia głowy ćierniem, wyćiekło krwi kropel trzy tyśiące,

14. Twarz JEZUSOWĄ ſmrodliwemi plwoćinami uplwali ſto razy.

15. Gdy do krzyża był JEZUS przybity, nie będąc jeſzcze z nim podnieśiony od źiemi, poplwali y pocharkali czyſte ćiało JEZUSOWE śiedmdźieśiąt y trzy razy.

16. Za uſzy niemiłośiernie JEZUSA targali trzydźieśći razy, á za nozdrze dwadźieśćia razy.

17. Za włoſy y brodę JEZUSA targano y włoczono niemiłośiernie dwadźieśćia y ośm razy.

18. Pięśćiami w ſzyję JEZUSOWĄ uderzono dwadźieśćia y pięć razy.

19. W ſame jagody u twarzy, uderzono pięć razy; za ktorym uderzeniem dwa zęby JEZUSOWI wypadły; od tegoż uderzenia były oczy zranione trzy razy.

20. W pierśiach y głowie ſpołecznych ran okrutnych odnioſł JEZUS trzydźieśći y jednę ranę.

21. Na ćiele ſwoim JEZUS miał ran nad inſze większych śiedmdźieśiąt y dwie; z tych było dźiewiętnaśćie, dla ktorych umarłby JEZUS, gdyby Boſtwo ciału śił nie dodawało.

22. Pośiniałych ran y krwią zawartych, na ćiele ſwoim miał JEZUS, tyśiąc ſto dźiewięćdźieśiąt y dźiewięć. n. 1199.

23. Upadł JEZUS u ſłupa jeden raz, á inſzych czaſow trzy razy

24. Gdy JEZUS nioſł krzyż na kalwaryą, dla wielkiego ćiężaru, upadł pod drzewem krzyżowym pięć razy.

25. W całym żyćiu y męce łez JEZUS wylał śiedmdźieśiąt dwa tyśiące.

26. Boleśći śmiertelnych miał ſześć tyśięcy, ſześćſet, ſześćdźieśiąt ſześć. n. 6666.

27. Jęczenia śmiertelnego było dźiewiętnaśćie razy.

28. Bojaźni śmiertelnych było: ſto ſześćdźieśiąt dwa.

29. Konał JEZUS w Ogroycu dwa razy; przy biczowaniu konał jeden raz; gdy krzyżowali

 wali

wali konał także raz jeden; na krzyżu wiszący konał trzy razy.

157. 30. *Melanius (C.5.de stigm: fol: 91.)* świadczy, że niektoremu z Swiętych objawiono jest od Boga, że gdy JEZUSA biczowano wypłynęło krwi Nayświętszey kropli: dwa kroć sto tysięcy, trzydzieści pięć tysięcy. *n.* 235000.

DNIA SIODMEGO

MEDYTACYA II.

158. *O naśladowaniu Pana JEZUSA.*

PRzygotowanie pierwsze y drugie wyżey *n.* 9.

Punkt I. Zważay! Powinność nasza Chrześciańska jest, abyśmy JEZUSA naśladowali w cnotach SS. to jest: *w pokorze, w cierpliwości, w cichości, w boleściach, y innych cnotach*; jako sam Chrystus daje naukę: (a) *Przykład dałem wam, abyście tak czynili, jakom y ja czynił. Reflektuy się!* Ze nie masz inney drogi do zbawienia, oprocz drogi krzyża, ran, y umartwienia.

Punkt II. Zważay! Jako się masz starać o cnoty Swięte, dał Chrystus Pan przykład tym sposobem: 1. Pokazał JEZUS swą *pokorę*; kiedy JEZUSA miotano, y deptano jako robaka; kiedy sądzono gorszym nad Barabbasza, kiedy zawieszono między łotrami, &c. 2. Pokazał JEZUS *ubostwo*; kiedy z ubogich Rodzicow chciał się urodzić w stajence między pastuszkami y bydlętami; kiedy z szat odzierano; kie-

(a) *Joan:* 13.

dy

dy umierając nie miał, gdźieby głowę przytulił. 3. Pokazał *czystość*; kiedy między rak wielą potwarzami na JEZUSA; żaden jednak nie znalazł się, ktoryby go choć przez złość w materyi czystości miał obwiniać. 4. Pokazał *miłość ku nieprzyjaciołom*; kiedy całował Judasza, kiedy śię modlił za krzyżownikow. 5. Pokazał *posłuszeństwo*; ponieważ był posłusznym aż do śmierći. 6. Pokazał *ścisłe milczenie*; kiedy milczał, aż z podźiwieniem sędźiego Piłata. 7. Miał staranie *o zgodę y miłość między bliźnim*; kiedy pojednał Heroda z Piłatem. 8. Miał *goracość modlitwy*; kiedy śię w Ogroycu modląc, krwawo śię pocił. 9. Niewypowiedźiane miał *ćiała umartwienie*, kiedy całą noc czuje, wiśi na krzyżu, zeplwany, ćierniem ukoronowany, y gwoźdźmi przybity umiera. 10. Miał *cnotę, ćichośći, y łaskawośći*; jako o sobie mowi: (a) *Uczćie śię odemnie, żem jest ćichy y pokornego serca. Reflektuy śię!* Te y inne cnoty są tobie Exemplarzem, żebyś y ty za łaską Boską w tych cnotach naśladował JEZUSA; naśladuy tedy, jeśli chcesz w niebie krolować z JEZUSEM.

Punkt III. Zważay! Jeśli chcesz naśladować Chrystusa, te masz sposoby: 1. Radować śię w chorobach, nieszczęśćiu, y w jakichkolwiek przykrośćiach; trudnośći swoje JEZUSOWI w rany ofiarować, często JEZUSA na pomoc wzywać temi abo podobnemi affektami: *JEZU moy zmiłuy śię nademną. W ranach twoich tę przykrość zanurzam. Dla miłośći*

twojey

(a) *Matth: 11.*

twojey niech ćierpię &c. 2. Cieszyć śię kiedy za dobre uczynki y prace nie będźiesz miał wdźięczności, ale owszem odbierzesz słowa uszczypliwe. 3. Czyń ochotę, y rezolucyą na ponoszenie tych krzyżykow, ktore Bog na ćię dopuści. Czyń y więcey, co ći Duch S. do serca poda. *Reflektuy śię!* Masz naukę jako trzeba odwdźięczać JEZUSOWI, wstydź śię y żałuy za przeszłe życie niedoskonałe.

Punkt IV. Zważay! Chrystus Pan inaczey nie chćiał, aby zasługi Jego były nam skuteczne do zbawienia naszego, tylko przez staranie y applikacyą naszą, to jest: przez godne używanie Sakramentow, przez pokutę, przez ćwiczenie śię w rożnych cnotach. *Reflektuy śię!* Jakie twoje były spowiedźi, y kommunie, jaka gorącość w modlitwie? jaka pokora? jaka ćierpliwość? y inne cnoty? jeśli dotychczas byłeś niedbałym, popraw co jest godnego poprawy.

159. *Rozmowę uczynisz do JEZUSA tym sposobem: Weź w ręce Krucyfix, y całuy pięć ran JEZUSOWYCH tym porządkiem:*

Całując nogi JEZUSOWE mow: 1. Panie JEZU, proszę ćię przez ranę nogi lewey, prowadź mię drogą krzyża, y racz dać cnotę ćierpliwośći. 2. Panie JEZU, przez ranę prawey nogi twojey, proszę ćię naucz mię chodźić śćieszkami twojey sprawiedliwośći.

Całując ranę prawey ręki mow: Panie JEZU Chryste, proszę ćię przez ranę prawey ręki, gdy przyidźiesz sądźić żywych y umarłych, postaw mię na prawicy.

Całujac ranę lewey ręki mow: Panie JEZU Chryſte, przez ranę lewey ręki twojey, proſzę ćię, racz mi dać tę łaſkę, żebym z całego ſerca odpuſzczał wſzyſtkim nieprzyjaćiołom.

Całujac rąnę boku Nayświętſzego. trzykroć mow: JEZU moy! przez ranę boku y ſerca twojego, proſzę ćię, aby oſtatnie moje były ſłowa: *JEZUS, MARYA, JOZEF, w ręce waſze, polecam duſzę y ćiało moje.*

Dźiękczynienie tak, jako wyżey *n.* 11. Na końcu: *Oycze naſz. Zdrowaś Marya.* Duſzo Chryſtuſowa. *n.* 12.

Lekcya duchowna po obiedźie I.

O miłośći y nabożeńſtwie ku Matce Nayświętſzey.

1. SŁuchay Chryſtuſa Pana z krzyża mowiącego. (*Joan:* 19.) *Oto Matka twoja.* Zgodne wſzyſtkich Doktorow SS. zdanie, że Chryſtus Pan, na krzyżu wiſzący, nie tylko Jana, ale też y nas wſzyſtkich Matce ſwojey oddał za ſyny. Szczęśćie nad wſzyſtkie ſzczęśćie być ſynem MARYI. *Zważay!* Jeśli chceſz, żeby MARYA była Matką twoją, pokaż śię y ty być ſynem; kochay ſynowſką miłośćią, á MARYA wzajemnie będźie ćię kochała Maćierzyńſkim affektem. 160.

2. Ten, ktory nie jeſt nabożnym ku Nayśw: Pannie, zoſtaje w wielkim niebeſpieczeńſtwie zbawienia ſwojego; odeymuje abowiem ſobie 161.

ſpo-

ſpoſob ſkuteczny do otrzymania prawdźiwey pokuty, y łaſk potrzebnych do życia dobrego, y do ſzczęśliwey śmierci. *Zważay!* Co mowi naſz S. Bonawentura. (*l. 1. de Pharaon.*) *Jako o naybłogoſławieńſza Matko Boſka, każdy od ćiebie odrzucony y wzgardzony niechybnie zginie, tak każdy do ćiebie śię ućiekajacy od ćiebie przyjęty, niepodobna aby zginał.* Ućiekay śię tedy każdy pod protekcyą MARYI, ona jeſt Matką miłośierdźia, ona jeſt poćiechą utrapionych; ona ućieczką wſzyſtkich grzeſznych; byle o pokućie myślili.

162. 3. Nie maſz przykładu, aby prawdźiwie y ſzczerze nabożny do MARYI miał zginąć na wieki. Y dla tego S. Bernard wſzyſtkich nas utwierdza: *W niebeſpieczeńſtwach, ućiſkach, w rzeczach watpliwych, myśl o MARYI, wzyway MARYĄ, niech nie odchodźi z uſt, niech nie odchodźi od ſerca. O niey myślac, nie będźieſz roſpaczał. Gdy ona ćiebie będźie trzymała, nie upadnieſz. Gdy ćię będźie broniła, bać śię nie będźieſz. Gdy będźie na ćiebie łaſkawa, przyidźieſz do nieba.*

4. Modlitwy y nabożeńſtwa twoje, abož Matce Bożey mogą być przyjemne? gdy ſerce twoje jeſt pełne affektow nieczyſtych, pyſznych, gniewliwych, &c. Prawda, że MARYA jeſt ućieczką y obroną wſzyſtkich grzeſznikow, ale ſzczerze pokutujących. Jeżeli przez grzech jeſteś niewolnikiem ſzatańſkim, jakże śię możeſz nazwać ſynem MARYI, abo MARYA Matką

twoją?

twoją? Wzbudzay jednak często affekt razem do JEZUSA y MARYI. *O JEZU kocham cię miłością MARYI! O MARYA kocham cię miłością JEZUSA.*

5. Jeśli choesz prawdziwą miłością kochać 163. MARYĄ, trzeba ją kochać nie tylko słowem, ale też y rzeczą samą; to jest: nie tylko masz wychwalać słowami, ale y dobremi uczynkami, przez naśladowanie w cnotach Swiętych; przez rozmyślanie częścią o męce Zbawiciela, częścią o boleściach MARYI.

6. *Swiadcza Kroniki Zakonu naszego:* że 164. Ociec S. *Franciszek* osobliwsze mając nabożeństwo do Matki Boskiey, postanowił Nayświętszą Pannę za swoją, y całego Zakonu naszego pośrzedniczkę; żeby pokazał dokument swojey miłości ku MARYI, Zakon swoy założył w Kościele S. Maryi Anjelskiey, abo Porcyunkuły, á tym samym chciał, żebyśmy wszyscy poznali, że jesteśmy synami MARYI, y Kościoł MARYI, jest to *pierwsza Zakonu naszego planta, y dom nasz rodowity.* O tym nabożeństwie Oyca S. Franciszka tak Kroniki nasze świadczą: *Kochał się w Matce Zbawicielowey, y z taka ja miłościa czcił, iż to trudno wyrazić, y dla tego po Bogu w tey Nayśw: Pannie pokładał wszelka nadzieję swoja, jeszcze od początku, y od założenia Zakonu swego obrał ja za Orędowniczkę y obrończelkę swoja przed synem jey; ku czci y chwale jey, pościł pewne dni.* (*Anal: Ord:p.*1.*l.*1. C. 41.) *Zważayćie* Synowie

Oyca

Oyca S. Francifzka, jakże nie maćie kochać MARYI, jak nie maćie wychwalać, choćby y do krwi rozlania? kiedy Oyca naſzego pierwſza y uſtawiczna była wola, ażeby ſam y cały Zakon z oſobliwſzym nabożeńſtwem kochał, y ſłużył MARYI.

7. Tenże pomieniony *Oćiec S. Frančiſzek* tak był przywiązany affektem, y ſercem do MARYI, że w żyćiu y po śmierći, chćiał mieć ſerce w MARYI. Ta prawda ztąd śię pokazuje, że lubo ćiało S. Franciſzka leży w Aſſyżu; jednak ſerce jeſt złożone w Kośćiele MARYI Anjelſkiey, jako ſam tego chćiał y pragnął za żyćia. *Zważay!* Jak ſzczęśliwe te jeſt ſerce, ktore jeſt w ręku, y protekcyi MARYI.

165. 8. Trafiło śię w krajach Indyanow, że gdy czterech ludźi wyſzło na przechadzkę w pole, nieſpodźianie nadeſzła tak ſtraſzliwa burza, że śię muśieli do pewney jaſkini ſchronić. Jeden z nich bojąc śię piorunow, częſto y nabożnie wzywał Nayświętſzego Imienia MARYI, á drudzy z tego śię nabożeńſtwa naśmiewali. Coż śię ſtało? oto wſzyſcy trzey jednym piorunem uderzeni, trupem padli; á ten, ktory Imię MARYI wzywał, żywym y całym zoſtał. *Zważay!* Jaka jeſt obrona pod protekcyą MARYI w żyćiu y przy śmierći wzyway ſerdecznie Nayświętſzych imion JEZUSA y MARYI.

166. 9. *Swiadczy S. Melito*: Pan jeden godny, dźiwnie nabożny do Matki Boſkiey, nie tylko ſam oſobliwym ſpoſobem był nabożny, ale też

cały

cały swoy dom, y czeladkę zachęcaiąc do tegoż nabożeństwa, przykazał domownikom swoim, aby zawołani do Pana, nie odpowiadali: *Mości Panie*, ale żeby Imię MARYI wychwalaiąc odzywali. się: *Ave MARIA*, to iest: *Zdrowaś MARYA. Zważay każdy Minoryto!* Według zwyczaju, y z nabożeństwa, do tego obligowani iesteśmy, żeby między sobą mowiąc, ieden mowił: *Ave MARIA, Zdrowaś MARYA*; drugi odpowiadał: *JEZUS MARYA. Reflektuy się!* Jakie szczęście, iaka nadzieja w protekcyi MARYI, że bez przestanku wzywamy y łączemy JEZUSA z MARYĄ, y MARYĄ z JEZUSEM. Uczyń tedy przedsięwzięcie, ile razy te słowa wymowisz, abo będziesz słyszał, z wielką rewerencyą nakłoń głowę, y w sercu swoim wzbudź miłość ku JEZUSOWI y MARYI, jeśli nie słowy, przynamniey myślą.

10. Doktor nasz subtelny Jan Duns-Scotus, gdy w Paryskiey Akademii na dysputę szedł, (gdzie miał bronić honoru Niepokalanego Poczęcia Nayświętszey Matki Boskiey) obaczywszy przededrzwiami szkolnemi Statuę Nayśw: Panny MARYI, klęknął, prosząc o pomoc y błogosławieństwo, temi słowy: *Pozwol mnie chwalić ciebie Panno Swięta, day mnie pomoc przeciwko twoim nieprzyjaciołom.* Coż się stało? ledwo te słowa wymowił, Statua Marmurowa MARYI Panny, głowę nakłoniła, jakoby na to przyzwalaiąc, o co prosił. Tę Statuę cudowną,

wną dotychczas tamże konserwują z głową nakłonioną. (*Hugo Cavellus in Vita Scoti, Pineda & alii.*) *Zważay!* Jak MARYA przychylna jest dla kochających śiebie, jakże jey nie masz kochać, y honoru jey bronić, choćby do krwi rozlania?

168. 11. S. *Bernardyn Seneński Zakonu naszego* codźień Koronkę do Nayśw: Panny odprawował z wielkim nabożeństwem, przeto mu śię Nayświętsza Panna podczas Koronki pokazała, y rzekła: *O moy nabożny sługo, barzo mi śię podoba twoje nabożeństwo; za to codźienne nabożeństwo, uprośiłam u Syna mego dla ciebie dar czynienia Kazań y cudow; niech to ciebie kontentuje, á to naybarźiey ćieszy, że śię ze mną w niebie na wieki ćieszyć będźiesz.* (*Pelbartus.*) *Zważay!* Jaka wdźięczność y miłość MARYI ku sługom swoim, kiedy za przyczyną jey od P. Boga doczesne łaski, y same niebo odbieramy; nieustaway tedy w nabożeństwie, czy to odprawując Koronkę, czy Godźinki, czy Rożaniec, &c.

169. 12. *Pewny Młodźian Szlachetny* ćierpiąc często pokusy przećiwko czystości, gdy usłyszał na Kazaniu w Swięto Niepokalanego Poczęćia Matki Boskiey, że dla oddalenia nieprzystoynych myśli y pokus szatańskich, barzo jest skuteczny sposob, gdy kto mowi tę modlitewkę: *Nayświętsza Panno MARYA, oddaję tobie oczy moje, uszy, serce, ręce moje, dopomoż mnie, abym nie obraźił nigdy Boga. Gdy będę w pokusach*

kusach

kusach postanawiam do ciebie westchnąć o Matko Boska Niepokalanie poczęta! już JEZUSOWI y MARYI przyrzekam, że ani myślą na grzech nie odważę się. Tego sposobu przez lat cztery, gdy zażywał pomieniony Młodźian, potym wyznał, że kiedykolwiek uderzyła na niego pokusa przeciw czystości, zawsze był wolny, ile razy westchnął do MARYI, y tę zmowił modlitewkę. (*Pr: Joan: Nadas: S. J. in An: Mar:*) *Zważay!* Y uczyń przedśięwźięcie tegoż sposobu zażywać w pokusach przeciw czystości, jeśli modlitewka pomieniona jast trochy przydługa, przynamniey mow krotszą; ktora jest *n.* 117.

13. Jeden Zakonnik umierając, straszne w 1710. ten sposob przeklinał: *Przeklęta godźina, w ktora zostałem Zakonnikiem*; w tym zaraz umilkł. W krotkim znowu czaśie, z wesołośćią zawołał: *Błogosławiona y szczęśliwa godźina, w ktora zostałem Zakonnikiem, y potyśiac kroć błogosławiona Matka Boska, do ktorey byłem nabożny*; y znowu zamilkł. Zakonnicy zaś w koło konającego klęcząc strachem przerażeni, nie przestawali modlić śię, P. Bogu duszę polecając; we dwie godźiny przyszedszy nieco do śiebie konający Zakonnik, *pocieszył Braćia temi słowy:* Wiem Bracia naymilśi, żeście śię dużo zmieszali, żem pierwszego razu przeklinał, á to z tey przyczyny uczyniłem; bom dwoch czartow przeklętych widźiał przed sobą, barzo straszliwych, chcących porwać duszę moją, á tak od

ſtrachu prawie odſzedſzy od śiebie, przeklinałem dźień, w ktorym zoſtał Zakonnikiem; *bo tak były ſtraſzne owe larwy, że wolałbym aż do ſkończenia świata w ogniu śiarczyſtym, w naywiękſzych mękach zoſtawać, aniżeli drugi raz widźieć tych czartow tak barzo ſzpetnych y ſtraſzliwych.* Wtym też nadeſzła Krolowa nieba, Matka Boſka MARYA Panna, y odpędźiła owe piekielne ſtraſzydła, ktorą ja uyrzawſzy, ućieſzyłem śię, y radością napełniony, błogoſławiłem Matkę Boſką za jey obronę y miłośierdźie. To wymowiwſzy ſzczęśliwie ducha Bogu oddał. (*Spec:Exemp:d.9. Exemp:34.*)

DNIA SIODMEGO

MEDYTACYA III.

171. *O boleśćiach Nayśw: Matki Boſkiey.*

P*Rzygotowanie* pierwſze, y drugie *n.* 9.

Punkt I. Staw w myśli ſwojey Nayświętſzą Pannę mieczem boleści przebitą. *Zważay tak wielkie boleśći Matki Boſkiey! Kto wyraźi boleść Matki Boſkiey,* gdy Chryſtus był prowadzony do Piłata? gdy był prowadzony do Heroda? gdy był wyśmiany y wzgardzony od tegoż Heroda? *Kto wyraźi boleść,* gdy przekładano Barabbaſza nad JEZUSA? gdy była obecna biczowaniu? gdy była obecna koronowaniu ćierniem? gdy przez całą drogę krzyżową aſſyſtowała JEZUSOWI na gorę Kalwaryiſką? gdy była obecna ukrzyżowaniu, y śmierci JE-

ZU-

ZUSOWEY? *Reflektuy śię y pomyśl!* Jeśli dotychczas miałeś nabożeństwo do Nayświętszey Panny bolesney, jeśli rozmyślałeś o boleściach MARYI, y męce Zbawiciela.

Punkt II. Zważay! Bol Chrystusa był bolem Matki Przenayświętszey, *częśćia dla tego:* że serce jey było sercem Chrystusowym: *częśćia dla tego:* bo im kto barźiey kogo miłuje, tym barźiey ubolewa nad nieszczęściem jego; á że MARYA Panna naygorętszą miłością kochała JEZUSA, tym nayciężey ubolewała nad utrapieniem JEZUSOWYM. *Ztad wnieść trzeba:* że co tylko Chrystus Pan cierpiał na ciele, to wszystko MARYA cierpiała na Duszy. Jeśli chcesz być miłym JEZUSOWI, miey kompassyą nad bolesną MARYĄ, mała to rzecz, postanow sobie codźień w wieczor idąc spać, mowić raz: *Oycze nasz, y Zdrowaś MARYA:* do Nayświętszey Panny bolesney.

Punkt III. Zważay! Naylepiey możesz swoy affekt pokazać ku MARYI, jeśli śię będźiesz starał być uczestnikiem boleśći Matki Boskiey, tym sposobem: 1. *Nayświętsza Panna* znośiła wszystkie bolesci z miłości Boskiey, y z aktualną miłośćią Chrystusa Pana; tym sposobem y ty postępuy. 2. *Nayświętsza Matka bolesna,* lubo cierpiała większe boleśći nad wszystkie Męczenniki, przecięż miała miłość ku nieprzyjaćiołom Syna swojego, wszystkich kochając, y tych, ktorzy krzyżowali, y tych, co instygowali. *Ztad weźmi pobudkę,* abyś przez całe ży-

ćie nie tylko odpuſzczał nieprzyjaćiołom, ale też ich kochał, y im dobrze czynił. 3. *Nayświętſza Matka boleſna*, tak mężnie ćierpiała, żądając tylko chwały Boſkiey; naucz śię teyże odwagi od MARYI, żebyś nie ſzukał dla śiebie folgi y reſpektu, gdy pracujeſz dla P. Boga, abo gdy przykrości cierpiſz dla miłości Boſkiey. *Reflektuy śię! Y uczyń przedśięwźięćie tak heroiczne akty wykonać.*

Punkt IV. Zważay! Do naśladowania MARYI boleſney możeſz mieć jeſzcze te ſpoſoby: 1. Codźień wzbudź akt, y affekt nabożny ku JEZUSOWI ćierpiącemu y Matki wſpoł bolejącey, naprzykład ten abo podobny: *Bądź pochwalony JEZU za twoją mękę, bądź pochwalona MARYA za twoje boleśći teraz, y zawſze, y na wieki wiekow, Amen.* 2. Uczyń jaką mortyfikacyą na cześć JEZUSA ćierpiącego, y Matki wſpoł ćierpiącey, naprzykład: w jedzeniu, pićiu, w daniu jałmużny, &c. 3. Gdy obaczyſz Obraz JEZUSA ukrzyżowanego, abo Matki boleſney, z affektem poglądaj. *Reflektuy śię!* Y uczyń obietnicę Nayświętſzey MARYI, że tych ſpoſobow będźieſz zażywał, przez całe żyćie; Proś P. Boga o łaſkę, y MARYI o przyczynę.

Rozmowę uczyń tym ſpoſobem: *Weź Metalik abo Obrazek MARYI całując go, z wielką pokorą potrzykroć uczyń prozbę tą:* Matko JEZUSOWA, pod krzyżem ſtojąca, pełna boleśći, uproś mi łaſkę od Boga, abym o męce JE-

JEZUSOWEY y boleśćiach twoich często rospamiętywał.

Rozmowa II. Wzbudź w sobie akt miłośći 172.
ku MARYI. O Matko Boska! kocham ćię całym sercem, barźiey niż życie moje, niż zdrowie moje, niż honor y sławę moję. Kocham ćię barźiey nad wszystkie stworzenie. O Matko Boska! pragnę ćię kochać, jako ćię kochał S. Jozef; jako ćię kochali Rodźice twoi Joachym y Anna, y wszyscy Swięći Pańscy. Modł śię za mną naywiększym grzesznikiem.

Dźiękczynienie tak, jako wyżey *n.* 11. Na końcu: *Oycze nasz. Zdrowaś Marya.* Duszo Chrystusowa *n.* 12.

DZIEN OSMY.

Ten Dźień ma być ofiarowany wszystkim Swiętym Pańskim.

Akt Strzelisty będźie ten: *Niech będźie błogosławione Nayczystsze y Niepokalane Poczęćie MARYI Panny teraz, y zawsze, y na wieki wiekow, Amen.*

MEDYTACYA I.

O pokorze. 173.

P*Rzygotowanie* pierwsze y drugie *n.* 9.

Punkt I. Zważay! Pokora jest naypierwszym stopniem chrześćiańskiey doskonałośći; jest pewnym znakiem przeznaczenia do nieba, jako naucza S. *Grzegorz* (a) Tak mowiąc: *Znak*

(a) *l.35.Moral:C.ult.* N3 *jasny*

jaſny odrzuconych jeſt pycha, á wybranych pokora. Przećiwnym ſpoſobem zważay! hardość, jeſt źrzodłem wſzyſtkich grzechow, jeſt zgubićielką wſzyſtkich łaſk Boſkich, barzo obrzydliwa Bogu y ludźiom. *Reflektuy śię!* Cała ſtruktura świątobliwości funduje śię na pokorze; Wzbudź w ſobie wſtyd y żal za hardości całego żyćia.

Punkt II. Zważay pokorę Zbawićiela Pana, ktory o ſobie mowi (a) *Ja nie ſzukam chwały mojey.* Chryſtus Pan Krol nad Krolmi, Pan nad Pany *nie ſzuka ſwojey chwały*; á ty podobno o tym uſtawnie myśliſz, żebyś był w eſtymie, w honorze, y poważaniu. Chryſtus przez trzydźieśći lat *zataił mądrość ſwoją*, nie ucząc ludźi; *zataił wſzechmocność*, przez ten czas nie czyniąc żadnych cudow; á u ćiebie mało co mądrośći, á wiele hardości, pompy, y chełpienia śię. Chryſtus, *gdy przyſzło jakie chwalebne dźieła czynić, nie dopuſzczał, aby go chwalono*; á twoje akcye pełne ſą prożney chwały; pragnieſz, żeby ćię widźiano, y chwalono. Chryſtus, *gdy go chćieli obrać za Krola, ućiekł przed Koroną*; u ćiebie podobno uſtawna chęć, żeby ćiebie promowowano, y wyżſze urzędy dawano. *Reflektuy śię!* Biada tobie, jeśli odtąd nie będźieſz śię ſtarał o prawdźiwą pokorę. Upadni do nog JEZUSOWI, á proś o pokorę, bez ktorey żaden nie może wniść do Kroleſtwa niebieſkiego.

Punkt III. Zważay! Y pomyśl o ſwoich de-

(a) *Joan:* 8.

defektach: jak łatwy jesteś do gniewu; w jedzeniu wymyślny; w konwersacyi nieprzykładny; drugich censurujesz, á swoje defekta pokrywasz. Gdybyś dobrze myślił o swoich grzechach, y złościach, zapewnie upokarzałbyś siebie przed Bogiem, y zanic siebie poczytałbyś. *Reflektuy się! A upokarzay się przed Bogiem jako nieużyteczna kreatura;* á tak Bog weyrzy, y zmiłuje się nad tobą, jeśli będziesz miał serce skruszone y upokorzone.

Punkt IV. Zważay y zadziw się! Chrystus Pan upokorzył się aż do śmierci, stał się naśmiewiskiem, y odrzuceniem pospolstwa; z celnikami y grzesznikami jadał; Uczniom swoim nogi umywał, &c. A jakże ty śmiesz nad drugich się wynośić? jako lepszym siebie czynisz nad drugich? nie chcesz nic cierpieć, á przecięż chcesz w niebie zapłatę odebrać; á niewiem za jakie dobre uczynki. *Przypominay sobie, że jesteś proch, y w proch się obrócisz; sam z siebie nic innego nie jesteś, tylko nic.* Wiesz dobrze: *że Bog uczynił nas, nie my sami nas.* Zacoż cudzą rzeczą popisujesz się? zaco kradniesz chwałę Bogu należytą? *Reflektuy się!* Jeśliś kiedy zgrzeszył przeciw pokorze; żałuy, uczyń przedśięwźięcie.

Rozmowa. JEZU naypokornieyszy doday mnie łaski y pomocy, żebym był wiernym naśladowcą twojey Swiętey pokory, czyń ze mną, co się podoba. Chcesz mię w utrapieniu trzymac, *bądź błogosławiony.* Chcesz, żebym był wzgar-

wzgardzonym, *bądź za to pochwalony*. Chcesz, żebym cierpiał bole, y choroby, *niech się wola twoja dźieje*. Całe życie twoje było w pokorze, y ja też za pomocą twoją w teyże pokorze chcę żyć y umierać.

Dźiękczynienie tak, jako wyżey *n.* 11. Na końcu: *Oycze nasz. Zdrowaś MARYA.* Duszo Chrystusowa. *n.* 12.

Lekcya duchowna rano

175. *O sposobach do nabyćia pokory.*

1. SAm Zbawićiel nasz daje naukę (*Matt:* 11.) *Uczćie się odemnie, żem ja jest ćichy y pokornego serca.* Błądźisz, jeśli rozumiesz, iż chwałę Boską pomnożysz przez chwałę twoją. Obierz podłość y utajenie, á tak wysławisz Boga. Proś gorąco P. Boga o prawdźiwą pokorę, na ktorey wszystkie fundują się cnoty.

176. 2. Wiesz o tym dobrze, że pokornych P. Bog wywyższa, pokornym daje łaskę; przećiwnym sposobem Bog hardych poniża y od łaski swojey oddala. Oćiec *S. Franćiszek* przez pokorę godnym się stał ran JEZUSOWYCH; ośiadł tron Archanjelski lucypera. Tenże Swięty Patryarcha, chcąc wszystkich Braći nakłonić do pokory, często mawiał: *biada temu Zakonnikowi, ktory nie jest pokornym, abo się stara swoją wolą o urzędy Zakonne.* O sobie zaś mawiał często: *jestem naywiększym grzesznikiem, y jeszcze byłbym gorszym, gdyby mnie miłośierdźie Boskie przez łaskę swoją nie ratowało od upadku.* (*Vita ejus.*)

3.

3. S. *Antoni* pierwſzy Puſtelnik świat wi- 177.
dział otoczony śieciami duſznego nieprzyjacie-
la, na łowienie duſz ludzkich, przetoż weſtchną-
wſzy zawołał: *á kto te śidła zwyćięży?* y uſły-
ſzał głos mowiący: *pokora.* (*Pelagius in Vitis
SS. PP.*)

4. *Rufinus*, gdy śię modlił gorąco do Boga, u- 178.
ſłyſzał ſzatanow mowiących między ſobą: *Kie-
dy mieſzamy Zakonniki, á jeden z nich śię upo-
korzy, pſuje wſzyſtka moc, y śiłę naſzą.* (*Vit: SS.*)

5. Swiadczą Kroniki także o wielkiey poko- 179.
rze naſzego Brata Junipera; gdy czaſu jednego
Bracia rozmawiali o śmierći, jeden z nich mo-
wił: *Day mi Boże umrzeć w Klaſztorze Bra-
ći, żeby duſza moja od nich miała pomoc y po-
ćiechę przez modlitwy.* A Brat Juniper o tym
ſłyſząc, chwalił te tak święte intencye; o ſo-
bie jednak powiedział: *A ja radbym, żeby moje
ćiało było wrzucone do gnoju, y owſzem niego-
dźien jeſtem, żeby ćiało moje było pogrzebione,
ale żeby je ptacy zjedli.* (*Annal: Ord:*)

Spoſoby upokorzenia ſerca. 180.

1. Sądź śiebie niegodnym być Oblicza Boſkie-
go, y żadney łaſki Boſkiey. Drugich wywyż-
ſzay, śiebie poniżay. Weź przykład od Oyca
S. Francíſzka, ktory śię kochając w głębokiey
pokorze, gdy go Braćia wychwalali, on na Bra-
ta Rufina tegoż Zakonu ſkazując rzekł: *Braćia
mili ſam o ſobie wam powiadam, iż ja jeſtem
naypodleyſzy y nayniegodnieyſzy ſługa Pańſki na
świećie; jednak mi P. Bog objawił, iż duſza*

Brata Rufina jest jedna ze trzech nayświątobliwszych, co ich jeno jest na świećie. (Annal: Ord: p. 1. l. 5. C. 7.)

181. 2. Niegodnym śiebie sądźić łaski powołania y towarzystwa między Zakonnikami. Tego sposobu zażył Brat nasz *Idzy*, ktory czasu jednego prośił Brata, żeby go zaprowadźił z powrozem na szyi, do drugich Braći, do ktorych przyszedszy lubo był wielkiey świątobliwośći y bogomyślnośći, przećięż z płaczem wielkim do Braći mowił: *Zmiłuyćie śię nad grzesznikiem, ktory niegodźien jest być Bratem mnieyszym. (Annal:Ord:)*

182. 3. Poczytać śiebie nayniegodnieyszym nad wszystkie kreatury. Ućiekać od prożney chwały y poszanowania. Y dla tego *Oćiec S. Franćiszek*, żebyśmy Synowie jego nigdy nie odstępowali od cnoty pokory, nie chćiał żadnych przyimować Prelatur; u Kardynała Ostyeńskiego pokornie prośił temi słowy: *Jeśli chcećie, aby moi Braćia czynili pożytek w Kośćiele Bożym, trzymayćie ich nisko, jako są niskiemi; y owszem gdyby tego y oni sami szukali, nie pozwalayćie na to nigdy.(Ann:Ord:l. 1. p. 1. C. 47.)*

183. 4. Nienawidźieć śiebie gorzey szatana, bo człowiek, gdy dobrowolnie grzeszy, barziey sam sobie szkodźi, niż szatan.

5. Nie wierzać sobie y mieć śiebie za podeyrzanego, jako zaboycę duszy swojey; bo człowiek śmiertelnie grzesząc zabija duszę swoją.

6. Nie mieć na śiebie żadnego względu, ani

na

na prace swoje, ani na urząd, ani na zasługi, &c.

Sposoby upokorzenia ustnego.

1. Nazywać śiebie słowy podłemi, naprzy- 184.
kład; *wielkim grzesznikiem, osłem, trupem, &c.* Tego sposobu zażywał nasz Oćiec S. Francisszek, ktory częśćią śiebie nazywał: *Naywięk szym grzesznikiem, godnym piekła, niegodnym łaski Bożey*; częśćią powrozem śiebie śiekąc, do swego ciała mowił: *Słuchay braćie ośle, tak tobie przystoi, być ćichym y słuchać.* W innym mieyscu nazywał ciało swoje ośiełkiem, dla tego: *iż ma ustawicznie dźwigać ćiężary y utrudzenia, á nie przećiwić się, yże też ma być bite, y podłemi potrawami karmione.* (*Ann: Ord:*)

2. Winowac samego śiebie przed Bogiem, 185.
przed starszemi, y rownemi; masz naukę z Pisma S. (*Prov.* 18.) *Sprawiedliwy naypierwiey sam śiebie oskarża.* Tak czynił nasz Brat *Konsalvus Sanchez* z Galacyi młodźieniec zacnego urodzenia, na świećie Rycerz mężny; ten wstąpiwszy do naszego Zakonu, przez niemały czas będąc na pracach Zakonnych, gdy widźiał, że młodszych probowano ćierpliwośći, y im niektore zadawano pokuty, srodze sam w sobie się turbował, y mowił do śiebie: *O nieszczęśliwy człowiecze ty tego jesteś godźien karania y strofowania, gdyż jesteś tak wielkim grzesznikiem, á nie ći niewinni y Swięći Braćiszkowie.* (*Anual: Ord:l.8.p.4.C.6.*)

3. Milczenie śćisłe zachować z tey pobudki, 186.
żeś niegodźien z drugiemi rozmawiać. Taka

jest -

jest nauka S. Bonawentury naszego, ktory między inszemi Aktami pokory, ten akt kładnie dla Zakonnika: *żeby się wstydźił przed wszystkiemi, upatrując w nich dary Boskie, w sobie zaś niedoskonałośći.(S.Bonav: de Profess: Rel: C. 31.)*

187. 4. Cicho á nie krzykliwie mowić, *bo ćichy głos jest znakiem upokorzonego serca;* przećiwnym zaś sposobem, kto mowi głośno, krzykliwo, abo z śmiechem zbytecznym, *jest znak hardośći, wyniosłośći, y znaczney niezakonnośći.* Obszernie o tym pisze tenże S. *Bonawentura. (in Spec: ad Novit:)*

188. 5. Siebie nie chwalić, chyba żeby tego chwała Boska wyćiągała, ale się starać o prostotę serca. *Oćiec S. Franćiszek* Brata Junipera liczył między doskonałemi, powiadając: *iż to Brat był doskonały, ktoryby doszedł takiey wzgardy samego śiebie y świata, jakiey doszedł Brat Juniper. (Annal: Ord:)*

6. Nie skarżyć się na prace; na ćięszkośći, na prześladowanie. Zadnemu nie sprzećiwiać się, chyba gdźie słuszność potrzebuje. Czasem zamilknąć z zawstydzeniem. Mamy przykład od Chrystusa Pana, o ktorym Prorok*(Isai: 53.) Nie otworzył ust swoich.*

Sposoby upokorzenia uczynkowego.

189. 1. Odprawować posługi podłe y nikczemne, mieć ochotę drugich Zastępować. *Tak S. Bonawentura* Zakonu naszego często naypodleysze odprawował posługi, jako to: umiatał, miski umywał, y inne posługi Zakonne czynił. *Kroniki*

niki dodają: że tego bez wielkiey trudności nie mogli zabronić Przełożeni, gdy się im niesłuszna rzecz zdała, aby człowiek tak godny, tak Swięty, miał się zabawiać podłemi rzeczami. (*Annal: Ord:*).

Też same podłe posługi czynił *Swięty nasz Ludwik Krolewic Sycyliyski*, ktory będąc Biskupem Tolossańskim, ile razy swoją Bracią w Klasztorze odwiedzał, tyle razy z Bracią umywał miski y inne naczynia kuchenne. (*Annal: Ord:*)

2. Skłaniać nisko głowę nie tylko przed Prze- 190.
łożonym, ale y przed innemi; uszanowaniem poprzedzać; we wszystkich sprawach y pracach Zakonnych być cichym y łaskawym; według nauki Chrystusa Pana. (*Matth: 11.*) *Nauczcie się odemnie, żem cichy &c.*

3. Z celli rzadko wychodzić, y to z potrze- 191.
by, bo też y Chrystus Pan w Nazarecie, jak w celli Zakonney był utajony. Swiadczą żywoty Swiętych Pańskich: *Niektory zdawnych Pustelnikow* prosił Opata Moyzesza, żeby mu dał naukę na całe życie, jakby mogł zbawić duszę swoję, ktoremu starzec krotką dał naukę temi słowy: *Bracie idź y siedź w celli twojey, á cella twoja nauczy cię wszystkiego.* (*Pelagius in Vitis SS.*) Jakoby rzekł: że Zakonnik, ktory celli pilnuje, y ktory się w osobności kocha; ten łatwo może się ustrzedz wszystkiego złego, y łatwym sposobem może nabyć Zakonney doskonałości.

4.

192. 4. Szemratyki wyſtrzegac ſię, przełożonym żadney trudności nie zadawać. Czaſu jednego Brat jeden ſzemrał przy Bratu Idzym naſzego Zakonu na cięſzkie roſkazanie Przełożonego; á on mu dał naukę taką: *Bráćie miły, im więcey będźieſz ſzemrał, tym barźiey śiebie obćiążyſz. Nie chceſz nic przećiwnego ćierpieć na tym świećie, á chceſz być uczczonym w niebie; nie chceſz robić, á chceſz odpoczynku, &c. (Annal: Ord:)*

193. 5. Gdy śię poda okazya, miey ochotę uczyć Katechizmu małych dźiatek, proſtaczkow, uczyć Artykułow wiary, w nich śię kochac, y z niemi przeſtawać.

6. Gdybyś o co P. Boga prośił, á P. Bog dał y wyſłuchał tę prozbę, tak rozumiey, że to dał nie dla twoich modlitw, abo zaſług, ale tylko z dobroći y miłośierdźia ſwojego.

DNIA OSMEGO

MEDYTACYA II.

O zawſtydzeniu niedoſkonałego Zakonnika.

194. PRzygotowanie pierwſze y drugie wyżey n. 9.

Punkt I. Zważay niedoſkonały Zakonniku! Iż będźieſz śię wſtydźił przed Bogiem z rożnych przyczyn. *Naypierwiey*: że w tak doſkonałym ſtanie oddalonym od wſzelkiey okazyi, tak wielą grzechami obraźiłeś P. Boga. *Powtore*: że tak wiele mając ſpoſobow y śrzodkow do dobrego, przecięż złym jeſteś; w pośrzodku

śrzodku ognia, jesteś oziębłym; w pośrzodku morza, oschłym y pragnącym zostałeś. *Potrzecie*: że tak wiele mając od Boga łask y dobrodzieystw, na złe ich zażywasz, y niewdzięcznym jesteś. *Poczwarte wstydźić śię będźiesz*: że nie pamiętasz na to, iż cię Bog obrał za sługę, za przyjaciela, á co większa za syna; ty zaś dobrowolnie oddałeś śię szatanowi za niewolnika, á ztąd większa jest dla ciebie hańba, anizeli dla świeckich ludźi. *Reflektuy śię! Płacz y przypomni znacznieysze grzechy, &c.*

Punkt II. Zważay niedoskonały Zakonniku! Ty jesteś owa rola, przez ktorą przechodząc mędrzec, znalazł ją zarosłą pokrzywami; złe obyczaje twoje, są to pokrzywy, ostre ćiernie, y niepożyteczne osty; O rolo! nad ktorą sam Chrystus krwawo pracował, y kiedyż żyżną będźiesz? kiedy z śiebie wydasz owoce dobrych uczynkow? *Zważay! Ty to jesteś owym drzewem na dobrey źiemi szczepionym, rosą łask Boskich napawanym*; ktore jednak darmo zaymuje źiemię, y tak długo staranie Pańskie ludźi, aż poki nie będźie wyćięte y w ogień wrzucone. *Zważay! Ty jesteś winnica owa*, na ktorą Bog śię uskarża przez Izaiasza: *Coż to jest? com więcey miał uczynić winnicy moiey, á nie uczyniłem?* O duszo! o winnico! *Reflektuy śię! Jako jesteś niepożyteczna Bogu, weyrzyi w sumnienie, jakie tam są niedostatki.* 195.

Punkt III. Zważay niedoskonały Zakonniku! co mowi *S. Hieronim: Nie w Jerozolimie* 196.

być,

być, ale dobrze żyć w Jerozolimie, chwalebna jest. Wielkie dla ciebie miłośierdźie Boskie, że ciebie Bog wyprowadźił z światowey prożnośći, y osadźił w żyćiu Zakonnym. *Jednak nie dufay zbyt stanowi swojemu*, jeśli nie będźiesz żył w bojaźni Bożey, y coż tobie pomoże, że imieniem tylko jesteś Zakonnikiem? *Obawiay się*, żeby ćię nie zawstydźili świetcy ludźie; *obawiay się*, aby tobie Bog jako niewdźięcznemu, y niepożytecznemu nie umknął dalszych łask swoich. *Reflektuy się!* Y z wielką pokorą uczyń dźiękczynienie P. Bogu za powołanie do Zakonu; przytym wzbudź pragnienie z całego serca żądając Zakonney doskonałośći.

197. *Punkt IV. Zważay niedoskonały Zakonniku!* Tak Wiele czasu straćiłeś, przez ktory mogłeś zasłużyć na szczęśliwą wieczność. *Nie powroca* więcey Medytacye opuszczone, abo niedbale odprawione. *Nie powroca* więcey Spowiedźi y Kommunie, ktore dla zwyczaju tylko, á nie z nabożeństwa, odprawowałeś. Coż mowić o dyscyplinach, o mortyfikacyach opuszczonych? coż mowić, o niepilnowaniu choru? stołu pospolitego; y o innych Zakonnych powinnośćiach. *Nie powroca nakoniec y teraźnieysze Rekollekcye*; ćięszki oddasz Bogu rachunek, jeśli niedbale y oźiębłe bez pożytku odprawujesz. *Reflektuy się! Poki jeszcze masz czas, pracuy na niebo, nagradzay czas stracony lepszym żyćiem; żałuy serdecznie, y uczyń przedsięwźięćie poprawy.*

Ro-

Rozmowa. O Boże moy! znam śię do tego, żem dotychczas niedbale y niedoskonale żył w Swiętym Zakonie. Zmiłuy śię nademną, gdy jest czas zmiłowania. O Panie! naucz mię, y doday pomocy do nabycia Zakonney doskonałości. Żądam y pragnę poprawić żyćie moje: *potwierdź jednak Boże to, coś we mnie sprawił.* Nie upatruy Panie wielkości grzechow moich, ale według nieprzebranego miłośierdźia twego, bądź miłośćiw mnie wielkiemu grzesznikowi, teraz w żyćiu, y w godźinę śmierći moiey, A.

Dźiękczynienie tak: jako wyżey *n.* 11. Na końcu: *Oycze nasz, Zdrowaś MARYA.* Duszo Chrystusowa. *n.* 12.

Lekcya duchowna po obiedźie I.

O Modlitwie, w Chorze Zakonnym, w pospolitośći.

1. ODprawując obrząd Boski, czyli inne nabożeństwo, masz odprawować z wielką bojaźnią, y uczćiwośćią; inaczey czyniąc, zasłużyłbyś na gniew y karę Boską. 198.

2. Podczas modlitwy jeśli czujesz jaką tęskność, abo bol, czyli źimno ćierpisz, nie trwoż śię, ale tym barźiey podnoś serce twoje ku Bogu przez krotkie strzeliste affekta: *Boże moy, dla miłośći twojey czynię, ćierpię, pracuję. Niech tobie będźie cześć y chwała.* Swiadczą nasze Kroniki, że Zakonnik jeden prośił Brata Idzego, aby go nauczył, jakby mogł w sobie wzbudźić ochotę ku modlitwie, bo mu modli- 199.

twa zawſze z oziębłością, y bez nabożeńſtwa przychodziła: Odpowiedział mu Swięty mąż, dawſzy naukę temi ſłowy: *Modl śię przećię braćie, á nie trać ſerca, bo Bog nie zaniecha dodać pomocy.* (*Annal: Ord:*)

200. 3. Statuta naſze przykazują, że od choru dla żadnego Zakonnika nie maſz excepcyi, chybaby choroba była przeſzkodą, âbo inna ſłuſzna racya świadoma Przełożonemu, y od niego approbowana. A zatym niech każdy zważa, co naſz *Antoni de Gvevarra* mowi o Zakonnikach obligowanych do choru w te ſłowa: *Zakonnik, ktory przez poſłuſzeńſtwo, jakim urzędem nie jeſt zabawny, w chorze nie chce bywać, chyba przymuſzony, nie jeſt beſpieczny ſwego zbawienia. Jeżeli ſobie życzyſz w Zakonie żyć ſpokoynie y weſoło, przyzwyczay śię zawſze uczęſzczać na obrzadek Boſki, ktokolwiek bowiem jeſt nieprzyjaćielem choru, ſtanie śię nieznośnym Zakonowi ſwemu, abo za czaſem będźie apoſtatował.* (*Orat: Relig: C. 34.*) *Reflektuy śię!* Jaka jeſt nieſzczęśliwość dla Zakonnikow, jeśli bez dania racyi nie bywają w chorze; co większa, jeśli podtenczas marnie tracą czas, na niepotrzebnych dyſkurſach, na konwerſacyach, czyto z ſobą, czyto z świeckiemi oſobami.

201. 4. Podczas obrządku Boſkiego, y innych modlitw, trzeba oddalić wſzyſtkie niepotrzebne myśli, intereſſa, zabawy. *Zawczaſu do choru przychodźić, á ſkwapliwie nie wychodźić;* bo

duſzny

duszny nieprzyjaciel wiedząc jak są Bogu przyjemne modlitwy, y śpiewanie w chorze w pospolitości, stara się wszelkim sposobem, aby je skrocił; y dla tego jednych Zakonnikow zatrzymuje, aby wcześnie nie szli do choru; drugich przed czasem z choru wyprowadza. (*jako widział S. Benedykt*) *W chorze zaś stara się*, żeby jedni byli rozerwani; drudzy, aby śpieszno mowili; innych czyni ospałemi, rozmawiającemi; innym przeszkadza, żeby dobrey intencyi y przygotowania nie uczynili, y tak duchownego pożytku nie mieli. Tę prawdę rad nierad z rozkazu Boskiego sam szatan niegdyś wyznał przed S. Makarym, mowiąc do niego: *Powstań Oycze, podźmy na modlitwę nocną*; ktoremu Opat Swięty odpowiedział: *Coż tobie przeklęty z zebraniem Swiętych, y z modlitwami?* Odpowie szatan: *Zadney nie masz modlitwy bez nas, podź tylko, á obacz:* Szedł tedy S. Makary y obaczył, iż po Kościele wiele małych murzynow między Bracią biegało, gdźie jednym palce kładli na oczy, aby drzemali; drugim kładli palce w usta, aby źiewali; á gdy Bracia pokłon Bogu czynili, wtenczas jednym pokazywali rożne osoby, drugim budynki; y inne rzeczy na myśl przywodząc, starając się, aby w ich modlitwach rozrywkę czynili. (*Vitæ SS.*) *Zważay!* Jakie śidła y przeszkody szatańskie. Proś P. Boga o łaskę gorliwości, &c.

5. Roku 1262. *Brat nasz Andrzey Burgunczyk*, gdy mu P. Bog użyczył tego szczę- 202.

ścia, że w celli swojey w postaci nayśliczniey-szey dżieciny miał u śiebie Pana JEZUSA; cieszył śię barzo z prezencyi JEZUSA, gdy jednak zadzwoniono na nieszpor, lubo miał nie-wypowiedżianą radość z prezencyi gośćia nie-bieskiego, jednak chcąc zadość uczynić posłu-szeństwu, pokłoniwszy śię nisko P. JEZUSO-WI, poszedł do choru. Ten heroiczny akt tak był miły JEZUSOWI, że po nieszporze znow został JEZUSA w celli, ktory go pocieszył te-mi słowy: *Andrzeju tak śię stało, że twego Zakonu ustawom byłeś posłuszny; ale gdybyś był inaczey uczynił, á nie wyszedłbyś był na Nie-szpor, rozszedłbym śię, z tobą śię nie pożegna-wszy.* (*Vadingus.*) *Zważay!* Jak JEZUS ko-cha śię w tych, ktorzy pilnują choru, y życia pospolitego.

203. 6. Jednego Pustelnika na puszczy, codżień opatrował Anjoł, dając pożywienie; *w lećie zaś, gdy bywają jagody, przynośił mu czasem jagod dobrych y doyrzałych; podczas suchych y zgniłych; podczas niedoyrzałych.* Gdy Pustel-nikowi dżiwno to było, spytał śię Anjoła, coby była za przyczyna oney rożności? *Odpowie Anjoł:* Wtenczas dla ciebie *dobre jagody przy-noszę*, gdy Obrząd Boski swego czasu odpra-wujesz. *Niedoyrzałe wtenczas*, gdy przed czasem odprawujesz. *Nakoniec, wtenczas przy-noszę zgniłe y suche*, gdy mowisz godżiny po czaśie. (*Vitæ SS.*) *Zważaycie wszyscy Kapła-ni y Zakonnicy*, jako Obrząd Boski trzeba y

wczaśie

wczaśie y z pilnośćią odprawowac,pamiętaycie na przestrogę S. Bernarda, ktory tak mowi: *Kto Obrzad Boski odprawuje przed czasem, boi śię Boga; kto w czaśie,chwali P.Boga;kto po czaśie, oddaje rachunek.*

7. W Portugalii Roku 1293. był jeden człowiek bogaty, ale tak skąpy y niemiłośierny na ubogich, że żadney jałmużny, ani politowania nie czynił nad ubogiemi. Trafiło śię jedney nocy, iż ten człowiek powstawszy z łoszka, spoyrzał przez okno na Kośćioł Braći naszego Zakonu, y obaczył nad onym Kośćiołem 29. świec zapalonych; z ktorych jedne śię podnośiły, drugie śię zmieysca ruchały, inne śię zniżały; to jest: tak śię wyrażały, jako bracia w onym Kośćiele jutrznią odprawując, swoje czynili inklinacye y ceremonie. Dowiedźiawszy śię potym ow bogacz, że w onym Klasztorze tak wiele Braći było;tym cudem wzruszony, barzo potym był łaskawy na ubogich, osobliwie na naszych Braći. (*Annal: Ord:p.2.l.1.C.40.*) *Zważay każdy Minoryto!* Ze jak świeca gorająca, tak twoje serce ma być pałające miłośćią Boską przy modlitwie,ile w chorze,ile w pospolitośći, z większą zasługą przed P. Bogiem. *Nasza to obligacya y za śiebie,y za dobrodźiejow naszych, żywych y umarłych modlić śię.* Do nas to należy, *w chorze jak w niebie*, razem z Anjołami Pańskiemi chwalic Pana, weselić śię w Panu; sami Anjeli ćieszą śię z modlitw naszych, y z śpiewania, jako świadczy o tym *S. Bernard*, 1204.

 ktory

205. ktory na Jutrzni gdy Bracia śpiewali: *Te Deum laudamus*; widźiał Anjołow po chorze chodzących, y napominających niektorych Braci, żeby powoli y nabożnie śpiewali. *Zważay dobrze!* Jako S. *Augustyn* śpiewaniem wzbudzał śię do łez y gorącości ducha, tak o sobie mowiący: *O jakom płakał w śpiewaniach y pieniach twoich, słodko brzmiącego Kośćioła twego głosami mocno wzbudzony, głosy one wpływały w uszy moje, y topniała prawda twoja w sercu moim, y z niey zapalał śię affekt pobożnośći, y płynęły łzy, y dobrze mnie było z niemi.*

Lekcya teyże godźiny po obiedźie II.

206. *O ośmiu błogosławieństwach Ewangelicznych.* (Matth: 5.)

ZBawićiel nasz dając naukę swym Uczniom, pokazał to: *że inne są Boskie sądy, inne ludzkie*; kiedy tych mienił być *błogosławionemi*, ktorych świat ma za nędznych y wzgardzonych. Dla czego barzo zbawieniu duszy jest pożyteczno, wiedźieć o *ośmiu błogosławieństwach*; aby każdy żądał, y przy pomocy Boskiey starał śię o te cnoty, ktore zasługują, na te Boskie błogosławieństwa.

Pierwsze błogosławieństwo wyraźił Chrystus Pan, mowiąc: *Błogosławieni ubodzy w duchu, abowiem ich jest Krolestwo.* W tym mieyscu ubodzy rożnie mają śię rozumieć. 1. *Rozumieją*

ja śię ubodzy owi, ktorzy do bogactwa serca nie przykładaią, y są gotowi one opuśćić. *Jednak owi ubodzy daleko są doskonalśi w duchu*, ktorzy rzeczą samą, wszystko, co mieli, y czego śię spodźiewać mogli, wszystko to opuścili, y tak ubodzy są Zakonnicy. 2. *Jeszcze doskonalśi są owi ubodzy*, ktorzy wszystko (*jako śię rzekło*:) opuściwszy, z chęćią przyimuią niedostatek rzeczy potrzebnych. 3. *Jeszcze y nad tych są doskonalśi owi ubodzy w duchu*, ktorzy śię dla Boga wyzuwaią nie tylko z rzeczy powierzchownych, ale też z własney woli, y rozsądku. 4. *Naywyższa jest doskonałość ubostwa w duchu*, kiedy kto dla miłości y dla naśladowania P. JEZUSA, nie tylko rzeczami pomienionemi, ale też y sobą gardźi, y z chęćią od innych wzgardę przyimuje; takowy bowiem lubo ma naywiększą trudność, jednak większą ma zasługę przed Bogiem, y większy dowod miłośći ku Bogu pokazuje. 5. Za ubogich w duchu poczytaią śię y owi, ktorzy gardzą świecką prożnośćią y pompą. *Zważay! Wszystkich tych stopni ubostwa zostawił P. JEZUS doskonały przykład, żyjąc na tym świećie na źiemi.*

Drugie błogosławieństwo wyraźił temi słowy: 207
Błogosławieni ćiszy, abowiem oni ośiągną źiemię. Cnota ćichośći ma te przymioty: 1. *Poskromić gniew w sercu, y w zwierzchnych sprawach.* 2. *Łagodnie mowić z każdym.* 3. *Złego za złe nie oddawać, ale owszem dobre za złe; naprzykład exkuzować defekt bliźniego, modlić*

śię za niego; y takowa ćichość ma być ku wszystkim, czy to będźie starszy, czy młodszy, czy rowny, w każdey okazyi. Tacy ośięgają *Ziemię serca swego*, mając władzę nad swemi passyami. Ośięgają *Ziemię serc ludzkich*, bo śię stają wszystkim miłemi. *Nakoniec*, ośięgną *Ziemię obiecaną* w niebie na wieki.

208. *Trzećie* błogosławieństwo: *Błogosławieni, ktorzy płaczą, abowiem oni będą poćieszeni.* W tey cnoćie płaczu trzeba śię ćwiczyć temi sposobami: 1. *Smiechy, igrzyska, y zbytnie ućiechy powśćiągać. 2. Płakać za grzechy swoje, jako płakał Dawid, S. Piotr, S. Marya Magdalena y inni. 3. Opłakiwać grzechy ludzkie. 4. Opłakiwać mizerye y niedoskonałośći nasze, że śię nazbyt do Ziemi sercem przywiązujemy. 5. Płakać y tesknić, że nie rychło Boga widźiemy. Zważay!* Ktorzy tak płaczą, będą poćieszeni na wieki.

209. *Czwarte: Błogosławieni, ktorzy łakną y pragną sprawiedliwośći, abowiem oni będą nasyceni.* Sprawiedliwość ta zawisła na tym: 1. *Pragnąc, wypełnić wszystkie obowiązki winne Bogu y ludźiom. 2. Pragnąc, postępować w cnotach. 3. Pragnąc, aby na Ziemi panowała sprawiedliwość. 4. Ze wszystkiey duszy pragnąc Zrzodła sprawiedliwośći Zbawićiela w Nayświętszym Sakramenćie y łaski jego. 5. Gorąco pragnąc korony sprawiedliwośći, y widzenia Boga, ktorym śię samym dusza nasyćić może. Zważay!* Jaka niewaga! kto barźiey łaknie

rzeczy

rzeczy doczesnych, y dobr ciała, aniżeli dobr duszych y wiecznych.

Piąte: Błogosławieni miłośierni, abowiem oni dostąpią miłośierdźia. Te miłośierdźie tak do duszy jako do ciała śćiągające śię, mamy pokazywać bliźnim naszym nie dla zapłaty doczesney, ale z politowania y z szczerey miłośći ku Bogu. *O tym mowiliśmy wyżey n. 72.* Też same miłośierdźie mamy wyświadczać także nieprzyjaciołom naszym. *O tym także wyżey n. 73.*

Szoste: Błogosławieni czystego serca, abowiem oni Boga oglądają. Czyste serce mają ći wszyscy: 1. *Ktorzy serce swoje mają oczyszczone od wszelkiego grzechu.* 2. *Ktorzy śię radźi czystemi myślami y żądzami zabawiają.* 3. *Ktorzy z Bogiem y z ludźmi postępują w prawdźie, szczerze y bez obłudy. Czystego serca* dla tego mowi: że z serca czystość wychodźi na ciało y na uczynki. *Zważay!* Wielkie to y naywyższe błogosławieństwo oglądać Boga; ktory że jest istotną czystośćią, dla tego oglądać śię nie da, tylko owym, ktorzy są czystego serca. 210.

Siodme: Błogosławieni pokoy czyniący, abowiem synami Bożemi nazwani będą. Te błogosławieństwo służy, *naprzod owym; ktorzy śiebie uspokoili, mając podbite ćiało y namiętnośći duchowi y rozumowi.* 2. *Ktorzy z innemi ludźmi pokoy zachowują ani go łamią.* 3. *Ktorzy niezgodnych jednają.* 4. *Ktorzy bliźnich przywodzą, aby śię z P. Bogiem przejednali. Zważay!* Ktorzy temi sposobami pokoy zachowują, 211.

wują, P. Bog ich poczyta za synow, y jako synow ma w swojey opiece; przeciwnym sposobem, nieszczęśliwi są, ktorzy pokoy turbują, bo názwani będą synami djabelskiemi.

Osme błogosławieństwo: *Błogosławieni, ktorzy prześladowanie ćierpiæ dla sprawiedliwośći, abowiem ich jest Krolestwo niebieskie.* Przez te prześladowanie rozumieją śię wszelkie krzywdy. *Naypierwiey, gdy kto krzywdę ćierpi, broniæc wiary. Powtore, gdy kto znośi jakæ przykrość strofujæc cudze grzechy, abo przestrzegajæc swojey powinnośći, ćierpiæc to bez winy, jako ćierpiał Zbawićiel. Zważay!* Wszystkich tych ośmiu błogosławieństw jasne przykłady zostawił nam JEZUS w swoim życiu, zachęcając nas, abyśmy go naśladowali w cnotach Swiętych, á tym samym zasługowali stać śię z nim uczestnikami wiecznego błogosławieństwa.

DNIA OSMEGO
MEDYTACYA III.
Konkludujæca Rekollekcye duchowne.

212. PRzygotowanie pierwsze y drugie *n.* 9.

Punkt I. Zważay! Jeśli w dalszym życiu wroćisz śię do dawnieyszych nałogow, nie możesz żadney mieć wymowki; *że nie mogłem, że nie wiedźiałem, że Boskiego oświecenia nie miałem;* ale na strasznym sądźie zeznasz: *że nie chćiałem.* Miałeś łaski Boskie o-

świeca-

świecające y pobudzające, abyś poznał Boga y Boſkie dobrodżieyſtwa; abyś poznał ſwoją nikczemność, y zgubę wieczną; abyś poznał prożność y krotkość życia doczeſnego. Miałeś łaſki Boſkie pomagające, y wſpoł z tobą ſprawujące, żeś ſkruſzonym ſercem obiecał doſkonaley ſłużyć, chwalić, y kochać Boga. *Reflektuy śię! Y odnow teraz wſzyſtkie przedśięwżięćia twoje, á ſtaray śię ſkutkiem wykonać.*

Punkt II. Słuchay Chryſtuſa Pana mowiącego (a) *Kto dotrwa aż do końca, ten zbawion będżie. Zważay!* Kończyſz te zbawienne Exercycya, weyrzyi w ſumnienie, jeśli ćiebie jaka doczeſna rzecz nie odrywa od miłośći JEZUSOWEY? jeśli nie maſz jakiey przeſzkody w ſercu do ſłużby Bożey? ruguy co prędzey, pamiętając na ſtraſzne Chryſtuſa Pana ſłowa.(b) *Zaden, ktory rękę ſwą śćiaga do pługu, á nazad śię oglada, nie jeſt ſpoſobny do Kroleſtwa Bożego. Reflektuy śię! Proś P. Boga, y ſam śię ſtaray, abyś śię nie wracał do dawnych niedoſkonałośći.*

Punkt III. Zważay! Daleko ćiężey będżieſz od Boga karany, y na większe ſobie zaſłużyſz potępienie, jeśli po tych świętych ćwiczeniach złym będżieſz; jeśli śię wroćiſz do dawnych nałogow, y złych obyczajow. *Znaſz dobrze,* że te Exercycya ſą wielką łaſką Boſką, ſą wielkim dobrodżieyſtwem Boſkim. Bądźże wdżięcznym Bogu; pokażeſz wdżięczność, jeśli to, coś obiecał, ſkutkiem wypełniſz. *Wieſz dobrze,* że

(a) *Matth:* 10. (b) *Luc:* 9.

te

te zbawienne ćwiczenia ſą doſtatecznym śrzodkiem twoim do otrzymania zbawienia; uśiłuyże myślą y ſercem ſtarać śię pilniey o niebo, y o chwałę Boſką. *Reflektuy śię! Y dźiękuy Bogu za tak wielkie miłośierdźie, że tobie użycza czaſu do pokuty.*

Punkt IV. Zważay! Gdybyś zaczynając Rekollekcye wiedźiał o tym, że ſkończywſzy te Rekollekcye, maſz umrzeć: co rozumieſz? z jaką pilnośćią y gorącośćią ducha, odprawiłbyś te Swięte nabożeńſtwo? jakie czyniłbyś mortyfikacye? z jaką pilnośćią odprawowałbyś ſpowiedźi y kommunie? z jakim płaczem wzbudzałbyś w ſobie akty żalu, miłośći Boſkiey, y innych cnot dobrych. *Reflektuy śię! Zacoż nie maſz teraz czynić to wſzyſtko?* ponieważ nie wieſz dnia, ani godźiny śmierći twojey; á zatym nieodwłocznie czyń pokutę; jeśli prętko nie zaczniesz, podobno jey nigdy czynić nie będźieſz; bo nie będźieſz miał zawſze takiego czaſu, takiey dyſpozycyi y takiey łaſki, jakiey teraz Bog użycza: *Uczyń ſtateczne przedśięwźięćie, żeby odtad ćiebie żadne ſtworzenie nie oderwało od miłośći Boſkiey.*

Rozmowę uczyniſz z S. Bonawenturą tym ſpoſobem: weź Krucyfix y całuy pięć ran JEZUSOWYCH.

213. *Przy pierwſzym pocałowaniu mow:* O Rany JEZUSOWE, ſerca ſkaliſte raniące! *Przy drugim pocałowaniu:* O Rany, ſerca oſtygłe zagrzewające! *Przy trzećim pocałowaniu:* O Rany,

ſerca

ſerca dyamentowe przez miłość roſtapiające! *Przy czwartym pocałowaniu:* O Rany, życie ſłodkości, y nadźiejo naſza! *Przy piątym pocałowaniu:* O Rany! rańcie, roſtapiayćie, zapalayćie mnie Bogu memu JEZUSOWI.

Nakoniec całując tylko rany u nog JEZUSOWYCH, mow: O JEZU miłości moja ukrzyżowana! wſzyſtkie niedbalſtwa moje y niedoſkonałości podczas teraznieyſzych Rekollekcyi popełnione, zanurzam w ranach twoich Przenayświętſzych. Za przyczyną Matki twojey Nayświętſzey, zmiłuy śię nademną, y odpuść wſzyſtkie grzechy moje. O Serce JEZUSOWE zrań mię miłością MARYI. O Serce MARYI, zrań mię miłością JEZUSA.

Dźiękczynienie tak, jako wyżey *n.* 11.

Na końcu: *Oycze naſz. Zdrowaś Marya.* Duſzo Chryſtuſowa *n.* 12.

Potym TE DEUM LAUDAMUS.

KONKLUZYA.

Ponieważ całe Rekollekcye na ten koniec ściągają śię: *aby jak naydoſkonaley oczyśćić ſumnienie, y naylepiey złączyć śię z P. Bogiem;* potrzeba żebyś obrawſzy połgodźiny, abo więcey, doſkonałe uczynił przygotowanie do ſpowiedźi; *Spowiedź zaś czy ma być generalna, abo partykularna,* każdy niech śię miarkuje według duſzney potrzeby, y według rady Oyca duchownego. Kto przedtym czynił *generalną ſpowiedź,* dosyć będźie, jeśli śię wyſpowiada grzechow od przeſzłey generalney ſpowiedźi, abo od Rekol-

kollekcyi odprawionych; z tą zawsze kaucyą: *aby takowa Spowiedź była zupełna, z wielką skruchą, y szczerą obietnicą poprawy życia.*

MODLITWA PORANNA,

Czyniąc intencyą na cały dźień.

214. PAnie Boże moy wszechmogący, wierzę mocno, żeś jest wszędźie obecnym, á osobliwie na tym mieyscu; oddaję tobie pokłon, y miłuję ćię nadewszystko. Upadszy na twarz, dźiękuję tobie, żeś mię stworzył; żeś mię krwią syna twego Pana naszego JEZUSA Chrystusa odkupił; żeś mię od grzechu y wszelkiego nieszczęścia tey nocy zachować raczył. Ofiaruję tobie Boże moy wszystkie myśli, słowa, y uczynki moje, nic nie chcę dnia dźiśieyszego czynić, coby nie było dla samey miłośći twojey, y dla zbawienia mojego. Proszę ćię gorącym sercem Boże moy! broń mię łaską skuteczną od grzechu, y obrazy Majestatu twego, wolę umrzeć, aniżeli ćiebie Boga mojego obrażić.

Akty wieczorne przed spaniem.

215. P*Anie Boże moy*, kocham cię z całego serca mego; y dla tego, że ćiebie kocham, żałuję serdecznie, żem cię Boga mojego obraźił. Brzydzę śię wszystkiemi grzechami mojemi dla miłośći twojey. Mam stateczną wolą y postanowiony umysł więcey nigdy nie grzeszyć za pomocą łaski twojey, o ktorą ćiebie gorąco proszę.

Nayslodszy JEZU, dla mnie grzesznika u-

krzy-

krzyżowany! w Nayświętſze ręce twoje gwoźdźiami przebite, oddaję ducha mego. Niech w naydroższych ranach twoich, duſzy mojey będźie ſpoczynek. Tobie wſzyſtkie momenta y odetchnienie we śnie, ofiaruję na chwałę twoją. *JEZU moy! JEZU konajacy na krzyżu,* pamiętay na ſkonanie śmierći twojey, z ktorym łączę moment ſkonania śmierći mojey, niech będźie śmierć twoja, żywotem moim, Amen.

Nayświętſza Matko Boſka, w twoje także ręce polecam duſzę moją, przyimi mię łaſkawie, y broń mię od pokus y od śideł ſzatańſkich. *Swięty Michale Archanjele, Swięty Anjele Strożu, S. Jozefie, S. Barbaro, y wſzyſcy Swięći Patronowie moi,* ſtrzeżcie mię tey nocy, abym nagłą nie umarł śmierćią. O JEZU! JEZU! bądź mi JEZUSEM. O MARYA! MARYA! bądź mi MARYĄ. A duſze wiernych zmarłych przez miłośierdźie Boże niech odpoczywają w pokoju, Amen.

Potym nim zaśnieſz myśl o męce JEZUSOWEY, abo o Nayświętſzey Pannie, abo o śmierći ſwojey, &c.

MODLITWA I.

Wizytujac Przenayświętſzy Sakrament.

PAnie Boże wſzechmogący, wierzę mocno, że jeſteś obecnym na każdym mieyſcu, á oſobliwym ſpoſobem w Nayświętſzym Sakramencie; kłaniam śię tobie y miłuję ćię z całego ſerca mojego. Witam cię o JEZU nadźiejo moja! Witam ćię JEZU życie y ſłodkości ſerca mojego. Witam cię miłości y wſzelkie ukontentowa-

towanie duszy moiey. Pobłogosław mnie nayniegodnieyszemu sludze twemu podczas tych Rekollekcyi; pobłogosław przez całe życie moje, pobłogosław przy śmierci, pobłogosław y na wieki wiekow, Amen.

MODLITWA II.

Tamże, akty barzo nabożne zawieraiąca.

217. **N**Iech będźie błogosławiona *Troyca Przenayświętsza, z całym dworem niebieskim*, teraz, y zawsze, y na wieki wiekow, Amen.

Niech będźie błogosławiona *Przenayświętsza Tajemnica wćielenia Bożego* teraz, y zawsze, y na wieki wiekow, Amen.

Niech będźie błogosławiony *Przenayświętszy Sakrament, prawdźiwe Ciało y Krew Pana naszego JEZUSA Chrystusa*, teraz, y zawsze, y na wieki wiekow, Amen.

Niech będźie błogosławione *Imię Pana naszego JEZUSA Chrystusa, y męka jego Przenayświętsza*, teraz, y zawsze, y na wieki wiekow, Amen.

Niech będźie błogosławione *Imię MARYI Panny Niepokalanie poczętey, y boleść jey Przenayświętsza*, teraz, y zawsze, y na wieki wiekow, Amen.

Niech będźie błogosławione *nayczystsze y Niepokalane Poczęćie MARYI Panny*, teraz, y zawsze, y na wieki wiekow, Amen.

MODLITWA III.

218. *Ktorą sam Oćiec S. Franćiszek skomponował, y codźień przed zaczęćiem Paćierzy Kapłańskich odprawował. (Vadingus.)*

Święt-

SWięty, Swięty, Swięty, Pan Bog nasz wszechmogący, ktory jest, y ktory był, y ktory przyiść ma. *Chwalmy, y wywyższaymy go na wieki.* Godźien jesteś Panie Boże nasz wźiąć chwałę, honor, y błogosławieństwo, *chwalmy, y wywyższaymy go na wieki.* Godźien jest Baranek, ktory zabity jest, wźiąć Bostwo y mądrość, y moc, y honor, y chwałę, y błogosławieństwo, *chwalmy y wywyższaymy jego na wieki.* Błogosławmy Oyca, y Syna, y Ducha S. *chwalmy y wywyższaymy go na wieki.* Chwałę oddawaycie Bogu wszyscy sludzy jego, y ktorzy boicie się Boga mali y wielcy, *chwalcie y wywyższaycie go na wieki.* Chwalcie jego chwalebnego niebiosa, y ziemio, y wszystkie kreatury, ktore są w niebie, y na źiemi, y pod źiemią, y morze, y co w nich jest, *chwalmy y wywyższaymy go na wieki.* Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi S. *chwalmy y wywyższaymy go na wieki.* Jak było na początku, teraz, y zawsze, y na wieki wiekow, Amen. *Chwalmy y wywyższaymy go na wieki.*

MODLITWA BARZO NABOZNA,

Trzeba mowić raz na dźień przed krucyfixem z wielką attencyą.

O *Naysłodszy Panie JEZU Chryste!* ja się tobie przez całe życie moje poruczam; w twoich ranach Przenayświętszych zanurzam; woda y krew, ktora płynęła z Nayświętszego Serca twojego, niech mię broni na strasznym sądźie; Nayświętsze Ciało y Krew, niechay mię nakarmi y napoi; bojaźliwa śmierc twoja, niechay mię 219.

za-

zachowa ku żywotowi wiecznemu; Krwawe krople, niechay zmyją moje grzechy. *O JEZU moy!* twoy gorzki smutek ofiaruję naymilszemu Oycu twojemu na odpuszczenie moich wielkich grzechow. *Nayslodszy J E Z U,* twoje wzgardy y zelżywości, ktoreś cierpiał, niechay zapłacą grzechy moje. *O JEZU miłości moja!* twoja wielka miłość niech mię obroni; twoja Swięta Krew, niech mię obmyje; twoja zraniona głowa, niech mię uchowa od wszystkiego złego; twoje niewinne osądzenie na śmierć, niechay mi będźie na odpuszczenie grzechow y długow moich; twoje prace, niech nagrodzą moje popełnione złości; twoja nagość, niech mię okryje; twoja gorzkość, niech osłodźi moje gorzkości życia doczesnego; twoja Boska moc, niechay mię utwierdźi, y zachowa od wszystkiego złego na duszy y na ciele. *O Nayslodszy JEZU Chryste!* twoje boleści y rany, niech mnie błogosławią. O gorzka męko JEZUSOWA! zachoway mnie na wieki. O naygłębsze rany! bądźcie mi na pomoc w ostatnią godźinę śmierci. *O Panie JEZU Chryste!* oddaję śię do otwartego Serca twojego; pokładam ufność w twoim miłośierdźiu, y w zasługach Nayświętszey twojey męki. *O JEZU na krzyżu wiszący!* bądź mi JEZUSEM; zmiłuy śię nademną marnotrawnym synem teraz, y w godźinę śmierci mojey, Amen.

ME-

❧(✝)❧

MEDYTACYA

O Zakonney wokacyi, ktora służy Aspirantom, gdy do Zakonu wstępują; y Braći Nowicyuszom, gdy chcą Professyą uczynić. Trzeba tę Medytacyą przydać podczas Rekollekcyi.

PRzygotowanie pierwsze y drugie *n.* 9. 220.

Punkt I. Słuchay Pawła S. ktory przestrzega: *Nie chćieyćie zasmucać Ducha Boskiego.* (a) *Zważay*! Zasmucasz Ducha S. jeśli śię sprzeciwiasz oświeceniu, y natchnieniom Ducha S. przećiwnym sposobem kontentujesz Ducha S. jeśli całym sercem oddajesz śiebie do woli y dyspozycyi Boskiey. *Reflektuy śię! Jako jesteś posłusznym powołaniu, y natchnieniu Ducha S.*

Punkt II. Zważay! Prawda jest nieomylna, że powołanie do Zakonu, jest osobliwsza y niewypowiedźiana łaska miłośierdźia Boskiego. A zatym powołanie do Zakonu, trzeba mieć w wielkiey estymie y obserwie, bo w Zakonie człowiek żyje ostrożniey y bespieczniey; choć upadnie, prędzey powstanie; spoczynek jego jest bespieczny; umiera podufaley; á tym samym bespieczniey może być zbawionym. *Reflektuy śię! Jak wielkie szczęśćie dla ciebie, że tobie Bog użycza łaski powołania do Zakonu. Uczyń dźiękczynienie z wielkim upokorzeniem serca.*

Punkt III. Zważay! W Zakonie wszystkie rzeczy są pospolite, pospolita Reguła;

(a) *Ad Ephes:* 4.

poſpolite ſtaranie y pobożność; poſpolita praca, y odpoczynek. W celli będąc Zakonnik jeſt uczeſtnikiem wſzyſtkich modlitw, wſzyſtkich mortyfikacyi, kazań, prac, poſtow, Mſzy Swiętych, y innych dobrych uczynkow, ktore cały Zakon odprawuje. Zkąd wnieś ſobie, że Zakonnik tyle ſercami Boga kocha; tyle językami chwali; tyle głoſami ogłaſza chwałę; ile ſwoich Braci liczy w ſwoim Zakonie. *Reflektuy ſię! Jaki jeſt pożytek duſzy, jaka ſzczęśliwość życia Zakonnego. Proś P. Boga o utwierdzenie intencyi y wokacyi.*

Punkt IV. Zważay! Lekce ſobie nie trzeba tego ważyć, kto gardźi powołaniem Boſkim; ktoż to wie? jeśli P. Bog do powołania nie przyłączył zbawienia twojego, takim ſpoſobem: że jeśli tego powołania nie uſłuchaſz, P. Bog wprawdźie za to ciebie nie potępi, ale dla twojey złości y nieposłuſzeńſtwa, może tobie umknąć ſkutecznych łaſk, ktore ſą applikowane do ſtanu Zakonnego; na świecie zaś mając wiele złych okazyi, wpadłbyś w ćięſzkie y śmiertelne grzechy, á tak byłbyś potępionym. *Reflektuy ſię! Y proś P. Boga o dalſze oświecenie. Uczyń przedśięwźięćie, że mężnym y odważnym ſercem maſz być poſłuſznym woli Boſkiey.*

Rozmowę uczyniſz, mowiąc z reflexyą: *Veni Creator &c. abo 7. paćierzy do Ducha S.*

Dźiękczynienie tak, jako wyżey *n.* 11. Na końcu: *Oycze naſz. Zdrowaś Marya.* Duſzo Chryſtuſowa *n.* 12.

Re-

Reflexye rożne dla tychże Aspirantow,

O prożnośći y marnośći świata.

1. ZWażay! Co Jan S. napisał o światowey marności: *cokolwiek jest na świecie, jest pożądliwość ciała, pożądliwość oczu, y pycha życia.* (*Joan:* 2.)Swiat y czart na duszę ludzką zażywa zasadzek trzech. *Pierwszą* zasadzkę czyni *przez pożądliwość ciała*, prezentując uciechy doczesne y światowe. *Drugą* czyni *przez pożądliwość oczu*, prezentując złoto, srebro, majętności, y inne dostatki widome. *Trzećią* zasadzkę czyni *przez pychę życia*, wzniecając w człeku hardość przez honory, przez sławę, y przez rożne godności. *Reflektuy się! Jaka jest mizerya dla ludźi światowych, jakie śidła y zasadzki szatańskie.* 221.

2. *Zważay! Y pomyśl sobie*, gdźie teraz są Potentaci, ktorzy na całym świecie byli sławni? gdźie teraz owi, ktorzy Państwa, krolestwa podbijali? liczne woyska miewali? gdźie ich wyniosła pompa? gdźie ich delicye y roskoszy? gdźie ich fortuny, estyma, y bogactwa? wszystko to przeminęło, wszystka chwała y ozdoba w jedney śię trunie zamknęła. Przypatrz śię trupim głowom po cmentarzach walającym śię; jestże tam rożnica między trupią głową chłopa, y Pana? ubogiego y bogatego? hardego y pokornego? bynamniey.

3. *Zważay!* Skończą śię dni życia; upłyną godźiny, y momenta jako wody, ktore śię nigdy na-

zad nie wracają. Uleći czas, ktorego nigdy nie dogoniſz, ſkończy śię wkrotce żyćie; zgaśnieſz jako świeca dogorywająca.

4. Ludźie doſkonali zawſze pamiętają na krotkość żyćia, y tak żyją, jakoby dźiś abo tey godźiny mieli umierać. O jakie ſzczęśćie ſłużyć Bogu w doſkonałym ſtanie! kochać Boga wprzod w żyćiu, potym na wieki.

5. Rzucay źiemię, abyś zyſkał niebo. Rzucay ćiało y pożądliwośći jego, abyś z niebieſkiemi Duchami wiecznych zażywał rośkoſzy. Teraz w uſtawicznym zoſtajeſz niebeſpieczeńſtwie, trzeba żebyś obrał beſpieczną drogę do niebieſkiey Oyczyzny. Proś P. Boga o łaſkę; wzbudzay w ſobie częſto affekt: *O Boże moy! jedyne dobro moje! czego ja chcę okrom ćiebie? dość mnie na tobie jedyne dobro moje.*

6. Jeśli na świećie żyjąc tak wiele ćierpią ludźie, żeby nabyć fortuny, y doczeſnego ſzczęśćia; żeby nabyć reſpektu ludzkiego; żeby nabyć prożney chwały, ktora z wiatrem uchodźi; á czemuż ty nie maſz śię odważyć dla Boſkiey chwały na prace Zakonne? abyś ſobie zaſłużył na reſpekt Boſki, y na wieczną ſzczęśliwość.

7. Miłośnicy tego świata niedbają o wieczne dobra, bo śię w źiemſkich tylko rzeczach kochają, ktore mają przed oczyma; á tak gdy o Bogu y niebie zapominają, tym barźiey ſerce ich twardnieje; im więcey do złego lgną, tym barźiey oddalają śię od Boga y od wiecznego ſzczęśćia. Przećiwnym ſpoſobem ludźie żyćia świątobliwego y doſkonałego, ktorzy do żadney [illegible]

czy

czy doczeſney ſerca nie przykładają, ale jako wygnańcy wzdychając do niebieſkiey Oyczyzny, w wielkim pokoju, co do duſzy, zoſtają.

8. Gdyby teraz przyſzło umierać, w jakim ſtanie, y w jakiey doſkonałości życzyłbyś ſobie umierać? teraz tedy poki maſz czas ſpoſobny, obierz ten ſtan, ktory ſobie obrałbyś przy śmierci; á zaniechay ten, ktoregobyś ſobie wtenczas nie życzył.

9. Przeſzkody dla ciebie mogą być takie: *Pierwſza przeſzkoda*; że się boiſz trudności y prac Zakonnych; na to *odpowiadam tobie: że* daleko ſą większe trudności y prace na świecie. *Druga przeſzkoda*; affekt y miłość ku Rodzicom, braci, abo krewnym; żebyś w tym siebie zwyciężył, zważay naukę Chryſtuſa Pana. (*Luc: 14.*) *Kto przychodzi do mnie, á nie ma w nienawiści Oyca, Matki y Braci, y ſwego właſnego żywota, nie może być moim ucznięm. Trzecia przeſzkoda*; zbyteczny affekt do dobr, y uciech doczeſnych. Na to tobie odpowiada Sapient Pańſki: *Prożność nad prożnościami, y wſzyſtko prożność, oprocz miłować Boga, y jemu ſamemu ſłużyć. Czwarta przeſzkoda*; że się boiſz językow naśmiewających się y przyganiających. Te y inne przyczyny y przeſzkody, co pomogą przy śmierci? co pomogą na ſtraſznym ſądzie? y owſzem zaſzkodzą zbawieniu twemu.

10. Brat *Bernat* Zakonu naſzego wielce do- 222.
ſkonały Zakonnik, ktory bliſkim będąc śmierci,
przyjąwſzy oſtatnie pomazanie, y inne Sakra-

menta Swięte, kazał śiebie posadźić na łoszku, żeby przytomnych Braci utwierdźił w życiu Zakonnym, dał im naukę temi słowy: *Za tyśiąc takich światow, jako ten jest, nie opuśćiłbym służby Pana, y odkupićiela mego.* (*Annal:Ord:*)

11. *Zważay!* Zadne skarby, żadne doczesne słodyczy, żadne piękności, żadne zabawy około rzeczy doczesnych, nie są godne tego, abyś ty dla nich miał przeszkodę mieć do służby Boskiey. *O naypożądańsza stanu Zakonnego doskonałości! całym sercem żądałbyś, gdybyś poymował cenę y szacunek życia Bogu konsekrowanego.*

12. *Swiadczą Kroniki nasze:* że jeden Doktor Paryski, gdy wstąpił do Zakonu naszego, Matka o tym śię dowiedźiawszy, płacząc y swoje ubostwo przekładając, ustawnie nalegała, aby wystąpił z Zakonu. Takowym płaczem y narzekaniem ow młodźieniec wzruszony, umyślił już nazajutrz porzućić Zakon. Jednak wprzod poszedł na modlitwę, y gdy śię gorąco modlił przed Krucyfixem, podniozszy oczy w gorę, obaczył z Boku Pańskiego płynącą krew, y głos takowy usłyszał: *Jam ćię, prawi, stworzył z większey miłośći, aniżeli twoja matka, y tą krwią ćiebie odkupiłem, przeto, nie masz mię opuszczać dla niey.* Z takiey nowiny przeląkł śię Nowicyusz y prawie śię zapomniał, przeto przekładając miłość Chrystusową nad maćierzyńską, dotrwał szczęśliwie w Zakonie. (*Annal: Ord: p.2.l.3.C.5.*) *Zważay! Kto ma prawdźiwe powołanie do Zakonu, powinien wszystkim gardźić dla miłośći Jezusowey, nawet y samemi Rodźicami, gdy czynią przeszkodę do tak zbawiennego życia.* ME-

MEDITATIO
Propter solos Sacerdotes,
De gravi obligatione Sacerdotali.

PRæludium 1mum & 2dum, ùt suprà *n.* 9.

Punctum I. Audi Deum dicentem per Propheram: *à Sanctuario meo incipite.* (a) *Origenes* per hunc textum intelligit Sacerdotes, & quamlibet personam Spiritualem. *Considera dilectissime Sacerdos, tot talentis, tot gratiis à Domino Deo ditate & locupletate!* quàm horrendum sit judicium propter te & propter omnes Sacerdotes. Scito quòd pro omnibus talentis, & donis, quæ accepisti; pro omnibus privilegiis, quibus fruebaris; pro omnibus animabus, quæ curæ tuæ erant commissæ, strictissimam reddes rationem. *Reflecte te, Et pertimesce terribilia judicia Dei; tandem fac strictum Examen conscientiæ tuæ. &c.*

Punctum II. Audi & considera *S. Augustinum* loquentem de obligatione omnium Sacerdotum præcipuè curam animarum habentiū sic: *Si diligenter attenditis fratres charissimi, omnes Sacerdotes Domini, non solum Episcopos, sed etiam Presbyteros & Ministros Ecclesiarū in grandi periculo esse cognoscitis; si enim pro se unusquisq; vix poterit rationem reddere in die judicii, quid de Sacerdotibus futurum est, à quibus sunt omnium animæ requirendæ?* (b) O mi dilectissimè Sacerdos! utiq; delicias regum

habes

(a) *Eccl:* 9. (b) *l.* 50. *hom:* 7.

habes quotidie in mensa Domini; væ tibi, si neglectis deliciis cœlestibûs, convertis te ad siliquas porcorum, nimirûm ad mundi voluptates. *Reflecte te!* Et convertere ad illas delicias; quæ sunt jucundissimæ, quæ sunt pacificæ; convertere, inquam, ad illam voluptatem æternam: *ubi videbitur DEUS Deorum in Syon. Tunc videbis & affluer, & mirabitur, & dilatabitur cor tuum.* Excita proinde ardens desiderium videndi Deum facie ad faciem in cœlesti Patria &c.

Punctum III. O Dilectissime Minister Dei! rigidior tuæ vitæ in extremo Dei judicio erit discussio. Strictiorē reddes rationē de omnibus tuis factis, dictis, & cogitatis. Examinabuntur omnia tua talenta, quibus es abusus; examinabitur virtutū tepiditas; examinabuntur per fas & nefas oscitanter peractæ Orationes, officium Divinū, & sacrificia oblata; judicabuntur omnia à te facta vel omissa in dispensatione Divinorum mysteriorum; in administratione Sacramentorū, in prædicatione verbi Divini, &c. *Reflecte te! Et excute in tam præclaro Dei servitio tepiditatem. Pete gratiam, & fac propositum emendandi vitam seriò, &c.*

Punctum IV. Sacerdotes, qui adinstar Solis & lunæ in hoc sæculo sunt exaltati, & dotati dignitatibûs, Prælaturis, divitiîs, cum majori rigore judicabuntur, quàm cæteri; si suis donîs & talentîs sint abusi secundùm illud. (a) *Potentes enim potenter tormenta patientur. Considera!* O quàm trepidi venient ad judiciū Sacerdotes, si suo tam nobili, gravaminoso tamen

(a) *Sap:* 6.

officio

officio non satisfecerint. *Reflecte te mi Sacerdos! qui alios doces, doce te ipsum ne perdas animam in æternum; age pœnitentiam, & fac propositum,*

Colloquium, & *Cætera*, ùt suprà. *n.* 11. & 12.

Reflexiones Spirituales,

De Cura Animarum.

1. *COnsidera o Sacerdos!* Utiq; Pastor es, pro- 224.
inde pasce oves tibi à Deo commissas. Si quæ cecidit, necesse est, ut illam erigas. Si quæ caligat, necessè est, ut illam illumines. Si quæ peccat, necessè est, ut illam corrigas. Si quæ hæsitat, ad te spectat, ut illam instruas. *Si hæc negligis, Pastoris nomine indignus es.*

2. *S. Pater Franciscus*, dum Divinam Majestatem exorando, deliberabat, an vitam duceret eremiticam in sola contemplatione, an potiùs inter homines adhibendo curam circa salutē animarū? Ex sua misericordia revelavit Domin9 DEUS, quòd fuerit missus & electus ad lucrandas animas hominum; & sic elegit hanc vitam, ut non sibi soli vivat, sed etiam aliis possit prodesse; uti ipse S. Franciscus edocet his verbis: *In adjutorium Clericorum missi sumus, Fratres charissimi, ad animarum salutem; quilibet recipiet mercedem, non secundùm authoritatem, sed secundùm laborem. Scitote Fratres, quòd Deo sit gratissimum animarum lucrum.* (*Vading:*)

3. Ut hoc tam nobile & salutare opus cum fructu bonorum operum peragat quisq; Sacerdos, in vinea Christi laborans, hæc observabit, &

exequi

exequi curabit inter alia: 1. Sit promptus & facilis ad excipiendas confessiones prævia præparatione & intentione facta. 2. Ad infirmum vocatus sine mora currat, & adjuvet animam, in extrema necessitate constitutam. 3. Rudes & ignorantes doceat, præsertim mysteria fidei, necessaria necessitate medii. 4. Moribundis assistat. 5. Peccatores ad meliorem frugem reducat. *In cæteris Spiritûs Sancti gratia excitabit; conscientia arguet, status ipse Sacerdotalis suggeret, necesse est.*

Reflexiones Spirituales,

De Sacerdotibus quò ad mores.

225. 1. AUdi Psalmistam: *homo cum in honore esset non intellexit.* (*Ps:* 48.) Dilectissime Sacerdos non intellexisti altitudinem statûs tui, si ad sordes, si ad volutabra luti, videlicet, si ad multorum peccatorum labem te abjecisti. Non intellexisti pretium potestatis tibi creditæ. Non intellexisti pretium corporis, & sangvinis D. N. JESU Christi. Hinc est quòd vel negligis administrare, vel (*proch dolor!*) si administras, nonnisi lucri temporalis gratiâ, aut ex acediosa consvetudine, aut ex solo tædio. Non intellexisti pretium jurisdictionis tuæ, qui cœlum peccatoribus reserare potes, aut claudere; jam tibi tua improbitas clausit illud; jam te exclusit de cœlo; jam ex amico Dei, fecit inimicum.

2. *S. Paulus* valdè accomodam dat doctrinam cuiq; Sacerdoti (2. *Thimoth:* 4.) *tu verò vigila, in omnibus labora, ministerium tuum imple.* Dilecte mi Sacerdos! vigilandum est die

noctuq;

noctuq; in servitio Dei; quia advigilat & observat Deus remunerator tuus. Vigila in omnibus viis tuis, quia advigilat sathan secundùm illud: *Adversarius vester diabolus tanquam leo rugiens circuit, quærens quem devoret.* (1. *Petri* 5.) Si sathan quemlibet hominē quærit devorare, multo magis Sacerdotes, & omnes personas DEO consecratas.

3. Idem *S. Paulus* in alio loco adhortatur: *Induimini Dominum JESUM Christum, & carnis curā ne feceritis in desideriis.* (*Ad Rom:* 13.) Sacerdos, sicut in sacrificio induit vestes Christi, ita necessè est, ut induat vitā, id est, mores & virtutes JESU Christi, corde suspirando: *Vivo ego jam non ego, vivit verò in me Christus.* (*Ad Galat:* 2.) *Considera!* Si qui Sacerdotes non exprimant vitam Christi, causa hæc est, quòd secuti sint regulam alienam, carnis, mundi, peccati, sensûs, sathanæ. *Reflecte!* Quomodò sequeris hanc regulam; regula quidem Christi prima fronte amara est, usu verò dulcescit, secundûm illud: *jugū meū suave, & onus meum leve.* (*Matth:* 11.) *Et quicunq; hanc regulam secuti fuerint, pax super illos & misericordia.* (*ad Galat:* 6.)

4. *Act:* 4. dicitur: *credentium erat cor unum, & anima una.* O sacerdos mi! necesse est, ut cor tuum, sit unū cū corde JESU; una voluntas cum voluntate illius; qui toties tibi per Sanctā communionem unitur. Christus est Sponsus, tua anima est Sponsa; ut sit mutuus amor inter te & Christū, necessè, ut voluntas sit una; mutuus enim amor non potest esse, nisi sit voluntatū unio reciproca. Dic proinde ad Christum. *Dilectus meus mihi, & ego illi. Ego dilecto meo, & ad me conversio ejus. Fac mecum secun-*

dùm

dùm tuam voluntatem. Fiat, fiat, voluntas tua o JESU amor mi crucifixe.

5. *David Rex licèt fuerit vir secundùm cor Dei;* licet adimpleverit voluntatem Dei, tamen timens & tremens loquitur: *quò ibo à Spiritu tuo, & quò à facie tua fugiā? non intres in judicium cum servo tuo Domine.* Columna Sanctitatis & Cedrus fuit: S. *Hieronymus,* & tamen de se testatur: *quoties diem illum considero, toto corpore contremisco; sive enim comedo, sive bibo, sive aliud quid facio, semper mihi videtur terribilis illa tuba in auribus meis insonare: Surgite mortui ad judicium.* (*In cap:* 25. *Matt:*) Columna etiam fuit pietatis *S. Augustinus,* tamen cum dolore & tremore intonabat illa verba sæpe (*ùt habetur in medit:* 39.) *Væ mihi misero, cum venerit dies judicii, & aperti fuerint libri conscientiarum, cùm dicetur de me: ecce homo & opera ejus. B. Laurentius Justinianus. (ut: in vita ejus legitur)* continuò ferè lachrymabatur, & discurrendo cum amicis, sæpè dicere solebat: *quid agam fratres? quid agam cùm ad judicium ducar? Considera mi dilectissime Sacerdos! si columnæ præ timore conquassantur, & quid fiet cum arundine?*

6. *S. Brigitta,* dum orabat ad Crucifixum pro quodam scelerato Sacerdote, accepit responsum tale à Christo D. *ille Presbyter, pro quo tu oras, dum accedit ad altare, tunc averto faciem ab eo, & adstant ad latera ejus dæmones, cujus & animam inhabitant; quia ipsa mortua est ante me &c.* Tandem contra omnes malos Sacerdotes: *ecce tales Sacerdotes, non sunt mei Sacerdotes, sed veri proditores. Maledicti sint à cœlo & terra; maledicti sint an-*

ni

ni eorum, quibus vixerunt inutiliter. Maledictus sit visus eorum, quia non videbit visionem Dei in me, sed tenebras & pœnas inferni &c. (Revelat: S. Brigittæ) Considera! contremisce, & expavesce adeò horrendam maledictionem! quid illâ terribilius? convertere, convertere mi dilecte minister, ad Dominum Deum tuum.

PRZESTROGA

Dla świeckich osob.

POnieważ w tych Rekollekcyach są niektore Medytacye służące samym tylko Zakonnym osobom; dla tego zamiast onych, dla świeckich osob, mogą niektore Lekcye duchowne służyć do medytowania, przydawszy przygotowania y dźiękczynienia, (o ktorych wyżey n. 9. II.) naprzykład te Lekcye mogą służyć za Medytacye: o Pobudkach do uchronienia się grzechu n. 36. O grzechu powszednim n. 37. O bojaźni sądow Boskich n. 60. O czyscu n. 83. O dobrodźieystwach Boskich n. 20. &c.

Dy-

Dyſpozycya kśiąſzki duchowney Tomaſza á Kempis, na każdy dźień podczas Rekollekcyi.

DNia pierwſzego rano z Tomaſza á Kempis, Kśięga 3. Rozdźiał 9. *O oſtatnim Człeka końcu. Po obiedźie* Kśięga 3. *Rozdźiał* 22. *o dobrodźieyſtwach Boſkich.*
Dnia wtorego rano, Kśięga 1. Rozdź: 24. *o grzeſznikach.*
Po obiedźie Kśięga 1. Rozdź: 23. *o śmierći.*
Dnia trzeciego rano, Kśięga 3. Roz: 48. *o Wieczności.*
Po obiedźie Kśięga 3. Roz: 5. *o miłośći Boſkiey.*
Dnia 4. *rano* Kś: 2. Roz: 6. *o weſelu dobrego ſumnienia.*
Po obiedźie, Kś: 1. Roz: 19. *o ćwiczeniach dobrego Zakon:*
Dnia 5. *rano*, Kś: 3. Roz: 49. *o pożądaniu wiecznego żywota.*
Po obiedźie, Kś. 1. Roz: 1. *o wzgardźie światowych marnośći.*
Dnia 6. *rano.* Kś: 2. Roz: 12. *o drodze Krzyża S.*
Po obiedźie, Kś: 1. Roz: 21. *o ſkruſzeniu ſerca.*
Dnia 7. *rano*, Kś: 2. Roz: 7. *o miłośći JEZUSOWEY.*
Po obiedźie, Kś: 2. Roz: 8. *o przyjaźni JEZUSOWEY.*
Dnia 8. *rano*, Kś: 3. Roz: 47. *wſzyſtkie ćięſzkośći trzeba znośić dla nieba.*
Po obiedźie, Kś: 1. Roz: 25. *o poprawie żyćia.*

REJESTR
Medytacyi y Lekcyi duchownych.
DZIEN PIERWSZY.

DZIEN

DZIEN DRUGI.

DZIEN TRZECI.

DZIEN CZWARTY.

DZIEN PIĄTY.

DZIEN SZOSTY.

DZIEN SIODMY.

DZIEN OSMY.

PRZYDATEK.

REJESTR RZECZY,

Ktore śię w tych Rekollekcyach znayduią.

Q2

Pustel-

TE

TE DEUM LAUDAMUS.

Hymn do SSS. Troycy,

Za dobrodźieyſtwa.

Ciebie o Boże chwalemy: Ciebie Panem być wyznawamy:

Tobie Oycu wiekuiſtemu, wſzyſtek źiemſki okrąg cześć oddawa.

Tobie wſzyſcy Anjołowie, Tobie niebioſa y wſzyſtkie Mocarſtwa;

Tobie Cherubinowie y Serafinowie, nieprzeſtannym głoſem śpiewają.

Swięty, Swięty, Swięty, Pan Bog zaſtępow,

Pełne ſą niebioſa y źiemia Majeſtatu chwały twojey.

Ciebie przeſławny chor Apoſtolſki,

Ciebie chwalebny poczet Prorocki,

Ciebie świetne woyſko chwalebnych Męczennikow wyſławia.

Ciebie po wſzyſtkim świećie Swięty Kośćioł wyznawa.

Oyca niezmiernego Majeſtatu,

Chwalebnego też y prawdźiwego; á jednorodzonego Syna Twego.

Ducha Swiętego Poćieſzyćiela.

Tyś jeſt Krol chwały, o Chryſte Panie.

Ty Oyca wiecznym jeſteś Synem.

Ty mając wźiąć człowieczeńſtwo naſze, dla zbawienia naſzego, nie hidźiłeś śię w Pańieńſkim żywocie mieſzkaniem.

Ty ſkruſzywſzy żądło śmierći, otworzyłeś Krolestwo Niebieſkie wierzącym.

Ty

Ty na prawicy Bożey śiedźisz, w chwale Oyca twego.

A wierzemy temu, iż przyidźiesz nas sądźić.

Przeto prośiemy ciebie, racz poratować sługi twoje, drogą Krwią twoją odkupione.

Y racz nas z twojemi Swiętemi chwały wieczney obdarzeniem opatrzyć.

Zbawże lud twoy Panie, y racz błogosławić dźiedźictwu twemu.

A rządź je, y podwyższay je aż na wieki.

Na każdy dźień błogosławiemy cię,

Y chwalemy imię twoje na czas wieczny, y na wieki wiekow.

Raczże nas tego dnia Panie od grzechu każdego uchować.

Zmiłuy śię nad nami Panie, zmiłuy śię nad nami.

Niech śię wsławi miłośierdźie twoje Panie nad nami, gdyż w Tobie nadźieję pokładamy.

W Tobiem Panie nadźieję moję położył, nie dayże mię na wieczne pohańbienie.

Ad M.D.T.O.M.G.B.V.M. S.L.O.C. Honorem B. P. N. Francisci OOq; SS. cultum Ac Venerationem.

...zny za grzechy ktore by ...
...daleny, y wszystkich pokutujących
... grzechy swoje, do ciebie się nawrc...
...ie zostawało, dla tego stanowie z...
więcey cię Boga mojego nie obra...

Do *BOGA Oyca.*

Oycze dobrotliwy przećiwko To...
...za co serdecznie żałuję, y pod-
...sprawiedliwą rękę twoję, jako corka
poddaje się łaskawemu Oycu. Pani...
...u mnie byi, byleś na wieki przepu-
... się jednak do Oycowskiego miło-
...go, prosząc ... przez wszelką dobroc...
...y mię do Oycowskiey łaski twojey,
...wnego przyjął Syna, y odpuściwszy
...ustroy mię w tę sukienkę, w ktorąś
...swego ustroił: á ja, Oycze dobro-
...acenie wszystkich grzechow moich,
...boleści, mękę y wszystkie zasługi

Sy-

... o nabożeń-
...obrym,
... o pomno-
Bożey,

Złą poradą,	Zamilcz...
Przyzwoleniem,	Nie zakazowaniem,
Pochwaleniem,	Nie objawieniem,
Obroną złego,	Nie napomnieniem.

AKTY do *Nayświętszego* SAKRAMENTU

Wigilia Kommunii.

1. **N**iech będźie pochwalony Przenayświętszy SA-KRA-